

Roman Sękowski

NIEŁATWE SĄSIEDZTWO

SZKICE I WYPISY ŹRÓDŁOWE
Z DZIEJÓW STOSUNKÓW SĄSIEDZKICH
NA POGRANICZU ŚLĄSKO - POLSKIM W XVI I XVII WIEKU



STUDIA I TEKSTY ŹRÓDŁOWE
Z DZIEJÓW KSIĘSTW
OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO
ZESZYT 2

STUDIA I TEKSTY ŹRÓDŁOWE Z DZIEJÓW
KSIĘSTW OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO
Nr 2

ROMAN SĘKOWSKI

NIEŁATWE SĄSIEDZTWO

SZKICE I WYPISY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW STOSUNKÓW
SĄSIEDZKICH NA POGRANICZU ŚLĄSKO - POLSKIM

W XVI I XVII WIEKU

OPOLE 2012

Z serii: Studia i teksty źródłowe z dziejów księstw opolskiego i raciborskiego
nr 2

Na okładce herb księstw opolskiego i raciborskiego
z supereklibrisu Wielkiej Księgi Praw

© Roman Sękowski

Korekta: Anna Sękowska

Wydano staraniem autora

Skład i druk:
Wydawnictwo Piotr Kalinowski, Kalety

ISBN 978-83-62995-78-3

SPIS TREŚCI

Przedmowa	4
Wstęp	6
Niełatwe sąsiedztwo	12
Teksty źródłowe	26
Bitwa pod Byczyną	30
Pamiętnik Bartłomieja Benkiusa	42
Rozgraniczenie majątków woźnickiego i koziegłowskiego ..	43
Skargi poselstwa śląskiego z 1611 i 1620 roku	49
Sprawy polskie w aktach archiwum bytomskiego	55
Uchwała sejmiku z 1615 roku w sprawie Polaków	58
Śląsk a „Potop” szwedzki w Polsce	61
Górnosłańskie koneksje „Diabła Łańcuckiego”	64
Ostatnia pani na Ziemięcicach	73
Teksty źródłowe	79
Sąsiad sąsiada... ..	84
Zwierzchni sąd ziemski	85
Dokumenty sądowe	94
Teksty źródłowe	96

PRZEDMOWA

Zgodnie z zapowiedzią umieszczoną w przedmowie do pierwszego zeszytu tej serii¹ oddaję do rąk czytelników – badaczy i miłośników regionu, zeszyt drugi dotyczący stosunków sąsiedzkich na pograniczu śląsko – polskim.

Praca składa się z trzech części: część pierwsza poświęcona jest stosunkom sąsiedzkim śląsko – polskim. Problemem tym interesował się w połowie XIX wieku wybitny a dziś prawie całkiem zapomniany, polski historyk August Mosbach² autor licznych prac poświęconych historii Polski i Śląska. W tej części wykorzystałem trzy jego prace o charakterze źródłowym dotyczące tego zagadnienia³ uzupełnione nieznanymi źródłami rękopiśmiennymi z archiwów wrocławskiego, praskiego i opawskiego oraz innymi opracowaniami historii Śląska. W drugiej części opisuję również prawie zupełnie nieznane związki z Górnym Śląkiem Stanisława Stadnickiego z Łańcuta na Podkarpaciu zwanego „Diabłem Łańcuckim” i jego dzieci – diabląt. Jest to świetna ilustracja do porównania stosunków sąsiedzkich panujących wówczas na Podkarpaciu, na ziemiach zwanych wtedy ziemiami ruskimi tzn. w Sanockiem i Przemyskiem ze stosunkami panującymi na Górnym Śląsku. O rodzinie tej istnieje bogata literatura, jednak w większości autorów nie były znane działania Stadnickich na Śląsku. Jedynie Władysław Łoziński w swojej głośnej pracy *Prawem i Lewem*, wielokrotnie wydawanej na początku XX wieku⁴ poświęcił jeden rozdział pochodzącej z Górnego Śląska żonie Stanisława, Annie Ziemięckiej z Ziemięcic koło Gliwic oraz ich synom. Jednak nie znał i on wszystkich faktów, zwłaszcza dotyczących córki Stadnickich – Felicjany.

Wreszcie w trzeciej części zająłem się przedstawieniem stosunków sąsiedzkich w samych księstwach opolskim i raciborskim w oparciu o nieznane materiały z zachowanych ksiąg sądowych XVI wieku z archiwum wrocławskiego.⁵ Jest to temat zupełnie nowy zarówno w literaturze polskiej jak i niemieckiej. Rozdział ten stanowi zaledwie próbę rozeznania się w tej problematyce, mam nadzieję, że zostanie podjęty i może doczekamy się systematycznych badań.

¹ R. Sękowski: *Koniec średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego*. Opole 2011

² August Mosbach (ur. Kraków-Podgórze 14.11.1817 – zm. Wrocław 10.12.1884 r.) studiował na Uniwersytecie Wrocławskim (nie ukończył), doktorat uzyskał pod koniec życia w Jenie.

³ *Wiadomości do dziejów polskich z archiwum prowincji Szląskiej*. Wrocław 1860 – dalej: A. Mosbach: *Wiadomości...*; *Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia*. Poznań 1860 – dalej: A. Mosbach: *Przyczynki...*; *Dwa poselstwa do Polski przez Szlązaków odprawione w latach 1611 i 1620*. Poznań 1863 – dalej: A. Mosbach: *Dwa poselstwa...*

⁴ Korzystałem z dwutomowego wydania: *Prawem i Lewem* t. 1-2 Lwów 1931 – dalej: Wł. Łoziński op. cit. ...

⁵ AP Wrocław: *Księstwo op.-racib. sygn.*. 127, 128, 129, 130, 148 i 160

Jednocześnie chciałbym w tym miejscu podziękować p. Olgierdowi Kniejskiemu za umożliwienie mi dostępu do licznych materiałów źródłowych.

WSTĘP

Kilka lat temu jadąc na jakąś konferencję z nieżyjącym już dyrektorem Instytutu Śląskiego prof. Wiesławem Lesiukiem, opowiadał mi on, że jego marzeniem jest opracowanie historii Polski i Śląska z punktu widzenia interesów śląskich. Pomysł wydawał mi się bardzo dziwny i nie podjąłem na ten temat dyskusji. Obecnie przypomniałem sobie tą rozmowę i pomysł nie wydaje już mi się taki dziwny. Dotychczasowe opracowania historii stosunków Polski i Śląska można określić jednym zdaniem: co było dobre dla Polski musiało być dobre i dla Śląska a co było złe dla Polski, było złe i dla Śląska. Takie rozumowanie można przyjąć dla innych regionów Polski wchodzących w skład Królestwa Polskiego⁶ ale nie dla Śląska który od kilku wieków znalazł się poza granicami państwa polskiego i jego dzieje a zwłaszcza stosunki wewnętrzne, zasadniczo się różniły od polskich.

Wszystko zaczęło się w połowie XII wieku od wydzielenia przemocą przez cesarzy niemieckich dzielnicę śląskiej dla synów wypędzonego przez braci, najstarszego z nich – Władysława dlatego zwanego Wygnańcem. Awanturę zaczął Władysław, który chciał obalić statut Bolesława Krzywoustego i przy pomocy wojsk ruskich usunąć z ich dzielnic swoich przyrodnych braci.⁷ Wskutek zjednoczenia się braci i możnowładców polskich przeciwko Władysławowi, nie udało się to. Po krótkim rozejmie rozpoczął na nowo wojnę z braćmi. Pobity przez nich w 1146 roku pod Poznaniem, uciekł na dwór cesarza Konrada III i tam w tym samym roku złożył cesarzowi hołd lenny ze wszystkich ziem polskich.⁸ Po interwencji Konrada na dworze papieskim, również papież Eugeniusz III poparł Władysława.⁹ Wyprawa cesarza przeciwko książętom polskim militarnie nie była udana ale polityczny cel cesarz osiągnął – książęta uznali zwierzchnictwo cesarza nad nimi i zobowiązali się do płacenia rocznego trybutu.¹⁰ Faktycznie ziemie polskie stały się lennem cesarzy niemieckich.

Lennikami cesarskimi jednak książęta nie zamierzali być i nie wywiązywali się z zobowiązań. Spowodowało to w 1157 roku drugą wyprawę cesarza Fryderyka

⁶ Ale już nie zawsze dla Wielkiego Księstwa Litewskiego o czym świadczą obecne problemy w stosunkach między obu krajami i wzajemne oskarżania się o „nacjonalizm”.

⁷ Władysław był synem Bolesława Krzywoustego i jego pierwszej żony Zbysławy ruskiej, pozostali bracia byli synami Krzywoustego i jego drugiej żony – Salomei hr. Bergu w Tyrolu.

⁸ Wszystkie informacje o utworzeniu dzielnicę śląskiej wg Wacława Korta: Historia Śląska do 1763 roku. Warszawa 2003 s. 74-75 oraz Monarchia Piastów 1038 -1399 pod red. Marka Derwicha. Wrocław. Z serii: Polska dzieje cywilizacji i narodu.

⁹ Początkowo papież w wojnie braci z Władysławem popierał ich i obłożył Władysława klątwą, po interwencji cesarza diametralnie zmienił stanowisko, zdjął klątwę z Władysława o obłożył nią jego braci.

¹⁰ Trybut opłaty lenne płacone przez lennika swojemu suzerenowi (władcy).

Barbarossy – następcy zmarłego Konrada III. W wyprawie brały udział wojska czeskie i książę Władysław. Armia cesarska dotarła tym razem do Poznania i zmusiła książąt polskich do poddania się. Trzydziestego sierpnia 1157 roku w Krzyszkowie pod Poznaniem książę Bolesław Kędzierzawy¹¹ jako senior polskich książąt złożył cesarzowi w imieniu braci hołd lenny i zobowiązał się do płacenia wysokiego trybutu oraz oddania Władysławowi dzielnicę śląską. Jednak i tym razem nie spieszył się z wykonaniem zobowiązań. Książę Władysław zwany Wygnańcem zmarł w Niemczech w 1159 roku. Dopiero w 1163 roku Bolesław Kędzierzawy zdecydował się oddać Śląsk synom Władysława Wygnańca.

Cesarz Fryderyk Barbarossa był bardziej zainteresowany sprawami włoskimi¹² i przygotowaniem do III wyprawy krzyżowej,¹³ chcąc mieć zabezpieczone wschodnie pogranicze cesarstwa, w 1156 roku zezwolił księciu czeskiemu Władysławowi na koronację na króla czeskiego i przekazał mu obowiązek pobierania trybutu ze Śląska i całej Polski czyli de facto przekazał mu władzę nad tymi lennami. Decyzję tą zatwierdził w 1158 roku sejm Rzeszy w Ratybonie. Rozdział Śląska i Polski został dokonany. Niewiele lat później pojawiło się określenie używane do dziś: Piastowie śląscy i Piastowie polscy.

Lenna polskiego nie dało się władcóm czeskim utrzymać, dlatego kiedy sytuacja polityczna dojrzała do możliwości ponownego zjednoczenia ziem polskich, dwaj ostatni Przemyślidzi sięgnęli po koronę polską. W 1300 roku król czeski Wacław II Przemyślida koronował się na króla polskiego.¹⁴ Przedtem jednak, w 1289 roku książę Kazimierz bytomsko – kozielski w imieniu swoim i dwóch najstarszych synów: Bolesława i Władysława¹⁵ złożył hołd lenny Wacławowi II jako królowi Czech. Za jego przykładem poszli również inni książęta śląscy. Książę bytomski wraz ze swoimi synami złożył ten hołd, jak stwierdził dwieście pięćdziesiąt lat później ostatni książę opolski Jan II Dobry w wydanym tzw. „Wielkim Przywileju Hanuszowym”, zupełnie dobrowolnie, nie namawiany ani przymuszany.¹⁶ Oderwanie Śląska od powstającego państwa polskiego i przyłą-

¹¹ Bolesław IV Kędzierzawy (zm. 1173 r.) – syn Bolesława III Krzywoustego, po wypędzeniu Władysława uznany przez braci za seniora księcia polskiego.

¹² Wojna o panowanie w Italii zakończona dopiero pokojem zawartym w Wenecji 1.08.1177 r. pomiędzy cesarzem i papieżem Aleksandrem III

¹³ W czasie której w 1190 roku zginął – utonął w rzece Salef

¹⁴ Wacław II Przemyślida (zm. 1305 r.) od 1278 r. król Czech, od 1300 r. król Polski

¹⁵ Kazimierz II (zm. 1312 r.) – książę bytomski i kozielski, syn ks. Władysława opolskiego. Jego synowie: Bolesław (zm. 1329 r.) – książę toszecki, od 1321 r. arcybiskup ostrzyhomski (Gran); Władysław (zm. po 1351 r.) – książę kozielski.

¹⁶ „...jakoż przodkowie nasi sławniej pamięci zmarli oświeceni Książęta, Książę Kazimierz książę opolski w swoim imieniu i za synów swoich Bolesława, Władysława i za ich następców dobrowolnie Ich Mościom Królom i Koronie Czeskiej bez żadnego przymusu jak tylko w wyniku przyjacielskiej umowy, się poddali...” Thu-

czenie do królestwa czeskiego stało się faktem. Co spowodowało taką decyzję księcia Kazimierza bytomsko – kozielskiego ? Obawa przed zagrożeniem ze strony powstającego królestwa polskiego czy świadomości tradycji lennej czeskiej. Raczej to drugie. Piastowie śląscy doskonale pamiętali komu zawdzięczają swoją dzielnicę. Jan II Dobry w tym samym Wielkim Przywileju nadając księstwom swój herb rodowy pisał: „orla naszego złotego ze złotą koroną w błękitnym polu, którego nasi przodkowie, ze względu na swoją odwagę i chwalebne czyny otrzymali...”¹⁷ Książę wprowadził nie wymienił od kogo otrzymali herb, ale któż w tym czasie mógł nadać im ten znak ?¹⁸

Na przełomie XIII i XIV wieku i w ciągu XIV wieku dzielnica śląska straciła swoje znaczenie podzielona na bardzo liczne księstwa i księstewka, skłócone i bez przerwy walczące z sobą. Jednak również świadomość pochodzenia z rodu królów polskich była silna i stąd prawdopodobnie wśród niektórych z nich chęć włączenia się w walkę o Kraków i koronę polską.¹⁹ W wielu wypadkach jednak ambicje przerastały możliwości. Tak było w wypadku Bolka opolskiego który zajął na kilka miesięcy Kraków,²⁰ tak było i później, kiedy z piastowskiej linii głogowskiej Konrad, książę niewielkiego księstwa namysłowskiego²¹ zajął w 1321 roku księstwo oleśnickie i zaczął tytułować się „dziedzicem Królestwa Polskiego,” spotkał się z natychmiastową reakcją króla Władysława Łokietka, który przy pomocy wojsk ruskich, litewskich i księcia wrocławskiego Henryka VI²² dwukrotnie najechał na księstwo namysłowskie, zmuszając Konrada do zrzeczenia się tego tytułu.²³ Niewiele brakowało aby Łokietkowi udało się przyłączyć przynajmniej część Śląska do Polski, niestety zrezygnował z tej możliwości.²⁴ Prawdopodobnie obawiał się ponownej wojny z Czechami do której nie

maczenie przywileju przez Romualda Kubiciela: Wybrane problemy badawcze związane z Wielkim Przywilejem ziemskim księcia Jana II Dobrego opolskiego 1531 r. /w:/ Z dziejów Śląska Katowice 2000 (oraz w internecie). Powtórzył te słowa w 1562 roku cesarz Ferdynand I w akcie nadającym księstwom opolskiemu i raciborskiemu „Zrzizeni zemske”.

¹⁷ Również w tłumaczeniu R. Kubiciela jak wyżej.

¹⁸ Nawet jeżeli to nie było prawdą, to jednak taka świadomość funkcjonowała jeszcze w pokoleniu XVI w.

¹⁹ Dlatego prawdopodobnie pod koniec XIII w. na orle Piastów polskich pojawiła się korona – symbol królestwa.

²⁰ Bolesław I opolski (zm. 1313 r.). Nie wiadomo czy zrobił to z własnej inicjatywy czy też (jak twierdzą niektórzy historycy) w imieniu królów czeskich.

²¹ Konrad I oleśnicki (zm. 1366 r.) syn Henryka III oleśnickiego, książę namysłowski, oleśnicki i przejściowo kaliski.

²² Henryk VI wrocławski (zm. 1335 r.) – ostatni książę wrocławski, po jego śmierci księstwo to przeszło na własność królów czeskich.

²³ W drugiej wyprawie przeciwko Konradowi wspólnie z Władysławem Łokietkiem brali udział książęta śląscy: Henryk VI wrocławski, Bolesław legnicki i Bolko opolski oraz mieszcianie wrocławscy. (W. Korta : op. cit. s. 96)

był przygotowany. Zresztą książęta śląscy nie byli zbyt pewnym sojusznikiem i często zmieniali swoje orientacje.²⁵

Czechy nadal stanowiły poważne zagrożenie dla Polski. Po wymarcu Przemyślidów i krótkim okresie przejściowym koronę czeską uzyskała dynastia luksemburska. Król Jan Luksemburski²⁶ zaczął umacniać swoją władzę nad Śląskiem, w 1327 roku w Opawie książęta górnośląscy: Bolesław niemodliński,²⁷ Kazimierz cieszyński,²⁸ Władysław kozielski,²⁹ Leszek raciborski³⁰ i Jan oświęcimski³¹ złożyli hołd lenny królowi czeskiemu. Bolko opolski³² zrobił to w tym samym roku, kilka miesięcy później we Wrocławiu. W pierwszej połowie XIV wieku król czeski już podporządkował sobie cały Śląsk. Następca Łokietka na polskim tronie król Kazimierz Wielki³³ chcąc zabezpieczyć ziemie polskie przed najazdem czeskim od strony Śląska, wybudował system zamków obronnych na linii Kraków – Częstochowa.³⁴ W stosunkach politycznych pomiędzy obydwoma królestwami była sytuacja patowa: Luksemburgowie jako spadkobiercy Przemyślidów wysuwali prawa do tronu polskiego i tytułowali się królami Polski, strona polska rościła z kolei prawa do Śląska. Prawa obu stron nie były już możliwe do zrealizowania ale groziło to w każdej chwili konfliktem zbrojnym. Dlatego też król Kazimierz Wielki wystąpił z inicjatywą wspólnego uzgodnienia swoich stanowisk – wzajemną rezygnację ze swoich roszczeń. Rozmowy delegacji obu stron zaczęte w Trenczynie w 1335 roku ciągnęły się trzynaście lat przerwane wojną polsko - czeską i zakończone ostatecznie pokojem namysłowskim w 1348 roku już za następcy Jana – Karola Luksemburskiego.³⁵ Kazimierz Wielki rzekł się wszelkich praw do Śląska zaś Karol rzekł się pretensji do ko-

²⁴ Po wyprawach tych część książąt śląskich: Konrad I oleśnicki (zmuszony) oraz dobrowolnie Henryk VI wrocławski, Bolesław legnicki i miasto Wrocław uznały Łokietka za swojego władcę.

²⁵ Zaledwie w kilka lat później, ten sam Henryk VI wrocławski, który nawet chciał oddać swoje księstwo bezpośrednio Łokietkowi, w czasie kiedy król wyprawił się przeciwko Brandenburgii, wraz z innymi książętami śląskim (wśród nich był Bolesław niemodliński) uderzył od południa na Wielkopolskę zmuszając wojska polskie do wycofania się z wyprawy.

²⁶ Jan Luksemburski – pierwszy król czeski z dynastii Luksemburgów, panował w latach 1310 – 1346.

²⁷ Bolesław niemodliński (zm. 1362 r.) – syn Bolka I opolskiego.

²⁸ Kazimierz I cieszyński (zm. 1358 r.) syn Mieszka księcia cieszyńskiego i oświęcimskiego.

²⁹ Władysław kozielski (zm. 1351 r.) – syn Kazimierza II księcia bytomskiego i kozielskiego

³⁰ Leszek raciborski (zm. 1336 r.) – syn Przemysława raciborskiego. Ostatni książę piastowski Raciborza, po jego śmierci księstwo raciborskie przejęli Przemysłidzi opawscy.

³¹ Jan I oświęcimski (zm. ok. 1370 r.) – syn Władysława księcia oświęcimskiego

³² Bolko II opolski (zm. 1356 r.) – syn Bolka I opolskiego.

³³ Kazimierz Wielki, syn Władysława Łokietka, król polski w latach 1333 – 1370 – ostatni piastowski władca Polski.

³⁴ Tzw „szlak Orlich Gniazd” sięgał za Częstochowę na północ aż do Krzepic

³⁵ Karol Luksemburski syn Jana – król Czech w latach 1346 – 1378.

rony polskiej. Śląsk na blisko 400 lat stał się trzecią dzielnicą Królestwa Czech.³⁶ Nie zmieniło to faktu że Śląsk, czy raczej jego mieszkańcy, mieli bardzo liczne związki z Polską a wydarzenia po obu stronach granicy państwowej miały wpływ na ich życie. Przez Śląsk przechodziły główne szlaki nie tylko handlowe i wszelkie zawirowania polityczne czy wojenne po którejś stronie natchmiast dały się odczuć po drugiej stronie. Ślązacy i Polacy byli skazani na dobre i złe sąsiedztwo. Jednak rozwój społeczeństwa nowożytnego od początku XVI wieku przebiegał w obu tych krajach zupełnie inaczej. W Polsce zaczął powstawać ustrój stanowy³⁷ tzw. demokracja szlachecka, z coraz słabszą władzą królewską a silną pozycją szlachty teoretycznie prawnie jednolitej, stanowiącej jeden stan. Najważniejszą, ważniejszą władzą od króla, był sejm który uchwalał wszelkie prawa i zatwierdzał (lub nie zatwierdzał) decyzje króla. Jednocześnie istniała bardzo niewydolna administracja i niejednokrotnie skorumpowane sądownictwo. Urzędy administracyjne w Polsce były nadawane najczęściej w nagrodę za udział w wyprawach wojennych, były dożywotnie a czasem nawet dziedziczone. Urzędnicy niższego szczebla np. starostowie bardzo często w ogóle nie przebywali na terenie swojego starostwa a mianowali za niewielkim wynagrodzeniem swoich zastępców tzw. podstarościch, sami pobierali jedynie dochody z tego urzędu.³⁸ Podobnie było z sędziami niższego szczebla których zastępowali podsędkowie. Wprawdzie prawo polskie zostało skodyfikowane stosunkowo wcześniej w statucie Łaskiego,³⁹ jednak posługiwano się raczej prawem zwyczajowym, które zmieniano licznymi konstytucjami,⁴⁰ tak że dość szybko przestał statut Łaskiego funkcjonować i Polska aż do drugiej połowy XVIII wieku nie miała jednolitego zbioru praw.⁴¹

³⁶ Również i obecnie w herbie Republiki Czeskiej umieszczone są trzy herby dzielnic państwa czeskiego: Czech, Moraw i Śląska.

³⁷ Zapoczątkowany w 1505 r. uchwaleniem przez sejm radomski konstytucji „nihil novi” – „nic o nas bez nas”. Ocena tej konstytucji przez historyków była i jest krańcowo różna: jedni uważali (i uważają) że otworzyła ona drogę do anarchii szlacheckiej i była początkiem upadku Rzeczypospolitej, według zaś innych uchwalenie tej konstytucji stanowi początek parlamentarizmu polskiego ocenianego pozytywnie.

³⁸ Tak było w przypadku opisanego niżej Stanisława Stadnickiego – „Diabła łańcuckiego” starosty zygwulskiego, który nigdy nie był w tym starostwie.

³⁹ Jan Łaski był w latach 1503 – 1510 kanclerzem koronnym Polski. Statut został zatwierdzony przez sejm w 1505 r. a wydany drukiem w 1506 r.

⁴⁰ Konstytucjami nazywano w Polsce wszelkie uchwały sejmu.

⁴¹ Pod koniec XVIII w. podróżujący po Polsce F. Schulz w swoim pamiętniku tak napisał o o prawach polskich: „...Ogólnego zbioru praw nie ma a konstytucje i rozporządzenia często są z sobą sprzeczne. A jest ich tak wiele, że przy najpilniejszym badaniu przejrzeć ich niepodobna wszystkich i pojąć właściwe ich znaczenie. Co za doskonała dla sędziów i asesorów wymówka, gdy nienawykli do pracy poważnej niewiele się o te prawa troszczą, jak szerokie pole dla szyszan i pieniaczów rzeczników...” (F. Schulz: *Podróże Inflanckiego z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*. Przeł. J.I. Kraszewski W-wa 1956 s. 237 – cytaty za M. Borucki: *Temida staropolska* W-wa 1979 s. 17)

Zupełnie w odwrotnym kierunku szedł rozwój ustroju i społeczności Górnego Śląska. Tu również powstawało w XVI wieku społeczeństwo stanowe jednak przy scentralizowanej silnej władzy panującego. Grupą wiodącą naturalnie była warstwa szlachecka⁴² zhierarchizowana, dzieląca się na trzy główne stany: szlachecki, rycerski i panów.⁴³ Nie było więc równości szlacheckiej. Po wymarciu książąt opolskich władcą księstw opolskiego i raciborskiego został jako książę tych ziem król Czech i cesarz Rzeszy niemieckiej. W jego imieniu rządził księstwami mianowany przez niego zwierzchni starosta. Wprawdzie istniał sejmik księstwa⁴⁴ ale jego uchwały nie miały mocy stanowiącej, musiały być zatwierdzane przez cesarza. Początkowo w XVI wieku w obradach sejmiku obowiązkowo, pod karą grzywny musiała brać udział cała szlachta zamieszkująca te księstwa,⁴⁵ później zamienił się w sejmik przedstawicielski z udziałem delegatów duchowieństwa i miast. Również zupełnie inaczej niż w Polsce ukształtowała się tu warstwa chłopska. Istniała duża grupa wolnych chłopów – warstwy pośredniej między chłopami poddanymi a szlachtą, podlegających bezpośrednio, podobnie jak szlachta, władzy księstwa i uważających się za równych szlachcie co doprowadzało często do spięć ze szlachtą kończących się nawet zabójstwami. Ale nawet chłopci poddani szlachty byli niejednokrotnie traktowani jako partnerzy swoich panów z którymi zawierali różnego rodzaju umowy.⁴⁶ Wspólnota gminy miała prawo zaskarżać nieprawne działania swojego pana do najwyższego sądu księstw.⁴⁷ Podobnie były olbrzymie różnice w rozpatrywaniu spraw duchownych: w Polsce wszystkie sprawy związane z duchowieństwem, nawet jeżeli dotyczyły to spraw między osobami świeckimi a duchowieństwem, należały do sądów kościelnych. Na Górnym Śląsku było odwrotnie – wszystkie takie sprawy rozpatrywały sądy świeckie. Mało tego, nawet w sprawach między duchownymi mógł patron kościoła⁴⁸ ingerować i wtedy rozpatrywał to sąd świecki. Duchowieństwo od swoich majątków płaciło podatek na równi ze szlachtą i wolnymi chłopami.⁴⁹

⁴² Warstwa a nie stan.

⁴³ Sslechticky staw (Adelstand), rytirzsky staw (Ritterstand) i pansky staw (Herrenstand).

⁴⁴ Sniem knizietstwi, Landtag.

⁴⁵ Sejmik powszechny, sniem obec.

⁴⁶ Np. w sprawie wspólnego użytkowania pastwisk czy lasów a nawet wysokości odrabiania pańszczyzny.

⁴⁷ Zob. rozdz. Sąsiad sąsiadowi – Teksty źródłowe.

⁴⁸ Kolator, opiekun kościoła.

⁴⁹ Księgi podatkowe księstwa opolsko – raciborskiego s 1621 r. AP Wr. Księstwo opol.-racib. sygn.. 148

NIEŁATWE SĄSIEDZTWO

Stosunki pograniczne śląsko - polskie

Z każdym sąsiadem bywa raz dobrze a raz źle. Później w źródłach pozostaje jednak znacznie więcej informacji o tych złych stosunkach, pozostają skargi i protokoły rozpraw sądowych oraz inne informacje dotyczące różnych zatargów sąsiedzkich. Podobnie działo się w kontaktach sąsiedzkich pomiędzy krajami, w tym wypadku pomiędzy Ślązakami a Polakami. Sytuację polityczną Śląska omówiłem we wstępie. Naturalnie najbardziej na tych zawirowaniach politycznych i z tym związanych wojnach cierpieli zwykli mieszkańcy tej ziemi.⁵⁰

W 1271 roku książę krakowski Bolesław Wstydlivy⁵¹ dotarł aż pod Namysłów i pomimo że uchodził za bardzo pobożnego, w miejscowości Włochy⁵² osobiście obrabował kościół z całego sprzętu liturgicznego i ciężko ranił miejscowego proboszcza. Biskup wrocławski żądał odszkodowania w wysokości 20 grzywien co na ówczesne czasy stanowiło sporą kwotę.⁵³ W 1289 roku (26.02.) pod Siewierzem należącym wówczas do Śląska, stoczono wielką bitwę koalicji książąt polskich z książętami śląskimi,⁵⁴ ci ostatni ją przegrali.⁵⁵ Na przełomie XIII i XIV wieku jeszcze kilkakrotnie toczyły się walki o Kraków i Małopolskę pomiędzy książętami śląskimi a Władysławem Łokietkiem, z których zwycięsko wyszedł Władysław. Wiek XIV to okres nieustannych drobnych lub większych, bardzo uciążliwych konfliktów, zakończonych pod koniec tego wieku trzema wojnami książąt opolskich z Królestwem Polskim.⁵⁶ Nadmiernie ambitny Władysław Opolczyk, któremu z powodu fundacji jasnogórskiej⁵⁷ wybacza się wszystkie wrogi wobec Polski działania, dwukrotnie próbował opanować Wawel, oderwać Ziemię Wieluńską od Polski i przyłączyć do księstwa Opolskiego,

⁵⁰ Działania militarne na zachodniej granicy Państwa Polskiego szczegółowo opisał Karol Olejnik w pracy pod niezbyt fortunnym tytułem: *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku* (Poznań 1985) sugerującym nieprawdźliwe, że Polska w tym okresie nigdy nie była agresorem a jedynie broniła swoich granic.

⁵¹ Bolesław Wstydlivy (zm. 1279 r.) syn Leszka Białego, książę krakowski i sandomierski.

⁵² Miejscowość ta w tym czasie nosiła dwie nazwy: Wallendorf od kolonistów wallońskich i starą nazwę słowiańską „Prevacovici”.

⁵³ Neuling H.: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen...* Breslau 1902 s. 332

⁵⁴ Książęta polscy: Bolesław II płocki, Kazimierz łęczycki i Władysław Łokietek kujawski. Książęta śląscy: Bolko opolski, Henryk głogowski i Przemysław ścinawski.

⁵⁵ Zob. Siewierz, Czładź, Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego. Pod red. F. Kiryka. Katowice 1994 s. 148-149

⁵⁶ W 1391, 1393 i 1396 roku

⁵⁷ Którą częściowo kwestionują nawet historycy związani z kościołem – zob. ks. Kos T.: *Fundacja Klasztoru Jasnogórskiego w świetle nowej interpretacji źródeł*. Kraków 2002. Opolczyk ufundował klasztor jasnogórski „de facto” ale nie „de iure” i to raczej wbrew prawu: bez wymaganej zgody biskupa i bezprawnie uposażył klasztor w majątki zabrane również bezprawnie, proboszczowi Częstochowy.

odstąpił Krzyżakom Ziemię Dobrzyńską i wreszcie w porozumieniu z Krzyżakami zaproponował rozbiory Polski.⁵⁸ Wywołało to naturalnie natychmiastową reakcję króla Władysława Jagiełły. Ostatecznie Jagiełło zwyciężył, pod Strzelcami Opolskimi zmusił bratanków Władysława Opolczyka – Bolka IV opolskiego i Bernarda niemodlińskiego do zawarcia pokoju w którym książęta musieli oddać Polsce ziemię wieluńską i ostrzeszowską oraz śląskie okręgi Olesna, Gorzowa i Lublińca a także zahamować ataki Opolczyka na ziemie polskie. Opolczyk właściwie znalazł się w areszcie domowym swoich bratanków. Okręgi śląskie zabrane przez króla Jagiełłę i oddane Spytkowi z Melsztyna otrzymał w posagu Jadwigi córki Spytki, książę Bernard niemodliński.⁵⁹

Wiek XV – to całkowity chaos pod sztandarami husytyzmu. Już na początku tego wieku Ślązacy i naturalnie w tym również Opolanie zaangażowali się w wojnie polsko – krzyżackiej. W bitwie pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej walczyły dwa oddziały ochotników śląskich pod dowództwem Piasta – księcia Konrada oleśnickiego,⁶⁰ zaś po stronie polskiej rycerze opolscy walczyli w chorągwiach małopolskiej, wieluńskiej i najemników czeskich. Tą ostatnią dowodził Czech – Sokolowski, być może z ziemi opolskiej.⁶¹ Później, w czasie pułatoszających Śląsk wojen husyckich, oddziały husyckie⁶² m. in. pod wodzą Polaka – Dobka Puchały⁶³ i księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza, najeżdżały tereny księstwa opolskiego. Również Ślązak w służbie króla polskiego, burgrabia Będzina Mikołaj Siestrzeniec ze starego rodu Korniców spod Raciborza, robił to samo w okolicy Bytomia.⁶⁴ W 1434 roku Krystyn z Kozieglów w Ziemi Siewierskiej, kasztelan sądecki,⁶⁵ zajął Gliwice i stamtąd robił wypadu na ziemie księstwa opolskiego. Ślązak – husyta, książę opolski i głogówecki Bolko V⁶⁶ zajął znaczną część księstwa siewierskiego i podobnie robił wypadu w głąb ziem

⁵⁸ Olejnik K.: Obrona polskiej granicy s. 47-174; ks. Kos T.: Fundacja... s. 91-104; Sperka J.: Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391-1396). Cieszyn 2003

⁵⁹ W ten sposób bardzo okrojone i osłabione zostało księstwo opolskie a wzmocnione znacznie księstwo niemodlińskie i strzeleckie nastawione bardziej ugodowo księciu Bernarda.

⁶⁰ Wykaz rycerzy śląskich walczących po stronie Zakonu Niemieckiego opublikował Pfotenhauer P.: Schlesier im Dienste des Deutschen Ordens im Jahre 1410. /w:/ Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesien. Breslau Jg 15:1880.

⁶¹ Ród Sokolowskich był znany również na Opolszczyźnie. Rycerstwo opolskie powszechnie było uważane za rycerstwo czeskie.

⁶² Oddziały husyckie (głównie skrajny odłam husytów – taboryci) na Śląsku nie miały naczelnego dowództwa a każdy oddział walczył samodzielnie, najwyżej czasem koordynowano działania kilku oddziałów.

⁶³ Dobek Puchała h. Wieniawa – rycerz polski biorący udział w wojnie z Krzyżakami, później jeden z przywódców husytów. Jego oddział na Śląsku zdobył i zajął Kluczbork. Posiadał majątki również na Morawach.

⁶⁴ Zob. Antoniewicz M.: Mikołaj Kornicz Siestrzeniec sławny burgrabia będziński. Katowice 1987

⁶⁵ W tym okresie w źródłach występuje co najmniej trzech Krystynów z Kozieglów, w tym dwóch (ojciec i syn) kasztelanów sądeckich. Tu prawdopodobnie mowa o Krystynie jun.

⁶⁶ Bolko V głogówecki (zm. 1460 r.) - syn Bolka IV opolskiego i brat Mikołaja I opolskiego

polских.⁶⁷ W 1437 roku Świątopelk z Gorzowa Śląskiego⁶⁸ w służbie króla polskiego uderzył na księstwo opolskie, zajął Krapkowice i zamierzał lewym brzegiem Odry zaatakować Brzeg.⁶⁹ W służbie Bolka V opolskiego Jerzy Stosch⁷⁰ na czele oddziału śląskiego w 1455 roku napadł na Kłobuck w Małopolsce i Kępno w Wielkopolsce, zajął zamek w Kępnie i wziął do niewoli jego właściciela. Z informacji podanej przez A. Mosbacha wynika, że nie tylko był on dowódcą oddziału husytów, ale działał w imieniu Ślązaków.⁷¹ W 1460 roku⁷² w Bytomiu zostało zawarte porozumienie pomiędzy królami polskim – Kazimierzem Jagiellończykiem⁷³ i czeskim Jerzym z Podiebradu⁷⁴ w sprawie uspokojenia sytuacji na pograniczu Polski i Śląska. W 1461 roku⁷⁵ Jerzy z Podiebradu, informując władze śląskie o porozumieniu, wydał zakaz napadów na ziemie polskie i samowolnego szukania zemsty na Polakach bez odwoływania się do sądów, jak również wysyłania do Polski fałszywych pieniędzy.⁷⁶ Umowa przetrwała niewiele lat (jeżeli w ogóle została wprowadzona w życie) bo już w 1474 roku księżę opolski Mikołaj I⁷⁷ zaatakował Kłobuck, którego jednak nie zdołał zdobyć. W pierwszej połowie XV wieku dwukrotnie próbowano bez rezultatu opanować sytuację na granicy śląsko – polskiej.⁷⁸ W drugiej połowie tego wieku nastąpiło pewne uspokojenie po walce o tron czeski pomiędzy Jerzym z Podiebradu a królem węgierskim Maciejem Korwinem. Śląsk przypadł temu drugiemu i bardziej związał się z Węgrami niż z Czechami. Obojętnie jak historycy oceniają rządzącego Macieja Korwina na Śląsku, należy przyznać, że próbował wprowadzić pewien

⁶⁷ Głównie na tereny należące do rodziny swojej żony Elżbiety Granowskiej z Pilczy, córki królowej Polski, którą Bolko wyrzucił od siebie. Być może były to porachunki rodzinne.

⁶⁸ Świątopelk z Gorzowa, Swantopluk von Landsberg – szlachta górnośląska pochodząca z Gorzowa k. Olesna nieznanego herbu. Był on również zwolennikiem husytów.

⁶⁹ Zob. Olejnik K.: Obrona granic... s. 148-149

⁷⁰ Stosch – znany ród morawski herbu Łęka na pograniczu opawsko – opolskiego, posiadający majątki również w ks. opolskim. Jerzy (Girzik) Stosch właściciel Albrechtic w księstwie opawskim, był jednym z dowódców wojsk ks. Bolka V, który w nagrodę za wierną służbę dał mu część zrabowanych skarbów Przemyślidów opawskich: złotą koronę, róg oprawiony w srebro oraz posrebrzany puchar. Po zakończeniu wojen husyckich król Jerzy z Podiebradu zażądał od niego zwrotu tych przedmiotów Przemyślidom. Stosch odmówił twierdząc, że dostał je legalnie od Bolka V.

⁷¹ Oddawał kupcom wrocławski zdobyte przez niego pod Kępnem towary i żądał tego od Polaków. (Mosbach A.: Przyczynki... s. 23-24 – zob. teksty źródłowe)

⁷² Bytom 25.11.1460 r.

⁷³ Kazimierz Jagiellończyk zm. 7.06.1492 r.

⁷⁴ Jerzy z Podiebradu zm. 22.03.1471 r.

⁷⁵ Olomuniec 4.01.1461 r.

⁷⁶ Mosbach A.: Przyczynki... s. 109

⁷⁷ Mikołaj I opolski (zm. 1476 r.) – syn Bolka IV a brat Bolka V głogóweckiego

⁷⁸ W 1434 r. rozmowy pokojowe w Będzinie z udziałem ze strony śląskiej książąt Bernarda opolskiego, niemodlińskiego i strzeleckiego, Mikołaja Przemyśłidy raciborskiego, Wacława cieszyńskiego i Wacława oświęcimskiego. W 1436 r. rozmowy pokojowe w Wieluniu.

porządek i ład w tym regionie. Wprowadził podział na Dolny i Górny Śląsk oraz ustanowił nowe urzędy dla tych części – starostów ziemskich, którzy mieli zadanie m. in. kontrolować i nadzorować zbyt samodzielne poczynania lokalnych książąt. Obaj władcy zmarli pod koniec XV wieku,⁷⁹ następnym królem Czech został Władysław Jagiellończyk⁸⁰ i po śmierci Macieja Korwina Śląsk ponownie połączył się z Czechami. W tym czasie stosunki z Polską układały się poprawnie, brat króla – Zygmunt⁸¹ był namiestnikiem Władysława w księstwach głogowskim i opawskim i niejednokrotnie występował w imieniu króla.

Względna stabilizacja w stosunkach śląsko – polskich trwała przez pierwszą połowę XVI wieku chociaż, jak to zwykle bywa w strefie przygranicznej przestępcy przed sprawiedliwością uciekali na drugą stronę granicy.⁸² W drugiej jego połowie Śląsk znalazł się w centrum walki o tron polski. Początkowo pomiędzy stronnictwem cesarza Maksymiliana II⁸³ a Stefana Batorego. W tym czasie Śląsk stał się terenem „przyfrontowym” między cesarstwem a Polską. We Wrocławiu powstała centrala olbrzymiej, rozbudowanej cesarskiej siatki szpiegowskiej. Do Wrocławia napływały raporty szpiegów z terenu całej Polski i stąd były odsyłane na dwór cesarski. Cesarza interesowało wszystko: począwszy od tego kogo i w jakiej kolejności król przyjmował na swoim dworze, aż do sytuacji wojskowej na pograniczu polsko - moskiewskim czy polsko – tatarskim. We Wrocławiu wypłacano honoraria szpiegom jak i „jurgieltnikom” polskim.⁸⁴ Wypłacanie „Jurgieltów”⁸⁵ cesarz kazał wstrzymać, kiedy okazało się, że zgłaszali się po nie nawet najbliżsi zwolennicy Batorego.

Później, po śmierci cesarza i króla Stefana Batorego rozgorzała na nowo walka o tron polski między stronnictwami syna cesarza, arcyksięcia Maksymiliana a stronnictwem Zygmunta Wazy czy raczej między obozami magnatów polskich: Zborowskimi a Janem Zamoyskim zakończona tragiczną dla mieszkań-

⁷⁹ Jerzy z Podiebradu w 1471 r.; Maciej Korwin w 1490 r.

⁸⁰ Historycy na ogół bardzo źle oceniali Władysława Jagiellończyka jako władcę nieudolnego, ulegającego wpływom elit, nie potrafiącego rządzić samodzielnie.

⁸¹ Późniejszy król Polski Zygmunt Stary

⁸² W 1563 roku (30.12.) cesarz Ferdynand I w piśmie do biskupa wrocławskiego Kaspra von Logau jako zwierzchniego starosty Dolnego i Górnego Śląska informuje, że król polski Zygmunt August skarży się na władze śląskie, że nie chcą wydawać Polsce ukrywających się na Śląsku „zbójców”. Nakazuje współpracę z władzami polskimi (Mosbach A.: Wiadomości... s. 67)

⁸³ Cesarz Maksymilian II w Wiedniu zaprzysiął „pacta conventa” i uważał się za króla polskiego. Zmarł 12.10.1572 r.

⁸⁴ Część tych raportów oraz wykazy wypłacanych pieniędzy szpiegom i „jurgieltnikom” opublikował A. Mosbach w cytowanych Wiadomościach.

⁸⁵ Wynagrodzenia wypłacane zwolennikom innego państwa i za głosowanie w sejmie zgodne z interesami na ogół sąsiednie państwa (nie tylko – „jurgielty” placili Polakom też królowie francuscy) były do XVIII w. legalne i nie widziano w tym nic złego. Był to rodzaj dzisiejszego lobbingu.

ców Śląska bitwą pod Byczyną w 1588 roku. W wyniku palenia i grabieży przez wojska polskie całej okolicy zginęło w Byczynie kilka tysięcy mieszkańców miasteczka i sąsiednich miejscowości.⁸⁶ Bitwie tej, a raczej jej rezultatom, należy poświęcić więcej miejsca, gdyż ukształtowała ona na wiele lat negatywny stosunek ludności śląskiej do Polaków. Była ona wynikiem wewnętrznej walki dwóch stronnictw magnackich w Polsce: Zborowskich i Zamojskich. Stronnictwa te, na sejmie w 1587 roku wybrały swoich władców: Zamojscy – Zygmunta Wazę, Zborowscy – arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. Obaj kandydaci na króla zostali zaprzysiężeni jako władcy Polski⁸⁷ i tytułowali się królami polskimi. Pod Byczyną spotkały się więc dwie armie, w obydwu których znajdowały się liczne oddziały polskie. W skład armii Zamojskiego oprócz Polaków wchodziły oddziały kozackie, tatarskie, węgierskie i niemieckie. W armii Maksymiliana oprócz wojsk austriackich, niemieckich, czeskich (morawskich), śląskich, węgierskich, były również liczne oddziały polskie.⁸⁸ Po jej rozbiciu polscy zwolennicy nie wiedzieli co mają z sobą zrobić, do Polski wrócić nie mogli, błakali się więc po Górnym Śląsku, szukając jakiegoś zaczepienia. Znaczna część znalazła schronienie na dworze biskupa ołomunieckiego Stanisława Pawłowskiego.⁸⁹ Opieka biskupa nad tak liczną grupą Polaków wywoływała sprzeciw urzędników biskupich i po śmierci Pawłowskiego pozbyto się ich z Ołomuńca. Liczna grupa Polaków pozostała jednak w księstwach opolskim i raciborskim. Bogatsi kupowali majątki, biedniejsi byli zatrudniani po dworach jako urzędnicy czy zwykli pracownicy lub też byli na utrzymaniu znajomej szlachty śląskiej. Nie mieli dobrej opinii, jako zaprawieni w wojnie, często byli wykorzystywani przez miejscową szlachtę do różnego rodzaju porachunków sąsiedzkich, zajazdów i napadów a czasem robili to również na własną rękę.⁹⁰ Bitwa pod Byczyną wywołała ogromne zainteresowanie w całej Europie, powstawały liczne jej opisy i pamiętniki.⁹¹

⁸⁶ Według historyków zajmujących się tym okresem spalono do 400 wsi, 54 dwory szlacheckie, 5 miast. Zabrano i przepędzono do Polski 14.600 sztuk bydła, 54.000 owiec i 16.000 koni oraz liczną ludność cywilną. Bitwa pod Byczyną posiada obszerną literaturę, m.in. Kaczorowski Wł. Bitwa pod Byczyną. Opole 1988. Zob. też dalej – teksty źródłowe opisy bitwy pod Byczyną.

⁸⁷ Zygmunt III Waza w Oliwie, Maksymilian Habsburg w Ołomuńcu.

⁸⁸ M.in. chorągwie husarii polskiej pod wodzą Stanisława Stadnickiego, Andrzeja Zborowskiego, Stanisława Górki i Jana Marszowskiego.

⁸⁹ Stanisław Pawłowski h. Leliwa (zm. 1598 r.) – po studiach w Rzymie protonotariusz apostolski, później kanonik ołomuniecki i wrocławski od 1579 r. biskup ołomuniecki. Wybitny dyplomata, był posłem cesarza Rudolfa II na sejm elekcyjny do Warszawy gdzie wygłosił wydrukowaną później mowę. Był gorącym zwolennikiem osadzenia na tronie polskim arcyksięcia Maksymiliana Habsburga a później opiekunem emigrantów polskich – zwolenników Maksymiliana. Ród Pawłowskich pochodził prawdopodobnie z Pawłowic k. Pszczyny.

⁹⁰ Zob. rozdział Górnos Śląskie konseksje...

⁹¹ W tekstach źródłowych zamieszczam opis wydarzeń oraz wyjątek z pamiętnika pastora byczyńskiego.

Wiek XVII był jeszcze gorszy: wojna 30-letnia, wojska szwedzkie, duńskie, saskie, polscy lisowczycy i wojska cesarskie Wallensteina dokonały całkowitego spustoszenia tych ziem. Lisowczycy, na Śląsku nazywani Kozakami, niewiele różniący się od zwykłych rozbójników, dwukrotnie przechodzili tam i z powrotem przez ziemie opolskie paląc i mordując wszystko co spotkali po drodze. W 1611 roku zdobyli i zniszczyli Opole,⁹² w zamku w Koszęcinie pod Lublińcem należącym do Andrzeja Kochcickiego zamordowano 70 osób służby. Przeprowadzili się przez Odrę w okolicy Rybnej koło Brzegu, tamtejsza ludność jeszcze do 1945 roku straszyla nimi niegrzeczne dzieci. W drodze powrotnej jednego z rajdów, pod Dąbrową koło Opola połączone wojska książąt legnicko-brzeskich i miasta Wrocławia rozbiły jeden ich oddział, wziętych do niewoli lisowczyków powieszono we Wrocławiu jak zwykłych rozbójników.⁹³ Ich wyczyny były m. in. powodem dwukrotnego poselstwa Ślązaków na sejm polski i do króla polskiego.⁹⁴ W rozmowach prowadzonych w Warszawie strona polska odpowiadała, że również oddziały zbrojne ze Śląska napadały na ziemie polskie.⁹⁵ Dla częściowego usprawiedliwienia należy stwierdzić, że takie zachowanie wojsk było w tym czasie normą i niewiele lepiej zachowywało się wojsko we własnym kraju.⁹⁶

Władze polskie próbowały kilkakrotnie ingerować w wewnętrzne sprawy Śląska, wykorzystując fakt należenia diecezji wrocławskiej do metropolii gnieźnieńskiej. W 1471 roku arcybiskup gnieźnieński Jan Gruszczyński wydał odezwę do ludności śląskiej aby nie występowała przeciwko Polsce. Później – na początku XVII wieku, również powołując się na przynależność Śląska do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, król Zygmunt III Waza występował jako opiekun ludności katolickiej na Śląsku i protestował przeciwko zrównaniu z religią katolicką praw ludności wyznania protestanckiego. Otrzymał wówczas „przyjacielską radę” cesarza Rudolfa II, aby nie wtrącał się w wewnętrzne sprawy cesarstwa.⁹⁷

⁹² Chcąc pomóc mieszczanom w odbudowie w 1612 r. (22.09.) cesarz Maciej Habsburg nadał miastu przywilej piwny (monopol sprzedaży piwa miejskiego w 45 wsiach wymienionych w dokumencie). AP Opole sygn. II-1/6a (stara).

⁹³ Wśród powieszonych znalazł się również ich przewodnik – Ślązak z Tarnowskich Gór, niejaki Bartek Dobosta (Mosbach A.: Wiadomości... s. 278)

⁹⁴ W 1611 i 1620 r. (zob. Mosbach A.: Dwa poselstwa ...)

⁹⁵ Poselstwo śląskie odpięrało zarzuty twierdząc, że oddziały te występowały pod sztandarem morawskim a nie śląskim a więc nie podlegały jurysdykcji śląskiej.

⁹⁶ Zob. Srogosz T.: Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII w. Warszawa 2010. Autor oparł rozprawę głównie na analizie akt sądowych Ziemi Wieluńskiej i Sieradzkiej a więc z pogranicza ze Śląskiem.

⁹⁷ Mosbach A.: Przyczynki... s. 113

Podobnie źle wyglądała sprawa stosunków handlowych Śląska z Polską.⁹⁸ Od XIV wieku aż po koniec XVII wieku trwała właściwie nieustanna wojna handlowa pomiędzy potęgą handlową środkowej Europy jakim był Wrocław a królestwem polskim. Oprócz braku bezpieczeństwa głównego – krakowskiego szlaku, którego żadna ze stron nie chciała zapewnić kupcom strony przeciwnej,⁹⁹ wprowadzano różnego rodzaju ograniczenia natury finansowej czy prawnej. Wrocław który już w średniowieczu wykupił na tym trakcie po stronie śląskiej prawie wszystkie pobory cła,¹⁰⁰ żądał wolnego handlu na ziemiach polskich z wolnym transportem towarów Wisłą do Gdańska. Strona polska ustanawiała cła zaporowe, nadawała wielu miastom polskim położonym na szlakach handlowych prawo składu,¹⁰¹ zabraniała okresowo wpuszczania na ziemie polskie kupców wrocławskich czy również okresowo zamykano główny trakt krakowski, zmuszając do znacznie dłuższej jazdy okrężnej.¹⁰² W 1493 roku władze królestwa zakazały kupcom wrocławskim handlu z Rusią i Lublinem. I odwrotnie – nie przepuszczały kupców z Rusi i Litwy na Śląsk. W 1497 roku król polski Jan Olbracht wyznaczył szlaki handlowe którymi mogli jeździć kupcy wrocławscy i którymi można było pędzić bydło na Śląsk.¹⁰³ Początkowo w średniowieczu Kraków solidaryzował się z Wrocławiem, protestując przeciwko wprowadzanym ograniczeniom.¹⁰⁴ Później jednak sami kupcy krakowscy wprowadzali różnego rodzaju zakazy handlu dla kupców wrocławskich.¹⁰⁵ Wojna handlowa przyjęła takie rozmiary, że zmuszony został do interwencji król czeski Władysław

⁹⁸ W świetle źródeł publikowanych przez Mosbacha, błędne wydaje się nadmierne podkreślanie przez historyków polskich znaczenia szlaku handlowego Kraków – Wrocław. Szlak ten okresami zupełnie nie istniał, a w innych okresach były na nim takie utrudnienia, że niewiele kupców odważyło się nim wędrować. Wyjaśnia to dla czego w źródłach krakowskich całkowity brak jest informacji o kontaktach handlowych Krakowa np. z Opolem: w ciągu XVI i XVII w. w dokumentach krakowskich zanotowano tylko przybycie jednego wozu z Opola (z sierpami).

⁹⁹ Zob. teksty źródłowe.

¹⁰⁰ Zob. Nowakowa J.: Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku. Wrocław 1951

¹⁰¹ Przywilej obowiązku przejeżdżających kupców do wyłożenia wszystkich towarów do sprzedaży na określony czas, przeważnie trzy dni. Uszczuplało to ilość towaru wiozącego do miejsca przeznaczenia i na konkretne zamówienie a jednocześnie znacznie wydłużało podróż do celu.

¹⁰² Np. w drugiej połowie XV w. kupcy wrocławscy byli zmuszeni do jazdy do Krakowa przez Wieluń czy nawet Kalisz.

¹⁰³ Mosbach A.: Przyczynki... s.116-118 Obydwoma szlakami krakowskimi (przez Sławków – Opole i przez Sławków – Kluczbork) nie wolno było pędzić bydła.

¹⁰⁴ W tym czasie większość patrycjatu krakowskiego pochodziła z Wrocławia i miała powiązania rodzinne ze Śląskiem np. legendarny Mikołaj Wierzynek (Nicol Wirsing), który wyprawił ucztę dla władców europejskich przybyłych do Krakowa, pochodził i był jednocześnie patrycjuszem Wrocławia gdzie miał kilka młynów w centrum miasta.

¹⁰⁵ Np. w 1525 r. konwisarze krakowscy zabronili sprzedaży na terenie królestwa wyrobów konwisarzy wrocławskich.

sław Jagiellończyk, który w 1511 roku (14.02.) zwrócił się do swojego brata – króla polskiego Zygmunta Starego o zniesienie zakazu wjazdu na teren Polski kupcom wrocławskim. Po śmierci ostatniego Jagiellona i czynnym zaangażowaniu się Habsburgów w walce o tron polski stosunki handlowe przedstawiały się katastrofalnie – właściwie nie istniały.

Wszystkie te wojny, jak wyżej napisałem – wynik wielkiej polityki, są powszechnie znane i posiadają obfitą literaturę. Podobnie jak migracje ludności w obie strony, które były rzeczą normalną. Śląskie rycerstwo, szlachta i mieszczenie w średniowieczu osiedlali się w Małopolsce i na Rusi, później również w Wielkopolsce, często zmieniając nazwiska. Wiele nazw polskich herbów szlacheckich pochodzi od nazwisk szlachty śląskiej.¹⁰⁶ Również na Śląsku, zwłaszcza w wiekach późniejszych, osiedlała się szlachta polska.¹⁰⁷ Bardziej interesujące i mało znane są autentyczne stosunki sąsiedzkie mieszkańców pogranicza Śląska i Polski i niewiele o nich wiemy. Granica państwowa wyglądała inaczej niż obecnie, nie było linii ciągłej a jedynie sypane kopce graniczne w różnych od siebie odległościach, zależnie od ukształtowania terenu. Wszelkie znaki graniczne: kopce i tzw. „naciosy” (również między majątkami) były rzeczą świętą, za ich naruszenie groziły bardzo ostre kary, łącznie z karą śmierci. Granicy w zasadzie nikt nie pilnował, czasami były zbudowane wieże obserwacyjne a jedynie na drogach i to nie na samej granicy a najbliższych miejscowościach, istniały komory celne pobierające opłaty od przejeżdżających kupców. Przygraniczne sąsiedzkie życie towarzyskie musiało być bardzo ożywione: sąsiedzi z obu stron granicy brali udział w uroczystościach rodzinnych, chrzcinach i ślubach.¹⁰⁸ W razie niebezpieczeństwa, w okresie wojny 30-letniej mieszkańcy śląskich przygranicznych miejscowości uciekali na polską stronę, to samo robili Polacy w okresie „Potopu”. Ale były nie tylko dobrosąsiedzkie kontakty, jak to bywa między sąsiadami były i kłótnie, nieporozumienia i czasem bójki i zabójstwa. Głównym powodem były obecnie uważane za drobne, a wówczas bardzo istotne, kradzieże siana, drzewa z lasu, kłusownictwo lub wypasanie bydła na łąkach sąsiada a także szkody spowodowane gospodarką hodowlaną – rybacką.¹⁰⁹ Dochodziło również do wzajemnych napadów rabunkowych. Najczęściej były

¹⁰⁶ Np.: Bibersztejn – Biberstein, Brochwicz – Brauchitsch, Herburtowa – Fuelstein-Herburt, Glaubicz - Glau-bitsch, Larysza-Glezyna – Larisch von Glaesen, Kietlicz – Kittlitz, Kieczka – Kitschka, Kotwicz – Kottwitz, Kornicz – Komitz, Kołomasz – Kolmas, Korczbok – Kurzbach, Wyszogota – Wyskota itp.

¹⁰⁷ Np. Dzierzanowski, Holly, Jarocki, Cellari itp.

¹⁰⁸ Niestety, z wcześniejszego okresu nie mamy na ten temat żadnych informacji, potwierdzają to dopiero księgi metrykalny z drugiej połowy XVII w. z Bytomia czy okolic Gliwic gdzie wśród świadków znajdujemy również szlachtę polską

¹⁰⁹ Zakładanie masowo stawów rybnych związane z kanałami i spiętrzaniem wody w rzekach powodowało zalewanie pól sąsiadom.

to wypadki o charakterze lokalnym ale jak wspomniałem, bardzo uciążliwe. Niewiele mamy informacji ze średniowiecza ale już wtedy musiał być z tym problem jeżeli w traktacie pokojowym z 1397 roku zawartym pomiędzy królem Władysławem Jagiełłą a książętami śląskimi, książęta zobowiązali się do niedopuszczenia do napadów rozbójniczych z ich terytoriów na ziemię polską.¹¹⁰

W większości jednak były to lokalne problemy sąsiedzkie i dlatego w źródłach raczej nie notowane chyba, że dotyczyły któregoś z sąsiadów z „wyższych sfer” wówczas w takim sporze brały udział najwyższe władze księstwa. Tak się wydarzyło w pierwszej połowie XVI wieku, gdzie w sporze o granice majątków drobnej szlachty śląskiej, sąsiadem po stronie polskiej był nie byle kto bo królowa Polski – Bona. Sprawa nabrała znaczenia najwyższej rangi i dzięki temu posiadamy dokładne informacje o przedmiocie sporu i jego zakończeniu. W tym wypadku śląscy sąsiedzi królowej przestali być stroną i nawet chyba nie brali udziału w jego rozstrzygnięciu, przedmiotem sporu były szkody jakie powodowała gospodarka w majątkach królowej szlachcie śląskiej z Uszyc w okręgu oleskim. Wprawdzie granica państwowa była w tym miejscu bardzo wyraźna – przebiegała rzeką Prosną ale granice majątków nie pokrywały się z granicą państwową. Poszkodowanymi byli Jan Chocimirski¹¹¹ i bracia: Jan, Kasper, Walenty, Wacław, Krzysztof i Piotr Skorkowscy.¹¹² W 1537 roku pan zastawny księstwa opolsko – raciborskiego Jerzy Hohenzollern książę karniowski powołał komisję w składzie: Jan von Kurzbach z Milicza,¹¹³ Kasper von Schaffgotsch z Kynastu,¹¹⁴ Wacław Mokrski z Kotulina¹¹⁵ i Jan Posadowski z Dobrodzienia, starosta okręgu oleskiego i lublinieckiego.¹¹⁶

¹¹⁰ Sperka J.: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem ...* s. 80

¹¹¹ Chocimirscy – również Kotimirscy herbu Grabie odm., drobna szlachta opolska pochodząca z Chocimia – obecnie część Bierdzan koło Opola. Znana od XIV w., część z tego rodu osiadła w czasach Władysława Opolczyka na Rusi gdzie założyli miasteczko Chocimierz.

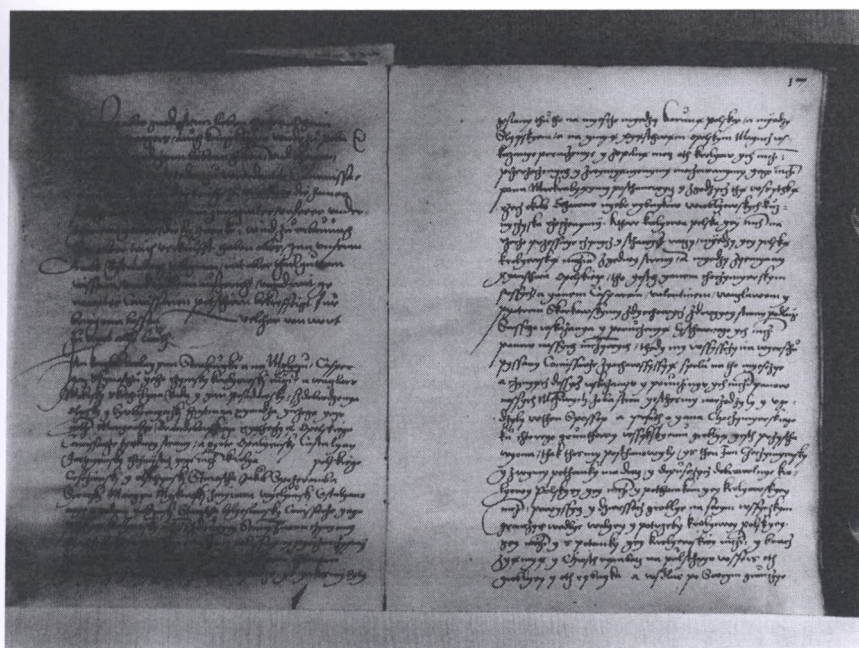
¹¹² Skorkowscy – było kilka rodów drobnej szlachty pochodzących ze Skorkowa koło Olesna. Prawdopodobnie chodzi tu o Skorkowskich – Koschembarów herbu Doliwa.

¹¹³ Kurtzbach – ród magnacki pochodzący z Miśni herbu własnego, znany w Czechach, w Polsce i na Śląsku. W Polsce herb ich nazywał się od nazwiska – Korczbok. Na Śląsku pojawili się w XIII w. Jan (zm. 1549 r.) był właścicielem Milicza na Dolnym Śląsku. Żonaty z Salomeą, córką księcia Jana II głogowskiego i żagańskiego, dlatego Kurtzbachowie (również polscy Kurtzbachowie-Bnińscy) w późniejszych wiekach uważali się za potomków Piastów śląskich.

¹¹⁴ Schaffgotsch – jeden z najznakomitszych rodów magnackich Dolnego Śląska. Siedzibą rodową był zamek Chojnik. Kasper posługiwał się nazwiskiem w jego starszej formie: „Gotsch”. W literaturze znany jest jako Kasper II von Gotsch z linii z Karpnika (Fischbach). Żonaty z Katarzyną Dluhomil z Korfantowa, posiadał majątki w okolicy Prudnika i Niemodlina.

¹¹⁵ Mokrski – górnośląski ród szlachecki znany od połowy XV w. Nazwisko wzięli od miejscowości Mokre koło Pszczyny, od końca XV w. siedzibą ich był Kotulinek koło Toszka. Wacław Mokrski występuje często w dokumentach księstw opolskiego i raciborskiego. Posiadał również jakieś majątki w okolicy Olesna.

¹¹⁶ Posadowski – stary ród śląski herbu Awdaniec (Habdank). Nazwisko pochodzi od siedziby rodowej - Posadowice w księstwie oleśnickim. Jan II sen. Posadowski (zm. 1551 r.) pochodził z linii z Wołczyzna. W 1528 r. ku-



Protokół uzgodnień z królową Boną (Arch. Zemsky Opava)

Zastanawiające jest, co robił między trzema magnatami drobny szlachcic – Morski. Można przypuszczać, że prawdopodobnie był sędzią okręgu oleskiego i jednocześnie tłumaczem, zarówno Kurzbach jak i Schaffgotsch pochodzący z Dolnego Śląska z pewnością nie znali języka polskiego, Posadowski prawdopodobnie znał język czeski, wśród członków komisji polskiej również z pewnością byli tacy którzy znali język niemiecki, zresztą panowie mogli porozumiewać się w języku łacińskim ale ani Chocimirski ani Skorkowscy nie znali innego języka oprócz polskiego. Dlatego trzeba było dobrać tłumacza o takim samym statusie szlacheckim jak zainteresowani. Królowę Bonę reprezentowali: Piotr Opaliński – kasztelan gnieźnieński, starosta kościański i olsztyński, Jakub z Przeręby – kasztelan sieradzki, Marcin Miskowski z Mirowa – kasztelan wie-

pil Dobrodzień i w 1543 r. otrzymał w lenno zamek w Chrzelicach k. Prudnika. Żonaty był z Zofią Kalinowską herbu Zaremba z Wielkopolski.

luński oraz Adam Jasiński – starosta Bolesławca nad Prosną. Komisje spotkały się w czwartek przed św. Wawrzyńcem 1537 roku¹¹⁷ w granicznych Zdziechowicach koło Olesna. Królowa Bona otrzymała od wspomnianych wyżej szlachciców śląskich ziemie na założenie stawu hodowlanego wróblowskiego¹¹⁸ zwanego „Kuźniczyskiem”, za wyrządzone z tego powodu szkody zapłaciła odszkodowanie Janowi Chocimirskiemu w wysokości 20 grzywien polskich, wyraziła zgodę na dalsze uprawianie tej ziemi oraz prawo wycinania krzaków, a także mógł on jednym drewnianym korytem doprowadzić wodę ze stawu królowej do swojego domu (majątku). Skorkowscy zaś otrzymali 300 złotych polskich odszkodowania, mogli zakładać „rybniki” na rzece Prośnie aż po młyn zwany Kijek,¹¹⁹ powinni pozwolić na branie materiałów z ich ziemi na budowę wspomnianego stawu, również wolno im było wypasać bydło na pastwiskach wróblowskich naprzeciwko swojego brzegu na Prośnie a także wycinać drzewo oraz łowić ryby na ich połowie Proсны. Wymienione sumy pieniędzy wraz z dokumentem pergaminowym królowej z jej pieczęcią na jedwabnym sznurze zostały zdeponowane w urzędzie starosty oleskiego, które mieli odebrać po złożeniu przez nich odpowiednich oświadczeń wyrażających zgodę na to porozumienie.¹²⁰

Nadchodził jednak wiek XVII – ponownie wiek wojen. Stosunki pograniczne były bardzo złe a czasem nawet tragiczne. W 70 lat po umowie z królową Boną, zaistniała podobna sytuacja jak w Uszycach, nieco dalej na południowy wschód na pograniczu śląsko – siewierskim. Na początku XVII wieku sąsiadami byli prawie równi sobie: magnat górnośląski, kalwin Jerzy Fryderyk Kochcicki z Kochcic i Lublińca,¹²¹ właściciel Woźnik w okręgu lublinieckim i biskup krakowski, tytularny książę siewierski, posiadający także tytuł księcia Rzeszy (niemieckiej) ks. Piotr Tylicki,¹²² właściciel sąsiadujących z Woźnikami Kozieglów w księstwie siewierskim. Tu granica zarówno państwowa jak i majątków nie była wyraźnie wytyczona od XV wieku: ostatni raz wytyczył ją

¹¹⁷ 9.08.1537 r.

¹¹⁸ Po stronie polskiej na terenie obecnej wsi Wróblew

¹¹⁹ Prawdopodobnie obecnie przysiółek Kik

¹²⁰ Pełny tekst ugody wraz z zatwierdzeniem jej przez Jerzego Hohenzollerna umieszczony został w księgach ziemskich księstwa opolsko – raciborskiego. Fotokopie ksiąg znajdują się w Zemskim archiwum w Opawie, regest: Stibor J.: zemská kniha opolsko – ratiborská z let 1532 – 1543 Ostrava maszynopis powielany s. 9 nr 15

¹²¹ Szlachta morawska osiadła w XIV w. na Górnym Śląsku. Nazwisko pochodzi od miejscowości Kochcice k. Lublińca. Od drugiej połowy XVI w. przywódcy górnośląskiej szlachty ewangelickiej. Jerzy Fryderyk (zm. 1619 r.) był właścicielem Woźnik i Lubszy k. Lublińca.

¹²² Piotr Tylicki (ur. 1543 – zm. 1616 r.) – 1595 r. – biskup chełmiński, 1600 r. – biskup warmiński, 1607 – 1616 r. – biskup krakowski.

w 1443 roku Wacław książę cieszyński i siewierski.¹²³ Z tego okresu zachowały się jedynie dwa kopce graniczne znajdujące się przy drodze idącej z Tarnowskich Gór do Woźnik. Ciąg granicy trzeba było więc ustalać od nowa. Nie wiemy jak przebiegały prace wytyczające tą granicę, znamy tylko jej efekt końcowy: 20. października 1608 roku w Koziegłowach podpisano umowę w sprawie wytyczenia granicy. Byli obecni właściciele sąsiadujących majątków: koziegłowskiego – biskup krakowski ks. Piotr Tylicki i przedstawiciele kapituły krakowskiej, kanonicy krakowscy Jan Zerzyński¹²⁴ i Kasper Niewiarowski¹²⁵ oraz wówczas kanonik wrocławski i sandomierski a później krakowski, Andrzej Łukomski.¹²⁶ Króla reprezentował jego sekretarz Jan Mielżyński.¹²⁷ Stronę śląską oprócz właściciela Woźnik Jerzego Fryderyka Kochcickiego, reprezentowali dwaj Kochciccy: bracia Jan i Andrzej.¹²⁸ Umowa musiała być zatwierdzona przez cesarza, na załatwienie tego Jerzy Fryderyk Kochcicki otrzymał dwa lata czasu. W następnym dniu, komisja w mniejszym składzie, oficjalnie objechała granice wytyczając miejsca na kopce, których było około pięćdziesiąt. Przy ostatnim kopcu „narożnym” nad rzeką Kamionką podpisano akt wytyczenia granicy.¹²⁹

Wydawało się, że sprawa jest już zamknięta – wspólnie podpisano umowę o przebiegu granicy oraz akt jej wytyczenia. Okazało się jednak że nie, w rok po podpisaniu owych dokumentów, Jerzy Fryderyk Kochcicki wydaje znamienny dokument: „Ja Jerzy Kochcicki z Kochcic zeznam tym pisanem moim... co się tkwi granic aby na potem do mężobójstwa i gwałtów nie przychodziło... obiecuję słowem szlacheckim że się spokojnie zachowam... Do tego o gwałt uczyniony na gruncie koziegłowskim mam przeprosić Jego Mości Księdza Biskupa wspólnie z Kapitułą w Krakowie nazajutrz po św. Stanisławie w maju przyszłego roku w kapitule generalnej...”. Kochcicki więc musiał porządnie narozrabiać, łącznie z zabójstwami, i prawdopodobnie został złapany i siłą zmuszony do upokarzającego oświadczenia¹³⁰ i stawienia się z przeprosinami

¹²³ Wacław I (zm. 1474 r.) książę cieszyński, bytomski i siewierski.

¹²⁴ Jan Zerzyński h. Janina (ur. 1550 r.) od 1580 r. kanonik krakowski. W wykazie kanoników krakowskich (wikipedia) błędnie podano że zmarł ok. 1600 r.

¹²⁵ Kasper Niewiarowski h. Półkozic (ur. 1580 – zm. 1629 r.) w wykazie kanoników krakowskich (wikipedia) błędnie podano że kanonikiem był od 1611 r.

¹²⁶ Andrzej Jan Łukomski h. Nałęcz (ur. 1570 – zm. 1637 r.) również od 1630 r. kanonik krakowski.

¹²⁷ Wykazy sekretarzy królewskich takiego nie notują. Prawdopodobnie chodzi tu o Jana syna Krzysztofa Mielżyńskiego h. Nowina

¹²⁸ Prawdopodobnie był to Jan – właściciel Lublińca i Koszęcina oraz Andrzej – późniejszy przywódca „rebelii” szlachty gómośląskiej.

¹²⁹ Zob. teksty źródłowe.

¹³⁰ Oświadczenie zostało podpisane w Koziegłowach w obecności kilku szlachty siewierskiej. Trudno sobie wyobrazić aby taki dokument podpisał dobrowolnie i to w dodatku na terytorium „wroga”. Zob. Teksty źródłowe.

na kapitule generalnej krakowskiej zwołanej z okazji bardzo ważnego święta patrona Polski i diecezji krakowskiej.¹³¹ W dodatku granica nie była jeszcze zatwierdzona przez cesarza.¹³²

Podobnie wyglądało na całym pograniczu śląsko – polskim. Poselstwa śląskie do Warszawy przedstawiły cały wykaz nie tylko napadów oddziałów polskich na Śląsk ale i pojedynczych sąsiedzkich zajazdów szlachty polskiej.¹³³ W odpowiedzi strona polska również przedstawiła swoje skargi i zarzuty. Oto co pisze o tych wzajemnych zarzutach wspomniany już Augustyn Mossbach:¹³⁴ „Polacy skarżyli się, że w Szlązku doznawają krzywd, zniewag, że od tamiecznych ociętnych dłużników odbierać niemogą należności, u szląskiej zwierzchności nie podobna im dochodzić sprawiedliwości, że kupcy szląscy przywożą do Polski monetę podłą w Szlązku wybijaną pod stępem polskim itd. Szlązacy zaś w niebogłosoż użalali się na Polaków, że najeżdżają szląskie majątności, zagarniają grunta szląskie, wyrządzają szkody, dopuszczają się bezprawioż; kupcy zaś szląscy utyskiwali, że w Polsce ścieśniono wolność handlu traktatami obwarowaną, że myta i cła podwyższone bywają, że zniewoleni przykładają się do poborów przez sejmy uchwalanych na potrzeby skarbu polskiego, iż niejedem szlachcic polski, wedle pospolitego zwyczaju średniowiecznego, wilczym prawem przyniewalał niewinnych kupców do płacenia długów z których mu się nie uiszczali ich ziomkowie, itd.”¹³⁵

Sytuacja stawiała się coraz bardziej napięta tak, że groziła wybuchem lokalnej, granicznej wojny, zwłaszcza że poselstwa śląskie w Warszawie niewiele uzyskały. Sejmik księstwa opolskiego i raciborskiego dwukrotnie zajmował się tym problemem: w 1604 i 1615 roku. W 1615 roku obradujący w Raciborzu podjął uchwałę w sprawie wyrzucenia wszystkich Polaków z tych księstw: przymusu sprzedaży przez Polaków posiadanych tu majątków, zakazu sprzedaży Polakom nowych majątków, oraz zatrudniania Polaków przez szlachtę śląską: „żaden z obywateli na wieczne czasy nie ma prawa sprzedawać Polakom majątku”¹³⁶ Ci

¹³¹ Zwłaszcza że jak wspominałem, był kalwinem.

¹³² Przetłumaczony na język łaciński tekst wytyczenia granic cesarz Maciej podpisał w Ratyżbonie 9.10.1613 r.

¹³³ Zob. teksty źródłowe: Skargi poselstwa śląskiego...

¹³⁴ Mossbach A. – Dwa poselstwa... s. 3

¹³⁵ Rzeczywiście Polacy i prawo polskie stosowało zasadę odpowiedzialności zbiorowej w tym wypadku Ślązaków za czyny swoich ziomków. Świadczą o tym choćby rzekome stwierdzenie Jana Zamojskiego na zarzuty, że Polacy rabują i niszczą Bieczynę: arcyksiążę Maksymilian bogaty i powinien straty mieszkańcom wynagrodzić, czy też w 1645 roku zajęcie za długi karczmarza z Piekar zdeponowanego w Czeladzi w księstwie siewierskim archiwum miasta Bytomia (zob. dalej).

¹³⁶ „Zawrzeny sniemowni Letha 1615 w rozdilnych Artykulich y Zstrany Polakuw aby do Ziemie przigimani ne-byli”. Księga praw księstwa opolsko – raciborskiego s. 448-457 WBP Opole-Oddz. Rogów rkp. Zob. teksty źródłowe

Polacy którzy już mają majątki w tych księstwach, powinni je sprzedać w ciągu roku i sześciu tygodni, zaś szlachta śląska która by ich „przechowywała” powinna być ścigana przez prokuratora i postawiona przed sądem ziemskim. Sejmik zajął się też jednostkowymi sprawami ataków Polaków na ziemie księstwa: napadu Wilhelma Jordana na Gliwice. Wobec tego, że Jordan nie posiadał na terenie księstwa żadnych majątków,¹³⁷ nie podlegał jurysdykcji władz księstwa i sprawę należało przekazać przez starostę księstwa wyżej. Mikołaj Strzela¹³⁸ skarży na Krzysztofa Mokrskiego,¹³⁹ że z Polakami napadł na jego dom – Mokrski na sejmiku się nie pojawił, również i tę sprawę przekazano staroście księstwa.

Uspokoiło się prawdopodobnie nieco z chwilą przejścia księstwa w zastaw przez króla polskiego Władysława IV Wazę i później przez Jana Kazimierza. Jednak granica Górnego Śląska i Polski była nadal niebezpieczna. Stale powtarzały się wzajemne napady, jak świadczą o tym materiały archiwalne państwa bytomskiego.¹⁴⁰ Polacy nadal stosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej Ślązaków.¹⁴¹ W państwie bytomskim głównym celem ataków była wieś Dąbrówka Wielka będąca własnością miasta Bytomia a leżąca przy samej granicy z księstwem siewierskim, była ona systematycznie napadana przez Polaków. Ślązacy nie byli dłużni – również napadali na dwory polskie i rabowali podróżnych w księstwie siewierskim. Doszło wreszcie do tego, że w 1653 roku (21.01.) Wyższy Urząd Śląski we Wrocławiu wydał Gabrielowi Hencklowi¹⁴² polecenie zamknięcia w państwie bytomskim granicy z Polską aby polscy włóczędzy nie przedostawali się na Śląsk.¹⁴³ Dodatkowym powodem o decyzji zamknięcia granicy z Polską były pogłoski o szerzącej się w Polsce epidemii dżumy. Już w październiku 1651 roku rada miasta Bytomia zwróciła się do rady miasta Siewierza z prośbą o informacje w tej sprawie. Rada Siewierza poinformowała o przypadkach dżumy w Zamościu, Tarnowie i Pińczowie.¹⁴⁴ W lutym 1653

¹³⁷ Polscy Jordanowie którzy wielokrotnie napadali na miejscowości śląskie, prawdopodobnie pochodzili od śląskich Jordanów ze Starego Paczkowa a ich siedzibą rodową w Polsce był Zakliczyn w Małopolsce.

¹³⁸ Mikołaj Strzela (zm. ok. 1657 r.) pochodził z linii Strzelów z Obrowca zwanych Chmielikami. Był właścicielem Dziewkowic i Wysokiej k. Strzelec Op.

¹³⁹ Krzysztof Mokrski był właścicielem Kotulinka k. Toszka

¹⁴⁰ Zob. Teksty źródłowe.

¹⁴¹ Przykładem tego może być „zaaresztowanie” w 1645 r. zdeponowanego w Polsce archiwum miasta Bytomia za dług prywatny karczmarza z Piekar. Zob. teksty źródłowe.

¹⁴² Henckel von Donnersmarck – ród pochodzenia węgierskiego, na początku XVII w. osiadły na Górnym Śląsku, gdzie posiadali trzy państwa: Tarnowskie Góry, Bytom i Bohumin. Gabriel Henckey von Donnersmarck był właścicielem państwa bytomskiego.

¹⁴³ Zob. Teksty źródłowe.

¹⁴⁴ Szczech B. (z. 6) s. 21 nr 176

roku władzę wrocławskie poleciły wprowadzić kwarantannę dla kupców i towarów z Polski.¹⁴⁵

„Potop” szwedzki w Polsce spowodował masową ucieczkę Polaków na Śląsk. Władze cesarskie uważnie śledziły przebieg wydarzeń w Polsce i sytuację na granicy, żądały co kilka dni szczegółowych sprawozdań z miast nadgranicznych o ilości uciekających Polaków.¹⁴⁶ Raporty były alarmujące – główne miasta górnośląskie Opole i Nysa były do tego stopnia przeludnione, że cesarz pismem z dnia 25.11.1655 roku polecił je zamknąć i nikogo nie wpuszczać. W grudniu tegoż roku rozszerzył zakaz na Wrocław, Głogów i Namysłów.¹⁴⁷ Związany z tym, problemem było zachowanie na Śląsku neutralności – Polacy niejednokrotnie wykorzystywali Śląsk jako bazę wypadową do walki ze Szwedami, co groziło interwencją szwedzką. Dlatego też, w piśmie rozszerzającym zakaz przyjmowania uciekinierów polskich do Wrocławia, Głogowa i Namysłowa, jak i później w zarządzeniu Wyższego Urzędu Śląskiego polecono aby wszystkich polskich „turbatores” – awanturników wyrzucić ze Śląska.¹⁴⁸

Nie posiadamy zbyt dużo informacji o sytuacji przygranicznej z końca XVII wieku, wydaje się jednak, że nastąpiła pewna stabilizacja, tak samo jak w pierwszej połowie XVIII wieku, kiedy to szlachta, głównie dolnośląska, dość licznie wstępowała do wojsk saskich i polskich. W drugiej połowie XVIII wieku sytuacja się odwróciła – na Śląsk zaczęli napływać, przeważnie w pruskiej służbie wojskowej i administracyjnej tzw. „pruscy Polacy” z Wielkopolski, którzy niejednokrotnie kupowali majątki również na Górnym Śląsku.¹⁴⁹

¹⁴⁵ Szczech B. (z. 7) s. 2 nr 17, 19

¹⁴⁶ Zob. Teksty źródłowe – sprawozdanie z Pszczyny.

¹⁴⁷ Z dnia 7.12.1655 r. Zob. teksty źródłowe.

¹⁴⁸ „...żeby Polaków dopuszczających się podobnego uczynku, nie przyjąć do swoich hospitiorum, lecz wypędzić ich z kraju, a nie dać im zażywać juris hospitatis i takich kontrawertentów nie cierpieć dłużej... Zob. Teksty źródłowe.

¹⁴⁹ Ale nie tylko z Wielkopolski np. Grabin k. Niemodlina w XIX w. był jakiś czas własnością Colonna-Walewskich pochodzących z okolic Bochni w Galicji.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Wojny husyckie – Jerzy Stosch z Albrechtic zajmuje Kępno.

W 1455 roku szlachcic śląski Jerzyk na Olbersdorfie,¹⁵⁰ wróg króla i królestwa polskiego, wyprawił sługę swego Mikołaja Świeborowskiego¹⁵¹ z kilka ludźmi do Polski. Ci opanowali zamek Kępno,¹⁵² a zabrawszy naładowane woskiem i miedzią, cztery wozy przejeżdżające koło Kępna, przywieźli je do zamku. Tam powiedziano im, że własność polska. Usłyszawszy o tem rada miasta Wrocławia, napisała do pana Jerzyka oznajmując mu, że część zabranego towaru jest własnością kupców wrocławskich. Zaczem pan Jerzyk słudze swemu Mikołajowi kazał wrócić wrocławianom to co z zdobyczy do nich należy.

Tymczasem zaś w kilka dni przed Wszystkimi Świętymi Polacy podstąpiwszy pod gród dobywali go... W dzień św. Judy¹⁵³ Świeborowski wszedwszy z Polakami w rozhovor¹⁵⁴ o poddanie zamku, żądał aby wrocławianom wydano ich własność. Niebawem wyszedł z ludźmi swymi nie zabrawszy z sobą towaru...¹⁵⁵ Polacy zaś towary pozostawione w zamku rozdzielili na trzy części: Stanisław z Ostroroga wziął jedną, Zaręba starosta wieluński i ostrzeszowski drugą i nieznajomy jakiś trzecią część...

(A.Mosbach: Przyczynki... s. 24)

Walka o tron polski cesarza Maksymiliana II. List urzędników księstwa karniowskiego do księcia Jerzego II brzeskiego jako zwierzchniego starosty Dolnego i Górnego Śląska.

Karniów 1.03.1576 r.

„Donosi nam nasz starosta... że rebelianci Polacy¹⁵⁶ podobno postanowili, gdyby Jego Cesarska Mość wyruszył do Polski, wpaść do Szląska, wszystko spusto-

¹⁵⁰ Girzik z Albrechtic – zob. przyp. 70

¹⁵¹ W źródłach śląskich brak jest informacji o takiej osobie. Wg autorów historii Kępna (Kurzawa J., Nawrocki S.: Dzieje Kępna. Warszawa 1978 s. 17) był on szlachcicem polskim w służbie śląskiej.

¹⁵² Wg wszystkich inny źródeł dowódcą oddziału był sam Jerzy Stosch.

¹⁵³ Św. Szymona i Judy apostołów – 28 października

¹⁵⁴ Rozmowy, porozumienie

¹⁵⁵ Wg autorów wspomnianej historii Kępna (op. cit. s. 17) wywiózł zdobycz na wozach, co nie wydaje się prawdziwe, gdyż jeżeli oblegający godzili się na wypuszczenie załogi zamku, nie pozwalano niczego im brać, nawet swoich rzeczy.

¹⁵⁶ Zwolennicy Stefana Batorego

zyć i popalić aby Jego Cesarskiej Mości wojsku odebrać sposób utrzymania. Trzeba się tedy mieć na baczności. Boże zachowaj nas od takiego nieszczęścia.”

(A. Mosbach: Wiadomości... s. 111)

Handel Polski ze Śląskiem. Skarga Hieronima Czyżowskiego z Czyżowa i Pawła Biechowskiego z Biechowa do biskupa wrocławskiego Andrzeja von Jerin zwierzchniego starosty Dolnego i Górnego Śląska.

Nysa 3.06.1576 r.

„To jest żałoba i skarga moja Hieronima Czyżowskiego¹⁵⁷ także też przyjaciela mego Pawła Biechowskiego,¹⁵⁸ gdyśmy tu przyjechali do ziemi śląskiej na grunt jegomości księcia brzeskiego¹⁵⁹ z wołami swemi, któreśmy zimowali abo karmili w folwarkach swych, na jarmark do Brzegu. Tamże najechawszy na nas pan Zygmunt Kurzbach z Milicza¹⁶⁰ wspólnie z panem Krzysztofem Zborowskim¹⁶¹ ze Zborowa, wzięli nam gwałtem wołów dwieście, połowę czabańskich a drugą połowę wołoskich¹⁶² na miejscu zwanym Bielawy,¹⁶³ milę¹⁶⁴ od Brzegu, niedaleko wsi zwanej Czepielowice, za które woły dawali nam kupcy z Norymbergi za parę po 40 talarów, tamże na tym miejscu zwanym Blechawy na gruncie księcia jegomości brzeskiego w tej wsi Czepielowice wzięli nam sześć koni, które były przy wozach, a te woły pobrawszy, sługi pobiwszy, pędzili i gnali na grunt pana Kurzbacha do Milicza.

A tak my ubodzy szlachcice prosimy pilnie... aby nam takowe gwałtowne po-branie majątności naszej w ziemi cesarskiej było wrócone bez szkody naszej, gdyśmy też są Polacy strony Jego Cesarskiej Jegomości i tego za króla polskie-go pana swego być wyznawamy...

¹⁵⁷ Czyżowscy z Czyżowa h. Topór posiadali majątki w Małopolsce, w okolicy Sandomierza. Hieronim był prawdopodobnie synem Stanisława, kasztelana połanieckiego.

¹⁵⁸ Biechowscy z Biechowa h. Drużyna posiadali majątki w Małopolsce w okolicy Wislicy. Paweł posiadał część Biechowa.

¹⁵⁹ Jerzego II brzeskiego.

¹⁶⁰ Kurzbach – dołnośląski ród magnacki, właściciele Żmigrodu i Milicza. Zygmunt Kurzbach (zm. 1579 r.) – . szwagier i przyjaciel księcia Henryka XI legnickiego.

¹⁶¹ Krzysztof Zborowski przebywał częściowo na dworze Kurzbachów, częściowo później na dworze cesarskim w Wiedniu, gdzie w 1579 roku w okresie świąt Bożego Narodzenia zaczął bójkę „przy stole cesarskim” i uciekł z Wiednia. Cesarz w 1580 roku (6.01.) wydał rozkaz schwytania go i aresztowania. (Mosbach A.: Przyczynki... s. 151)

¹⁶² Czabańskie – ukraińskie, tatarskie; wołoskie – rumuńskie.

¹⁶³ Prawdopodobnie chodzi tu o wieś Bielice.

¹⁶⁴ Mila – ok. 7 km

Dan w Nysie w niedzielę pierwszą po wstąpieniu w niebo Pana Krystusowym AD 1576. To pobranie wołów stało się we czwartek dzień Wniebowstąpienia Pana Krystusowego. Paweł Biechowski z Biechowa.”

(A.Mosbach: Wiadomości... s. 133-134)

Walka o tron polski arcyksięcia Maksymiliana. Samuel Lasota ze Steblowa starosta raciborski do Wyższego Urzędu Śląskiego

Racibórz 21.10.1587 r.

„W naszych księstwach, nad granicą polską, nie mały rozruch i spór dla Jego Królewskiej Mości wjazdu wszczął się u Polaków. Gdy niemałe niebezpieczeństwo stamtąd zachodzi, w zamku zaś raciborskim armata¹⁶⁵ nie jest w pogotowiu, bo tylko trzy wielkie działa, które za moich rządów na kołach jeszcze nie były, a gdy ani prochu, ni pieniędzy niema, ani inszych żadnych potrzeb, więc proszę mi oznajmić, czy mam te trzy działa osadzić na kołach, zaopatrzyć się w proch etc. Skąd zaś wziąć pieniędzy ? bo ja z mego zbyt szczupłego deputatu niełożyć nie mogę.”

(A. Mosbach: Wiadomości... s. 214)

¹⁶⁵ Armata – tu artyleria

BITWA POD BYCZYNĄ

Po bitwie ukazało się w całej Europie wiele druków opisujących przez naocznych świadków, jej przebieg. Na ich podstawie w 1821 roku Jerzy Samuel Bandtkie¹⁶⁶ opublikował w „Mrówce Poznańskiej” jej historię.¹⁶⁷ Swoją oparł na dwóch pamiętnikach: doktora arcyksięcia Maksymiliana – Abrahama Schwalbe i pastora Byczyny – Bartłomieja Benkiusa.¹⁶⁸

171

Prawdziwy i dokładny opis całej sprawy i bitwy pod Byczyną w Śląsku r. 1588. d. 24. Sycznia zaczęty między Wielkim Kanclerzem Korony Polskiej i Królem Maksymilianem.

Po śmierci Króla Stefana Batorego, który r. 1586 d. 12. Grudnia w Grodnie w Inflantach *) na wielką chorobę nagle zmarł nie zostawiając potomstwa zanego, Stany Rzeczypospolitej Polskiej w obozie pod Warszawą r. 1587. d. 22. Sierpnia do nowo przystąpiły elekcji, a ta elekcja była niezgodna. Albowiem jedni obrali Królem Polskim Maksymiliana Arcyksięcia Rakuskiego brata Rudolffowego Cesarzewicza, a to z tej przyczyny, iż bez wątpienia wspomnieli sobie na dawną przyjaźń domu Rakuskiego i na to iż tak lat 11. to jest d. 12. Grudnia r. 1575. sam Cesarz Maksymilian II. oyciec tegoż Maksymiliana przez Wielkiego Kanclerza i większą część Senatorów i Litwy za Króla obranym i mianowanym był został. Inni zaś obrali Królem Polskim Zygmunta Królewicza Szwedzkiego iedynego Jana III. syna z Piastownej zrodzonego. Maksymilian nowy Król Polski stanął wkrótce z lu-

*) Dowód niewiadomości niemieckiej w szczech Polskich.

¹⁶⁶ Jerzy Samuel Bandtkie (ur. 1768 – zm. 1835 r.) – historyk i bibliotekarz. W latach 1798 – 1810 nauczyciel gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu, od 1811 r. dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Autor wielu rozpraw z zakresu historii Śląska i historii książki.

¹⁶⁷ Mrówka Poznańska. Poznań 1821 t. II s. 169-183, 230-239

¹⁶⁸ Wahrhaftiger und gründlicher Bericht und Anzeigung des ganzen Handels, so sich wegen der Krone Polen zwischen dem Grosskanzler und König Maximilian zugetragen aus Doctor Abraham Schwalbe S. Königl. Maj. Medicus Schreiben... Magdeburg 1588 bei Johann Francke. Bartłomiej Benkius – zob. dalej.

**Prawdziwy i dokładny opis całej sprawy i bitwy pod Byczyną w Szląsku
r. 1588. d. 24. Stycznia zaczętey między Wielkim Kanclerzem
Korony Polskiej i Królem Maxymilianem.**

Po śmierci Króla Stefana Batorego, który r. 1586 d. 12 Grudnia w Grodnie w Inflantach¹⁶⁹ na wielką chorobę nagle umarł nie zostawiwszy potomstwa znacznego, Stany Rzeczypospolitey Polskiej w obozie pod Warszawą r. 1587 d. 22 Sierpnia do nowey przystąpiły elekcyi, a ta elekcyja była niezgodna. Albowiem iedni obrali Królem Polskim Maxymiliana Arcyksięcia Rakuskiego brata Rudol-fowego Cesarzewicza, a to z tey przyczyny, iż bez wątpienia wspomnieli sobie na dawną przyjaźń domu Rakuskiego i na to iż tak lat 11. to jest d. 12. Grudnia r. 1575 sam Cesarz Maxymilian II. oyciec tegoż Maxymiliana przez Wielkiego Kanclerza i większą część Senatorów i Litwy za Króla obranym i mianowanym był został. Inni zaś obrali Królem Polskim Zygmunta Królewicza Szwedzkiego iedynego Jana III syna z Piastowney zrodzonego.

Maxymilian nowy Król Polski¹⁷⁰ stanął wkrótce z ludem swym pod Krakowem, lecz ponieważ miasto przyjąć go nie chciało, nie długo zabawił Król pod Krakowem, lecz oddalił się znowuż od miasta z różnymi Panami Polskimi, zostawivszy lud swoy przed miastem. Nie omieszkał Zygmunt ze Szwecyi przybydź do Polski¹⁷¹ i stanął w Krakowie r. 1587, gdzie go koronował Stanisław Karnkowski Arcybiskup Gnieźnieński¹⁷² d. 27. Grudnia a w dzień potym magistrat i gminy przysięgli mu na hołd zwyczajny. Tym czasem lud Maxymiliana nie mało ucierpiał biedy. Nie dostarczano mu bowiem żywności i za pieniądze nawet nie można było czego kupić. Do tego i mróz ludowi dokuczał. Wiele ludzi rozchorowało się i marli żołnierze gromadami w obozie, iak muchy trupy leżały nie pochowane, a bieda takowa przymusiła nagle woysko to do cofnienia się z pod Krakowa. Wrócono się więc do Szląska w nadziei, że tam nowe posiłki nadeyda i żywność będzie (w) pogotowiu.

Dnia 12. Stycznia r. 1588 stanął obóz pod Krzepicami w szczupłej liczbie żołnierzy od głodu i pomoru pozostałych, a po większey części chorych. Aże miasto Krzepice drewniana jest miejscina licha i otwarta, lubo tam iest zamek mocny bagnami otoczony, nie chciał Król powierzyć się tey miejscinie i ruszył d. 13. Stycznia do Wielunia. Tam leżało woysko aż do 22. Stycznia, a sprawa ich była

¹⁶⁹ Błędnie – Grodno nie leży w Inflantach.

¹⁷⁰ Maksymilian został zaprzysiężony (pacta conventa) 27.09.1587 r. w katedrze ołomunieckiej przez biskupa kijowskiego Jakuba Woronieckiego.

¹⁷¹ Zygmunt Waza zaprzysiężony (pacta conveta) 7.10.1587 r. w Oliwie k. Gdańska.

¹⁷² Stanisław Karnkowski (zm. 1603 r.) – od 1581 r. arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski.

ieść, pić a grać. Nie wysyłano nikogo na wzwiady i nie pytano się o szpiegów, lubo przeciwna strona, która Zygmunta była obrała, o niczem nie myślała, iak o tem, żeby mu Królestwo oddadź spokojne. Z tego powodu goniono woysko Maxymiliana i zabijali nieprzyjaciela wszystkich tych, którzy się byli pozad zostali.¹⁷³ Dnia 27. Stycznia roznosi się nagle pogłoska, że nieprzyjaciel o półtory mili¹⁷⁴ od Wielunia ciągnie w 15.000 głów, a wtedy przy pobożnym Królu nie było więcej iak 800 ludzi i nie mało z nich było chorych w mieście Byczynie. Nie zdawało się, żeby czekać dłużej na nieprzyjaciela, zatym ruszył obóz iak nayspieszniey, a przed odjazdem napisał ieszcze Król diamentem rok 1588 i dzień 22. Stycznia na szybie i pod dniem ruszenia swego z obozem te słowa: „veniens veniam et non tardabo. Maxymilianus electus Rex Poloniae.”¹⁷⁵

Pociągnęło woysko do Byczyny, miasta Księcia Brzeskiego. Tam zastali JP Henryka de Waldau straż granicy trzymającego z 500 iazdy i tylaż piechoty. Gdy lud Maxymiliana wszedł do miasta, ustąpił z niego JP Henryk de Waldau¹⁷⁶ z swoimi ludźmi dając miejsce Królewskiemu ludowi, który rozumiał, że Król zaraz wiedzie za nimi do miasta, ale że nieprzyjaciel wisiał mu nad karkiem, to Król przez noc całą w szyku do boiu uchodzić musiał a mróz był bardzo tęgi. Więc dopiero d. 23. Stycznia w Sobotę przed Niedzielą II po trzech Królach w godzinę przededniem stanął Król w Byczynie zmarzły, spracowany i strudzony ze swoimi. Wieczorem o godzinie 22. podług całego zegara, to iest po terażniejszymu o 10 we wieczór albo po popołudniu przychodzi wieść że nieprzyjaciel pokazuje się. Zatem iak uderzono na trwogę w bębny w mieście, stał się rozruch i krzyk wielki. Uradzono wtedy, żeby J.K. Mość do Namysłowa się cofał, ale to odradzili mu Panowie Polscy wszyscy. Wtedy usiadł smutny Król Jegomość Pan miłościwy i rzekł: ach gdyby tylko moi Węgrzy przybyli. Jeden z Panów odezwał się na to: są nie daleko iuż od Byczyny, a gdzie W.K.M. rozkażesz, tam przydziemy. Dopiero tedy nabrał serca Król JMć, kazał nakryć stół, iadł i pił z lepszą ochołą iak zrana.

Ale tym czasem iuż przednią straż Kanclerz był wysłał, 500 Tatarów i Kozaaków, lud rozpustny, który tego wieczora 3 wsi spalił, a z pożaru na wschód czerwieniło się niebo iak na zorzę przez całą noc, a około 6. po północy pokazał się miecz ognisty w obłokach, koniec zaś iego ku Szląskowi był obrócony i siedł prosto na Byczynę, co znakiem było przyszłej klęski. Widzieli to wszyscy ludzie

¹⁷³ Pozad zostali – zostali w tyle.

¹⁷⁴ Mila – ok. 7 km.

¹⁷⁵ Wolne tłumaczenie: „siedziałem, przybyłem i nie zatrzymałem się. Maksymilian wybrany król Polski”

¹⁷⁶ Waldau – ród pochodzenia bawarskiego od średniowiecz osiadły na Śląsku. Henryk von Waldau – właściciel Zwanowic k. Brzegu był dowódcą wojsk książąt brzeskich.

w Byczynie. Wyciągnął potem lud Królewski z miasta, lecz nie zastał nieprzyjaciela, tylko kilku łotrów, co podpalali. Z tych poymano iednego, przywiedziono go do Króla. Męczono go klubami, palono świecami w ucho lewe, żeby wyznał, gdzie nieprzyjaciel, wiele go iest i ci zamyśla ? Opowiedział on, że przednia straż wynosi 500 ludzi, co prawdą było, i że Kanclerz o dwie mile stąd stoi. O niestetyż iakie to było zaślepienie. Uwierzono powieści łotra tego, nie wysyłano nikogo na wzwiady, bo rozumiano, że to dosyć na tem. Hrabia Ciołek¹⁷⁷ był w nocy u Kanclerza, ten sam, któremu pobożny Król wszystkie swoje obiawił tajemnice. Może 1 ¼ mili od Byczyny iest w Polsce grobla przez staw nad Prosną, grobla Królewska zwana.¹⁷⁸ Na około są bagna, że nie masz przeyscia, a przeprawa ta iest tak wąska, że więcey nie yak troie ludzi konno iechać może. JPan Melchior de Reder,¹⁷⁹ Rycerz woienny radził, aby groblę takową obsadzić woyskiem i działami i nie przepuścić nieprzyjaciela, ale ta rada za nic nie była, bo niektórzy Jchmość zganili ią dla tego, że nie od nich wyszła. A gdy iuz lud W. Kanclerza przeprawił się był przez groblę, to i wtedy radził ieszcze JP Reder, aby natrzeć neń i zbić go. Ale nie podobalo się to Polakom ze strony Arcyksięcia będącym. A tym czasem nieprzyjaciel pozyskał czasu dosyć i mieysca do przeprawienia się przez groblę i uszykowania się do bitwy. Woysko iego do 15.000 głów było. O ćwierć mili stamtąd stało woysko Królewskie i nie wiedziało nic o tem, co się działo. Tam omamiła ie powieść Tatarzyna. Jedną czy cztery godziny stało było woysko w polu aż do nocy na daremnie, a we trzy godziny przededniem znowu wystąpiło w pole. Jak może godzina była pierwsza przededniem d. 24. Stycznia, w niedzielę drugą po trzech Królach w dzień nawrócenia St. Pawła, kazał Król włożyć na siebie zbroię i wyjechał z miasta, aby Węgrów odwiedził, którzy na prawem skrzydle stali w szyku woiennym. JP Stadnicki i inni Polacy zaś byli na lewem skrzydle, Niemcy zaś we środku z działami. Atoli Kanclerz stanąwszy z ludem swym na pogórzcu wysokim, osadził wszystkie mieysca zdadne, które Królewscy opuścili, a ci zaślepieni stali w dolinie. Gdy się woyska zbliżyły, postrzeżono, że lud Kanclerski, iak las czarny w półksiężycu ciągnie. Było 12.000 a 3.000 kryło się na zasadce, Maxymilian zaś nie miał i 5.000 ludu.

¹⁷⁷ Stanisław Ciołek wojewoda poznański. Schwalbe wyraźnie sugeruje, że Ciołek zdradził Maksymiliana przekazując Zamojskiemu informacje o zamiarach arcyksięcia.

¹⁷⁸ W miejscowości Uszyce k. Olesna pomiędzy dobrami szlachty uszyckiej i w pierwszej połowie XVI w. majątkami królowej Bony – stąd nazywano groblę „Królewską”.

¹⁷⁹ Melchior von Redem (zm. 1600 r.) – właściciel Frydlandu w Czechach, dłuższy czas przebywał w służbie wojskowej w Polsce, brał udział w wyprawach na Gdańsk i moskiewskiej. Następnie w wojnach tureckich bronił Waradzya, gdzie mieszkańcy postawili mu pomnik. Członek rady cesarskiej i prezydent cesarskiej rady wojennej.

Przed zaczęciem bitwy miał Król mowę do ludu swego: Kochane dzieci, rzekł on, widzicie sami, czego nam trzeba. Nic nam nie pozostaie, iak bronić się mężnie i życie i sławę ocalić. Bądźcie dobrej myśli i trzymajcie się mocno w imię Boskie i Syna iego będzie zwycięztwo nasze. Przyszło potem zaraz do utarczki. Nie trwała bitwa i pół godziny, a w takim ogniu, że dym obadwa woyska okrył tak, iak gdyby się zmierzchało. Do 6.000 konnicy i piechoty zginęło z obu stron. Wnet rozniosła się pogłoska, że Król w mieście, a lud iego ucieka. Ale to tak było: Gdy się Pan Stadnicki¹⁸⁰ i inni Polacy na lewem skrzydle spotkali, a Hrabia Ociersdorf¹⁸¹ i Baron Reder w środku nieco cofnąć się musieli, postrzeżono Króla, żeby się cofnął trochę, bo wielkie iest niebezpieczeństwo. A gdy Król cofnął się, obaczyli to raytary iego, i zaraz pierzchnęli za nim. Wołał na nich Król i napominał ich: „Dzieci, dzieci, co wam ucieczka pomoże ? stóycie przy chorągwi, a przypomnieycie sobie przysięgę, którąście do znaku waszego i mnie uczynili”. Ale to nic nie pomogło i nie wiele było od tego, że go nie zostawili samego w polu. Stał Król w mieście na rynku na koniu z godzinę dobrą, bo myślał z ludem swym znowu uszykowanym ieszcze raz wypaść z miasta, ale odradzali mu to wszyscy Oficerowie, bo im się zdawało, że się nieprzyjacielowi nie oprą i że nie godzi się miasto, i siebie samego za nic i na nic ważyć na takie niebezpieczeństwo.

Opasali tym czasem Polacy całe miasto i zaczęli palić chałupy i stodoły pod Kaszkowicami.¹⁸² Za kwadrans paliły się iuż przedmieścia i domy około miasta, a mieszczan biednych dręczono iuż ogniem i dymem z dział sypanym. Już ieden dom był się zaiął i spalił całkiem przy bramie. Zatoczył nieprzyjaciel działa ciężkiego kalibru przeciw miastu i te armaty nawet, które lud Królewski w polu i razu nie wystrzeliwszy był porzucił. Zaczęła się kanonada Polska na mury i bramy mieyskie a Parmanissa Kapitan Węgierski i Hayducki¹⁸³ u Kanclerza zbieg z Węgier za czasów Maxymiliana Cesarza wdzierał się do miasta gwałtem, i ledwie że go wstrzymano. Tym czasem udał się Król na ratusz na radę, jakby miasto poddać. Wywieszono z wieży przez mur chorągiew i wysłano trębacza z oświadczeniem, że się miasto chce poddać. Ustało więc strzelanie okrutne na miasto, ale potrwał pożar daley na przedmieściach, gdzie ieden dom po drugim palił. Wysłał Król Hrabie Ciołka do W. Kanclerza na umowę kapitulacyi, a gdy tenże Hrabia wyiechał z miasta, zsiadł z konia Kanclerz i przywitał go uprzejmie i uściskał serdecznie, a potem udał się z nim na ustronie, rozka-

¹⁸⁰ Stanisław Stadnicki – zob. rozdz. Górnoląskie koneksje...

¹⁸¹ Pomyłka w nazwisku: Wilhelm II von Oppersdorff (zm. 1598 r.) właściciel Koźła. Wielki koniuszy i członek rady arcyksięcia Maksymiliana.

¹⁸² Błąd – Roszkowice k. Bieczyny

¹⁸³ Parmanissa – dowódca oddziałów węgierskich w armii Zamojskiego.

zawszy tym czasem, aby na miasto więcej nie strzelano, a gdy dwóch Polaków rozkazu nie usłuchało, ścięto ich zaraz za to bez odwłoki przed każdą bramą iednego.

W krótcie wrócił się Hrabia Ciołek meldując że Jaśnie Wielmożny Kanclerz i Hetman Korony Polskiej żąda:

1. Nadgrody za wszelką szkodę i unkoszta¹⁸⁴ w Polsce.
2. Żeby Król Maxymilian Królem Polskim się nie mianował i tegoż tytułu odprzysiągł się za siebie i za swoich, a odtąd Korony Polskiej więcej nie pragnął.
3. Żeby wszystko co iest w mieście poszło na łup, czyli to do woyska, czyli do mieszczan należy, bo rozumie się samo przez się, iż Maxymilian dosyć bogaty, żeby mieszczanom stratę nadgrodził.

Te punkta Maxymilian ma nie zabawem przyiąć, ieżeli nie chce, żeby więcej krwi ludzkiej i chrześciańskiej rozlewano, którey iuż dosyć się rozlało. Waruie się zaś, że Maxymilian pod strażą będzie przystoyną, iako Książę z domu takiego pochodzący, który wiele Cesarzów i Krolow świata wydał. Szły potem różne poselstwa z miasta i do miasta. Na reszcie żądał Kanclerz 12 zakładników za J.K.Mość, a obiecywał dadź 12 innych ze swoiey strony a to na noc między dniem 24 i 25 Stycznia to iest między niedzielą i poniedziałkiem. Pod czas przedugodnej umowy kazał Król trzy skrzynie listów i rejestrów spalić, niektóre pisma sam podarł i wymazał na ratuszu wszystko, co miał w pugilaresie. Z ratusza poszedł potem do domu i wysłano 12 zakładników do Kanclerza, ale ci mu się nie podobali. Było to o pierwszej w nocy. Odesłał więc Kanclerz tych zakładników i oświadczył, że inaczey bydź nie może, iż Arcyksiążę sam Jegomość ma się poddać w niewolę, bo ieżeli się to nie stanie, to będzie ieszcze nie mało rozlewu krwi, a iego w tem nie będzie wina, bo dalej ludu swego wstrzymać nie może od szturm. Uśmiechnął się na to Arcyksiążę Jegomość Pan pobożny i kazał stół nakryć, ziadł kuropatwę i wypił kieliszek wina, wsiadł potem na koń i wyjechał sam trzynasty do obozu, gdy zegar 23 godzinę w wieczór wybił.

1. Był JP Hrabia Stanisław Górka Woiewoda Poznański,
2. Jędrzej Zborowski Hetman,¹⁸⁵
3. Biskup Kiiowski,¹⁸⁶
4. Stary Pan, referendarz Krakowski,
5. Książę Alexander z Litwy,
6. Dziekan Gnieźnieński,

¹⁸⁴ Unkoszta – wydatki

¹⁸⁵ Andrzej Zborowski (zm. 1593 r.) – marszałek nadworny koronny, tu występuje jako hetman (?) brat Jana i Samuela, jeden z głównych przywódców stronnictwa Maksymiliana.

¹⁸⁶ Jakub Woroniecki

7. JP Kazimierz de Lichtenstein Półkownik,¹⁸⁷
8. JP Engelhard Kartsch Półkownik piechoty,¹⁸⁸
9. JP Jakub Teuffel Podkomorzy,
10. JP Janusz Fryderyk Hoffmann Komornik,¹⁸⁹
11. JPan Franciszek Keinhiller Szambelan,¹⁹⁰
12. JP de Stetzig.¹⁹¹

Przed tymi iechał Hrabia Ciołek i napominał Maxymiliana, iak się ma uniżać przed Kanclerzem. Ale iak Arcyksiąże przybył do obozu, wyszedł naprzeciw niemu W. Kanclerz z płaczem i z prośbą żeby mu nie poczytano to za nienawiść ku Nayaśniejszemu domowi Austriackiemu, albo przeciwko osobie Arcyksięcia, albo za chciwość na rozlanie krwi chrześcijańskiej, lecz że źli ludzie tak uwiedli Maxymiliana pobożnego z przyczyny, że majątki potracili niegodnym sposobem, a chcąc się wywyższyć umyślili przedadź wolność Narodową, której każdy pocziwy Polak bronić powinien. Potem prezentowała się Polska Szlachta i Towarzystwo, aby okazał Królowi wspaniałość swoją w obozie. Gdy W. Kanclerz dawał prawą rękę Królowi, Król mu zaraz podał swoją rękę prawą na wzajem. Ale to rozgniewało szlachtę Polską, że kapelusza nie ruszył przed Kanclerzem. Powstało szemranie i sarkanie, które JP Kanclerz Zamoyski bardzo łaskawemi i uymiaćcemi słowy uśmierzył. „Moie Dzieci” rzekł bowiem, „niech to tak będzie, daycie pokóy temu tym czasem, pozwólcie to Arcyksięciu, Cesarzowiczowi, temu którego część Senatu i Stanu Rzeczypospolitey na tron Polski wybrała, sądząc go godnym, aby na nim siedział. Nie wadzi to nic sławie naszej i czci naszej, co teraz uyrzeliście.” Temi słowy uspokoił rozruch szlachty Polskiej. Uiąwszy potym Maxymiliana za rękę zaprowadził go do kwatery, której mu ustąpił i tam z nim rozmawiał iak naygrzeczniej przez kilka godzin. Wtedy Maxymilian prosił za swoich ludzi, a gdyby to nie był uczynił, to byliby ich Polacy rozsiekali na zaiutrz, tak bowiem roziaćtrzone były umysły tak Polaków iak Węgrów przeciw ludowi Maxymiliana.

Tey nocy było spokojno, tylko że się paliło. Przy roznieconych w polu ogniach gromadzono łupy, rozbierano zabitych, obnażano ich, a półżywych dokończano. Inni zaś pohuliwali sobie pod miastem, świstali, śpiewali, skakali i tańcowali przy dudach. Biedny zaś lud mieyski i mieszczenie spać nie mogli, bo w strachu byli śmiertelnym od pożaru. Wszakże o 5tej w nocy ieszcze zapaliła łożna czeladź młyn słodowy i chałupę gospodarską pod miastem, aby wiatr iskry powie-

¹⁸⁷ Prawdopodobnie pochodził z rodu Lichtenstein-Castelcom odmiennego od książęcego rodu Liechtenstein. W literaturze polskiej oba nazwiska najczęściej pisane są jednakowo.

¹⁸⁸ Prawdopodobnie pułkownik wojsk austriackich.

¹⁸⁹ Dworzanin arcyksięcia Maksymiliana

¹⁹⁰ Również dworzanin arcyksięcia

¹⁹¹ To samo

wał na miasto i żeby iak się zaymie poszycie słomiane na dachach w mieście, chałastra wpadła do miasta i rabowała podług upodobania.

Zrana¹⁹² w dzień nawrócenia S. Pawła w poniedziałek po niedzieli wtórey po 3 Królach mgła była wielka, a gdy ta się rozeszła, widziano z miasta iak się nieprzyiaciel dzielił łupem i dobytek do Polski pędził, którego lud po wsiach był zostawił, uchodząc z życiem do miasta. Wtedy woźny przyszedł do miasta z doniesieniem, żeby Burmistrz z magistratem wyszedł do obozu. Tam rozkazał im JP Kanclerz, żeby trupów zebrać i pochować kazali, i upewnił ich, że nikomu w mieście nic się nie stanie, i że na włos nikt krzywdy mieć nie będzie. Wszyscy mieszczanie musieli zatym wyyść na zbieranie trupów. Zebrano ich na dwie kupy ogółem 3.000, w którą liczbę nie wchodzi ci, których później zebrano, i których może drugie tyle było. Dla tego z obu stron zabitych rachowano do 8.000. Tegoż d. 25. Stycznia to iest o drugiey godzinie zrana otworzono bramy i wpuszczono kilku Półkowników Polskich, iako to Półkownika Furenbek, Parmanissa, Weira i JP Lichtenstein i JP Kartsch i Szambelan Libellon. Ci oglądali rzeczy Królewskie, zapisali ie i zapieczętowali. Było tegoż dnia cichuteńko i nie wiedzieli oblężewni, co się z niemi stanie, ale tę mieli iednak pociechę lichą, że wszystkich zabiją Niemców.

Dnia 26. Stycznia powrócili znowó ci wyżey rzeczeni Półkownicy do miasta, a uprzątnąwszy do kościoła rzeczy Królewskie i pańskie inne, spisali ieszcze konie, a potem niespodzianie kazali zatrąbić, żeby dworscy ludzie się kupili, bo kto z nich gdzie zostanie, to źle mu będzie. Jak się dworacy zgromadzili, to iest Komornicy, Turcicy, Oficerowie, Trabanci i Czeladź Dworska, tak zaczął prawić Parmanissa: „JW. Wielki Kanclerz chce wszystkim życie darować woiennym zwyczajem z tym warunkiem, żeby mu przysięgli iż przy bramie złożą broń wszelką, złoto i srebro. U kogo się co znajdzie, choć na talar wartości, ten będzie w ochach wszystkich ludzi rozsiekany.” Gdy iuż wszystko złożyli, musieli ieszcze drugą wykonać przysięgę: „że w przeciągu 14 dni broni przeciw Polscze nie ruszą.” W czasie niesporów Niemiecka brama ku Polanowicom otworzoną była, a Kanclerz siedział na koniu białym w fioletowym futrze lisim. Za nim trzymano proporzec węgierski, czyli kopią, a na niey była magierka z trzema piórami strusiem. Z obu stron stali nayprzedniejsi Panowie Polscy, koń przy koniu, w długim szeregu. Przez szeregi musieli Baronowie i Szlachta Niemiecka pieszo przechodzić przez długą ulicę nieprzyacielską, trzymając w ręku laski białe, a było ich przechodzących do 1.500 głów. Polacy zaś wszyscy trzymali szable nad nimi, iak żeby ich rozrąbać chcieli. Za Polakami stały inne cho-

¹⁹² Część II: Mrówka poznańska 1821 t. II s. 220-239

ragwie, a na ostatku w polu Kozacy i Tatarzy. Wtedy przechodzący byli w wielkiem niebezpieczeństwie, bo ledwie Setnicy wstrzymali Kozaków i Tatarów od tego, że na nich nie napadli i bezbronnym nie rozsiekali.

Znowu W. Kanclerz do niewolników przyjechał a wybrawszy z nich co naysprzedniejszymi byli, kazał ich nazad zaprowadzić, żeby się okupili. Do innych zaś miał mowę wyborną, usprawiedliwiając się, że rozlewowi krwi nie winien temu, lecz całą winę kładł na tych, co zwiedli Maxymiliana, którego on sam bardzo chwalił i wynosił, albowiem z ich to przyczyny stało się, że tenże Książę pobożny iął się korony, do której prawa nie miał. Oświadczył W. Kanclerz, że kocha Arcyksięcia i zaraz gotów by był wypić go, gdyby to w jego było mocy. W tej wymowie wyrazy były wszystkie iak naysprzedniejsze, i zakończył rzecz całą tym, że ich wolno puszcza i szczęśliwey życzy im podróży, ażeby zaś od Tatarów, co do koła wsi palili, nie mieli krzywdy, dodał im na załogę 100 Raytarów i 100 Kozaków, którzy przysięgać musieli, że ich bezpiecznie i bez szkody odprowadzą. Na wzajem zaś niewolnicy zaprzysięgli, że ich ratować nędą, gdyby im przypadło przeciwnego. Tak więc do 1.500 ludzi poszło sobie bezbrinnie z pola. Wtedy było co widzieć, iak ci, co zawsze tylko na koniu lub w pojeździe ięździli i nigdy w życiu może i mili iedney pieszo nie uszli, iak ci Ichmość dyrdem szli sobie do Namysłowa, daleko kołując od drogi prostey, żeby nie wpadli w ręce Tatarskie. W nocy widzieli oni do 200 ogniów, a to między 26, 27. Stycznia, albo między Wtorkiem i Środą. Łona tu świeciła im do mil czterech, że iak w dzień biały albo kiedy miesiąc świeci widno było. Wszystkie wsi popalono aż do ćwierć mili pod Namysłowem.

Dnia 27. Stycznia we środę rzeczy Królewskie z Kościoła Byczyńskiego zawieziono do obozu, a miasteczko oddano na łup rozpustnemu woysku, Polakom, Kozakom, Tatarom, Węgrom. Ci hurmem wpadli do miasta, iak potok szumney wody. Bramy i furtki obiedwie za ciasne im były i nie chciało im się czekać, więc nie tylko przez bramy iak pszczoły do ula gromadami wciskali się do miasta, ale przelazili drudzy przez mury po drabinach i tak spieszyli na łupież. W okamgnieniu były ulice, domy, izby, komnaty, piwnice i stajnie i wszystkie kąty pełne żołnierstwa, a ci żołnierze porozbijali skrzynie i kufry i rabowali wszystko, co się komu dostało, chwymano i ludzi, trzęsiono ich i obmacywano wszędzie. Szyderstwa i żartów było co nie miara bez litości. Groźby i przekleństwa, bicie nie miłosierne, palenie świecami, przystawianie szabel do gardła, do piersi, wiązanie ludzi powrozami były to czynności pospolite owego dnia. Nayscelniejsi mieszczanie w własnych domach byli powiązani i niemiłosierne bici, żeby wyznawali, gdzie skarby. Targano ich za włosy, rozciągano na drabiny

i wieszano, żeby się przyznawali do skarbów. W tutejszej metryce kościelnej stoi, że Jan Fiebig mieszczanin i farbierz, człowiek maiętny pod ręką rabusiów zamęczony umarł i dnia 31. Stycznia tu pochowany, a żona iego wdową będąc iuż 20. Maia urodziła córkę której na imie dano Ewa. Łupieżcy w dzień biały rozbierali ludzi przy kościele, a między innemi uczynili to i kobiecie ciężarney, której i koszulę z ciała zwlekli. Ale i po tym rabunku, gdy ludziom nic się nie zostało, iak rola i grunta, to i te im wzięto, bo zaprowadzono biednych mieszczan do Polski w niewolę, ażeby się okupili. Tak się działo JP Małdrzykowi Burmistrzowi, JP Pisarzowi mieyskiemu których po wielkich mękach związanych i nagich wzięto do Polski. Nie mało rozpusty wyrządzono na kobietach w przytomności mężów, i na pannach w obliczu rodziców. Mieszczan obnażonych i związanych mocno pędzili łupieżcy potem gromadami, iak bydło. Dzieci były nogami i rękami związane i w trokach wisiały iak ptaki przy siodle. Węgrzy rabowali i kościół i drzwi do skarbnicy wyrąbawszy zabrali kielichy, pateńny, komże, ornaty, lichtarze, ampułki i wszystko co tam było. Organy nowe, które dopiero tak lat 16 z pozytywą sprawione były r. 1572 zniszczyli ze wszystkim, bo rozbiwszy piszczałki zabrali kruszec, a tak aż do r. 1601 Bieczynianie przez lat 13 bez organ Bogu służyli, aż r. 1602 organów wyższa część i pedał nowo zbudowano, ale pozytywy nie sprawiono aż do dziś dnia.¹⁹³ W kościele zburzyli żołnierze nadgroby i zdarli ze ścian, a co gorsza, otworzyli nawet 3 groby święrze i wyjęli z nich trumny, w mniemaniu, że tam skarby będą, ale zamiast bogactwa nie znaleźli nic iak trut¹⁹⁴ i zaduch. Nareszcie mimo rozkaz i wolę W. Kanclerza zapalili miasto i obrócili w perzynę. Dwa domki tylko małe przy murze, kościół i ratusz zachowały się w całości przez miłosierdzie Boskie. Wiele dzieci w trwodze zapomnianych od Rodziców zginęło w rozwalinach porozzeliska. P. Stanisław Lisów mieszczanin zadusił się także w dymie, gdy uciec nie mógł.

P. Bartłomiej Bentkius¹⁹⁵ Xiądz Fararz z Namysłowa rodem następca po JX Janie Franusci od kwartału tu mieszkający wycierpiał wiele strachu z żoną i działwą swoją, bo kiedy ieden żołnierz podszedł sobie od niego, to przyszło ich na to miast dziesięciu. Ci stawiali mu i żonie iego szablę na piersi, na gardło, grozili mu związać go i okuć w kaydany, ale z łaski Boskiej nie był on męczonym. Na pamiątkę tego synkowi swojemu, którego mu żona iego Magdalena ieszcze w tym roku 1588 dnia 3. Października urodziła, dał na chrzcie imie Job. Brat iego w niewolę wzięty, dopiero za pół roku wyszedł z Polski za okup. Gdy mia-

¹⁹³ Tj. do początku XVIII w.

¹⁹⁴ Prawdopodobnie „trup”.

¹⁹⁵ Zob. Pamiętnik pastora...

sto zapalono, przybiegł kozak do JX Bartłomieja Bentkiusza i z grzecznością nadzwyczajną rzekł mu: „wyjdź z miasta, jeżeli życie miłe, idź, a słuchaj mey rady. Xiądz nie wie, co robić co odpowiedzieć, co obrać, czy słuchać kozaka i wyjdź do obozu, czy odmówić mu, czego żąda. Na reszcie nie namyślawszy się dłużej poszedł za nim. Kozak przeprowadził go z żoną, którądziecię miała na rękę, przez całe woysko aż do obozu. Był ten Kozak wielkim Xiędza dobroczyńcą, bo za sobą uyrzał zaraz JX iak miasto gorzało. Zapłakał tedy i rzekł: „o Boże ! cóż z żoną i dziecięciem pocznę.” W tem widzi, że żołnierz prosto bieży do niego, przynosi mu mięsa i chleba kawał i każe mu ięśdź. Jedz Niemcze, mówi żołnierz i nie bój się, po chmurze świeci słońce. Nie mógł mu Xiądz na to odpowiedzieć, ale przyiął z wdzięcznością dar ofiarowany. Drugi nadszedł żołnierz Polski i dał mu kurę pieczoną i rzekł: o to masz co bracie, nie straszay się więcey. Xiądz Fararz przyszedłszy do siebie, zaczął cieszyć żonę i prawili: Bóg litościwy nie zapomni o nas, będiem mieli co ięśdź i pić na trzy dni, i nie wiedzieć zkąd mu przyszło wynurzyć to, że radby widział Kanclerza Zwycięzcę sławnego i oświadczyć mu uniżoność swoją. Zaraz odezwał się Polski Szlachcic, że go zaprowadzi do W. Kanclerza, a drugi nadszedłszy rzekł: nie bój się Niemcze i wzięwszy go za rękę zaprowadził go prosto do Kanclerza i rzekł: otóż W. Kanclerz. Upadli do nóg Kanclerzowi wszyscy i tak zaczął prawić Xiądz Fararz „Oycze, przyym nas do łaski twej, wszakżeśmy nie zgrzeszyli przeciw Tobie, nie byliśmy Ci nie posłuszni, ale cierpimy za drugich.” W. Kanclerz kazał zaraz wstać im i odpowiedział Xiędzu: Bóg jest świadkiem, że nie miło mi patrzeć na to nieszczęście, wołałbym żeby był pokóy, ale nie bójcie się, iuż dosyć i nadto krwi rozlano, a gdybym wiedział, kto miasto zapalił, ukarałbym go bez pochyby iak zasłużył. Nie frasuycie się, nie rozchodźcie się od miasta, ale zbieraycie się tutaj, Bóg was żywić będzie i dopomoże wam. Już naysorszy lud odesłałem stąd. Tak cieszył W. Kanclerz biednego Xiędza i kazał mu kilka talarów bitych wyliczyć. Xiądz nie namyślał się długo iak dziękować, lecz z głowy zaraz te zrobił wiersze:

Hostis an hospes ades, sed te dixerit hostem ?

Qui patrio victos victor amore colis.

Inni Panowie cieszyli także Xiędza i mówili o pokoju.

Jeszcze tego dnia przed wieczorem dnia 27. Stycznia we środę W. Kanclerz z Arcyksięciem i całym woyskiem ruszył i pociągnął między temi mogiłami dwiema, gdzie zabitych pogrzebiono, a Arcyksięcia odesłał do Krasnego Stawu nie daleko Lublina. Bieczynianom zaś nic nie pozostało iak bieda i nędza, niedostatek i ubóstwo o żebranym chlebie i pogorzelisko. Nie było łózka, gdzie spać,

nie było izb, gdzie się zagrzać, nie było chleba, nie było zboża, co umleć. Tey nocy byli wszyscy w kupie za miasteczkiem. We czwartek dnia 20. Stycznia¹⁹⁶ powrócili biedni ludzie do miasta, ale ze strachem od Tatarów z Namysłowskiego powracających, którzy jeszcze zawsze miasto odwiedzali. W południe jeszcze iedna rota Polska stanęła w mieście, która bynajmniey nie zlitowała się nad miastem, ale jeszcze plądrowała i po pogańsku ludzi męczyła. Wzięli także kilkoro pozostałych dzieci. Tak się działo w okolicy. W Oleśnińskim¹⁹⁷ spustoszo- no aż do Namysłowa w Byczyńskim, Kluczborskim i Wieluńskim wszystko.

Reszta wiadome rzeczy:

1. Że Kanclerz pisał do Biskupa i Starosty generalnego w Szląsku, że woyny Polska z Szląskiem nie ma.
2. Że ani Cesarz, ani Stany Szląskie mścić się nie mogły dla okoliczności, a Maxymilian zrzekł się na reszcie korony.

¹⁹⁶ Pomyłka drukarska 28 stycznia.

¹⁹⁷ W Oleskim.

PAMIĘTNIK BARTŁOMIEJA BENKIUSA PASTORA
BYCZYŃSKIEGO¹⁹⁸

(Fragment – pisownia oryginalna)¹⁹⁹

Samuel Benkius opis bitwy pod Byczyną wydał drukiem w języku łacińskim i niemieckim w 1588 roku w Magdeburgu. Na język polski został przetłumaczony przez Samuela Sebalda Zasadiusa²⁰⁰ i wydana w Brzegu w 1751 roku.²⁰¹

„Jak tedy Polacy miasto zapalili, przyszedł z kozaków jeden (nad spodziewanie okrutnego narodu) do tamecznego Księdza Bartłomieja Bentkleusa, napominając go, aby się z miasta ucieczką zbawił. Ten Ksiądz Pleban zamieszany oraz i przestraszony, nie wiedział, co miał czynić, aże się na ostatku odważył z miastą z tym kozakiem wynieść. Ten kozak przewiodł go z żoną jego przez wszystkie woyska szczęśliwie, aż do obozu polskiego. Będąc już ten Byczyński Ksiądz Pleban z niebezpieczeństwa wyprowadzony, a widząc Bycznę w szczerym ogniu, przyszedł drugi żołnierz, który mu przyniósł mięsa i chleba, śmiesznie mówiąc: Jedz Niemcze! a już się więcej nie obawey żadnego niebezpieczeństwa. Ksiądz ubogi żalem i boleścią zdięty, nic odpowiedzieć nie umiał owemu żołnierzowi, przecię jednak podarunek przyjął wdzięcznie. Nakłonił Pan Bóg serce i trzeciego żołnierza Polaka, który mu gotowego kapłana dał, mówiąc mu, aby dobrej myśli był. Jak trochę przyszedł do siebie ten Ksiądz, przypomniał sobie łaskę Bożą przez nieprziaciele mu pokazaną, i rzekł, żeby sobie życzył Jego Mości Panu wielkiemu Kanclerzowi kłaniać się. A oto zaraz jeden Towarzysz znalazł się do tego gotow, który go, z żoną jego i drugimi do niego zaprowadził. Uyrzawszy go upadli wszyscy na ziemię, a Ksiądz rzekł: Oycze przimiże nas na łaskę! wszakżeśmy nigdy nie byli nieposłusznymi itd. Na co im Pan Kanclerz za-

¹⁹⁸ Bartłomiej sen. Benkius vel Bentkleus (zm. 1595 r.) – od 1587 r. pastor byczyński, w 1595 r. niemiecki pastor namysławski.

¹⁹⁹ Tekst drukowany za: J.J.G.C.H. Koelling – Presbyterologia das ist ausführliche Geschichte der Pastoren und Prediger des Kirchenkreises Creutzburg von... Breslau /1867/ s. 49-50

²⁰⁰ Samuel Sebaldu Sassadius (zm. 1734 r.) pastor diecezji ewangelickiej kluczborskiej, znany autor wielu modlitewników ewangelickich i prac teologicznych w języku polskim wydawanych w Brzegu (zob. Chojnacki Wł.: Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530 – 1939. Warszawa 1966 poz. 2368-2381).

²⁰¹ Zasadius Samuel Sebald: Muzyka anielska całą ćwierć godziny słyszana Wielmożnemu a Wysoce Urodzonemu Panu, Jego Mości Panu Heinrichowi Wacławowi Gawłowskiemu z Gawłowa, Królewsko Pruskiego Ober-Amtu i Ober-Konzystorium w Gornym Śląsku Raycy, przy Weselney Radości Wysoce Urodzonego Pana, Jego Mości Pana Jana Gottloba Pozera z Wielkich Nedlic, Dziedzica na Domasłowie Nosalach, Królewsko Polskiego i Kurfirstko Saskiego niegdyś Rytmistrza z Wysoce Urodzoną Frelką, Jey Mości Frelką Marią Eleonorą Gawłowszczonką, Jego Mości Wysoce mianowanego Pana Gawłowskiego, nastarszą córką, ofiarowana. W Brzegu 1751 wydrukowana. (Chojnacki: op. cit. poz. 2381 s. 9-11). Cały niewielki nakład - 200 egzemplarzy został sprowadzony do kościołów ewangelickich diecezji kluczborskiej. Jeszcze w drugiej połowie XIX w. u pastora byczyńskiego można było kupić książkę za 4 talary.

raz kazał wstać, oświadczając, że temu nierad nieszczęściu, ciesząc się, a pieniędzami obdarował go. Za co Jego Mości Panu Kanclerzowi ze drzeniem tymi wierszami podziękował: Hostis an Hospes ad es. Sed quis e.q.s. (Czyś Nieprziąciel? Czy Gość? Lecz któż Nieprziącielem zwać cię chce, Zwycięzco dość Oycowskość Cieszycelem.).”

LIST JANA BOJANOWSKIEGO DO KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA²⁰²
(Fragment)

„...że ci co zostali w miasteczku i z mieszczany dawali 30 000 florenów, aby ich nie plądrowali, ale im to nie szło... Od niedzieli do środy nie można stamtąd wygonić ludzi, co szukali po piwnicach, a grzebali, aż spalono...”

ROZGRANICZNIE MAJĄTKÓW
WOŹNICKIEGO I KOZIEGŁOWSKIEGO
(Jerzy Wilhelm Kochcicki – biskup krakowski Piotr Tylicki)

COMPOSITIO RATIONE LIMITUM INTER KOZIEGŁOWY
ET WOZNIKI 1608.²⁰³

(Umowa dotycząca rozgraniczenia Koziegłówek i Woźnik 1608 r.)²⁰⁴

Mędzy Wielebnie Oświeconym Jmcią Xiędzem Piotrem Tylickim Biskupem krakowskim, ksiązęciem siewierskim i Wielebną kapitułą krakowską z iedney strony a Jmcią Panem Jerzym Frydrychem Kochcicki dziedzicem Maiętności Woźnickiey w Xięstwie Opolskim leżącey z drugiey strony, przez środek Ich Mościow Panow Przyziaciół z obudwu stron na porownanie²⁰⁵ y uspokojenie różnic, które Maiętnosc Koziegłowską w Xięstwie Siewierskim leżącą i Woźnicką Maiętność Jmci Pana Jerzego Frydrycha Kochcickiego zachodziły, wysadzonych postanowienie stało się w ten sposób.

Nayprzod różnice, które z dawnych czasow zachodziły między Maiętnosciami pomienionemi uspakajaia y granice wieczne między nimi stanowią y umacniaią przychylaiąc się²⁰⁶ do przywileiu niegdy Oświeconego Wacława Xiążęcia Cie-

²⁰² Kraków 8.02.1588 r. Cytat za: Kaczorowski Wł. op. cit. s. 71

²⁰³ Wszystkie trzy dokumenty: Ossolineum rkp 93

²⁰⁴ Tytuł łaciński – tekst polski.

²⁰⁵ Porównanie – uzgodnienie

²⁰⁶ Przychylaiąc się - opierając się na...

szynskiego y Siewierskiego²⁰⁷ w roku Tysiąc Czteryysta Czterdziestym Trzecim, którym Przywileiem granice pomienione są opisane, iako między innemi Xięstw y Panstwy,²⁰⁸ tak tez z Opolskim Xięstwem, w którym maiętnosc Woznicka lezy y obiasniaią y odnawiaią Znaki graniczne przez dawnosc czasu po wielkie części zastarzałe y zalazłe,²⁰⁹ począwszy od dwóch które są z dawna, nad drogą wielką, która idzie od Gor Tarnowskich do Wsi Cynkowa²¹⁰ y do Woznik, które kopce mają bydz ponowione. A od tych kopcow dwóch między temi Maiętnosciami przez dwie stajan, Sciana²¹¹ prosto zaczyna się, gdzie kopiec Scien-ny²¹² usypany bydz ma, od którego Sciana prowadzi się do Rzeki Małpanwie²¹³ rzeczoney, od tej Rzeki przez kilka potokow do Lassu Jawor nazwanego, a od tego Lassu iako nayprosciey do kopca w tymże lessie Jaworze usypanego, a tam ztąd prosto idąc tą stroną do kopca Pieniądz nazwanego, który ponowiony bydz ma, który iest na gorze Pieniądz nazwaney między rolami Cynkowskimi a Woznickimi ciągnie się. A od pomienionego kopca Pieniądza między temiz rolami Cynkowskimi a Woznickimi prosto idąc aż do lassu Nieradow nazwanego, kazdego przy uzywaniu zostawuiąc, wszedszy do tego Lassu w koniec Łąk Pana Kochciczkiego kopiec ma bydz usypany, od którego kopca prosto przez tenże Las isc się ma, z którego wyszedszy kopiec także ma bydz usypany, a od tego kopca w prawą ku wsi Gniazdowu²¹⁴ udawszy się w koniec rol Woznickich, nad któremi Rolami starymi idąc, ku pomienioney Wsi Gniazdowu aż do Smugu,²¹⁵ który lezy między pomienionymi Rolami Woznickimi a Gniazdowskimi, nad którym Smugiem isc się ma do drozyska²¹⁶ które przyszło od Wsi Gniazdowa, a tym drozyskiem obrocic się ku Woznikom, y przyszedszy do mieysca, kędy role nowo kopać poczęto w prawą rękę. Rękę opusciwszy isc do kopcow trzech na Gorze Głazowka nazwaney będących, gdzie się konczy role Wojta Gniazdowskiego. Od tych trzech kopcow iako nayprosciey do lasu czarny nazwanego w prawą rękę²¹⁷ isc mając, po lewey stronie Głazówką wies y folwark Woznicki. Nad którym lassem Sciana isc ma, pola wszystkie na ten czas wykopane w lewą rękę puściwszy, po prawey stronie tenże Las mając, aż do kopca Murowany na-

²⁰⁷ Wacław I (zm. 1474 r.) – książę cieszyński, siewierski i bytomski.

²⁰⁸ Państwo – tu w znaczeniu śląskim (niem. Herrschaft), majątki, dobra

²⁰⁹ Zalazłe – zapomniane, zniszczone

²¹⁰ Cynków w księstwie siewierskim

²¹¹ Sciana – tu granica

²¹² Kopiec scienny – kopiec graniczny

²¹³ Małpanwia – Małpanew

²¹⁴ Gniazdów w księstwie siewierskim

²¹⁵ Smug – ugór, nieużytki, pastwisko

²¹⁶ Drożysko – droga polna

²¹⁷ W prawą rękę – po prawej ręce

zwanego, a od tego kopca idąc nad tymże Lassem czarnym, obrocic się ma Sciana przez tenże Las, az do Rzeki Kamienice nad polem kulnym (?) który dukt niazdami, naciosami y innymi znakami gęstemi także opisaniem miejsc y uroczisk.

Ich Mosc Xiądz Jan Zerzyński, Kasper Niemiarowski krakowscy, Andrzej Lukomski Włocławski, Sandomirski kanonicy, Jan Mielzynski Sekretarz K. Jmci, Jan y Andrzej Bracia rodzeni Kochciczcy²¹⁸ z obudwu stron na to, postanowieniem tym y Intercyzą deputowani y naznaczeni, zaraz oznaczyc y znaki te wszystkie szczególnie dostatecznie opisac y na pismie z podpisem rąk swoich, także przycisnieniem pieczęci Stronom obiema po oznaczeniu zaraz dac powinni będą. Podług ktorego tych Deputatów²¹⁹ oznaczenia y opisania Komissarzow, Xiążę Jmci Siewierski z kapitułą krakowską z kapituły swej a Jmci Pan Jerzy Frydrych Kochcizki, Cesarza Jmci dac po dwóch y czas sposobny w przyszłym Roku upatrzawszy, o którym z obudwu stron porozumiec się mają, onych znieśc powinni będą, którzy roznice te, podług oznaczenia pomienionych Deputatów kopcami y znakami granicznymi ograniczą. Tym iednak czasem niż to komisarze pomienieni odprawuią, gruntow tych podług oznaczenia przez Deputaty uczynionego spokojnie z obudwu stron uzywac mają. Ktore postanowienie y kondycie iego wszystkie, y te ktorey stronie do wypełnienia należy, wypełni y onym cale dosyc czynic Strony obiedwie obowiązuią się pod dobreimi y cnotliwemi słowy.

A dla większey wiary postanowienie to Strony obiedwie, także Ich Mosci Pano wie Przyjaciele na zgodę tę od nich wysadzeni rękami swemi podpisali y pieczęci przycisneli. Działo się to w Koziegłowach dnia dwudziestego Miesiąca października R.P. Tysiąc Szescset Osmego. Piotr Tylicki Biskup krakowski X. sie wierski mppa. Loco + Sigilli,²²⁰ Paulus Dembecki Sufraganeus²²¹ mppa. Loco + Sigilli. Stanisław Rogoziński²²² mppa. Loco + Sigilli, Baltazar Porębski Woyski krakowski²²³ Loco + Sigilli. Jan Zerzynski kk mppa. Loco + Sigilli. Gaspar Niemiarowski k.k.²²⁴ mppa. Loco + Sigilli. Andrzej Lukomski włocławski, sandomirski k. mppa. Loco + Sigilli. Jan Mielzynski Krola Jmci Sekretarz mppa. Loco

²¹⁸ Bliższe informacje o tych osobach wyżej

²¹⁹ Deputaty – przedstawiciele, tu komisja wytyczająca granice

²²⁰ Mppa Loco + Sigilli (manu propria loco cum sigilli) – własnoręczny podpis z pieczęcią.

²²¹ Paweł Dembecki (zm. 1614 r.) - właściwie Dembski (Dębski) – krakowski biskup pomocniczy (suffragan).

²²² Stanisław Rogoziński h. Abdank (Awdaniec) (zm. 1611 r.) – wojski sieradzki, podstarości a następnie burgrabia krakowski.

²²³ Baltazar Porębski h. Komicz (zm. 1617 r.) – starosta lipowiecki, podsedek zatorski i w latach 1600 – 1617 wojski krakowski.

²²⁴ K. k. – kanonicy krakowscy

+ Sigilli. Jan Kochtzytz Logo + Sigilli. Jerzy Frydrych Kochtzytz Loco + Sigilli.

LIMITES INTER KOZIEGŁOWY ET WOZNIKI.
(Rozgraniczenie pomiędzy Koziegłowami a Woźnikami)

Jan Zerynski, Caspar Niemiarowski krakowsky, Andrzej Lukomski Włocławski, Sandomirski kanonicy, Jan Mielzynski króla Jmci Sekretarz, Jan y Andrzej Bracia rodzeni Kochcinscy przez Wielebnie Oświeconego Jmci X. Piotra Tylickiego Biskupa krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego y Wielebną kapitułę krakowską y Jmci Pana Jerzego Frydrycha Kochcickiego Dziedzica Maiętności Woznickiey w Xięstwie Opolskim leżącey. Deputowani y naznaczeni na oznaczenie mieysc gdzie kopce, naciosy y inne znaki graniczne Interczyą pewną rękami Ich Msci samych y Przyjacioł Ich Msci podpisaną y pieczęciami zapieczętowaną, przez Komisarze Cesarza Jmci y Xcia Jmci Siewierskiego y kapituły krakowskiey między koziegłowską Maiętnością Xcia Jmci y kapituły krakowskiey a Woznikami pomienionemi prawnie mają bydz usypane i temiz Maiętnosci te rozgraniczone, ktore znaki do czynienia kopcow, na kształt y podobienstwo kopcow zaczęły się od dwóch kopcow ktore są zdawna nad drogą wielką, ktora idzie od Gór Tarnowskich do Wsi Cynkowo y do Woznik, a od tych kopcow dwóch przez troie stay²²⁵ po prawey stronie kopiec jest naznaczony, od ktorego obrociwszy się na pułnoc Sciana idzie, w ktorey nad Lassem Jaworem kopiec naznaczony, Trzeci ku rzece Malpanie nazwaney, od Jarona idąc w konen (?) lasu, Czwarty na Międzyrzeczu, piąty w Lesie Jodły, Szosty pod suchym Lazem, Siodmy na Suchym Lazie, Osmy pod lasem Koiankey, Dziewiąty przy lesie Jaworze, Dziesiąty nad drogą ktora idzie podle Gory Pieniądz nazwaney, Jedenaśty wyszedszy na pole nad lassem, Dwunasty pod Gorą Pieniądzem, Trzynasty z drugiey strony Pieniądza y tak prosto iest naznaczonych kopcow az do Lasu Nieradowey cztery. Przeszedszy Las Nieradowa między rolami Woznickiemi a Gniazdowskiemi tak iak w uzywaniu do tego czasu Maiętnosci te były, az do Głazowki dziewietnascie. Na Głazowce trzy zdawna usypane ktore za ieden Scienny mają się, od ktorych prosto idąc nad lasem, pola wszytkie na ten czas wykopane w lewą rękę pusiwszy²²⁶ po prawey Stronie tenze las mając Piętnaście naznaczonych kopcow, a od ostatniego kopca nad polem leżącego, na pułnocy Sciana idzie przez las czarny, w ktorym znakow kopcowych iest Szesc

²²⁵ Staja (Stajanie) – miara odległości, 1 staja = ok. 130 m.

²²⁶ Mijając po lewej ręce.

a wyszedzsy nad polem kulinyu ku Rzece Kamienney prosto idąc dwa znaki Sciennych kopcow a Trzeci nad samą Rzeką narozny kopiec.

Te pomienione znaki podług Intercyzy przez nas Deputaty uczynione spisane Ich Mciom Stronam obiema pod podpisem rąk naszych y pieczęci przyciśnieniem oddalimy. Działo się przy narozniku przy Skonczeniu naznaczenia kopcow dnia dwudziestego pierwszego Pazdziernika Roku Panskiego Tysiąc Szescset Osmego. Jan Zerzyński CC²²⁷. Mppa. Loco + Sigilli. Gaspar Niemirowski kan. Kra. Loco + Sigilli. Andrzej Lukomski wło. send. Can. Mppa. Loco + Sigilli. Jan Mielzynski Króla Jmci Sec. Mppa. Loco + Sigilli. Jan Kochtyczki mppa. Loco + Sigilli. Andrzej Kochtyczki mppa Loco + Sigilli.

SUBMISSIO GENEROSI KOHCICZKI SUPER LIMITIBUS KOZIEGLOVIENSIBUS.

(Zobowiązanie urodzonego Kochcickiego w sprawie granicy Koziegłowskiej)

Ja Jerzy Kochcicki z Kochczic zeznam tym pisaniem moim iż za wynalazkiem przyjacielskim Ich Mciow Panow Jmci Pana Jana Jarzyny,²²⁸ Jmci Pana Jarosza Gomolinskiego,²²⁹ Jmci Pana Marcina Silnickiego,²³⁰ Jmci Pana Adama Koniecpolskiego,²³¹ Ich Mciow Panow Jana y Stanisława Bąkowskich,²³² rozróżnienie, które się stało między mną a Jmcią Xiędzem Biskupem krakowskim taką satysfakcją czynię. Nayprzod co się tkwie granic aby na potym do Mężoboystwa y gwałtow nie przychodziło y do dalszych roznic, obiecuię Słowem Szlachekim ze się spokojnie zachowam we wszystkim przeciw Jmci X. Biskupa, Staroście koziegłowskim y Sługom iego y zastanowienie strony Granic przeszłego Roku Intercyzą spólną warowaną calie y statecznie bez wszelakiego ponowienia y wzruszenia dochowam, co też i Jmci Xiądz Biskup z strony swey przez Starostę y sługi swe strzymać obiecuię. A tym czasem będę powinien otrzymać u Cesarza Jmci Komisją ku utwierdzeniu namienionych Granic, co mam uczynić, niz Rok wynidzie a o czasie y dniu pominoney komisyi wiadomym mam

²²⁷ CC (Canonicus Cracoviensis) – kanonik krakowski

²²⁸ Jarzyna – ród mieszczan koziegłowskich i krakowskich. W Koziegłowach około 1620 r. przebywał Jakub Jarzyna jako wychowawca synów wojewody sieradzkiego Aleksandra Koniecpolskiego. Jan mógł być ojcem Jakuba który w tym czasie studiował na Akademii Krakowskiej. Wawrzyniec Jarzyna był proboszczem w Koziegłówkach.

²²⁹ Gomoliński (Gomuliński) z Gomolina h. Jelita – senatorski ród z woj. sieradzkiego.

²³⁰ Silnicki h. Doliwa – szlachta małopolska osiadła również na Śląsku w okolicy Bytomia.

²³¹ Koniecpolski h. Pobóg – ród magnacki i senatorski. Adam był synem Mikołaja-Przedbora kasztelana rozpriskiego.

²³² Bąkowski z Bąków h. Gryf – szlachta małopolska.

uczynic Jmci Xiędza Biskupa y kapitułę y z Ich Mości się o czasie porozumiec y one na dzien naznaczony skutecznie wyniesc.

Do tego o gwałt uczyniony na gruncie koziegłowskim mam przeprosić Jmci Xiędza Biskupa spolnie z kapitułą w Krakowie nazaiutrz po S. Stanisławie in Maju w Roku przyszlým w kapitule generalney na ten czas będących iako nie zumyslnie ani na concept.

Działo się przy bytnosci Ich Mosciow Panow w swych wzwyk pomienionych w Koziegłowach dnia dwudziestego szostego Octobra Roku Tysiąc Szescset dzięwiałego. Co dla lepszey wiary i pewnosci Ich Mci rękami swemi podpisali się y pieczęci własne przycisnąć kazali Jan Jarzyna ręką swą, Adam Koniecpolski manuppa, Hieronim Gomolinski z Gomolina, Marcin z Silnice Silnicki, Andrzej Dzierzanowski²³³ manuppa, Jan z Bąkow Bąkowski ręką swą, Jerzy Frydrych z Kochcicz manuppa, Stanisław z Bąkow Bąkowski mppa.

²³³ Dzierzanowski h. Gozdawa – ród polsko – śląski. Na Górnym Śląsku posiadali majątki w okolicy Lublińca i Strzelec Opolskich. Prawdopodobnie chodzi tu jednak o polskiego szlachcica.

SKARGI POSELSTWA ŚLĄSKIEGO

Z 1611 I 1620 ROKU

(Wypisy z A. Mosbacha)

Na początku XVII wieku wojna graniczna była tak uciążliwa, że sejmik postanowił wysłać na sejm polski poselstwo szlachty śląskiej ze skargą na Polaków. Poselstwo w Warszawie nic nie załatwiło.

Rok 1611.

„...Stanisław Ożarowski,²³⁴ niedawno zmarły, poddany biskupa krakowskiego a księcia siewierskiego, przywłaszczył sobie kawał boru i kilka łąk na prawym brzegu Brynicy; przychodząc z ludem zbrojnym, ścinał drzewa, kosił trawę, zabierał wszystko to ze sobą: urzędników i poddanych margrabiego wzbraniających mu gwałtu, odpędzał, obrażał, groził im szubienicą. Brat jego a opiekun dzieci nieboszczyka, do dziś dnia dopuszcza się takich bezprawów, odgrażając się, że i nadal tak samo czynić będzie...”²³⁵

„...Abraham Sokołowski²³⁶ zajechał obywatela śląskiego osiadłego w Bytomskim Czambora Semetzkiego,²³⁷ poddanego margrabi, ograbił go, bydło zabrał, swawoli narobił...”²³⁸

„...Przed dwoma laty Stanisław Dębiński²³⁹ z niemalą zgają Polaków wkroczywszy w Bytomskie, zabrał 700 sztuk bydła mieszczanom bytomskim i włościanom okolicznym, mówił że wróci i lepiej się sprawi, ogniem wszystko spustoszy; było w Będzinie kazał zabić, hulając wszystko przejadł i przepił a lubo margrabia we właściwych miejscach skarżył się na niego, nic jednak dotąd nie nagrodzono. Owszem pomieniony Dębiński przed półrokiem powtórnie zjawiwszy się w Bytomskim, rozłasował się tam, a gdy hetman²⁴⁰ margrabiego²⁴¹ z kilku sędziami ziemskimi i drugimi poddanymi ruszyli naprzeciw niemu, aby go

²³⁴ Ożarowski h. Rawicz – szlachta siewierska z Ożarowic i Sączowa. Od XVII w. znana również na Śląsku pod nazwiskiem „Osorowski”. Na Górnym Śląsku posiadali majątki w okolicy Lublińca i Olesna.

²³⁵ Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 8

²³⁶ W Polsce było kilka rodów o tym nazwisku m. in. herbu Trzaska i Pomian. Oba wspomniane rody posiadały również majątki na Górnym Śląsku: w księstwie cieszyńskim i opolskim.

²³⁷ Czambor Semetzki – właściciel Sambor Ziemiętzki h. Starykoń, właściciel Ziemięcic i Mikulczyc.

²³⁸ Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 8

²³⁹ Dębiński – W Polsce było kilka rodów o tym nazwisku różnych herbów. Prawdopodobnie Stanisław Dębiński pochodził z małopolskiej szlachty h. Odrowąż.

²⁴⁰ Starostą bytomskim był w tym czasie (1604 – 1610) Bernard Lichnowski z Woszczyc posiadający majątki na pograniczu księstw karniowskiego raciborskiego i opolskiego.

²⁴¹ Panem zastawnym państwa bytomskiego był margrabia Jan Jerzy Hohenzollern książę karniowski.

wyrugować z Bytomskiego, ów Dębiński z nienacka wsiadłwszy na nich, hetmana z dwoma szlachcicami szlaskimi zabrał w niewolę i zawiózł do Polski, gdzie 3000 zł. okupu złożyć mu musieli.”²⁴²

„Przed niedawnym czasem Wacław Ożarowski, poddany biskupa krakowskiego, wtargnąwszy do Kamienia,²⁴³ wsi w Bytomskim położonej, zabrał 150 owiec, grożąc, że złupi wszystkich poddanych tamecznego właściciela. A gdy margrabia o tem pisał do niego, Ożarowski przedłożył pewien oblig, podobnież Abraham Sokołowski uczynił Ziemięckiemu – utrzymując, że mu wolno było zająć mienie dłużnika swego w razie nieuiszczenia zapłaty.”²⁴⁴

Rok 1620.

„... 1 lutego (1620 r.) z 8000 kozaków²⁴⁵ wtargnęło pod Tarnowskie Góry pałac, zabijając, grabiąc. Ztąd puścili się do Moraw.

19 kwietnia (1620 r.) w samą niedzielę wielkanocną Kozacy i Polacy z czerwona powiewającą chorągwią, z Nowej Wsi w Sycowskim położonej, wkroczyli w Namysłowskie: w Smogorzowie,²⁴⁶ Igłowicach,²⁴⁷ Skorzyszowie²⁴⁸ złupili dworki szlacheckie i proboszczowskie; a co rusznic i inszej broni zabrać ze sobą nie mogli, to potrzaskali i poniszczyli. W Rychnowie²⁴⁹ wpadli do kościoła podczas nabożeństwa: osobom szlacheckiego rodu, płci obojej pozabierali perły, piękne klejnoty złote i srebrne, pierścionki i bransoletki; dających odpór pozabijali lub poranili, splądrowali dworki szlacheckie. W Gręboszowie²⁵⁰ wszystkie skrzynie i schowania pootwierali, zabierając płótno, pieniądze, klejnoty itd. W Jastrzębiu²⁵¹ zrabowali p. Jana Stanga,²⁵² a gdy on i drudzy bronić się chcieli, rąbali ich i strzelali do nich. W Biestrzykowicach²⁵³ gwałtów się dopuścili. W Miedarach (Hoennigern)²⁵⁴ gdy trzech z tamecznych mieszkańców schroniwszy się do gołębnika, mężnie się broniąc, trupem położyło 6 najeźdźników, ci

²⁴² Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 9-10

²⁴³ Kamień – obecnie cz. Piekar Śląskich

²⁴⁴ Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 10

²⁴⁵ Tak nazywano na Śląsku lisowczyków

²⁴⁶ Smogorzów k. Namysłowa

²⁴⁷ Igłowice k. Namysłowa

²⁴⁸ Skorzyszów – obecnie w Wielkopolsce

²⁴⁹ Rychnów k. Namysłowa

²⁵⁰ Gręboszów k. Namysłowa

²⁵¹ Jastrzębie – na południe od Namysłowa

²⁵² Jan Stange – właściciel majątków w okolicy Wrocławia i w księstwie oleśnickim.

²⁵³ Biestrzykowice – na południe od Namysłowa były w tym czasie własnością Frankenbergow.

²⁵⁴ Miodary k. Biestrzykowic

podpaliwszy obory, gdzie spłonęło 38 wołów i 25 fur siana, zabrali konie. Ztąd ciągnęli do Świerczowa²⁵⁵ i Kurowa²⁵⁶ w Brzeskim. 50 obywateli namysłowskich i żołnierzy załogą stojących w Namysłowie puścili się w pogoń za owymi lekko uzbrojonymi rabusiami, było z 700: zabili z 10, zabrali niemało koni, sukien i strzał, oraz chłopca, kilku z koni pozrzucałi, którzy wpław puścili się przez Odrę. Na beczkę złota oszacowano szkodę zrządzoną przez owych najeźdźników.

20 kwietnia wieczorem o 5 godz. nadciągnęło sześć hufców mających chorągwie z herbem austriackim²⁵⁷ do Turowka²⁵⁸ pod Czarnowasami, chcąc w lesie zwanowickim przejść przez most. Nie znalazłszy mostu, za radą przewodników pod Opolem na tratwach przeprawili się przez Odrę. Z pod Opola szli puszczą pruskowską na Zgorzelice,²⁵⁹ Kujawy,²⁶⁰ Slakowice,²⁶¹ Pawłowice²⁶² i brzegiem Osobłogi na Fulstyn,²⁶³ Grasz,²⁶⁴ Kōben,²⁶⁵ i Żubrzyce.²⁶⁶ Po drodze w Półwsi²⁶⁷ splądrowali dworek pana Proskowskiego,²⁶⁸ jemu i poddanym jego zabrali 100 koni. W Pawłowicach zrabowali dworek pana Jana Kotulińskiego,²⁶⁹ w Fulsztynie, Graszu i Koben poszkodowali wielu ludzi, kilku ubili; W Żubrzycach, gdy w południe popasali, rotmistrz Dieck²⁷⁰ w 30 koni i kilku muszkietjerów, napadłszy na nich, trupem położył nad 50, zabrał kilku do niewoli i resztę przymusił do ucieczki.”

21 kwietnia, w Lamdorfie²⁷¹ włościan poobdzierali, bydło w las wegnali lub pokaleczyli; kilka okolicznych wsi popalili.

²⁵⁵ Świerczów – na południe od Namysłowa

²⁵⁶ Prawdopodobnie Kurznie w brzeskim.

²⁵⁷ Tzn. na pomoc Habsburgom (wojska zaciężne)

²⁵⁸ Nieznana wieś leżąca na prawym brzegu Odry między Czarnowasami a Rybną

²⁵⁹ Chrzelice k. Prudnika

²⁶⁰ Kujawy k. Prudnika

²⁶¹ Słoków k. Prudnika

²⁶² Prawdopodobnie Pavlovice Německe lub Povelice – obie miejscowości k. Osoblahy na Śląsku czeskim.

²⁶³ Fulštejn k. Krnova na Śląsku czeskim.

²⁶⁴ Hradec nad Moravici k. Opawy na Śląsku czeskim.

²⁶⁵ Prawdopodobnie niezidentyfikowana wieś na Śląsku czeskim

²⁶⁶ Żubrzyce k. Głubczyc w dawnym ks. kamiowskim.

²⁶⁷ Nie wiadomo o którą Półwieś chodzi.

²⁶⁸ Jan Krzysztof I Proskowski h. Czewoja (zm. 1625 r.) – starosta księstwa opolskiego i raciborskiego, właściciel ogromnych majątków na Górnym Śląsku (Prószków, Chrzelice, Biała) i na Morawach (Hradec i Bzenec).

²⁶⁹ Jan Kotulinski h. Kopacz pochodził z linii morawskiej rodu.

²⁷⁰ Prawdopodobnie dowódca oddziału wojska książąt kamiowskich (Hohenzollernów)

²⁷¹ Lamsdorf – Łambinowice k. Opola

22 kwietnia wieczorem podpułkownik Fryderyk z Herrenberga, 3 mile²⁷² za Karniowem w Pantschu²⁷³ z pomocą włościan i kilku rajtarów nowozaciężnych napadłszy na kozaków, wyrzucił ich w pień, tylko kilku zabrał w niewolę.”²⁷⁴

Miasta Bytomia z przedmieściem oleskiem i wsią Dąbrówką²⁷⁵ pod samem miastem położoną, w księstwie karniowskiem,²⁷⁶ zażalenia.

„P. Stanisław Dębiński którego sprawa niegdyś wytoczona, w sądzie bytomskim została rozstrzygnięta, wbrew wyrokowi sądowemu r. 1609 16 września Krzysztofowi Przytaskiemu,²⁷⁷ z jarmarku bydło pędzącemu do domu, zabrał 20 wołów, potem wkrótce młynarzowi z Dąbrówki parę wołów i 3 owce.

Tenże Dębiński tegoż roku 14 października Bytomianom i Oleśnianom zabrał 198 krów i wołów i owiec 211.”

„R. 1611 16 marca Polacy z powiewającymi chorągwiami wpadli w Bytomskie, a między innemi szkodami jakie wyrządzili, wieś Siemianowice²⁷⁸ w trzech miejscach podpalili, p. Ibrama hetmana²⁷⁹ i Jęrzego Rajskego²⁸⁰ ze sobą uwięzili do Będzinia; nie wypuszczają ich, póki znacznego okupu nie dadzą. Sług zabranych srogo poranili konie, broń i wszystko co mieli ze sobą, zabrano.

Tenże Stanisław Dębiński r. 1615 znów najechał obywateli i rzemieślników bytomskich: kilku z nich zabrawszy do Polski, w ciężkiem trzymał więzieniu, póki biedni, chcąc się uwolnić, za pośrednictwem kilku panów szlachty polskiej wszedłszy w umowę z Dębińskim, nie dali mu 210 zł. i beczki wina.

W roku ubiegłym (1619 r.), wkrótce po narodzeniu pańskim, trzech Polaków z Będzinia wypadłszy zajechali wieś Dąbrówkę: konie, krowy, woły poddanych spędziwszy zabrali. A gdy Dąbrowszczanie puścili się za nimi by odegnąć bydło

²⁷² Ok. 21 km

²⁷³ Prawdopodobnie niem. Bentsch – Benešov (Beneszów) k. Hlučina (Hulczyn).

²⁷⁴ Mossbach A.: Dwa poselstwa... s. 76 przyp.

²⁷⁵ Dąbrówka Wielka – obecnie część Piekar Śląskich

²⁷⁶ Panem zastawnym państwa bytomskiego był margrabia Jan Jerzy Hohenzollern książę karniowski (Krnov), dlatego napisano że państwo bytomskie należy do księstwa karniowskiego.

²⁷⁷ Prawdopodobnie mieszczanin bytomski.

²⁷⁸ Siemianowice Śląskie

²⁷⁹ Imbram – ród górnośląski pochodzący z Suchej k. Opola. Jerzy Imbram, właściciel majątków w okolicy Lublińca i Bytomia wg Horwata (Horwat i inni – Szlachta górnośląska...) starostą bytomskim był dopiero w latach 1614-1615

²⁸⁰ Rayski h. Kiczka (Kietlicz) – ród pochodzący z Rajska k. Oświęcimia osiadły na Górnym Śląsku. Jerzy Rayski był właścicielem Bielszowic k. Bytomia (obecnie cz. Rudy Śląskiej). W 1617 r. był starostą bytomskim.

swoje, ci zażądali od nich pieniędzy, a lubo je otrzymali, bydlą jednak nie oddając, bili Szlązaków, tak że ci ucieczką ratować się musieli.

Następnie także Stanisława Ożarowskiego wdowa i syn wytoczyli proces o las bardzo długi i szeroki, oraz o łąkę kilka mil obwodu zajmującą, 20.000 zł. wartości: tę przestrzeń usiłują oni poza granice polskie przydzielić sobie a terytorium szląskie uszczuplić. Tymczasem poczyniono z Polski wiele napadów, zabijając i niszcząc poddanych szląskich. A lubo te granice i obwody nieraz opisano przez kommisarzy przewiel(ebnego) ks. biskupa krakowskiego²⁸¹ i p. margrabiego brandenburskiego,²⁸² nic jednak tu gwoili życzeniu Szlązaków sprawić nie można było, bo polskim kommisarzom przywożącym gotowy wyrok i usilnie domagającym się wykonania jego, nic pozwolić nie mogliśmy bez ujmy prawa swojego. Znów tedy i nagle przyszło do gwałtu; las niszczone, ludzie zbrojni trawę skosiwszy uwieźli zanim wyszło na siano. Prosimy zatem, aby sprawę tę, zapobiegając tymczasem gwałtom wszelkim, zwyczajną drogą prawną rozstrzygnięto.”²⁸³

Obywateli i furmanów szląskich zażalenia.

„Człtęrech dobrych ludzi z Glackiego,²⁸⁴ przed kilku miesiącami z Polski wiezie towary do Szląska, ubezpieczonych pokojem pospolitym i ufnych w traktaty. Tych do Polski ze Szląska powracających spotkał p. Władysław ze Żmigroda Stadnicki,²⁸⁵ ludzi niewinnych, niczém od nich nieobrażony, na gościńcu publicznym i królewskim, napadłszy, niegodziwie z nimi obchodząc się, zabrał im 7 najlepszych koni. Furmani nie tylko stracili swoje konie, ale nadto, aby kupcom na czas umówiony towary odstawić mogli, musieli inne konie nająć za wielkie pieniądze, których ledwo dostali, a musieli 1000 talarów szkody ponieść wynikłej z utraty swoich koni. Upraszamy tedy króla j(ego)m(ości) i panów stanów, aby zabrane konie właścicielom jak najprędzej zwrócono.”²⁸⁶

²⁸¹ Ks. Piotra Tylickiego biskupa krakowskiego

²⁸² Jana Jerzego Hohenzollerna księcia karniowskiego

²⁸³ Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 90-91

²⁸⁴ Glackie - Kłodzkie

²⁸⁵ O Stadnickich na Górnym Śląsku oddzielna część: zob. Diabeł łańcucki.

²⁸⁶ Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 93

*Mikołaja z Komorowa*²⁸⁷ hr. z *Liptowa i Orawy, pana na Żywcu zażalenie*.²⁸⁸

„...Miasta Pszczyny mieszkańcy dwóch sług szlacheckiego rodu, p. Komorowskiego, przezeń wyprawionych do hr. Promnitza²⁸⁹ aby mu złożyć uszanowanie i pozdrowienie, wracających, umyślnie wznieciwszy rozruch i pospólstwo uderzeniem w dzwony zwoławszy, bili i ranili; zabrawszy im konie, pieniądze, suknie podarte powsadzali ich na nędzne szkapy; na pośmiewisko i urągowisko poprzywiązywawszy ich na koniach twarzą obroconych ku tyłkom końskim, odesłali do hrabiego.”²⁹⁰

„Posłów jego wyprawionych do książąt karniowskiego i bryxyeńskiego,²⁹¹ w tymże celu, ci książęta kazali przez kapitanów swoich Skrzydlowskiego,²⁹² Redera,²⁹³ Rappischa²⁹⁴ i Pogorzała²⁹⁵ związać i do lochu wtrącić a potem zabić.”

„Żołnierze służący pod szlążkiemi znakami wkroczywszy do Małopolski, napadli wsie, folwarki i dom Wilczyńskiego, sekretarza j.(ej) kr.(ólewskiej) m(oś)ci²⁹⁶ kilka wozów kosztownemi sukniemi i innemi potrzebami domowemi naładowanych (między innemi było tam pełno narzędzi srebrnych) rozgrabili i cały dom jego dosyć bogaty złupili, tak że ledwo sam z rąk najezdników wydostał się.

²⁸⁷ Magnacka rodzina Komorowskich h. Korczak pochodziła z Komorowa w Małopolsce. Mikołaj Komorowski był właścicielem Żywca którego z powodu długów musiał sprzedać. Był również starostą oświęcimskim i nowotarskim na Podhalu.

²⁸⁸ Pominąłem tu bardzo burzliwe spory z księstwem cieszyńskim.

²⁸⁹ Prawdopodobnie Henryka Anzelma właściciela państwa Pszczyny

²⁹⁰ Mikołaja Komorowskiego

²⁹¹ Jana Zygmunta i Jana Jerzego Hohenzollernów

²⁹² Skrzydlowski – na Górnym Śląsku żyły trzy rody o tym nazwisku: herbu Kozieł, Samson i Boya. Prawdopodobnie chodzi tu o Jerzego Skrzydlowskiego (Krzidlowski) h. Kozieł, mającego majątki na pograniczu z księstwem karniowskim.

²⁹³ Prawdopodobnie chodzi tu Melchiora von Redern z Frydlandu w Czechach, znanego z udziału w bitwie pod Byczyną w armii arcyksięcia Maksymiliana.

²⁹⁴ Przedstawiciel rodu prawdopodobnie brandenburskiego.

²⁹⁵ Pogorzała – Pogrell (z Pogorzeli). Stary ród śląski herbu Grzymała pochodzący z Pogorzeli k. Brzegu. Przedstawiciel tego rodu – Jarosław w średniowieczu był biskupem wrocławskim. W XVI i XVII w. dzielili się na bardzo liczne linie. Wspomniany kapitan Pogorzała pochodził prawdopodobnie z linii gómośląskiej, być może był to Ulryk von Pogereil, pod koniec XVI w. starosta Tarnowskich Gór lub jego syn – N.

²⁹⁶ W wykazach sekretarzy królewskich nie figuruje.

Wielu innych szlachty domy słupili żołnierze szlasy, mianowicie Żydowskiego,²⁹⁷ Witkowskiego,²⁹⁸ Ligęzy,²⁹⁹ Starowiejskiego,³⁰⁰ Stanisława i Jana Jordaków,³⁰¹ Adama Strzałki.”³⁰²

SPRAWY POLSKIE W AKTACH ARCHIWUM BYTOMSKIEGO.

Wypisy z wydanego drukiem katalogu dokumentów archiwum bytomskiego Bernarda Szczecha: Dokument Górnśląski ze zbiorów byłego Archiwum Miejskiego w Bytomiu. Z. 1 – 7. Zabrze 1996-1998. Zawiera lata 1601-1654.

W 1626 roku w nocy z 25 na 26 października (z niedzieli na poniedziałek) dragoni regimentu Collerado napadli na majątek Stanisława Jarockiego³⁰³ z Pogoni koło Będzina, obrabowali majątek i zabili dwóch poddanych. Jaroccy – Stanisław i Jerzy, wnieśli protest do rady miasta Bytomia, dragonów aresztowano a później zwolniono. Rada miejska tłumaczyła, że uwolnił ich na własną rękę dowódca regimentu a nie rada. W odwecie Jaroccy w nocy z 3 na 4 grudnia napadli na wieś Dąbrówkę i uprowadzili 366 sztuk owiec i 103 sztuki bydła.³⁰⁴

W 1631 roku (29. kwietnia) komisja cesarska urzędująca w Pszczynie zwróciła się do rady miasta Bytomia aby rada wzięła pod opiekę i ochronę duchownych polskich z powodu wrogiego do nich stosunku franciszkanów bytomskich.³⁰⁵

²⁹⁷ Żydowsky h. Doliwa – szlachta małopolska

²⁹⁸ Witkowsky h. Nowina – szlachta małopolska z okolic Zatora

²⁹⁹ Ligęza h. Półkozic – senatorski małopolski ród, mający majątki również w okolicach Oświęcimia

³⁰⁰ Starowieyscy – ród małopolsko-górnśląski pochodzący ze Starej Wsi w księstwie oświęcimskim. W Polsce posiadali herb Biberstein, na Górnym Śląsku – Nowina.

³⁰¹ Jordanowie h. Trąby – małopolscy Jordanowie z Zakliczyna pochodzili ze wspólnego pnia ze Śląskimi Jordanami ze Starego Paczkowa (niektórzy historycy polscy błędnie przypisują śląskim Jordanom herb Brandys). Wymienieni Stanisław i Jan byli jednocześnie oskarżani przez sejmik księstw opolskiego i raciborskiego o napady na Górną Śląsk.

³⁰² Strzałka (Strzelka) h. Ostoja – ród małopolsko – górnśląski pochodzący z księstwa oświęcimskiego. Pod koniec XV w. kupili Belsznicę koło Wodzisławia Śląskiego i zarówno polscy Strzałkowie jak i górnśląscy Strzelkowie podawali tą miejscowość jako swoją rodową. Mosbach A.: Dwa poselstwa... s. 120-121

³⁰³ Jarocki – Jarotzki von Jarotschin. Szlachta wielkopolska herbu Rawicz pochodząca prawdopodobnie z Jutrosina, osiadła od XIV w. na Śląsku. W XVI w. podzieliła się na dwie linie: von Jarotzki i von Jarotschin. W XV w. Jaroccy przenieśli się z Górnego Śląska również na teren księstwa siewierskiego.

³⁰⁴ Szczech B.: Dokument Górnśląski (z. 1) Zabrze 1996 s. 47-48 nr 407-409.

³⁰⁵ Szczech B.: ibidem (z. 3) 1631-1639 s. 2 nr 15

W 1632 roku (18. września) Burmistrz i rada miejska Bytomia zwraca się do rady miejskiej Opolą w sprawie żołnierzy polskich którzy wypili „dużo beczek wina” nie płacąc za nie.³⁰⁶

W 1636 roku (12. czerwca) Dostawca wina – Jan Lazar, mieszczanin bytomski, zwraca się do Eliasza von Henckla³⁰⁷ z prośbą o zapłacenie za wino dostarczone dla zwerbowanych Polaków do regimentu Colloredo. Henckel polecił rachunek uregulować.³⁰⁸

W 1644 roku (12. grudnia) Henryk Nos³⁰⁹ oskarżył Jerzego Suchodolskiego³¹⁰ właściciela Miechowic o zabicie w Dąbrówce koło Bytomia 7 Polaków.³¹¹

W 1645 roku (28. czerwca) Burmistrz i rada miejska Bytomia zwróciła się do starosty ziemskiego państwa bytomskiego Jana sen. Koschembara³¹² w sprawie pomocy w odzyskaniu archiwum miejskiego zdeponowanego na czas wojny w Czeladzi w księstwie siewierskim a zajętego przez starostę księstwa, kanonika krakowskiego ks. Aleksandra Brzeskiego³¹³ na wniosek niejakiego Gembarzycy któremu winien był jakiś dług karczmarz z Piekar.³¹⁴

W 1647 roku (wrzesień) Polscy żołnierze napadli na młyn Jana Chrobaka, poddanego Stanisława Tymińskiego. Młynarza zabili a czeladnik jego Radwański z Chorzowa próbował uciec wodą – też został zabity.³¹⁵

³⁰⁶ Szczech B. ibidem (z. 3) 1631-1639 s. 7 nr 59. Prawdopodobnie chodzi tu o interwencje w sztabie regimentu znajdującym się w Opolu i o zwerbowanych do wojska Polaków (zob. dalej) których upijano. Nie wiadomo było kto za to ma płacić.

³⁰⁷ Eliasch hr. von Henckel-Donnersmarck (zm. 1667 r.)

³⁰⁸ Szczech B.: op. cit. (z. 3) s. 9-10 nr 81.

³⁰⁹ Nos (Nass) z Grabowa k. Toszka – stary ród górnośląski h. Ostoja. Posiadali majątki na całym Górnym Śląsku.

³¹⁰ Na Górnym Śląsku żyły dwa rody o tym nazwisku pochodzenia polskiego: h. Pobóg i Janina.

³¹¹ Szczech B.: op. cit. (z. 4) 1640 – 1645 s. 17 nr 153. Prawdopodobnie w czasie kolejnego napadu Polaków na Dąbrówkę.

³¹² Koschembar – stara szlachta śląska z pogranicza z Wielkopolską herbu Doliwa. W XVII w. posiadali majątki również w okolicy Bytomia. Jan sen. Koschembar był starostą ziemskim w latach 1644 – 1652. W tym czasie był właścicielem części Miechowic.

³¹³ Aleksander Brzeski h. Oksza (zm. 1650 r.)

³¹⁴ Szczech B.: op. cit. (z.4) s. 22 nr 197

³¹⁵ Szczech B.: op. cit. (z. 5) 1646 - 1649 s. 3 nr 24 – Protokół szkód dn. 19.09.1647 r.

W 1649 roku (koniec września) włoszka Hipolita Marlieni na czele zwerbowanych w Polsce awanturników najechała na dwór Cellariego³¹⁶ w Radzionkowie. Zginął zarządca Meisner.³¹⁷

(Jednak w sądzie sprawa ta została przedstawiona inaczej: napad zorganizował nie wymieniany z nazwiska podstarości krakowski a Merliani przebywała na dworze Cellariego i została siłą uprowadzona przez ludzi podstarościego. Ukradziono jednocześnie dużo złota, srebra i biżuterii oraz sprzętu domowego.)³¹⁸

W 1650 roku (3. Czerwca) Jan Kiedrzyński z Potoku w księstwie siewierskim pisze do rady miejskiej Bytomia w sprawie napadu na drodze do Częstochowy poddanych bytomskich z Dąbrówki na karczmarza z Piasku³¹⁹ poddanego nie wymienionego z nazwiska chorążego koronnego, ograbili go i pobili a w Częstochowie ukradli konie. Sprawcy ukrywali się u karczmarza w Dąbrówce.³²⁰

W 1653 roku (21. Stycznia) Pismo Wyższego urzędu Śląskiego we Wrocławiu do Gabriela Henckla polecające zamknięcie granicy aby włóczędzy z Polski nie przedostawali się do państwa bytomskiego.³²¹

³¹⁶ Cellari – ród włoski pochodzący z Mediolanu w XVI w. osiadły w Krakowie, skąd jedna linia przeniosła się na Góry Śląsk gdzie kupili państwo Lubliniec. Kaplice grobowe znajdują się w kościele mariackim w Krakowie i w kościele parafialnym w Lublińcu.

³¹⁷ Szczech B.: op. cit. (z. 5) s. 16 nr 153 – Protokoł szkód dn. 2.10.1649 r. Chodzi tu o Andrzeja Cellari.

³¹⁸ Horwat J., Jedynek Zdz., Kiereś Zb.: Szlachta Górnośląska. Bytom 2008 s. 92-93

³¹⁹ Prawdopodobnie Piaski k. Będzina

³²⁰ Szczech B.: op. cit. (z. 6) s. 8 nr 59

³²¹ Szczech B. op. cit. (z. 7) s. 1 nr 8

UCHWAŁA SEJMIKU Z 1615 ROKU
KSIĘSTW OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO
W SPRAWIE POLAKÓW.

**Zawrzeny Sniemowni Letha 1615 w rozdilnych Artikulich y Zstrany
Polakuw aby do Ziemie przigimani nebyli.**

(Uchwały sejmiku roku 1615 w różnych sprawach i aby Polacy do księstwa
przyjmowani nie byli)³²²

Roku Pańskiego 1615 w poniedziałek po świętym Franciszku, to jest 5 dnia miesiąca października w mieście Raciborzu...

...Co się tyczy przyjmowania cudzoziemców czyli Polaków przez obywateli tych księstw,³²³ uchwały panów delegatów do ziemskiego sejmiku z 1604 roku pozostają w mocy, tak że żaden z obywateli obecnie i na potomne czasy majątków im sprzedawać nie mają.³²⁴ Jeżeli weszli w posiadanie (odziedziczyli) jakiegoś majątku w tychże księstwach, muszą go sprzedać w ciągu roku i sześciu tygodni.³²⁵ Jeżeli by ktoś w domu lub w swoim majątku odważył się przechowywać (Polaków),³²⁶ tego pan prokurator przed siebie wezwie, przed sądem ziemskim oskarży i powinien przez sąd być ukarany...

...Co się tyczy pana Jana Kozłowskiego prokuratora cesarskiego,³²⁷ który (oskarżył) na pana Wilhelma Jordana³²⁸ że z pomocą Polaków napadł na cesarskie miasto Gliwice³²⁹ i obrabował córki zmarłego pana Mikołaja Tracha.³³⁰ Ponieważ pan Jordan żadnych majątków w tych księstwach nie posiada, obiecał panu staroście ziemskiemu że (w obronie swojej czci) przedstawi nie tylko panu

³²² Tekst w jęz. staroczeskim w wolnym tłumaczeniu wg rękopisu Księgi Praw s. 453-455 ze zbiorów WBP w Opolu – Rogów Opolski.

³²³ „Czo se Przigimani Czyzozemczuw neb Polakuow do tiechto Kniżitstwi za Obywatele dotyczie...”

³²⁴ „...Tak zie se żiadny z Obywatelj nyny y na potomne cżiasy snimi se przizniti Statkuow gim Prodawati, a Kupuw czinitni nemagi...” WBP Op.-Rogów Op. Księga Praw s. 453

³²⁵ „Wssakż gestliżieby yaky Napad (spadek) w tiechto Kniżietstwi gim przissel, takowy prodati w Roku a wssesti Nedielić magi...” WBP Op.-Rogów Op. Księga Praw s. 453-454

³²⁶ „A pakliby se bud’ktobud’ toho wažil, a dopustil... w domu a na Gruntu swem przechowawał...” WBP Op.-Rogów Op. Księga Praw s. 454

³²⁷ Jan Kozłowski z Kozłowa k. Gliwic h. Wieże właściciel Makowczyc, był prokuratorem kamery cesarskiej od 1611 r. do swojej śmierci w 1619 r.

³²⁸ Zob. przyp. 301

³²⁹ „...kderu na pana Wylyma Jordana, zieby Polakuw na pomoczny był, a snimi do G.M.C. miasta Gliwicz wpadł, y dzer nebosstika pana Mikulasse Tracha, gim pobrati napomuczen byl...”

³³⁰ Stary ród górnoląski h. Trach (Smok). Posiadali liczne majątki w okolicy Gliwic i Raciborza.

prokuratorowi cesarskiemu ale także każdemu kto będzie go o to oskarżał, chce zgodnie z prawem odpowiadać.³³¹ Deputowani uchwalili, aby pan prokurator oskarżenia swoje przedstawił na piśmie panu staroście ziemskiemu, który prześle je oskarżonemu i pisemnie zażąda mocą swego urzędu starosty, aby się stał na pierwszym posiedzeniu sądu ziemskiego³³² i po odczytaniu rejestru spraw ziemskich, odpowiedział na takie oskarżenie.³³³

... Pan Mikołaj Strzela³³⁴ złożył oświadczenie przeciwko panu Krzysztofowi Mokrskiemu,³³⁵ że nasał na jego dom Polaków, którzy chcieli go obrabować (biciem wymusić swą wolę).³³⁶ Ponieważ pan Mokrski nie był obecny i nie mógł się z zarzutów wytłumaczyć,³³⁷ delegaci przekazali panu staroście aby na najbliższej sesji sądu, po odczytaniu rejestru spraw (w pierwszej kolejności) ta sprawa była wysłuchana. Sąd powinien (zawiadomić oskarżonego) urzędowym pismem.³³⁸

PISMO SEJMIKU KSIĘSTW OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO DO WYŻSZEGO URZĘDU ŚLASKIEGO WE WROCŁAWIU

Opole, 13.02.1620 r.

...kozacy z Korony wtargnąwszy do księstw naszych, mordowali, palili, rabowali, plądrowali i innych barbarzyńskich, nie tylko nieprzyjacielskich, dopuszczali się występków. U nas żadnego nie spotkali odporu, bo granice żołnierzem nie obsadzone, więc przez księstwa nasze wkroczyli do Moraw, z wielką hańbą naszą, aby tam dokazywać. Słysząc, że z Polski nadciąga kilka tysięcy konnych i pieszych, między nimi także piechota niemiecka z armatą. Potrzeba wtedy za-

³³¹ „...slibil gest panu Heytmanu Zemskemu swau cziest (część) winu, usty i ruku danim, zie netoliko G.M.C. panu prokuratoru, než tomu každemu kdožby gehu w tey wieczy (rzeczy) winil, ku prawu stati, odpowidati a praw byti chce.”

³³² „Pani stawowe nauczeni dawagi, aby pan prokurator zialobu (skargę) swau listowni panu Heytmanu podal, kderau pan Heytman obzialowanemu (oskarżonemu) odeslati, a gemu psanim swym z aurzadu swego heytmanskeho porucziti, aby se k neyprwnieggssimu Saudu Zemskemu postawil...”

³³³ „...a po wyhlasseni (ogłoszeniu) Reystru Przy (spraw) zemskych na takowu zialobu odpowidal a praw był.” Tzn. w pierwszej kolejności, po odczytaniu kolejności rozpraw na rozpoczęcie sesji sądu. WBP Op.-Rogów Op. Księga praw s. 456

³³⁴ Strzela h. Kotwicz – stray górnośląski ród, znany od XIII w. W XVII w. dzielili się na liczne linie mające majątki na całym Górnym Śląsku. Mikołaj Strzela (zm. po 1621 r.) pochodził z linii z Obrowca k. Krapkowic, był właścicielem majątków w okolicy Gliwic m.in. Jaśkowic, Wilkowic i Zawady.

³³⁵ Mokrski h. Strzała – drobna szlachta górnośląska, od końca XV w. siedzibą ich był Kotulin k. Toszka.

³³⁶ „...zieby do domu gehu naniey Polaky, kderzi na niem bitim swau wuolj prowaditi chtielj, poslati miel...”

³³⁷ „...poniewadz pana Mokrskeho aby o sobie sprawu dal, przitomneho nebylo...”

³³⁸ „...pani stawowe panu Heytmanu w tom mocz dawagi, aby przy Roku (roki – sesje sądowe) polożienym przeslyssicz tu wiecz (rzecz), to uważiti, gestliżby po wyhlasseni Reystru Zemskych Przy, ta wiecz slyssana byti gmiela, a neb ge k Saudu Zemskemu Absidem (pisemny nakaz) ukazati mocz miti raczi.”

wczasu obwarować granice огоłocone z wszelkiej obrony. Wzywamy pomocy waszej.

(A.Mosbach: Wiadomości... s. 275)

ŚLĄSK A „POTOP” SZWEDZKI W POLSCE

RAPORT MARCINA KOZŁOWSKIEGO I FRANCISZKA VON PROMNITZ Z PSZCZYNY O UCHODŹCACH Z POLSKI

Pszczyna, 15.08.1655 r.

„15 bm. Przesłaliśmy raport o osobach które schroniły się z Polski do księstwa pszczyńskiego. Gdy zaś przy zbliżającym się niebezpieczeństwie z Krakowa coraz więcej uchodzi ludzi, a nie tylko z wielką liczbą wozów przejeżdżało tędy, ale też wiele w państwie tutejszym zostało, przeto donosimy, o czymś się do dziś dnia dowiedzieć się mogli. Co dotyczy stanu samego królestwa, lubo, jakżeśmy co dopiero wspomnieli, gdy co dzień z Krakowa tędy przechodzi wielu ludzi, przykładamy wszelkiej pilności, by dochodziły nas pewne wiadomości, nic atoli pewnego nie otrzymaliśmy, lecz jedno sprzeciwia się drugiemu. To zaś pewne, że stan królestwa jest złym, i królestwo tudzież Kraków teraz w największym niebezpieczeństwie, czego dowodem uchodzenie ludzi nader wielkie.

Także hultajstwa wzmagają się w Pszczyńskim coraz więcej, a niedawno wiele osób uciekających poobdzierano z mienia. Np. jezuita z innym duchownym i kilka osób którzy z nim jechali, ponieśli szkody na 1.000 złp,³³⁹ kilka zakonnic przeszło 1.000 zł. Szkody doznało. Obywatel krakowski trzymający arendę³⁴⁰ w Pszczyńskim stracił 1.000 złp., kilku zakonnicom w Mysłowieckim zabrano 30.000 złp. O ileśmy się mogli dowiedzieć, hultaje ci w 4 lub 5 koni wałęsają się po Pszczyńskim.

Na zamku pszczyńskim znajdują się rzeczy Łukasza Opalińskiego, marszałka nadwornego koronnego i kilku sług jego, donoszących, że wkrótce sam przyjedzie.

W Bielszowicach żona i brat marszałka koronnego wielkiego Lubomirskiego Jerzego.

W Bojszowie: Tęgoborski, Zborowski i Lubański, szlachta także podstarości oświęcimski.

W Bieruniu pani Przyjemka.

U tutejszego dziekana: kilka szlachcianek, jego znajomek.

W Pszczyńce ze 100 osób, z Krakowa: Jerzy Kamiński, obywatel samoszost, Jan Mohlenda z żoną, p. doktorowa Łopacka z 4 dzieci i 2 służby, Jan Leszowski, obywatel samotrzeć, Wojciech Bukowiecki, obywatel samoczwart, Wawrzyniec Sobkowicz pocztmistrz krakowski samoszost etc. z Warszawy Adam

³³⁹ Złote polskie

³⁴⁰ dzierżawę

Tumeberger, z Rusi: Szymon Karwański i Aleksander Szczyrzyński, szlachta etc. etc.

Co godzinę więcej przybywa osób, niepodobna spisać je. Donoszą, że przedmieścia krakowskie spalone, że miasto także dotknięte pożarem bo widać łunę.

Do miasta Opola przybyli: opat jędrzejowski w 32 osób, książę Radziwiłł w 32 osób i inni razem 173 osób.

Do Koźła przybyli: pułkownik Buttler z dragonami, 50 osób, Andrzej Wyszyński szlachcic z Warszawy, p. Stanowicz, p. Denhofowa, razem osób 102.

(A.Mosbach: Wiadomości... s. 337-338)

*POLECENIE CESARZA FERDYNANDA III WYDANE STAROŚCIE
ŚLASKIEMU KSIĘCIU BRZESKIEMU JERZEMU III
W SPRAWIE UCIEKINIERÓW Z POLSKI*

Wiedeń 7.12.1655 r.

Kazaliśmy sobie przedłożyć coście na skutek naszego rozkazu z 21.11. by niko-
go nie wpuścić do Opola i Nysy, także rozciągnęli do Wrocławia, Głogowa
i Namysłowa.

Chociaż osobom z Polski w Śląsku szukającym schronienia, nie chcemy wzbro-
nić retyrady³⁴¹ do naszych ziem, jednakże dowiedziawszy się, że ci Polacy róż-
nej będąc intencji,³⁴² przeto między sobą nie zgadzają się, i w trzech pomienio-
nych miastach dosyć ich znajduje się, chcemy by tych, którzy są już w tym lub
owym miejscu, pozostawić, resztę zaś do inszych miejsc podsyłać. Gdzieby zaś
były jakie podejrzane osoby, wydalić je rozkazujemy.

(A.Mosbach: Wiadomości... s. 339-340)

*ZARZĄDZENIE WYŻSZEGO URZĘDU ŚLĄSKIEGO
PODPISANE PRZEZ KSIĘCIA JERZEGO III BRZESKIEGO*

Wrocław 19.02.1656 r.

Ponieważ Polacy którzy schronili się do Śląska, kupami stąd wpadają do Polski,
najeżdżają Szwedów, tudzież inni partyzanci po kraju dokazują coraz bardziej,
a przez to Szwedzi zwabieni zostaną na Śląsk z wielkiem niebezpieczeństwem
provincji, tudzież gdy Jego Cesarska Mość rozkazem wydanym z Wiednia 2 lu-
tego, surowo zabronił podobnych kroków nieprzyjacielskich, przykazawszy aby

³⁴¹ Rejterady - ucieczki

³⁴² Różnej intencji – różnych poglądów

polskich turbatores³⁴³ wypędzić z kraju, przeto wydajem nasz oberamcki³⁴⁴ rozkaz do panów książąt i stanów, mianowicie pogranicznych, napominając ich, żeby Polaków dopuszczających się podobnego uczynku, nie przyjąć do swoich hospitiorum³⁴⁵ lecz wypędzić ich z kraju a nie dać im zażywać juris hospitalitatis,³⁴⁶ i takich kontrawertentów³⁴⁷ nie cierpieć dłużej. Wzywamy tedy wszystkich, żeby po wszystkich księstwach pilnie uważając na podobne postępowanie Polaków, czynili wedle niniejszego zarządzenia. Już patentem z 19 stycznia roku minionego oznajmiono wszystkim, iż polscy exulanci³⁴⁸ dopuszczają się wielkich exorbitacji.³⁴⁹ Dan we Wrocławiu.

(A.Mosbach: Wiadomości... s. 345)

³⁴³ Turbatores – awanturników

³⁴⁴ Ober Amt – wyższy urząd

³⁴⁵ Hospitiorum – mieszkań, domów – tu w gościnę

³⁴⁶ Juris hospitalitatis – prawa gościnności

³⁴⁷ Kontrawertentów – przeciwników (Szwedów)

³⁴⁸ Exulanci - tu uciekinierzy

³⁴⁹ Exorbitatio – wybryki, bezprawie

GÓRNOŚLĄSKIE KONEKSJE „DIABŁA ŁAŃCUCKIEGO” I JEGO DIABŁĄT.

Rzecz o Stanisławie Stadnickim i jego rodzinie.

Stanisław Stadnicki zwany pod koniec życia „Diabłem łańcuckim” w pełni zasłużył na ten przydomek. Typowy watażka, który łączył w sobie dzielność wojenną, politykę, sprawy osobiste i zwykły bandytyzm. Za zasługi w wyprawie gdańskiej otrzymał starostwo żygulskie, brał udział w wyprawach moskiewskich, jakiś czas w służbie wojskowej przebywał w Inflantach, posłał na sejmy polskie w których brał aktywny udział. Siostrzeniec Samuela Zoborowskiego, był przeciwnikiem wyboru na króla Zygmunta III Wazy. Zwolennik arcyksięcia Maksymiliana – w bitwie pod Byczyną był dowódcą oddziałów polskich zwolenników Maksymiliana. Jako swoją siedzibę rodową podawał Żmigród na Podkarpaciu zaś od 1578 roku właściciel Łańcuta koło Rzeszowa. W Ziemi Ruskiej prowadził prywatną wojnę ze swoimi przeciwnikami a przy okazji, znany z okrucieństwa, napadał i rabował majątki szlacheckie torturując i mordując niewinnych ludzi.³⁵⁰ Posiadał własną armię, okresami bardzo liczną – liczącą nawet trzy chorągwie (pułki) z którymi chcąc uwolnić z więzienia swojego sługę w 1575 roku najechał na Przeworsk, w pogoni za swoimi przeciwnikami³⁵¹ w 1606 roku zdobył i zajął Lwów. W 1610 roku został zabity przez ludzi największego swojego wroga Krzysztofa Opalińskiego. Jego działania w Polsce są bardzo dobrze znane i posiadają bogatą literaturę naukową, popularną a nawet dość liczną literaturę piękną. W tej ostatniej został bohaterem powieści i dramatów m. in. zapomnianego obecnie a bardzo popularnego w XIX wieku pisarza Adama Krechowieckiego oraz Józefa Ignacego Kraszewskiego. W okresie międzywojennym Zofii Kossak-Szczuckiej, Hanny Januszczyńskiej, Jadwigi Żylińskiej i dramatu Adolfa Nowaczyńskiego.³⁵² Z pewnością postać niejednoznaczna, o czym zresztą świadczą dwa naukowe opracowania: obszerny i szczegółowy rozdział w znanej pracy Władysława Łozińskiego *Prawem i lewem*³⁵³ oraz również obszerny biogram Janusza Bylińskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*.³⁵⁴ Obaj autorzy postać tą przedstawili z różnych punktów widzenia: Byliński zajął

³⁵⁰ Podobno lubił obcinać ręce i nogi lub zakopywać żywcem tylko za to, że ktoś był poddanym jego przeciwnika.

³⁵¹ Patrycjuszami lwowskimi Kornaktami.

³⁵² A. Krechowiecki – *Starosta żygulski*; J. I. Kraszewski – *Bajbuza*; Z. Kossak-Szczucka – *Złota wolność*; H. Januszczyńska – *Rękopis pani Fabulićkiej*; J. Żylińska – *Gwiazda spadająca*; A. Nowaczyński – *Smocze gniazdo albo wybawienie diabła z szlacheckiej opresji* (za J. Bylińskim – zob. przyp. 354).

³⁵³ Łoziński Wł.: op. cit.

się głównie jego działalnością polityczną zaś Łoziński korzystając prawie wyłącznie z akt sądowych – jego działalność rozbójniczą.³⁵⁵ Jednak działalność jego i jego dzieci na Górnym Śląsku jest w większej części historykom nieznaną. Byliński prawie zupełnie pominął działalność Stadnickiego na Śląsku, zaś Łoziński napisał już nieco więcej ale też bez wdawania się w szczegóły. O pobycie Stadnickiego na Śląsku pisał Zdzisław Jędynak w artykule poświęconym rodowi Ziemięckich. Nie będę więc opisywał jego działalności w Polsce, ograniczę się jedynie do tych, które miały jakiś związek z działalnością Stadnickich na Śląsku.

Już służąc w armii arcyksięcia Maksymiliana działał „po swojemu” napadając na trasie przemarszu armii na dwory szlacheckie przeciwników Maksymiliana doszczętnie je niszcząc i rabując wszystko co się dało. Łoziński skrupulatnie wylicza na podstawie przemyskich ksiąg sądowych co i komu Stadnicki zrabował.³⁵⁶ Czytelnika zdumiewa bogactwo szlachty polskiej: w napadzie na konwój Mikołaja Potockiego Stadnicki zrabował sześć koni tureckich z uprzężą zdobioną złotem i drogimi kamieniami, zbroje, szyszaki pozłacane, skrzydła husarskie w złożonych oprawach, pancerze zdobione złotem i srebrem, zapas drogich skór lamparcich futra z soboli, kilka złotych łańcuchów oraz ubrania „wielkopańskie”. W Działoszynie spalonym przez Stadnickiego, zrabował on 20 złotych łańcuchów, 6 kompletów biżuterii kobiecej ze złota i drogich kamieni, kilkanaście sukni i płaszczy zdobionych perłami i diamentami, kilka cetnarów złożonych sreber³⁵⁷, ponad 10 koni, 60 wołów, 30 beczek małmazji,³⁵⁸ 10 beczek miodu pitnego.³⁵⁹ W tym czasie został już wyjęty spod prawa i oskarżony o zdradę stanu, co uroczyście ogłoszono na rynku w Przemyślu.

Po klęsce pod Byczyną w której stracił większość swoich żołnierzy, jako kalwin nie mógł schronić się na dworze biskupa Pawłowskiego w Ołomuńcu a wrócić do Łańcuta również nie mógł. Z Byczyny uciekł do Bierutowa koło Oleśnicy gdzie zaczął zbierać swoich rozproszonych żołnierzy. Przyłączył do niego z resztką swojego oddziału Wilhelm von Oppersdorff.³⁶⁰ Później Stadnicki zatrzymał się więc prawdopodobnie u niego w Koźlu. Tu poznał swoją przyszłą

³⁵⁴ Byliński J. hasło: Stadnicki Stanisław /w:/ Polski Słownik Biograficzny t. 41 Warszawa-Kraków 2002 s. 425-432

³⁵⁵ To tak jakby ktoś pisał o życiu mieszkańców Opola korzystając jedynie z akt sądowych i policyjnych.

³⁵⁶ Informacje o działalności Stanisława Stadnickiego i jego rodziny w Polsce, głównie na podstawie Łozińskiego Wł.: op. cit. s. 281-461

³⁵⁷ 1 cetnar ok. 40-60 kg

³⁵⁸ Słodkie wina pochodzące z Grecji, Włoch lub Hiszpanii

³⁵⁹ To tylko przykłady z wielu podobnych rabunków.

³⁶⁰ Jedyny z pośród Oppersdorffów kalwin, właściciel Koźla. Z oddziału Oppersdorffa zostało zaledwie niewiele ponad 30 żołnierzy (A. Mosbach: Wiadomości...)

żonę Annę Ziemięcką.³⁶¹ Ślub odbył się również prawdopodobnie na Górnym Śląsku około 1590 roku. Historycy polscy uważają, że był to rzadki w tym czasie ślub „z miłości” z uwagi na jak twierdzą, olbrzymie różnice społeczne (majątkowe) tych rodzin.³⁶² Ziemięccy bogactwem nie mogli dorównywać Stadnickim ale pozycją społeczną na Górnym Śląsku – tak. Ród ten herbu Strykoń należał do jednych z najstarszych rodów górnośląskich. Jako swojego protoplastę uważali Zementę, założyciela Ziemięcic znanego z dokumentu księcia Kazimierza bytomskiego z 1286 roku.³⁶³ Miejscowość tą, co miało olbrzymie znaczenie prestiżowe, posiadali do połowy XVII wieku. Jednocześnie uważali się za potomków małopolskich Szafranców z Pieskowej Skały pod Krakowem.³⁶⁴ Dziad Anny – Daniel, piastował bardzo wysokie stanowisko zwierzchniego starosty ziemskiego księstwa cieszyńskiego.³⁶⁵ Anna była córką Szambora Ziemięckiego właściciela Ziemięcic i Golejowa koło Gliwic oraz Katarzyny Wyskoty z Wodnik ze starego rodu raciborskiego herbu Wyszogota.³⁶⁶ Miała rodzeństwo o którym niewiele wiadomo.

Stadnicki jednak dość szybko potrafił sobie zapewnić przychyłność nowego króla polskiego Zygmunta III Wazy i już w 1592 roku wraz z żoną był obecny na uroczystościach koronacyjnych w Krakowie, skąd udał się do swojego Łańcuta, który nabył około 1586 roku, jak wszystko – bezprawnie.³⁶⁷ Tu rozpoczął wojnę ze wszystkimi swoimi sąsiadami najeżdżając i paląc ich majątki a nawet mordując poddanych. Głównymi jego adwersarzami byli wspomniani wyżej Koniaktowie oraz Łukasz Opaliński z sąsiedniego Leżajska. Majątki Koniaktów całkowicie zniszczył, w pogoni za Konstantym Koniaktem wdarł się do Lwowa, złapanego Konstantego więził przez 8 tygodni w podziemiach zamku w Łańcucie dopóki nie podpisał oświadczenia, że nie czuje do Stadnickiego żadnej urazy i likwiduje jego długi. Z Opalińskim nie poszło mu tak łatwo, początkowo odnosił

³⁶¹ Według niezbyt pewnych źródeł miała ona być żoną Wacława Paczyńskiego. Na Śląsku kobiety zamężne nie przyjmowały nazwisk mężów, zawsze występowały pod własnym rodowym nazwiskiem. Informacje o tym, że była żoną Wacława Paczyńskiego znalazłem jedynie w rękopiśmiennych materiałach genealogicznych z końca XIX w. Józefa Matyska-Ziemięckiego. Podawał on jednak często nieprawdziwe dane (materiały rękopiśmienne w posiadaniu autora).

³⁶² Różnice te jednak nie były tak wielkie – zarówno Stadnicki jak i Ziemięcka należeli do średniego stanu szlacheckiego. Naturalnie, nie można dawać znaku równości pomiędzy tymi grupami, jednak oddzielnie, w tych regionach pozycja rodzin była taka sama.

³⁶³ Świadek przywileju dot. sołectwa w Roztropicach k. Gliwic.

³⁶⁴ Wg tej tradycji (legendy) na Górnym Śląsku miał osiąść pod koniec XVI w. Krzystek (Krzysztof) – syn Piotra Szafranca wojewody krakowskiego. Krzystek z Ziemięcic (zm. 1448 r.) występuje często w dokumentach górnośląskich.

³⁶⁵ Daniel Ziemięcki (zm. ok. 1572 r.) – burgrabia toszecki, później starosta księstwa toszeckiego i wreszcie starosta księstwa cieszyńskiego. Właściciel m. in. Ziemięcic, Wieszowej, Łubi, Sadowa.

³⁶⁶ Polska nazwa herbu pochodzi prawdopodobnie od ich nazwiska.

³⁶⁷ Tzn kupił ale nie zapłacił.

w tej wojnie sukcesy najeżdżając jego majątki. Obie strony posiadały własne liczne wojsko: armia Stadnickiego licząca chwilami do 1.000 żołnierzy, składała się głównie z tzw. sabatów – znanych z okrucieństwa najemnych górali wołoskich i siedmiogrodzkich,³⁶⁸ w wojsku Opalińskiego oprócz miejscowych, służyli najemni kozacy i tatarzy. Rodzinę Opaliński w obawie przed Stadnickim, przeznornie wysłał do krewnych w Wielkopolsce. W 1608 roku służba Opalińskiego na drodze do Łańcuta napadła i zdobyła transport towarów, głównie win jadący z majątków Stadnickiej na Śląsku do Łańcuta. W miejscu napadu Stadnicki kazał umieścić słup z wierszowanym opisem (naturalnie wg Stadnickiego) tych wydarzeń³⁶⁹ i w odpowiedzi najechał i zniszczył siedzibę Opalińskiego w Leżajsku.³⁷⁰ Pod Łańcutem doszło do spotkania obu wojsk i formalnej bitwy z udziałem artylerii. Po raz pierwszy zwyciężył Opaliński, Stadnicki uciekł w góry a wojsko Opalińskiego zdobyło zamek w Łańcutie w którym znalazł podobno olbrzymie skarby a także uwolniono z lochów zamku dużą liczbę więźniów. Nie tylko zamek ale i całe miasteczko zostało zupełnie zniszczone i ograbione a na koniec spalone. Od tej pory Opaliński był górą i Stadnicki musiał stale uciekać i ukrywać się. O pomoc zwrócił się do księcia Siedmiogrodu który wysłał mu 3 tysiące sabatów. Nie doczekał się jednak ich nadejścia – w 1610 roku w górach został złapany i zabity przez ludzi Opalińskiego. Według podania zabił go tatar w służbie Opalińskiego o imieniu Pers za co został nobilitowany z nazwiskiem „Macedoński”.³⁷¹ Obciętą głowę Stadnickiego posłano Opalińskiemu, za co słudzy zostali wynagrodzeni.³⁷²

O pobycie Stanisława Stadnickiego po 1592 roku na Górnym Śląsku prawie nic nie wiemy. Utrzymywał kontakty z tym regionem w którym żona odziedziczyła majątki o czym świadczy opisany wyżej napad Opalińskiego na transport rzeczy ze Śląska. Zachowały się nieliczne informacje o jego tu pobycie. Zachowywał się na Górnym Śląsku podobnie jak na Podkarpaciu: w 1598 roku spustoszył całe pogranicze z Polską w okolicy Bytomia, złapano go z jego ludźmi w Gliwicach i przewieziono do więzienia w Opolu, z którego bez problemu w ciągu jednego dnia wyłamawszy kraty uciekli.³⁷³ Wypadek ten spowodował postulat sejmiku księstwa o wybudowanie w Opolu nowych solidnych więzień. Z 1599

³⁶⁸ Dzisiejsza Rumunia. Wg Łozińskiego Stadnicki w swoim wojsku miał również kozaków i nawet szkotów (op. cit. s. 346)

³⁶⁹ Zob. teksty źródłowe

³⁷⁰ Opaliński uciekł do Przemyśla.

³⁷¹ Rzeczywiście w wykazach nobilitacji pod r. 1613 jest informacja o nadaniu szlachectwa „za zasługi wojenne” Dymitrowi Macedońskiemu (Album armorum Nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w. Lublin 2001 s. 281 nr 691)

³⁷² Głowa Stadnickiego zgodnie ze zwyczajem była „okazywana” jako dowód śmierci w sądach w których toczyły się sprawy przeciwko niemu (m. in. Przemyśl, Przeworsk, Lwów)

roku pochodzi skarga Bartłomieja Rejswita z Piotrowic³⁷⁴ do cesarza, kiedy to Stadnicki, zgodnie ze swoim obyczajem, złożył mu „wizytę”. W wyniku tego 4-letnia córka Rejswita zmarła a starsza o rok została nieuleczalnie chora.³⁷⁵ Powołano specjalną komisję, która miała zbadać wszystkie te przestępstwa. Komisja jak komisja, działała wolno i jeszcze w 1602 roku niczego nie ustaliła, w tym roku – 15 kwietnia Stadnicki ponownie napadł na majątki szlachty śląskiej.³⁷⁶ Na Podkarpaciu Stadnicki miał prawie tyle zwolenników co przeciwników: był znakomitym mówcą występującym na sejmikach zwłaszcza, że stale głosił, że występuje w obronie wolności szlacheckich. Dlatego po jego śmierci ukazał się w formie epitafium, panegiryk napisany przez Jana Szczęsnego Herburt z Dobromiła.³⁷⁷ Odpowiedzią na niego była „Antyteza” napisana przez przeciwników Stadnickiego.³⁷⁸ A jaka była w tym wszystkim rola jego żony? Według Łozińskiego złymi duchami tych awantur były trzy Anny: Zimiecka-Stadnicka, Opalińska i Ostrogska. A zwłaszcza Stadnicka. Anna Ostrogska z którą Stadnicki a później jego żona długie lata się procesowali, nazywa Stadnicką inicjatorką i współorganizatorką wszystkich złych działań męża.³⁷⁹ Fakt, dalsze jej dzieje potwierdzają, że w działalności swojej była jego godną następczynią. W czasie napadu, zdobycia i zniszczenia przez Opalińskiego Łącuta Stadnicka z dziećmi przebywała w zamku i została „zdobyta” przez Opalińskiego, jednak nic się jej nie stało. Po zniszczeniu Łącuta, Stadnicki przeniósł żonę z córką Felicjaną i najmłodszym synem – Stanisławem jun. do niedalekich Wojutycz. Starszych synów: Władysława i Zygmunta wysłał do swojego brata. Tu również dopadł ją Opaliński zdobywając krwawo dwór.³⁸⁰ Początkowo próbowała się bronić, kiedy dwór podpalono starała się z dziećmi uciec, jednak złapali ją kozacy Opalińskiego, zerwali biżuterię i ubrania, dając chłopskie suknie, razem z dziećmi związanych odwieźli do Leżajska i oddali Opalińskiej i Ostrogskiej. Jakiś czas trzymana była w więzieniu i wreszcie Opaliński przekazał ją szwagrowi Stadnickiej – Adamowi Stadnickiemu, staroście przemyskiemu.

³⁷³ Idzikowski Fr.: Opole – dzieje miasta do 1863 roku. Opole 2002 (Tłumaczenie wydania niemieckiego z 1863 r.)

³⁷⁴ Rejswitz – stary ród górnośląski. Jako swoją siedzibę rodową podawali Kędzierzyn koło Koźła. Bartłomiej – właściciel Piotrowic Wielkich k. Raciborza był asesorem sądu ziemskiego księstwa opolskiego i raciborskiego.

³⁷⁵ Prawdopodobnie epilepsja albo choroba psychiczna. Chodziło tu zapewne o jakieś rozliczenia finansowe.

³⁷⁶ Idzikowski Fr. op. cit. s. 106-107. Idzikowski przypisuje mu imię Wacław (?).

³⁷⁷ Publikowany przez St. Starowolskiego w Monumenta Sarmatorum s. 783-784. Tekst w wolnym przekładzie Łozińskiego zob. Teksty źródłowe.

³⁷⁸ Zob. Teksty źródłowe.

³⁷⁹ „tantorum malorum motrix et cooperatrix” Łoziński op. cit. t. II s. 343

³⁸⁰ Wg naocznych świadków dwór wojutycki „przelewał się od krwi ludzkiej” Łoziński op. cit. II s. 389

Po śmierci męża Stadnicka zamieszkała w spalonym dworze w Łąncucie. Jednak poprzedni jego właściciel Sienieński, wobec tego, że Stadnicki swoim zwyczajem, nie zapłacił mu za kupiony majątek, najechał na Łącut i przemocą wyrzucił Stadnicką z majątku, zabijając broniącego sługę. Wdowa nie dała się tak łatwo wykurzyć z Łąncuta, już we wrześniu 1610 roku, przy pomocy swojego szwagra, kasztelana sanockiego Marcina Stadnickiego z oddziałem 200 ludzi odbiła Łącut i przy okazji spustoszyła majątki swojego wroga – Anny Ostrogskiej. Niedługo jednak przyjaźń i opieka kasztelana sanockiego przerodziła się w otwartą wojnę. Poszło o dwóch nieletnich jej synów: Zygmunta i Władysława, którzy zostali pod opieką Marcina Stadnickiego i których nie chciał on oddać matce.³⁸¹ Stadnicka, razem z młodszymi dziećmi – Felicjaną i Stanisławem jun. zamieszkała w Łąncucie skąd nieustannie, również na drodze sądowej, żądała wydania starszych synów.³⁸² W końcu udało się jej ich wykraść, w wojnie ze stryjem stanęli oni po stronie matki.³⁸³ Sielanka rodzinna nie trwała jednak długo, na przełomie 1613 i 1614 roku wdowa wyszła ponownie za mąż za Ludwika Poniatowskiego, pułkownika lisowczyków, cieszącego się bardzo złą sławą.³⁸⁴ W tym czasie dwaj synowie byli już pełnoletni. Na wieść o ślubie matki zażądali aby oddała wszystkie majątki, wyniosła się z Łąncuta a wzięła jedynie prawnie należne jej 30 grzywien „wieńcowego”.³⁸⁵ Rzeczywiście opuściła Łącut, i przez trzy lata znika z ksiąg sądowych. Prawdopodobnie zaraz po ślubie przeniosła się do swoich majątków na Górnym Śląsku. Już w styczniu 1614

³⁸¹ Wg Łozińskiego głównie chodziło tu o wychowanie religijne: Marcin był katolikiem zaś wdowa podobno wójującą kalwinistką.

³⁸² Wojna między nimi miała czasem krwawy charakter: Marcin Stadnicki złapał u siebie na dworze w Kosztowej szpiega Stadnickiej, zabił go a obciętą głowę kazał wbić na pal przed bramą miejską w Łąncucie z kartką: „To samo co słudze, stanie się niebawem i pani” (Wł. Łoziński op. cit. II s. 416)

³⁸³ Interesujące jest uzasadnienie skargi Marcina Stadnickiego złożonej w sądzie przemyskim: chciał swoich synowców (bratanków) wychować na dobrych obywateli Rzeczypospolitej w wierze katolickiej, poniósł znaczne wydatki na ich kształcenie zaś Stadnicka trzyma ich zamkniętych w Łąncucie zdala od wszelkich ćwiczeń moralnych, literackich i fizycznych, wyłącznie w kobiecym otoczeniu (in gineceo famulorum) i odwołuje ich od religii katolickiej. Z kolei wdowa i młodzi Stadniccy zarzucali Marcinowi, że w zarządzanych ich majątkach prowadzi gospodarkę rabunkową na rzecz swoich majątków.

³⁸⁴ Poniatowski pochodził prawdopodobnie z Górnego Śląska, brał czynny udział w rokoszu Zebrzydowskiego i później najeżdżał ze swoim wojskiem Ziemię Łęczycką (Srogosz T.: Żołnierz swawolny... s. 139). Hetman Żółkiewski wysłał za nim w 1608 roku „memoriał” (list gończy) w którym pisał: (cytat za T. Srogoszem) „...Mniemam wiadomo jest WMciom jako niejaki Poniatowski zebrawszy niemało ludzi swawolnych, nie będąc od kogo w służbę zaciągnięty, większą część Korony począwszy od granic pruskich aż tu do naszych krajów spłądrowa, zacie senatorsi i miasta Jego. Król. Mości duchowne i świeckie z tą kupą poszacował i deputował, gwałty białymgłom uczciwym poczynił i inszych wiele rzeczy złych, przykładem szkodliwym bardzo, gorszym już niż Nalewajkowski (Nalewajko – hetman kozacki, przywódca buntu przeciwko Polsce) zaciążeniem ludzi ubogich, wśród spokojnych krajów koronnych narobił.” Jednak gwoili sprawiedliwości należy przyznać, że nie brał on żadnego udziału w awanturach Stadnickiej.

³⁸⁵ „crinilis alias wieńcowe”

roku zaczyna się tam procesować ze swoimi kuzynami Danielem i Janem Ziemiećkimi o majątek w Mikulczycach koło Gliwic. Na swoich pełnomocników wyznaczyła Jana Kozłowskiego z Kozłowa na Makowczycach koło Dobrodzienia i Henryka Rymułtowskiego z Kornic na Kozłowej Górze koło Bytomia.³⁸⁶ W zawiadomieniu do sądu o wyborze pełnomocników tytułuje się „Anna z Ziemieć na Łańcucie Poniatowska”.³⁸⁷ Proces w tej sprawie ciągnął się bardzo długo i Stadnicka nie doczekała się niekorzystnego dla niej wyroku.³⁸⁸ W 1617 roku pojawia się ponownie na Podkarpaciu, kupuje od Stanisława Lubomirskiego dobra Żurawice koło Przemyśla z ośmioma wsiami ustępując jednocześnie Lubomirskiemu prawa do Łańcuta. W ten sposób w wojnie z synami stroną stał się Lubomirski. Nie uniknęła jednak tej wojny, nadal żądali oni rozliczeń z zarządzania majątkami ojca a Władysław zajął siłą majątki które w testamencie Stanisław zapisał swojej żonie. Lubomirski również nie dostał Łańcuta z którego nie ustąpili Stadniccy.

Później głównym „przedmiotem” wojny stała się ich siostra – Felicjana, wówczas jeszcze nieletnia, będąca pod opieką matki ale w przyszłości, po osiągnięciu pełnoletności, dziedziczka licznych dóbr zapisanych w testamencie przez jej ojca. Rozpoczęło się więc polowanie na matkę i siostrę. W 1619 roku, kiedy matka z córką wracały z Lublina, Władysław napadł na nie i przemocą odebrał Felicjanę matce przywożąc ją do Łańcuta. Niedługo po tym napadzie Stadnicka zmarła. Przed śmiercią wezwała do siebie synów i w ich obecności sporządziła testament który oni akceptowali i podpisali, jednak nie mieli zamiaru go respektować. Poniatowskiemu zapisała w dożywociu na Górnym Śląsku Golejów koło Rybnika i folwark w Starej Wsi koło Raciborza. Majątki na Podkarpaciu oraz Ziemiećce koło Gliwic zapisała swoim dzieciom, jednak prawnie sprawę Ziemiećce nie uregulowała i jeszcze w 1621 roku a więc po jej śmierci w wykazach podatkowych figurowała jako właścicielka Ziemiećce.³⁸⁹ Po śmierci matki, bra-

³⁸⁶ Kozłowscy z Kozłowa koło Gliwic h. Wieże (Reszycy) – liczna średnia i drobna stara szlachta górnośląska. W tym czasie było kilku Janów – przedstawicieli różnych linii. Prawdopodobnie chodzi tu o Jana jun. właściciela części Kozłowa. Rymułtowscy z Kornic koło Raciborza h. Kornicz czasem występujący jako Ornontowscy. Nazwisko pochodzi od starej nazwy Ornontowice koło Gliwic – Rymułtowice.

³⁸⁷ Szczech B.: Dokument Górnośląski 1601-1626 s. 29 nr 239; zob. też Horwat J., Jedynek Dz.: Losy Anny z Ziemieckich Stadnickiej i jej córki Felicjany w świetle źródeł bytomskich /w:/ Studia Historyczne r. 29:1986 z. 4 s. 509-515

³⁸⁸ Wyrok wydany przez starostę państwa bytomskiego Jana Jerzego Błachę zapadł dopiero 20.10.1622 r. W procesie tym występowała również jeszcze jedna Anna Ziemiećka – z Przyszowic.

³⁸⁹ W 1621 r. w księdze podatników figuruje zapis: „Pani Anna Ziemiećka z Ziemieticz a na Ziemietycz 570 tal., od poddanych 34 tal. 18 gr.” (AP Wr. Ks. op.-rac. sygn.. 148). Dla porównania : jej sąsiad – Mikołaj Strzela z Obrowca właściciel kilku wsi płacił z Jaśkowic k. Gliwic 111 tal. 18 gr i od poddanych 11 tal. 18 gr; z Wilkowic 900 tal., od poddanych 72 tal.; z Zawady 300 tal., od poddanych 40 tal.

cia wypędzili Poniatowskiego, nie pozwalając mu zabrać nawet rzeczy osobistych.³⁹⁰

Zginął „Diabeł”, zmarła jego żona ale pozostało „piekło” jak nazywano Łańcut a w nim godnych następców Diabła – jego dzieci. Jeszcze za życia matki, w 1616 roku sąd przemyski nałożył na wszystkich trzech braci: Władysława, Zygmunta i Stanisława jun. infamię i banicję, którymi się oni nie przejmowali.³⁹¹ Mieli przy tym bardzo dużo przyjaciół i opiekunów.³⁹² Dwaj bracia: Władysław i Zygmunt walczyli z sobą w sposób krwawy, napadając na siebie i mordując ludzi przeciwnika. Ale kiedy jeden z nich poczuł się zagrożony, łączyli się i wspólnie atakowali wroga. Po śmierci matki na Górnym Śląsku przebywali przejściowo obaj bracia ale walcząc z sobą, nigdy razem.³⁹³ Obaj posiadali rozległą sieć szpiegów i informatorów. Zygmunt, będąc w Ziemiećcach otrzymał informacje, że barki wysłane ze zbożem przez Władysława Wisłą do Gdańska, załadowane towarami zakupionymi w Gdańsku zatrzymały się w porcie w Kazimierzu nad Wisłą. Natychmiast ruszył z oddziałem 50-osobowym do Kazimierza, zdobył port i barki, mniej cenny towar (20 beczek wina których nie zdążył wypić, solone śledzie) wyrzucił do Wisły a cenniejszy (sukna, korzenie i 3.550 złotych gotówki) zrabował.³⁹⁴ Obaj bracia (naturalnie oddzielnie) terroryzowali całe Podkarpacie do tego stopnia, że mieszkańcy bali się nawet skarżyć na nich, a także również pogranicze Śląska. W latach 1620 – 1624 razem z lisowczykami napadli i spalili miasteczko Strumień w księstwie cieszyńskim i zrabowali ponad 50 dworów szlacheckich.³⁹⁵ Zygmunt założył swoją bazę wypadową w Ziemiećcach, skąd wyruszał „na polowanie” rabując przejeżdżających kupców. W 1622 roku napadł na dwóch żydowskich kupców Mojżesa Laudę z Wiśnicza i Jakuba Gombrychta z Bytomia, wiozących transport towarów do Brzegu i Wrocławia, m. in. prezenty Stanisława Lubomirskiego dla księcia legnicko-

³⁹⁰ Skarży się w sądzie przemyskim, że zabrano mu wszystko co znajdowało się w domu żony, nawet odzież a z rzeczy osobistych „nagrody” za wyprawy moskiewskie m. in. sobole, dwie olbrzymie perły pochodzące z korony carów, i „dwie sztuce jednorożca” ze skarbcza moskiewskiego. (Wł. Łoziński op. cit. II s. 420).

³⁹¹ Infamia – wykluczenie ze społeczności, banicja – zakaz przebywania w kraju. Teoretycznie każdy mógł ich bezkarnie zabić a jeżeli dostarczył ich do sądu otrzymywał nagrodę.

³⁹² W 1617 r. sejmik ziem ruskich w Sądowej Wiszni uchwalił apel do króla o zniesienie dla nich infamii (Łoziński Wł. op. cit. II s. 432

³⁹³ Bardzo trudno a nawet niemożliwe jest w wielu wypadkach ustalenie o którego z nich chodzi, gdyż w źródłach śląskich stosowano zwyczaj kultury niemieckiej nie podawania imion przy nazwiskach (stosowany często i obecnie).

³⁹⁴ Później, już na Podkarpaciu, Zygmunt dowiedział się, że jedzie do Władysława posłaniec ze Śląska z dużą ilością pieniędzy, w Żurawicy pod Przemysłem napadł na Władysława, który ledwo uratował życie, posłańca chroniącego się w kościele – zabił i zrabował 5 tys. złotych. (Łoziński Wł.: op. cit. II s. 433)

³⁹⁵ Zob. rozdz. Niełatwe sąsiedztwo.

-brzeskiego Jana Chrystiana. Kupców zamordował, głowy obciął i ciała bez głów odesłał do Krakowa. Zrabował kupcom 438 złotych czerwonych (węgierskich), 4.384 talary, 6.160 ortów śląskich i gdańskich,³⁹⁶ 1.000 czechów,³⁹⁷ 8.000 pięтакów starych³⁹⁸ 25 grzywien dziegów moskiewskich,³⁹⁹ groszów i czechów pięć worków opieczętowanych,⁴⁰⁰ 1.143 grzywien łamanego i zlewanego srebra.⁴⁰¹ Wśród zrabowanych towarów znajdowały się przeznaczone dla księcia legnicko-brzeskiego drogie wschodnie kobierce i biżuteria złota „sztuka jedna wielka naksztalt jakiegoś zwierzęcia szczero-złota”.⁴⁰² Księżę interweniował u króla polskiego, sprawa była bardzo głośna w całej Polsce. Na polecenie króla powołany został we Lwowie sąd wojenny w skład którego weszli najwyżsi urzędnicy Ziem Ruskich.⁴⁰³ Sąd wystąpił z aktem oskarżenia przeciwko Zygmuntowi Stadnickiemu i wezwał go do stawienia się we Lwowie.⁴⁰⁴ Naturalnie Zygmunt przed sądem się nie stawiał, ale w obawie przed wojskami śląskimi, schronił się w swoim zameczku Rudawce w Bieszczadach, która była jego główną siedzibą i gdzie trzymał wszystkie zrabowane klejnoty, za przykładem ojca zakopane na dnie stawu. Przeciwko niemu ruszyły oddziały starosty przemyskiego Marcina Krasickiego. Rudawka została zdobyta i zrównana z ziemią, skarby podobno odnalazł i przywłaszczył sobie Krasicki.⁴⁰⁵ Zygmunt zdołał zbiec do Ziemieć, tu jednak nie poszczęściło się mu – w 1622 roku zginął prawdopodobnie w walce ze zjednoczonymi wojskami miasta Wrocławia i księcia legnicko-brzeskiego. Ciało przewieziono do Łańcuta, gdzie został pochowany. Szczegóły jego śmierci nie są znane, mamy tylko pośrednie o niej wiadomości: żądanie zapłaty za przewiezienie zwłok do Łańcuta oraz pogroźki brata Władysława, że pomści śmierć Zygmunta.⁴⁰⁶ Władysław nagle poczuł miłość braterską i odgrażał się, że zdobędzie i zniszczy Wrocław. Nie były to groźby

³⁹⁶ Ort – moneta srebra

³⁹⁷ Prawdopodobnie srebrnych groszy praskich

³⁹⁸ Pięтак – potoczna nazwa drobnej monety miedzianej

³⁹⁹ Dziegi – monety moskiewskie w tym czasie znane i w Polsce.

⁴⁰⁰ Zapłombowanych

⁴⁰¹ Złomu srebra, tu grzywna jako jednostka wagi i wartości srebra. W XVII w. 1 grzywna – 48 groszy srebrnych

⁴⁰² Łoziński Wł.: op. cit. II s. 441-442

⁴⁰³ W tym czasie powiaty przemyski i sanocki wchodziły w skład Ziemi Ruskiej (województwa ruskiego). W składzie sądu znaleźli się m. in.: arcybiskup lwowski Andrzej Próchnicki, kasztelan lwowski Jan Łahodowski, kasztelan bełski Stanisław Żorawieński, podskarbi koronny Jan Daniłowicz, hetman polny koronny Stanisław Lubomirski, chorąży koronny Prokop Sieniawski, wojewodzie (syn wojewody) lubelski Jakub Sobieski.

⁴⁰⁴ Zob. akt oskarżenia – Teksty źródłowe.

⁴⁰⁵ Najmłodszy z braci Stadnickich – Stanisław jeszcze przez wiele lat sądził się ze spadkobiercami Marcina Krasickiego o zwrot zdobytych skarbów, których wartość szacował na ponad 200 tysięcy złotych.

⁴⁰⁶ Prawdopodobnie zginął w walce i Ślązacy nawet nie wiedzieli o tym, gdyż w przeciwnym razie była by głośna informacja na Śląsku o jego śmierci.

bez pokrycia, zaniepokoiły nawet króla polskiego, który listownie o nich ostrzegął wrocławian.

Po śmierci Zygmunta majątki na Górnym Śląsku przejął Władysław. Jednak nie wiadomo czy tu przebywał, prawdopodobnie nie. Razem z najmłodszym bratem – Stanisławem, zajmował się napadami i rabunkami na Podkarpaciu, główną jego siedzibą był Łańcut. W okrucieństwie podobno przeszedł swojego ojca. I on skończył niechlubnie – w grudniu 1624 roku⁴⁰⁷ wojska starosty przemyskiego Krasickiego zdobyły Łańcut, Władysław Stadnicki uciekł i schronił się w klasztorze bernardynów w Leżajsku, gdzie go złapano. Przywieziono do Łańcuta i rozstrzelano nad brzegiem rzeki Wisłok. Ciało wrzucono do rzeki, zaś obcięta głowę przedstawiono w sądzie w Przemyślu na dowód wykonanego wyroku.⁴⁰⁸ Najmłodszemu z braci – Stanisławowi jun., udało się uciec, dzięki protekcji dalszej rodziny i innych możnych uzyskał w 1625 roku „rozgrzeszenie” królewskie⁴⁰⁹ i mało tego, oskarżył w sądzie starostę Krasickiego o nieprawne zamordowanie jego brata.⁴¹⁰ Stanisław odziedziczył wszystkie majątki braci, Łańcut w 1626 roku ostatecznie odstąpił Stanisławowi Lubomirskiemu i prawdopodobnie przeniósł się do województwa krakowskiego. Był trzykrotnie żonaty i podobnie jak bracia miał bardzo złą opinię o czym świadczy fraszka Wacława Potockiego⁴¹¹ Na Stadnickiego Diabełka: „Z trzecią się żeni dziewczką, ksiądz go wodą kropił, bo już jedną zadusił a drugą utopił.” Miał syna – również Stanisława, który wyrokiem sądu został ścięty za napad i rabunek miasta Biecza.⁴¹²

OSTATNIA PANI NA ZIEMIĘCICACH

(z rodu diabelskiego)

Jak wspomniałem, w 1619 roku bracia Władysław i Zygmunt napadli na wracającą z Lublina matkę i porwali nieletnią jeszcze wówczas siostrę – Felicjanę, naturalnie nie z miłości do niej a z powodu jej majątków.⁴¹³ Według późniejszej skargi do sądu, była trzymana pod strażą w Łańcucie w bardzo złych warunkach, była bita i głodzona. Po śmierci matki, bracia zawieźli ją do Przemyśla aby w sądzie podpisała oświadczenie, że została przez nich splecona, chociaż nic nie dostała. Majątkami jej i matki podzielili się bracia: Żurawicę, którą zapi-

⁴⁰⁷ 21.12.1624 r.

⁴⁰⁸ Tak samo postąpiono przed laty z głową jego ojca – Stanisława. Ciało Władysława później odnaleziono i pochowano w Łańcucie.

⁴⁰⁹ Tzw. „salvum conductum”.

⁴¹⁰ Proces ten toczył się jeszcze w latach 40-tych XVII w.

⁴¹¹ Wacław Potocki (zm. 1696 r.) – głośny poeta XVII w.

⁴¹² W okresie „Potopu” rzekomo w imieniu króla szwedzkiego Karola Gustawa

⁴¹³ Opis wydarzeń na Podkarpaciu wg. Wł. Łozińskiego op. cit.

sał Felicjanie ojciec oraz majątki matki na Górnym Śląsku⁴¹⁴ wziął Zygmunt a Władysław – Łańcut. Po podpisaniu oświadczenia, Felicjanę zabrał Zygmunt do Żurawicy, gdzie była traktowana jak służąca. Po dwóch latach Zygmunt przekazał siostrę swojemu kuzynowi Aleksandrowi Stadnickiemu, który umieścił ją w jednym majątku razem ze swoimi nieślubnymi dziećmi. Tragiczny los Felicjana powinien ją załamać, ale była ona przecież córką „diabła”. Porozumiała się z kompanem braci, lisowczykiem Piotrem Cieciszowskim, który zebrał oddział liczący kilkaset ludzi i uderzył jednocześnie na Żurawicę i Łańcut. Oddział dowodzony przez Cieciszowskiego stoczył na Zasaniu – przedmieściu Przemyśla, zwycięską bitwę z Zygmuntem, zabijając pięciu z jego służby i uwolnił Felicjanę „z niewoli”. Oddział który uderzył na Łańcut i zdobył zamek, przygotował w tym czasie ślub i wesele Cieciszowskiego z Felicjaną. Kiedy przybyli do Łańcuta czekał już na nich ksiądz i ucztą weselną. Młodzi małżonkowie osiedli w zdobytej na Zygmuncie Żurawicy. Bracia jednak nie próżnowali, niespodziewanie napadli na Zaderewiec w którym w tym czasie przebywali Cieciszowscy, wzięli ich do niewoli i grożąc śmiercią, wymusili na nich zrzeczenie się wszystkich majątków. Małżonkowie również nie byli niewiniątkami, Cieciszowski był znanym awanturnikiem, napadł na dwór Aleksandra Dzieduszyckiego, jeździł zawsze z liczną uzbrojoną służbą i niebezpiecznie było wchodzić mu w drogę. Idylla małżeńska nie trwała długo, w czasie nieobecności męża, w 1629 roku w porozumieniu ze swoim kuzynem Adamem Stadnickim z Leska, który osobiście przyjechał na czele swojego oddziału, wyprowadziła się od męża, zabierając przy okazji jego wszystkie kosztowności, gotówkę, konie i karety, pustosząc jego okoliczne majątki a jemu samemu grożąc śmiercią. Po ucieczce Felicjana zamieszkała we Lwowie, gdzie również przeniósł się Cieciszowski, zaczęła się, niejednokrotnie krwawa, między nimi wojna. Cieciszowski drukuje i rozsyła oraz rozdaje na sejmikach szlacheckich szkalujące jego żonę pisma: „scripti turpis vulgo Pasquilli”⁴¹⁵ za co został skazany początkowo na 6 tygodni więzy a później jeszcze na dwa tygodnie.⁴¹⁶ Felicjana skarży męża, że napadł z oddziałem 100-osobowym na jej mieszkanie, zabił jednego służącego a ona ledwo uratowała życie. Mąż z kolei zarzuca jej, że kiedy przechodził ze służbą pod jej oknami (?), kazała do niego strzelać zabijając jednego ze służby. W latach 30-tych uzyskuje Felicjana ze Stolicy Apostolskiej unieważnienie mał-

⁴¹⁴ Ziemięcice, Golejów i Przechlebice.

⁴¹⁵ Pisma obelżywe czyli paszkwile

⁴¹⁶ Wbrew powszechnej opinii kara więzy była lekką karą, na ogół skazany miał prawo posiadać służącego, wychodzić w niedzielę na mszę do kościoła i otrzymywać jedzenie z karczny.

żeństwa.⁴¹⁷ W tym też czasie stara się formalnie załatwić sprawy rodzinne. Dwaj bracia – najwięksi wrogowie, już nie żyli z najmłodszym – Stanisławem dochodzi do porozumienia potwierdzonego wyrokiem królewskim na sejmie warszawskim: wypłacił siostrze 22 tys. złotych oraz przekazał depozyt znajdujący się w kapitule przemyskiej. Jako wynagrodzenie krzywd spowodowanych pominięciem przy spadku po rodzicach oraz więzieniem przez braci, Stanisław zrezygnował na rzecz Felicjany ze swojej części majątków na Górnym Śląsku.

Według Łozińskiego⁴¹⁸ pomimo rozvodu i ugody z bratem co zapewniało jej spokój i stabilizację, oboje byli małżonkowie nadal z sobą zaciekle walczyli.⁴¹⁹ Kiedy trybunał w sprawie zupełnie jej nie dotyczącej, wydaje na Cieciszowskiego wyrok infamii, była żona stara się go pochwycić. Dokładnie nie wiadomo co było przyczyną wydania i na nią takiego samego wyroku sądu.⁴²⁰ Teraz oboje byli małżonkowie zaczęli na siebie polować. Poszczęściło się Cieciszowskiemu który w 1640 roku złapał Felicjanę i zawiózł do Lublina celem wykonania wyroku śmierci, licząc jednocześnie, że w nagrodę otrzyma on amnestię – zdjęcie infamii, pomimo że wiedział, że marszałkiem trybunału w tym czasie był kuzyn i opiekun Felicjany – Adam Stadnicki.⁴²¹ Stadnicki początkowo próbował przekonać Cieciszowskiego aby uwolnił więzioną a gdy to się mu nie udało, siłą odebrał ją i rzekomo kazał zamknąć Felicjanę w klasztorze klarysek,⁴²² co spowodowało oskarżenie przez Cieciszowskiego Adama Stadnickiego o nadużycie władzy i chronienie swojej krewnej. Według protestu złożonego przez Cieciszowskiego uwięziona przez niego Felicjana prosiła byłego męża o zezwolenie na pomodlenie się w kościele jezuitów dokąd poszła pod strażą uzbrojonych jego ludzi. Stadnicki wysłał do kościoła straż marszałkowską która siłą uwolniła Felicjanę i umieścił ją w klasztorze.

Historycy polscy łącznie z Łozińskim twierdzą, że prawdopodobnie Stadnicka resztę życia spędziła w klasztorze klarysek. Zupełnie nie znają niezmiernie ciekawych źródeł górnośląskich, które przedstawiają ją w nieco innym świetle. Po ugodzie z najmłodszym bratem Stanisławem i zrzeczeniu się przez niego swoje-

⁴¹⁷ Nie znamy uzasadnienia ale można się domyślać koronnym argumentem było rzekome zmuszenie do małżeństwa.

⁴¹⁸ Łoziński Wł. op.cit. II s. 421-431

⁴¹⁹ Wg Wł. Łozińskiego stroną bardziej agresywną była Felicjana, jednak nie podaje żadnych szczegółów.

⁴²⁰ Tak twierdzi Łoziński, ale w świetle późniejszych wydarzeń w Lublinie, wynika że Cieciszowski bezprawnie ją uwięził i straż marszałkowska (policja) musiała ją odbijać.

⁴²¹ To on dał jej ochronę w ucieczce przed mężem.

⁴²² Klaryski – zakon żeński tzw. kontemplacyjny o jednej z najostrzejszych reguł: zakonnice nie mogły kontaktować się ze światem zewnętrznym, nikt nie mógł ich widzieć – nawet najbliższa rodzina mogła rozmawiać z zakonnicą tylko przez zakratowane i zasłonięte płótnem okienko. W Polsce w XVII w. klasztory takie były traktowane czasem jako dożywnie więzienia dla kobiet.

go działu w majątkach matki na Górnym Śląsku, w 1632 roku otrzymała „mocny list” cesarza Ferdynanda III Habsburga.⁴²³ Świadczy to, że natychmiast po ucieczce od męża rozpoczęła starania o zapewnienie sobie bezpiecznej egzystencji w swoich majątkach na Śląsku.⁴²⁴ Co najmniej od około 1635 aż do swojej śmierci w 1642 roku mieszkała w Ziemięcicach.⁴²⁵ Jeżeli więc walczyła ze swoim byłym mężem dotyczyło to zaledwie 2 – 3 lat po ucieczce od niego. Później była już bardzo schorowana i raczej szykowała się do śmierci.⁴²⁶ Od 1635 do 1636 roku przebywał u niej w Ziemięcicach wysłannik jezuitów czeskich, Polak Mikołaj Lancicius (Łącki ?, Łęczycki ?) należący do prowincji czeskiej zakonu. W 1636 roku wyjechał do kolegium w Ołomuńcu a potem do Opawy. Na jego miejsce w 1637 roku do Ziemięcic przyjechali i przebywali stale aż do jej śmierci dwaj jezuici którzy byli Felicjany „spowiednikami i duchowymi opiekunami”: Tomasz Elżanowski⁴²⁷ z polskiej prowincji i Maciej Moller z czeskiej.⁴²⁸ Efektem ich pobytu było spisanie przez nią w 1639 roku testamentu zapisującego wszystkie majątki: Ziemięcice, Golejów i Przezchlebie, jezuitom czeskim.⁴²⁹ W świeckich dokumentach górnośląskich występuje ona tylko w jednej sprawie: w 1638 roku dwukrotnie⁴³⁰ pisze skargę do starosty ziemskiego państwa bytomskiego Balcera Ohm⁴³¹ na Wilhelma Fragsteina właściciela Mikulczyc, że bezprawnie polował na jej gruntach.⁴³² Ohm pod koniec maja tego

⁴²³ Mocny list – cesarskie potwierdzenie posiadania i swobodnego dysponowania swoimi majątkami. Wydany 22.03.1632 r. Zob. Hoffmann H.: Die Jesuiten in Oppeln. Breslau 1934 s. 42

⁴²⁴ Starania o uzyskanie takiego dokumentu musiały trwać co najmniej około dwóch lat.

⁴²⁵ Hoffmann H. op. cit. s. 42

⁴²⁶ Wł. Łoziński wymienia tylko jedną jej chorobę o niezbyt chlubnej dla nas medycznej łacińskiej nazwie: „plica polonica” – koltun polski. Wprawdzie uciążliwa i czasem bolesna ale nie była to choroba śmiertelna czy zagrażająca życiu, wynikała z braku higieny i nie czesania włosów, lekarstwem na to było ogolenie głowy. Łoziński jednak cytuje zaświadczenie lekarskie wydane we Lwowie przez bardzo znanego lekarza dr Pawła Dominika Hepnera z którego wynika, że rzeczywiście Stadnicka była poważnie chora (zob. Teksty źródłowe)

⁴²⁷ Jezuita polski pochodzący z Pomorza. Autor wydanej we Lwowie w 1631 r. książki: „Niewiara Schyzmatyków Polskich”. Elżanowski prawdopodobnie towarzyszył jej w drodze do Lwowa i do Lublina. Możliwe, że był organizatorem a co najmniej pomocnikiem jej odbicia w kościele jezuitów.

⁴²⁸ Hoffmann H. op. cit. s. 42

⁴²⁹ Zarejestrowany w Raciborzu w sądzie księstwa opolskiego i raciborskiego w dniu 16.02.1639 r. Jezuici opolscy do XX w. dzień 16 lutego obchodzili uroczystość jako swoje święto. Oryginał testamentu sporządzonego w języku polskim z pieczęcią w drewnianej puszcze znajdował się w archiwum jezuitów w Pradze. Później znalazł się w archiwum narodowym w Pradze.

⁴³⁰ 9.03. i 14.05.1638 r.

⁴³¹ Właściciel Ohm-Januschowski h. Bełty, szlachta znana z całego Dolnego i Górnego Śląska. Balcer Ohm, właściciel Rept i Starych Tarnowic koło Tarnowskich Gór, był starostą państwa bytomskiego w latach 1634 – 1644.

⁴³² Fragsteinowie h. Larysza-Gleżyna pochodzili ze wspólnego pnia z Laryszami, siedzibą rodową, podobnie jak Laryszów były Naczęsławice koło Koźła. Wilhelm jun. Fragstein (zm. przed 1646 r.) był właścicielem sąsiadujących z Ziemięciami Mikulczyc.

roku poleca pisarzowi ziemskiemu państwa bytomskiego Albrechtowi Gusnarowi⁴³³ wciągnąć sprawę do rejestru skarg na najbliższe posiedzenia sądu.⁴³⁴

Po uporządkowaniu spraw majątkowych na Górnym Śląsku, Felicjana prawdopodobnie w 1640 roku wyjechała do Lwowa i tam dopadł ją Cieciszowski. Bardzo wątpliwe jest jego twierdzenie o infamii i zaocznym wydaniu na Felicjanę przez trybunał lubelski wyroku kary śmierci. Były to pobożne czy raczej niepobożne życzenia Cieciszowskiego, który zawiózł ją do Lublina nie żeby wykonać wyrok, tylko żeby Trybunał wydał taki wyrok. Rozżalony, że nie spełniono jego życzenia oskarżył marszałka trybunału o stronnictwo. Po incydencie lubelskim wróciła do Ziemięcic w których zmarła już 30 maja 1642 roku.⁴³⁵

Ziemięcice stały się rezydencją początkowo opawskiego a później opolskiego kolegium jezuitów, w których stale przebywało 2 lub 3 zakonników. Tak więc w ciągu około 15 lat z siedziby rozbójniczej stały się siedzibą zakonu. Jednak jezuici nie mieli szczęścia, w 1645 roku na Ziemięcice napadli Polacy z sabotami wołoskimi grabiąc i paląc je,⁴³⁶ niedługo później zrobili to również Szwedzi. Także w 1645 roku w Golejowie spalił się młyn. Ostatecznie na początku XVIII wieku jezuici opolscy sprzedali te majątki, kupując za uzyskane pieniądze majątki w pobliżu Opola.

W źródłach górnośląskich odnotowane są jeszcze dwie Stadnickie: Helena i Joanna których pokrewieństwa z Felicjaną trudno ustalić. Bardzo możliwe, że były to córki Zygmunta Stadnickiego. O jego rodzinie niewiele wiemy, jedynie Felicjana w jednym pozwie sądowym o bezprawne przetrzymywanie jej w domu Zygmunta, wspomina o złym traktowaniu przez bratową która na dodatek zabrała jej całą biżuterię oraz szaty. Nie wiadomo czy Zygmunt ożenił się na Śląsku czy na Podkarpaciu i czy miał dzieci. Możliwe, że rodzina jego pozostała na Górnym Śląsku, ale jako rodzina infamisa i rozbójnika straciła prawa do majątku. Dlatego być może, aby zapobiec wszelkim późniejszym pretensjom, Felicjana postarała się o „mocny list” który na zawsze eliminował wszelkie sądowe roszczenia. Są to jednak tylko domysły.

W aktach bytomskich zachował się słabo czytelny list z 1.06.1652 roku Heleny ze Stadnickich Nosowej do Katarzyny Nosowej.⁴³⁷ W 1653 roku występuje

⁴³³ Gusnar – w tym okresie drobna szlachta górnośląska posiadająca majątki głównie w okolicy Rybnika i Raciborza. W okolicy Bytomia posiadali jakieś folwarki m. in. w Starych Tarnowicach. Albrecht Gusnar (zm. przed 1644 r.) był pisarzem ziemskim. Pismo Balcera Ohm w tej sprawie z dnia 20.05.1638 r.

⁴³⁴ Szczech B.: Dokument Górnośląski... (z. 3). Zabrze 1996 s. 14-15 nr 128; s. 16 nr 142, s. 16 nr 145

⁴³⁵ Kronika jezuitów opolskich skrupulatnie odnotowała datę śmierci swojej dobrodziejki.

⁴³⁶ W oryginale „hordy polskie z Wołochami”. Hoffmann H. op. cit. s. 43. Czyżby sprawka Cieciszowskiego?

⁴³⁷ Szczech B.: Dokument... r. 1650-1652 Zabrze 1998 s. 24 nr 200. Nos vel Nas – średnia i drobna szlachta h. Ostoja posiadająca majątki przeważnie na Górnym Śląsku. Jako swoją siedzibę rodową podawali Grabów koło Toszka.

w tych aktach również Joanna Stadnicka: 9.07.1653 roku – jako Joanna Ziemięcka była świadkiem dokumentu wystawionego w Rybnej koło Tarnowskich Gór i 13.07.1653 roku jako Joanna ze Stadnickich Ziemięcka w korespondencji w sprawie jej depozytu złożonego w Urzędzie Miejskim w Bytomiu.⁴³⁸

⁴³⁸ Szczech B.: Dokument... r. 1653-1654. Zabrze 1998 s. 10 nr 100-101

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

SŁUP DO GOŚCIA

Słup z tablicą z tym tekstem kazał Stadnicki umieścić przy trakcie prowadzącym z Krakowa do Lwowa, między Świńczą i Trzycaną, w miejscu gdzie Opaliński napadł i zabrał Stadnickiemu transport towarów ze Śląska.⁴³⁹

Tu stoję z jednej strony świadek niewinności
Łańcuckiej, z drugiej strony świadek znacznej złości
Człowieka bezbożnego – to nazwisko jego:
Opaliński, starostwa rządca leżajskiego.
Ten najechawszy Łańcut, gdy był porażony
Od mężnej Stadnickiego Stanisława strony,⁴⁴⁰
Wetował swe porażki, lecz nie wojownika,
Ale radniej nocnego prawem rozbójnika.
Bo zastąpiwszy drogę z Szląska nie bez szkody,
Do Łańcuta idące tu złupił podwozy,
Pobrał pieniądze, konie i naładowane
Różnym ciężarem wozy, a sługi związane
Prowadził do więzienia. Nie wiesz niewstydlivy,
Że ziarna złe nie rodzą, jeno kłós szkodliwy !
Złości twej skryte ziarno ziemia ożywiła,
I mnie jako kłós rzeźwy na wierzch wysadziła,
Żebym przed mijającym tak świadczył o tobie:
Cnota Opalińskiego w tym tu legła grobie !
Sam żyje, lecz jeśli mieć stąd chce dochody,
Trzy drewna tu z powrozem staną dla nagrody.

⁴³⁹ Według Stadnickiego zabrano m. in. 6 wielkich i 4 małe kufy wina, 3 tys. Talarów w gotówce i 20 koni. Stojący przy słupie słudzy Stadnickiego zatrzymywali przejeżdżających i kazali im czytać, jeżeli czytać nie umieli, czytali słudzy. Opaliński kilkakrotnie likwidował słup, za każdym razem stawiano nowy. Tekst zachował się w rękopisach Biblioteki Czartoryskich. Cytuję za Łozińskim Wł. op. cit. II s. 348

⁴⁴⁰ Naturalnie kłamstwo bo w tej wyprawie zwyciężył Opaliński.

JAN SZCZĘSNY HERBURT
EPITAFIUM KU CZCI STANISŁAWA STADNICKIEGO

Po śmierci Stanisława Stadnickiego, Jan Szczęsny Herburt⁴⁴¹ napisał w języku łacińskim w formie epitafium rodzaj panegiryku ku czci Stadnickiego. Drukiem epitafium te ukazało się wydane przez S. Starowolskiego w Monumenta Sarmatorum.⁴⁴² Umieszczony tu tekst w wolnym przekładzie na język polski przez Wł. Łozińskiego.⁴⁴³ Tekst epitafium krążył w rękopisach po całej Ziemi Ruskiej.

Przechodniu

Jeżeliś przyjaciel, zaboje; jeżeliś nieprzyjaciel uważ

Losów ludzkich kolej i upadek.

Stanisław Stadnicki z Żmigrodu

Pan na Łańcucie, starosta zygwulski tu spoczywa.

Mąż duszą niezłomną, rodem dostojnym, rozliczną koligacją, przemnogiem i
krwi związkami, przedziwną urodą, wysokimi dary umysłu, wielkością
bogactw taki znaczny i taki wielki.

Wolności najgorętszy miłośnik, religii świętej i miłości ojczyzny hołdownik i
żarliwy wyznawca, sztuce wojennej od pierwszej młodości oddany, ach ! jak dzielny
mieczem, wojny świadczą inflancka i podolska pod Augustem, gdańska
i moskiewska pod Stefanem, domowa pod Zygmuntem III.

Jedne chwałę, drugie krzywdę mu niosą.

O Ojczyzno, gdybyś wojownika tego, znamienitego męża przypuściła była do
piastowania spraw twoich, zaiste ozdobą byłbyś tobie i pożytkiem,
jak mało kto kiedykolwiek.

Ale cnota niskich pobudek niebaczna, im większa, obcym tem nieznośniejsza, swoim
tem niewdzięczniejsza, i jednych nienawiść, u drugich zazdrość, tę odwieczną klątwę
mężów wielkich, wznieca, zaczem jedni ścigają, drudzy

ściganego nie bronią, otwarcie tułactwo mu gotują,
skrycie na zgubę godzą.

O mocy Boska, gwałtu i nieprawości mścicielko !

O święte prawa ojczyste !

O wolności zgwałcona i stłumiona !

Was wzywam, was powoływałam !

Anna z Ziemiaczyc⁴⁴⁴ małżonka z przyjaciółmi.⁴⁴⁵

⁴⁴¹ Jan Szczęsny Herburt z Dobromila (zm. 31.12.1616 r.) – znany pisarz polityczny. W 1611 r. założył w Dobromilu własną drukarnię gdzie drukował cenne źródła do dziejów Polski m. in. kronikę Wincentego Kadłubka i Jana Długosza. Kroniki Jana Długosza ukazał się tylko pierwszy tom, król zabronił jego wydawanie.

⁴⁴² Szymon Starowolski (zm. 6.04.1656 r.) poeta, kaznodzieja, pisarz polityczny.

⁴⁴³ Łoziński Wł.: op. cit. II s. 405-406

⁴⁴⁴ Z Ziemięć

⁴⁴⁵ Określenie „Przyjaciele” prawdopodobnie w znaczeniu gómośląskim – rodzina, najbliżsi krewni.

ANTYEPITAFIUM STADNICKIEGO NIEZNANEGO AUTORA

*Panegiryk Herburta natychmiast spotkał się z odpowiedzią przeciwników Stadnickiego, również w formie epitafium w języku łacińskim. Autor nieznany.*⁴⁴⁶

ANTITEZA

Stanisław Stadnicki

Tu leżę

Wszelkich okrucieństw dopełniłem miary

Katownię najsroższą w domu moim założyłem

Buntami Rzeczpospolitą zawichrzyłem

Ojczyzny Matkobójca, wróg całego świata

W chwili gdy bandy łupieżcze na kraj mój nawodzę

Trwożliwą szyję moją pod miecz nikczemnego służalca podaję.

Sprawiedliwości przykład Boskiej

tu po śmierci spoczął, co za życia nigdy spokoju nie chciał.

AKT OSKARŻENIA

ZYGMUNTA STADNICKIEGO PRZEZ SĄD WOJENNY WE LWOWIE

(wyjątki)⁴⁴⁷

Lwowski sąd wojenny został powołany po międzynarodowej interwencji księcia Jana Chrystiana legnicko-brzeskiego. Zygmunt Stadnicki miał na sumieniu śmierć dziesiątek osób (sam się chwalił, że w ciągu jednego dnia osobiście zamordował ponad 20 osób). Gdyby to dotyczyło tylko Polski nikt by zabójstwem dwóch kupców żydowskich się nie przejmował. Tu złamane zostały pacta conventa - umowy międzynarodowe dotyczące wolnego podróżowania.

„Iżes ty, Zygmuncie Stadnicki uti principalis⁴⁴⁸ ze współnikami swymi we środę przed świątkami blisko przeszłą w roku niniejszym⁴⁴⁹ zebrawszy pomocników, także i inszego towarzystwa i pacholików, którycheś był za listem przypowiednim Króla Jego Mości na służbę królewską i ekspedycję turecką zaciągnął, z którymi miałes leże swoje w Kęciech,⁴⁵⁰ ty Stadnicki, udawszy czy zmyśliw-

⁴⁴⁶ Tekst w tłumaczeniu Łozińskiego Wł. op. cit. II s. 406-407

⁴⁴⁷ Wg Łozińskiego Wł. op. cit. II s. 442

⁴⁴⁸ Jako przywódca

⁴⁴⁹ Środa przed Zielonymi Świątkami – 11.05.1622 r.

⁴⁵⁰ Stadnicki kilka lat wcześniej, jakimś cudem otrzymał królewski list przepowiedni – polecenie króla mobilizacji i organizowania oddziałów wojskowych na wojnę turecką z siedzibą w Kętach na pograniczu małopolsko – górnośląskim

szy, żeś miał jakąś nieprzyjaźń na Śląsku z sąsiady swymi, zabrawszy z sobą towarzystwa rozmaitego, tudzież pacholików z rotę swojej, mając szpiegi swoje o Mojżeszu z Wiśnicza i Jakubie Grombrychcie z Bytomia, gdy oni na ten czas do Wrocławia z pieniędzmi i towarami jechali, zastąpiwszy na dobrowolnej drodze⁴⁵¹ tym to żydom przed granicą śląską blisko majątności twojej Ziemiaczycie,⁴⁵² żydów przerzeczonych⁴⁵³ rozbiłeś i wszystko im pobrałeś i in vim spoli et praedae⁴⁵⁴ wzięwszy, do domu swego do Ziemiaczycz zawiozłeś. Potem ius non contentus,⁴⁵⁵ żydów różnemi mękami podług upodobania swego zmęczywszy, pytając się o więcej pieniędzy i złota, pomordowałeś, tudzież przy tymże mordzie srebra i złota niemało księcia Lednickiego⁴⁵⁶ własnego przy tych żydach pobrałeś, a zatem pacta conventa cum Imperio⁴⁵⁷ zgwałciłeś, których to żydów ciała bez głów są do Krakowa przywiezione.”

ŚWIADECTWO LEKARSKIE FELICJANY STADNICKIEJ WYDANE PRZEZ DR PAWŁA DOMINIKA HEPNERA

Świadectwo lekarskie cytowane przez Wł. Łozińskiego⁴⁵⁸ bez daty wydane zostało około 1630 r., przed uzyskaniem rozwodu, po jego uzyskaniu Stadnicka wróciła do nazwiska rodowego, tu występuje pod nazwiskiem męża. Świadectwo zostało wydane dla Trybunału Lubelskiego jako usprawiedliwienie nieobecności.⁴⁵⁹

„Chodząc ja koło zdrowia Jmci pani Cieciszowskiej i defekty jej zdrowia dobrze wyrozumiawszy, są te: naprzód symptomata maxima patitur plica et febricum compositarum, apostemmata enormia in pede dextro in genu cum fistulis et inflammatione atque tumore insigni pedis eiusdem.⁴⁶⁰ Zaczem rzecz niepodobna, aby się mogła dla tych chorób w drogę daleką puszczać, bo summum est legale,⁴⁶¹ która jeśli tu we Lwowie mieszkając z kamienicy do grodu nie może sta-

⁴⁵¹ Publicznej drodze

⁴⁵² Ziemięcice

⁴⁵³ Wymienionych

⁴⁵⁴ Przemocą i siłą obrabował

⁴⁵⁵ Bezprawnie

⁴⁵⁶ Pomyłka winno być - legnickiego

⁴⁵⁷ Umowę pokojową z cesarstwem

⁴⁵⁸ Łoziński Wł. op. cit. II s. 127-128

⁴⁵⁹ Nie wszystkie określenia medyczne udało się rozszyfrować.

⁴⁶⁰ Tłumaczenie dowolne: olbrzymi kołtun i związana z tym gorączka, postępujące zniekształcenie nogi w kolanie i ropne owrzodzenie nóg.

⁴⁶¹ Bo w sumie jest zrozumiałe, jest jasne

nąć i dać się zawieźć, daleko więcej w dalekie strony jechać nie bez wielkiej szkody i utraty zdrowia, bo i medicamentis utitur,⁴⁶² a z ciałem otworzystem⁴⁶³ i z temi defektami i chorobami wielkimi albo syncopon, epilepsiam, vertiginem, albo lethalem morbum przez powziętą drogę spodziewaćby się,⁴⁶⁴ której kuracji około zdrowia jej będzie aż do Wielkiejnocy, jeśli co gorszego nie przypadnie, czemu ona podległa. Et haec est historia morbis ipsius verissima.”⁴⁶⁵

⁴⁶² Ze względów medycznych, przyczyn medycznych

⁴⁶³ Prawdopodobnie ropiejące rany

⁴⁶⁴ Chyba medyka poniosła trochę fantazja gdyż pisze że w tej dalekiej podróży może nabawić się chorób poważnych (wielkich): syncopon (?), epilepsji, chorób krążenia, albo innej choroby śmiertelnej.

⁴⁶⁵ To jest najprawdziwsza historia jej chorób.

SĄSIAD SĄSIADA...

W poprzednich dwóch częściach przedstawiłem stosunki panujące pomiędzy Śląskiem i Polską oraz sąsiedzkie mieszkańców przedzielonych granicą państwową. Jak widać nie były one delikatnie sprawę ujmując najlepsze, chociaż w znacznej większości mieszkańcy ci mówili tym samym językiem i często byli z sobą spokrewnieni czy też posiadali te same nazwiska. A jak wyglądały stosunki sąsiedzkie na samym Górnym Śląsku? W XVI i XVI wieku mentalność mieszkańców była tu już zupełnie inna. Jeżeli w Polsce, jak słusznie zauważył A. Mosbach⁴⁶⁶ szlachta polska nie czekając na nierychliwe i nie zawsze sprawiedliwe wyroki sądu, wołała „wziąć sprawy w swoje ręce” i samej wymierzać sprawiedliwość, naturalnie korzystną dla siebie, to w księstwie opolskim i raciborskim było znacznie większe poszanowanie prawa, zdanie się na wyroki sądu. Wypadki zabójstw i zajazdów zdarzały się sporadycznie, najczęściej przedmiotem sporu były sprawy rozliczeń finansowych i spadkowych oraz naruszenie cudzej własności (granic majątków), kończące się w sądach.

Początków zwyczaju załatwiania tylko sądowego tych spraw należy szukać dużo wcześniej – w późnym średniowieczu, kiedy istniał podział na liczne niewielkie księstwa, książę rządził samodzielnie i szybko reagował na wszelkie nieporozumienia sąsiedzkie, temperując zbyt pobudliwe charaktery. Rycerz czy szlachcic mógł sam przedłożyć swoją skargę księciu, który często natychmiast rozstrzygał sprawę. Później powstały sądy książęce. Po śmierci ostatniego księcia opolskiego i raciborskiego Jana II Dobrego i przejściowym okresie zastawów, księstwa te otrzymały nadane przez cesarza Ferdynanda I w 1562 roku, szczegółowe przepisy prawne w tym przepisy sądownicze.⁴⁶⁷ Przepisy te dotyczyły tylko zwierzchniego sądu ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego,⁴⁶⁸ zawierały z jednej strony elementy kodeksu karnego, zaś z drugiej – organizację sądu i przebiegu rozpraw sądowych. Jednak już w połowie XVI wieku istniał prawdopodobnie cały system sądownictwa różnych szczebli. Działały prawdopodobnie sądy niższej instancji – „krajowe”.⁴⁶⁹ Nieznane są (do tej pory) dokumenty źródłowe dotyczące ich działalności, posiadamy jedynie źródła pośrednie mogące świadczyć o ich istnieniu i działaniu: w opisaney w poprzednim

⁴⁶⁶ Zob. wyżej

⁴⁶⁷ „Zrzyżeny Zemské Knýzietstwy Oppolskeho a Ratiborzskeho y ginych Kraguw knim przislissegicznych” (Statut ziemski księstw opolskiego i raciborskiego i innych ziem do nich należących). Zob. więcej na ten temat Sękowski R.: Koniec średniowiecza ... op. cit.

⁴⁶⁸ Wrchni Saud Zemsky

⁴⁶⁹ „Kraj” – wg Zrżiszeni okręg, powstały prawdopodobnie na bazie średniowiecznych „Weichbildów”. Okręgi były początkiem powstałych później powiatów.

rozdziale ugody między królową Boną a szlachtą uszycką⁴⁷⁰ jest mowa, że odpowiednie dokumenty zostały zdeponowane w Oleśnie, a więc musiała istnieć tu jakaś kancelaria przechowująca dokumenty. Przechowywanie takich dokumentów należało do sądów.⁴⁷¹ O istnieniu sądów niższego szczebla wyraźnie mówi skarga braci Jana i Henryka Donatów złożona w 1571 roku (11.01.) do zwierzchniego sądu ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego na pełniące obowiązki starosty i cały skład sędziowski księstwa raciborskiego.⁴⁷² Jakie były ich kompetencje i jak działały – nie wiadomo.

ZWIERZCHNI SĄD ZIEMSKI KSIĘSTW OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO

Zwierzchni sąd ziemski miał sesje dwa razy w roku: w Opolu zaczynał w pierwszą niedzielę wielkiego postu zwaną „Invocavit” i w Raciborzu w niedzielę przed św. Bartłojem (24.08.). Sesje trwały kilka do kilkunastu dni aż wyczerpał się przewidziany rejestr spraw. Pomimo, że było stanowisko najwyższego sędziego,⁴⁷³ przewodniczył sądowi i wydawał wyroki w imieniu cesarza, zwierzchni starosta ziemski księstwa. Najwyższy sędzia ziemski zajmował za stołem sędziowskim drugie miejsce po staroście ziemskim.⁴⁷⁴

Sąd ten miał olbrzymie kompetencje – rozpatrywał sprawy nie tylko pomiędzy szlachtą, szlachtą i mieszczanami ale również zajmował się sprawami pomiędzy mieszczanami i radami miejskimi oraz, co było ewenementem na Śląsku, również sprawami pomiędzy wolnymi chłopami oraz szlachtą i wolnymi chłopami a także między instytucjami kościelnymi a osobami świeckimi. Sędziowie składając przysięgę oświadczaali, że nie będą kierowali się pochodzeniem i stanem osób stojących przed sądem i będą jednakowo traktowali zarówno ubogich jak bogatych oraz duchownych i świeckich.⁴⁷⁵ Przedmiotem rozpraw były przeważnie sprawy majątkowe, długi a czasem również „uwłaczenie czci” – różnego rodzaju niesłuszne pomówienia czy obelgi,⁴⁷⁶ oraz zdarzające się dość rzadko napady, rozboje i zabójstwa. Pełnił on jednocześnie funkcję sądu odwoławczego⁴⁷⁷

⁴⁷⁰ Zob. s.

⁴⁷¹ Omawiając ten dokument dziwiłem się co wśród magnatów śląskich i polskich robi drobny szlachcic Wacław Mokrzy z Kotulina, sugerowałem, że może był tłumaczem ale bardziej prawdopodobne, że mógł być on sędzią „krajowym” reprezentującym razem z Janem Posadowskim z Dobrodzienia starostą „kraju” olesko – lublinieckiego, władze lokalne.

⁴⁷² Zob. teksty źródłowe.

⁴⁷³ Wrchni soudi zemsky, Obrister Landrichter, był on dopiero na drugim miejscu po staroście.

⁴⁷⁴ Siedział po jego prawej stronie.

⁴⁷⁵ „...dochodzenia słuszności tak biednemu jak i bogatemu, cudzemu i swojemu, duchownym jak i świeckim...” zob. teksty źródłowe – tekst przysięgi sędziego.

⁴⁷⁶ Tzw. „Narzku czci”. Te sprawy z punktu widzenia kulturowego są niezmiernie ciekawe.

⁴⁷⁷ „Saud Wrchni”

od wyroków sądów „krajowych”. Od jego wyroku również można się było odwołać do sądu apelacyjnego w Pradze. Sąd miał obowiązek zakończyć sprawę i wydać wyrok na trzecim posiedzeniu czyli najpóźniej w półtora roku.⁴⁷⁸ W sprawach łatwiejszych, dobrze udokumentowanych, nawet wszystkie trzy rozprawy mogły odbyć się w czasie jednej sesji sądu. Sąd mógł powołać ze swego grona komisarzy sądowych, którzy badali sprawę na miejscu i mieli prawo wydać tam wyroki. Przewodniczący sądu (starosta ziemski) miał również prawo decyzji o posiedzeniu wyjazdowym całego sądu.

SZLACHTA: Do kompetencji sądu należało rozpatrywanie wszystkich spraw dotyczących szlachty. Najwięcej problemów sprawiały sprawy majątkowe: w wielu rejonach księstw opolskiego i raciborskiego, zwłaszcza na północy księstwa opolskiego, przeważały wsie folwarczne będące własnością kilku a nawet kilkunastu rodzin drobnej szlachty. Każda część wsi innego właściciela była bardzo często ogrodzona płotem, który prawie co roku trzeba było poprawiać.⁴⁷⁹ Płoty były przeważnie robione z wikliny lub gałęzi świerkowych, rzadziej z desek.⁴⁸⁰ Kłótnie o te płoty kończące się w sądach były powszechne. Większe obszary pól były oddzielone od pól sąsiada szerokim pasem ziemi nie uprawianej – ugoru, który z czasem zarastał krzakami i drzewami. Ta „ziemia niczyja” była również przedmiotem licznych zatargów i to zarówno o bezprawne wycinanie drzew i krzaków jak i zaorywanie i uprawianie ugoru. Musiały być to duże połacie ziemi jeżeli można było je zamienić na pole uprawne, budować gospodarstwa chłopskie czy też rosły tam zagajniki – brzeziny.⁴⁸¹ Jeszcze gorzej było, kiedy w wyniku podziału spadku jakaś wieś była własnością kilku, już nie spokrewnionych z sobą rodzin a nie było przeprowadzonego fizycznego jej podziału. Tak np. było w połowie XVII w. ze wsią Dąbrówka Górna koło Krapkowic. Wieś dzieliła się na trzy działy a każdy dział miał kilku właścicieli. Henryk Rogoyski z Rogoźnika, właściciel jednej części Dąbrówki, chcąc kupić „trzecią” część musiał rozmawiać jednocześnie ze wszystkimi właścicielami owej części.⁴⁸² Nic więc dziwnego, że sprawa skończyła się w sądzie apelacyjnym w Pra-

⁴⁷⁸ „na tretim saude”.

⁴⁷⁹ Stąd w regulacji cesarskiej z 1562 r. jest mowa o obowiązku pańszczyźnianym grodzenia.

⁴⁸⁰ Na przełomie XVIII i XIX w. były również części wsi otoczone murem np. Rożnów k. Byczyny jeszcze w połowie ubiegłego wieku był przedzielony murami na trzy części wzdłuż których biegły drogi.

⁴⁸¹ Zob. teksty źródłowe. Pozostałością po tej „ziemi niczyjej” były w XIX i XX w. już bardzo wąskie miedze.

⁴⁸² W 1664 r. właścicielami trzeciej części Dąbrówki byli: Jan Kiczka – właściciel Bielszowic, Henryk Kiczka – właściciel Suchodańca i Anna Frankenberg – właścicielka Woskowic.

dze.⁴⁸³ A co dopiero mówić o problemach i kłótniach wynikających ze wspólnego posiadania stawów hodowlanych czy dochodów z młynów.

Cykl hodowlany w stawach trwał wówczas przeciętnie dwa lata. W bardzo częstych przypadkach staw należał do kilku właścicieli, należało więc uzgodnić kto jaką ilość narybku ma zarybić staw, ile dać karmy no i ile odławiać ryb. Kłótnie, awantury i procesy sądowe były na porządku dziennym. Zwłaszcza w okresie odłowów ryb, kiedy dochodziło do normalnej wojny i wzajemnego przeganiania poddanych właścicieli stawu. Przykładem takiej sytuacji był zachowany w księgach sądowych pozew N.N. wdowy⁴⁸⁴ na współwłaściciela stawu N. starostę okręgu opolskiego oraz społeczności wiejskiej.⁴⁸⁵ wdowa, współwłaścicielka „wienna”⁴⁸⁶ wielkiego stawu - jeziora⁴⁸⁷ w Chróścicach koło Opola skarży w imieniu swoim i swoich dzieci, drugiego współwłaściciela, oraz mieszkańców wsi, że pomimo istniejącego już wyroku sądowego w tej sprawie, kiedy chciała odłowić swoją część, ludzie ze wsi przegonili wynajętego rybaka a jej zabrali bezprawnie wóz, konie, woły i łodzie, a następnie uzbrojeni mieszkańcy pilnowali cały czas rybaka współwłaściciela aż wyłowił wszystkie ryby, równie tą część która do niej należała. Dużo miejsca zajmują sprawy polowania na cudzych gruntach. Był to w XVI wieku problem ważny, nie chodziło o samo polowanie ale związane z tym niszczenie zasiewów. Do tego stopnia był to ważny, że zajął się tym sejm śląski we Wrocławiu. Polowano zwykle konno goniąc zwierzynę przy pomocy psów – chartów,⁴⁸⁸ trudno w takim polowaniu przestrzegać granic własności.

Naturalnie najwięcej spraw dotyczyło spadków i dziedziczenia⁴⁸⁹ i z tym związane prawo opieki nad nieletnimi sierotami. Wdowy wprawdzie wychowywały nieletnie dzieci ale nie miały prawa opieki nad nimi. Sąd wyznaczał męskich opiekunów z pośród bliższych lub dalszych krewnych do obowiązków których należało zarządzanie majątkiem zmarłego do czasu ich pełnoletności. Opiekunowie różnie wywiązywali się z tych obowiązków: raz dobrze, innym razem korzystali ze swoich praw chcąc jak najczęściej na nich skorzystać. Spraw takich w sądach było dużo: Melchior i Jan Beessowie z księstwa niemodlińskiego w latach 1568 – 1571 byli prawnymi opiekunami najmłodszego z trzech braci, nie-

⁴⁸³ WBP Opole – Rogów Op. rkp nr 443, 445, 448, 450, 451.

⁴⁸⁴ Prawdopodobnie Heleny Żyrowskiej wdowy po Sewerynie (Aswercie) Czibulce – wyrok na korzyść skarżącej zapadł 3.03.1574 roku.

⁴⁸⁵ Zob. teksty źródłowe – Księgi pozwów. Niestety początek dokumentu jest uszkodzony i nie wiadomo o kogo chodzi.

⁴⁸⁶ Tzn. właścicielka dożywotnia

⁴⁸⁷ Gezero

⁴⁸⁸ Tzw. gony i szczwy. Zob. teksty źródłowe r. 1575 – pozew Piotra Strzeli przeciw Jerzemu Ibramowi.

⁴⁸⁹ Dla historyka są one mniej interesujące.

letniego Jana Szeligi. Po dojściu jego do pełnoletności nastąpiło przejęcie i podział majątku pomiędzy braćmi: Wiktorem, Henrykiem i Janem. Wówczas opiekunowie zażądali od starszych braci za opiekę niebagatelną sumę 3.600 talarów.⁴⁹⁰

Innym przypadkiem była sprawa własności majątku w Izbicku koło Strzelec Op. należącego do nieletnich dzieci po Janie Manowskim, który bezprawnie został zajęty przez (opiekuna ?) Szczęsnego (Feliksa) Zakrzowskiego. Sąd ziemski zdecydował, że majątek ten zostanie sprzedany i wyznaczył komisarzy – pełnomocników do wyceny majątku. Zakrzowski komisarzy nie wpuścił na teren majątku ani też nie chciał pokazać żadnych dokumentów.⁴⁹¹

Niezmiernie ciekawe dla historyka są sprawy sądowe szlachty z osobami z innych grup społecznych, świadczą one, uogólniając o najczęstszych przyczynach konfliktów społecznych i kulturowych. Takich spraw w księgach sądowych jest mnóstwo.

MIESZCZANIE: Sprawy pomiędzy mieszczanami należały do kompetencji wójtów i sądów miejskich. Do kompetencji zwierzchniego sądu ziemskiego należało rozpatrywanie skarg mieszczan na szlachtę w tym, w miastach prywatnych, na ich właścicieli a także skargi szlachty i wolnych chłopów na władze miejskie.⁴⁹² Również w miastach książęcych rozpatrywał skargi mieszczan na władze miejskie.⁴⁹³ Głównym przedmiotem sporu były przywileje handlowe i rzemieślnicze mieszczan które często były sprzeczne z interesem szlachcica – właściciela lub sąsiada miasta. W 1573 roku Bartosz Beess posiadający majątki pod Olesnem wniósł pozew do sądu ziemskiego przeciw radzie miasta Olesna o napad na domy jego poddanych krawca i szewca i zabranie materiałów szewskich.⁴⁹⁴ Jest to typowy konflikt interesów – walka z konkurencją: miejscy rzemieślnicy cechowi w walce o rynek zbytu przeciw rzemieślnikom wiejskim tzw. partaczom. Podobny charakter miała skarga mieszczki niemodlińskiej Agnieszki Pla-

⁴⁹⁰ Zob. Teksty źródłowe r. 1571 r. – pozew Melchiora i Jana Beessów przeciw Wiktorynowi i Hnerykowi Schelichom

⁴⁹¹ Zob. Teksty źródłowe z 1574 r. – pozew pełnomocników sprzedaży majątku w Izbicku przeciw Szczęsnemu Zakrzowskiemu

⁴⁹² Np. w 1571 r. pozew Jana Beessa przeciwko mieszczanom Skorogoszczy (Księga pozwów s. 63-64) czy pozew wolnego chłopca Marcina Poledni przeciw burmistrzowi i radzie miasta Krapkowic (Księga pozwów s. 137-138)

⁴⁹³ W miastach prywatnych skargi mieszczan na władze miejskie rozpatrywał właściciel miasta lub osoby (komisja) przez niego wyznaczone. Nie zawsze jednak tak było i czasem skargo mieszczan na władze miejskie rozpatrywał sąd zwierzchni np. w 1570 r. taką skargę mieszczki niemodlińskiej Agnieszki Kozłowej na burmistrza i wójta niemodlińskiego (Księga pozwów s. 31-33)

⁴⁹⁴ Zob. teksty źródłowe 1573 r. – pozew Bartosza Beessa przeciw mieszczanom oleskim.

pliny na pana zastawnego Niemodlina Kaspra Pücklera. Pomimo, że miała przywilej na posiadanie jatki w mieście wydany jeszcze przez księcia Jana II Dobrego, Pückler zabronił jej handlować bo prawdopodobnie posiadał własne jatki i likwidował konkurencję.⁴⁹⁵

Rzecz ciekawa – prawie zupełnie w księgach sądowych brak jest spraw związanych z awanturami w karczmach i na zabawach młodzieży szlacheckiej z mieszczanami. Sprawy te były tak powszechne, że w „Zrzizeni” poświęcono im kilka artykułów. Widocznie zainteresowani woleli załatwiać takie rzeczy polubownie a nie przed sądem ziemskim.

DUCHOWNI: Jak wspomniałem w przedmowie, w Polsce wszelkie sprawy dotyczące duchownych należały do kompetencji sądów kościelnych. Na Górnym Śląsku było odwrotnie, nawet sprawy między duchownymi, jeżeli wtrącił się w to patron⁴⁹⁶ – świecki opiekun kościoła i proboszcza, należały do sądów świeckich. Jego uprawnienia były nieporównanie większe w porównaniu z uprawnieniami kolatorów w Polsce. Przykładów interwencji w sprawach kościelnych w imieniu duchownych było sporo, w tekstach źródłowych podałem dwa: w 1570 roku Jan Planknar – właściciel państwa Wodzisław skarży sąsiada Jerzego Gusnara z Dolnych Świerklan, że nie realizuje umowy zawartej przez ich ojców w 1538 roku, zgodnie z którą proboszcz z Połomi w państwie wodzisławskim, obsługujący kościół w Dolnych Świerklanach miał otrzymywać wynagrodzenie od Gusnara. Ten jednak nic księdzu nie płacił, w 1571 roku ponownie skarży Jerzego Gusnara że zabrał pole w Świerklanach należące do kościoła w Połomi i osadził na nim chłopą.⁴⁹⁷

W 1575 roku Stefan (Szczepan) Żyrowski z Żyrowej właściciel Sokolnik koło Dąbrowy skarży arcydziekana opolskiego⁴⁹⁸ Jerzego Szolca – Scultetusa który miał nie uregulowane jakieś rozliczenia finansowe z proboszczem z Dąbrowy w wysokości 20 grzywien a którego patronem był właśnie Żyrowski. Kiedy więc proboszcz przejechał wozem na targ w Opolu i zostawił konie w gospodzie (prawdopodobnie na pl. św. Sebastiana), arcydziekan polecił straży miejskiej zajęcie koni i wozu. Spowodowało to oburzenie Żyrowskiego, który stwierdził, że

⁴⁹⁵ Zob. teksty źródłowe 1574 r., - pozew Agnieszki Plapliny przeciw Kasprowi Pücklerowi.

⁴⁹⁶ Patron kościoła – w Polsce kolator. Świecki opiekun konkretnego kościoła, prawie zawsze miejscowy szlachcic, miał z jednej strony obowiązki finansowe wobec kościoła i proboszcza zaś z drugiej strony głos decydujący w sprawach należących do niego kościoła, w niektórych okresach łącznie z decyzjami personalnymi.

⁴⁹⁷ Prawdopodobnie Gusnar był protestantem.

⁴⁹⁸ W celu lepszego zarządzania biskupstwem wrocławskim, Śląsk został podzielony na trzy archidiakonaty: wrocławski, legnicki i opolski na czele których stali archidiakonowie (archidziekanowie) – pełnomocnicy biskupa wrocławskiego. Była to funkcja raczej administracyjna a nie duchowna.

bez jego wiedzy i zgody jako patrona proboszcza, nie miał prawa tego robić i po interwencji starosty opolskiego straż musiała oddać proboszczowi konie i pomimo tego, złożył Żyrowski skargę w sądzie ziemskim na samowolę arcydziekana żądając 300 reńskich kary na rzecz proboszcza.⁴⁹⁹ W księgach zwierzchniego sądu ziemskiego są również pozwy duchowieństwa przeciwko władzom miejskim.⁵⁰⁰

Niezmiernie ważną i jednocześnie dokuczliwą dla kościoła i duchowieństwa była sprawa pobierania dziesięciny i innych opłat na rzecz kościoła. Już w XV wieku, w okresie husytyzmu problem ten wystąpił z całą siłą i pomimo zawartej w 1504 roku ugody pomiędzy biskupem wrocławskim i książętami śląskimi,⁵⁰¹ problem ten w praktyce nie został rozwiązany a później spotęgowany przez „wybuch” reformacji. Znaczna część mieszkańców księstw opolskiego i raciborskiego przeszła do różnych wyznań obozu reformacji.⁵⁰² Naturalnie, nie mieli oni najmniejszego zamiaru finansować kościoła katolickiego a i ludność katolicka nie miała wielkiej ochoty opłacać go.⁵⁰³ W 1570 roku konwent klaszoru czarnowąskiego wspólnie z kapitułą kościoła św. Krzyża w Opolu oskarżył wolnych sołtysów i chłopów poddanych klasztorowi we wsi Brynica o odmowę przekazania dziesięciny snopowej z części pól brynickich należnej klasztorowi i wicedziekanowi opolskiemu. W pozwie powołują się nie tylko na przywileje biskupie, które wtedy już nie miały wielkiej mocy ale również, co mocno podkreślają, na przywileje świeckie znajdujące się w archiwum kościelnym.⁵⁰⁴

LUDNOŚĆ WIEJSKA: stanowiła w XVI i XVII wieku bardzo zróżnicowaną społeczność, zupełnie nie zbadaną przez historyków. Średniowieczny system sądowy sędziów – sołtysów prawa polskiego i niemieckiego przestał funkcjonować⁵⁰⁵ zastąpiony w majątkach prywatnych sądami patrymonialnymi⁵⁰⁶ w których sędzią był każdorazowy właściciel majątku lub osoba (osoby) przez niego

⁴⁹⁹ Zob. teksty źródłowe 1575 r. – pozew Stefana Żyrowskiego przeciw arcydziekanowi opolskiemu.

⁵⁰⁰ Np. w 1571 r. dwaj kanonicy opolscy i nyscy: Joachim i Jakub Rudolff skarżą burmistrza i radę miasta Żory.

⁵⁰¹ 3.02.1504 r. ugoda między biskupem Janem IV Rothem i przedstawicielami kapituły wrocławskiej koadiutorem Janem Thurzo a książętami i przedstawicielami księstw.

⁵⁰² Szlachta – głównie wyznanie kalwińskie, miasta – luterskie zaś ludność wiejska – różnie, zgodnie ze stosowaną wówczas zasadą „cujus regio ejus religio” (czyja władza tego religia).

⁵⁰³ Dotyczyło to nie tylko dziesięciny i opłat kościelnych ale również wykonywania obowiązków patronackich wobec kościoła i proboszczów oraz płacenia czynszu za dzierżawione majątki kościelne.

⁵⁰⁴ Zob. teksty źródłowe 1570 r. – pozew konwentu klasztoru żeńskiego w Czarnowasach i kapituł kościoła św. Krzyża w Opolu przeciw wolnym (chłopom) i sołtysom ze wsi Brynica.

⁵⁰⁵ Prawdopodobnie z wyjątkiem majątków zamkowych – książęcych. W innych wsiach pozostała przeważnie tylko nazwa rodzin dawnych sołtysów.

⁵⁰⁶ Nazwa od łacińskiego pater – ojciec. Uważano, że właściciel majątku jest głową społeczności wiejskiej i sprawuje „ojcowskie” rządy.

wyznaczone. Dotyczyło to chłopów poddanych dziedzicznych jak i czynszowych oraz pańszczyźnianych. Sądy te nie obejmowały swoimi kompetencjami wolnych chłopów. Jednak również chłopci poddani teoretycznie mieli prawo indywidualnie składać skargi na swojego pana do sądu ziemskiego.⁵⁰⁷ Mogła też złożyć pozew wspólnota wiejska na właściciela, jeżeli dotyczyło to własności wspólnoty.⁵⁰⁸ W 1574 roku wspólnota wsi Walce⁵⁰⁹ koło Krapkowic oskarżyła dzierżawcę (właściciela zastawnego) Franciszka Szwejnocha o naruszenie ich własności: pastwiska zwanego „Trzciana” z lasem oraz wycięcie drzew olchowych pomiędzy polami.⁵¹⁰

W sprawach pomiędzy chłopami a obcymi szlachcicami, w imieniu poddanych występował ich pan. A spraw takich było sporo i dotyczyły w większości spraw najcięższych – napady, uwięzienia i zabójstwa. Szlachta zupełnie inaczej niż do innych grup społecznych, odnosiła się do chłopów i to zarówno poddanych jak i wolnych. O ile wzajemne napady szlachty na siebie należały do rzadkości to w przypadku chłopów były zjawiskiem częstym. W 1570 roku właściciel Wysockiej i Kadłubca koło Góry św. Anny, Marcin Dzierżanowski oskarża Jerzego Żyrowskiego z Żyrowej, że jego ludzie z Poręby napadli na poddanych Dzierżanowskiego z Kadłubca i zabili dwoje jego ludzi.⁵¹¹ W 1572 roku Łukasz Pelka właściciel Urbanowic koło Koźła oskarża Mikołaja Twardawę, właściciela Ligoty, że bez żadnej przyczyny pobił poddanego Pelki z Borzysławic.⁵¹² W 1574 roku Wacław Worff, właściciel Wielowisi koło Gliwic oskarża wolnego pana Jana Jerzego von Roedern ze Strzelec Op. i Toszka, że przez dłuższy czas więził dziedzicznego chłopą poddanego Worffa „aż mu nogi zgniły” i zmarł.⁵¹³

W księstwach opolskim i raciborskim istniała stosunkowo duża grupa wolnych chłopów, w regulacji cesarskiej z marca 1562 roku zwanych „swobodnikami” i „dworzakami”.⁵¹⁴ Ich sytuacja prawna była zupełnie inna niż chłopów podda-

⁵⁰⁷ Gwarantowała to regulacja cesarska z marca 1562 r. Jednak w źródłach nie spotkałem się z takimi skargami.

⁵⁰⁸ Każda wspólnota wiejska (wieś) posiadała około 1 łana (8-12 ha) ziemi do wspólnego użytkowania (pastwiska, las).

⁵⁰⁹ Zob. teksty źródłowe 1574 r. – Pozew wspólnoty z Walców przeciwko Franciszkowi Szwejnochowi.

⁵¹⁰ Prawdopodobnie pozostałość po pasie granicznym pól.

⁵¹¹ Zob. teksty źródłowe 1570 r. – pozew Marcina Dzierżanowskiego przeciw Jerzemu Żyrowskiemu.

⁵¹² Zob. teksty źródłowe 1572 r. – pozew Łukasza Pelki przeciw Mikołajowi Twardawie.

⁵¹³ Zob. teksty źródłowe 1574 r. – pozew Wacława Worffa przeciw Janowi Jerzemu z Roedernu

⁵¹⁴ Pochodzenie tej, stosunków licznej, nieznaney z innych regionów, grupy nie jest zbadane. W poprzedniej pracy (Koniec średniowiecza...) twierdziłem, że byli to potomkowie służby książęcej „w terenie”. Jednak należy to twierdzenie zweryfikować – liczna grupa wolnych chłopów występuje w okręgu oleskim, gdzie nie było żadnych urzędzeń (wieź strażniczych, gródków książęcych itd.). W średniowieczu był to teren lesisty, bradzo rzadko zaludniony. Być może, że tu wolni chłopci pojawili się w wyniku indywidualnej kolonizacji (podobnie jak na stepach ukraińskich czy wołoskich grupa wolnych chłopów – kniaziów).

nych. Byli ludźmi wolnymi a więc podlegali podobnie jak szlachta cesarzowi i jego przedstawicielowi – zwierzchniemu staroście księstw. Uważali się za prawie równych szlachcie⁵¹⁵ i chyba dlatego byli przez nią, można powiedzieć bez wielkiej przesady, znienawidzeni. Bardzo często dochodziło do krwawych, zakończonych zabójstwem, konfliktów gdzie stroną atakującą była szlachta. Wszystkie sprawy sądowe tej grupy, zarówno ze szlachtą jak i między sobą rozpatrywał sąd ziemski. Paradoksalnie, w sprawach ze szlachtą, byli praktycznie w gorszej sytuacji prawnej niż chłopci poddani w imieniu których, jak wyżej pisałem występowali szlachcice – ich panowie którzy byli sprawami tymi bardzo zainteresowani bo oprócz odszkodowania dla poddanego żądali również odszkodowania dla siebie. Wolni chłopci sami musieli „dochodzić sprawiedliwości”. Nawet ich pozwy przeciwko szlachcie mają nieco inny charakter – są to raczej prośby, petycje do sądu o sprawiedliwość. Taki charakter ma prośba – oskarżenie w 1571 roku rodziny Tomka Łojka z Brzezia koło Raciborza zamordowanego przez Henryka Charwata⁵¹⁶ gdzie proszą, że chcieliby wiedzieć z jakiej przyczyny był torturowany i zamordowany.

W tym samym roku Jakub Kreideweis z Kazimierza koło Głogówka skarży Jana Larischa z Kózek k. Koźla, że wracając z z jarmarku z Głogówka na publicznej drodze, bez żadnego powodu został napadnięty przez Jan Larischa, który zadał mu 22 rany i przez to został inwalidą.⁵¹⁷ Na tej samej drodze kilkadziesiąt lat później zostali zabici przez Reiszwita dwaj „sołtyskowie” (synowie sołtysa) również z Kazimierza, według podania dlatego, że się nie ukłonili szlachcicom.⁵¹⁸

W 1574 roku Gierka Turska z synami z Turzy koło Dobrodzienia oskarża szlachciców Fryderyka i Jana Szpigłów oraz Wacława Wysockiego o napasć na dom z którego musiała uciekać. Napastnicy chcieli zabić jej synów, których nie było wtedy w domu, zabili psa, wybili okna i zrabowali pomieszczenia odgrając się że wrócą i zabiją synów.⁵¹⁹

⁵¹⁵ Ale np. nie posiadali herbów, które były jednym z najważniejszych symboli szlachectwa. Dlatego w pozwach czasem zwracali się do bliskich sąsiadów – szlachty o potwierdzenie autentyczności pozwu ich pieczęcią. Tak było np. w 1575 r. w pozwie Błażka Szczepana przeciw Michałowi Wolnemu z Pruskowa k. Olesna, gdzie autentyczność podpisu potwierdził swoim „sekretem” (sygnetem) Henryk Warłowski z Warłowa. Zob. teksty źródłowe 1575 r.

⁵¹⁶ „Miłościwy panie starosto ziemski, przed waszą miłością i ich miłościwych panów sędziów... chcielibyśmy wiedzieć jaka była przyczyna śmierci...” zob. teksty źródłowe 1571 r. – pozew rodziny (przatel) Tomka Łojka przeciw Henrykowi Charwatowi.

⁵¹⁷ Zob. teksty źródłowe 1571 r. – pozew Jakuba Kreideweise przeciw Janowi Laryszowi

⁵¹⁸ Na miejscu zbrodni Reiszwitz był zmuszony postawić krzyż pokutny, który znajduje się obecnie przed zamkiem w Głogówku.

⁵¹⁹ Zob. teksty źródłowe 1574 r. – pozew Gierki Turskiej i jej synów...

Również sprawy między wolnymi chłopami należały tak jak szlachty do sądu ziemskiego. Istniała jednak zasadnicza różnica w tematyce tych spraw: o ile w sprawach pomiędzy szlachtą większość stanowiły sprawy majątkowe to wśród wolnych chłopów przeważały niezmiernie ciekawe sprawy obyczajowe, głównie o oszczerstwa.⁵²⁰ wzajemnie pomawiano się, że są złodziejami, oszustami itp. Takich oskarżeń pomiędzy szlachtą nie było. Na uwagę zasługują dwa pozwy w tej sprawie z 1571 roku.⁵²¹ Skarżący Marcin Polednia⁵²² i oskarżony Andrzej Prchala (Pierzchała) byli (prawdopodobnie w gospodzie w Opolu) u Michała Spita do której przyszedł wędrowny dziad – śpiewak śpiewający pieśni religijne.⁵²³ Prchala przerwał mu śpiewanie (co już było naganne) i zażądał, żeby śpiewał o „zdradliwym” Poledniu który nie powinien przebywać pomiędzy uczciwymi ludźmi. Była to wielka zniewaga i Polednia zażądał 200 grzywien odszkodowania.

Z Kozłowic koło Olesna pochodzi niecodzienny pozew Jana Kosa przeciw właścicielowi Kozłowic Janowi Strachwitzowi: żona Kosa będąc kochanką Strachwitza ukradła mężowi schowane 300 złotych (węgierskich) i dała je Strachwitzowi, który się tym chwalił. Kos zażądał od Strachwitza zwrotu pieniędzy i wypłacenia odszkodowania w wysokości 600 grzywien.

WOLNE KUŹNIKI(GWARKI): ziemie późniejszych księstw opolskiego i raciborskiego od czasów prehistorycznych stanowiły zagłębie hutnicze żelaza. Rudę żelaza w postaci głązów wydobywano metodą odkrywkową.⁵²⁴ Pod koniec średniowiecza powstały zespoły⁵²⁵ wędrownych specjalistów – gwarków wzorowanych na starosłowiańskich „zadrugach”.⁵²⁶ Zawierali oni umowy na eksploatację gruntów z właścicielami majątków. Umowy te były często bardzo nieprecyzyjne a również właściciele ziemi nie wywiązywali się ze swoich obowiązków lub żądali więcej od kuźników. Sprawy te również trafiały do zwierzchniego sądu

⁵²⁰ „O Narzku Czt” – zob. teksty źródłowe: „Zrzizeni...”

⁵²¹ Zob. teksty źródłowe 1571 r. – pozew Marcina Poledni przeciw Andrzejowi Prchali oraz z tego samego roku pozew Jana Kosa przeciw Janowi Strachwitzowi

⁵²² Polednie – ród wolnych szkutników z Dobrzeza Wielkiego k. Opola. W XVII w. przedstawiciele tego rodu budowali nowe i naprawiali stare barki dla Opola.

⁵²³ Instytucja wędrownych dziadów w niektórych regionach Polski była znana jeszcze do początków XX w. Cieszyli się oni olbrzymim szacunkiem gdyż w formie pieśni przynosili wiadomości „ze świata”. (zob. Karnawał dziadowski. Wstęp Julian Krzyżanowski Warszawa 1973)

⁵²⁴ W niektórych rejonach Opolszczyzny znajdowało się jej bardzo dużo, używano ją również w budownictwie: do dziś przetrwały mury kościołów w Chróścience Opolskiej i w Kluczborku. W gminie Murów zachowały się budynki gospodarcze i domy mieszkalne zbudowane prawie wyłącznie z głązów rudy żelaza.

⁵²⁵ Być może istniały już wcześniej, ale informacje źródłowe posiadamy dopiero z końca średniowiecza.

⁵²⁶ Wspólnota gwarków razem z rodzinami po wyeksploatowaniu przez kilka lat zasobów rudy, przenosiła się w inne bogate w rudę miejsca.

ziemskiego. W tekstach źródłowych umieściłem trzy tego rodzaju sprawy: w 1570 roku przedsiębiorca i szef wspólnoty gwarków Balcer Zawisza⁵²⁷ skarżył właściciela Rozmierki koło Strzelec Op., że nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i utrudnia pracę gwarków. W 1574 roku kuźnicy z Domecka koło Opolą oskarża byłego dzierżawcę tej miejscowości Mateusza Stolza, że w tym czasie kiedy był dzierżawcą Domecka, że kiedy była woda⁵²⁸ to Stolz kazał pracować dla siebie⁵²⁹ a swoje prace musieli odkładać, przez co nic nie zarobili.⁵³⁰ Z czasem niektórzy gwarkowie osiedlali się na stałe, kupowali majątki i otrzymywali dyplomy herbowe⁵³¹ stając się szlachcicami i właścicielami gruntów na których była ruda żelaza. Takimi był ród Boryńskich (Boreński) z Ostropicz⁵³² który zakupił część Krośnicy koło Strzelec Op. W 1575 roku Mikołaj Boryński skarży Kaspra Czornberga⁵³³ właściciela sąsiedniego Grodziska, że bezprawnie zabrał mu dwie kuźnice i łakę leżące na gruncie krośnickim. Z kolei Czornberg skarży Zawiszę, że napadł go i poranił.

DOKUMENTY SĄDOWE

Prowadzenie dokumentacji sądowej należało do urzędu kanclerskiego, podstawowymi księgami była księga pozwów i księga wyroków. Oprócz tego do ksiąg sądowych należy zaliczyć księgi testamentowe, księgi ziemskie a także uwierzytelnianie wcześniejszych dokumentów.

KSIEGI POZWÓW (Knihy obwinieni): Zgodnie z „Zrzizenim” na sesjach sądowych rozpatrywano wyłącznie sprawy zgłoszone na piśmie i zarejestrowane wcześniej w urzędzie kanclerskim, w kolejności w jakiej zostały zarejestrowane.⁵³⁴ A więc osoba skarżąca musiała złożyć pozew pisemnie i na tej podstawie nastąpił wpis do księgi – rejestru. Sporządzone pojedyncze pozwy nie zachowały się, trudno więc ustalić jak wyglądały. Sądząc na podstawie księgi z lat 1570 - 1578, po miejscu wystawienia pozwu, gdzie znaczna część była wystawiana w Opolu, prawdopodobnie przy pomocy miejscowych pisarzy. Część jednak jako miejsce wystawienia pozwu, wymienia miejsce zamieszkania osoby po-

⁵²⁷ Zob. teksty źródłowe 1570 r. – pozew Balcera Zawiszy i innych gwarków przeciw Pawłowi Nawowoyi.

⁵²⁸ Woda była potrzebna głównie do napędzania urządzeń kuźniczych. Widać kuźniki mieli problemy z bieżącą wodą.

⁵²⁹ Prawdopodobnie w umowie zobowiązali się zamiast płacić czynszu, wykonywać dla właściciela jakieś prace kuźnicze.

⁵³⁰ Zob. teksty źródłowe 1574 r. – pozew kuźników domeckich z Domeckiej Kuźni przeciw Mateuszowi Stolzowi.

⁵³¹ Wappenbrief – dyplom herbowy, była to nobilitacja szlachecka.

⁵³² Ostropa k. Gliwici

⁵³³ Zob. teksty źródłowe 1575 r. – pozew Mikołaja Boryńskiego przeciw Kasprovi Czernbergowi.

⁵³⁴ Wyjątek stanowiły sprawy kobiet i cudzoziemców, które rozpatrywano w pierwszej kolejności.

krzywdzonej i prawdopodobnie pisane były samodzielnie. Wpis do księgi sporządzany był w pierwszej osobie według ustalonego schematu:

Ja NN (pełne rozbudowane nazwisko)⁵³⁵ oskarżam was panie (urodzony, sławetny, włodyku itp.) NN żeście (tekst oskarżenia z podaniem wysokości poniesionych strat lub podaniem wysokości żądanej kary w grzywnach lub złotych czerwonych). Tekst kończył się jednakową formułą – żądaniem stawienia się na najbliższą sesję sądu ziemskiego celem wytłumaczenia się.⁵³⁶

We współczesnych archiwach zachowała się w całości ale mocno uszkodzona „Druga księga pozwów”⁵³⁷ zawierająca wpisy pozwów w latach 1570 – 1578, którą przyjąłem jako podstawę do analizy spraw sądowych tego okresu. Księga nie zawiera wyroków sądowych a tylko zarejestrowane skargi do rozpatrzenia przez sąd.⁵³⁸ W latach tych zarejestrowano w sądzie 782 sprawy:⁵³⁹ w 1570 roku – 52, 1571 – 121, 1572 – 44, 1573 – 122, 1574 – 140, 1575 – 75, 1576 – 106, 1577 – 54 i w 1578 – 68 spraw.

Pisane pozwy mogły dotyczyć kilku oskarżeń jednej osoby, wtedy stosowano w pozwie numerację: po pierwsze, po drugie itd.⁵⁴⁰ Był przyjęty również zwyczaj pisania oddzielnych pozwów do każdego jednego oskarżenia. Np. w 1570 roku Wacław Koszembar ze Skorkowa na Kozłowicach złożył w jednym dniu pięć pozwów przeciw swojemu sąsiadowi Adamowi Frankenbergowi z Proślic na Gorzowie Śląskim.⁵⁴¹ W 1573 roku ten sam Wacław Koszembar składa również w jednym dniu aż 8 pozwów przeciw Jaroszowi z Budzowa na Skrońsku (Skrońskiemu)⁵⁴²

KSIĘGI WYROKÓW (Knihy nalezuow): księgi te zawierały w większości zapisane tylko wyroki, bez uzasadnienia i czasem bez przedmiotu sprawy. Nie zawierają więc tak dokładnych informacji jak księgi pozwów. W dodatku w księgach tych zapisywano i inne decyzje sądu jak np. oświadczenia kobiet o rozli-

⁵³⁵ Tzn. z siedzibą rodową skąd ród pochodził oraz z główną własnością skarżącego

⁵³⁶ Ja NN z ... na... winim was pane (urozeni, slawutny, wladyku) NN zieste Formuła końcowa: „A protoz aby gse na podle tohot obwinieni przed neyprwprzyslym saudem wrchnim odpowidali ode wsseho prawi byli. Tomu na swedomi...” Określenie w liczbie mnogiej „was pane...” dotyczyło tylko szlachty, duchownych i mieszczan, w przypadku chłopów używano liczby pojedynczej „tebie...”

⁵³⁷ „Druha kniha obwinieni” AP Wr. Księstwo op.-racib. sygn. 129

⁵³⁸ A więc pełne akty oskarżenia w sprawie. Księgi wyroków sądowych zawierały z reguły same wyroki bez uzasadnienia i bez treści sprawy.

⁵³⁹ Czyli przeciętnie na rok przypadało 88 spraw.

⁵⁴⁰ Po prwe, po druhe, po treti

⁵⁴¹ „Druha kniha...” s. 14-16

⁵⁴² ibidem s. 174-178

czeniu przez braci ze spadku po rodzicach,⁵⁴³ uwierzytelnianie dokumentów itp. Nie są one więc tak jednorodne jak księgi pozwów.⁵⁴⁴

KSIĘGI TESTAMENTOWE (knihy testamentuow, posledni wuole, ostatni wuole, poruczeni): spisane testamenty powinny być zarejestrowane w sądzie i umieszczone w księgach testamentowych. W wielu wypadkach tekst testamentu poprzedzony był tekstem cesarskiego „mocnego listu”. Było to cesarskie potwierdzenie swobodnego dysponowania majątkiem i blokowało możliwość kwestionowania decyzji testamentowych.⁵⁴⁵ W archiwum wrocławskim zachowały się dwie księgi testamentowe z XVII i XVIII wieku, jednak teksty testamentów były umieszczane również w innych księgach, najczęściej w księgach ziemskich.

KSIĘGI ZIEMSKIE (knihy zemske): w literaturze historycznej zwane z niemiecka „Landbuchami”⁵⁴⁶ zawierały zasadniczo wszelkie zmiany własności ziemskiej i były jednymi z najważniejszych dokumentów w księstwie. Zawierały nie tylko transakcje handlowe, ale wszelkie zmiany własności majątków jak i ich obciążenia: znalazły się w nich również testamenty, podziały spadków czy oświadczenia (wrczeni) kobiet o spłatach ich przez braci (odewzdawek).

⁵⁴³ Tzw. „Wrczeni” czy „Odewzdawek”

⁵⁴⁴ W archiwum państwowym we Wrocławiu zachowały się dwie takie księgi: jedna z lat 1558-1562 (sygn.. 127) oraz druga pod mylącym tytułem „Weypisy Priwilegii...” (wypist przywilejów) zawierająca wyroki sądu z lat 1573-1599 (sygn.. 128). W tej drugiej księdze wyroki częściowo pokrywają się z tekstem z księgi pozwów.

⁵⁴⁵ W zachowanej księdze testamentowej z XVII w. (AP Wr. Księstwo op.-racib. sygn.. 46) takie „mocne listy” zostały umieszczone przy testamentach Jana Krzysztofa Pruszkowskiego, Adama Spigla (tylko miejsce na tekst), Jana Buchty, Adama Frankenberga, Kunegundy z hr. Buttenstein Pruszkowskiej, Heleny z Schaffgotschów Metlichowej i Jerzego Stolca.

⁵⁴⁶ Połączenie dzisiejszych ksiąg wieczystych z notarialnymi.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE.

ORGANIZACJA I DZIAŁANIE SĄDU KSIĘSTWA

(wybór)

Podstawą działalności sądu ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego stanowiło „Zrzizeni zemske” nadane księstwom w 1562 roku przez cesarza Ferdynanda I Habsburga.⁵⁴⁷ Tekst sporządzony został w języku czeskim, wybór przepisów podaję w tłumaczeniu na język polski.

O sędziach jak w sądzie siedzieć mają.

Rozdział I

Najpierw na najwyższym miejscu za stołem⁵⁴⁸ siedzieć ma pan starosta zwierzchni, obok niego po lewej ręce za stołem, pan sędzia ziemski, obok sędziego pan kanclerz ziemski i tak porządkiem po prawej (ręce) pański stan⁵⁴⁹ a rycerski stan⁵⁵⁰ po lewej ręce tych urzędników, według lat⁵⁵¹ siedzieć mają.

(Zrzizeni... k. XXIII)

Przysięga sędziów ziemskich.

Ja N. ślubuję i przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Najjaśniejszemu i Najprzemożniejszemu księciu i panu Ferdynandowi cesarzowi rzymskiemu, królowi węgierskiemu i czeskiemu, infantowi hiszpańskiemu, arcyksięciu austriackiemu, margrabiemu morawskiemu, księciu luksemburskiemu i śląskiemu, margrabiemu łужицьkiemu itd. Królowi i panu memu najmiłościwyszemu i dziedzicznemu, że w tym to sądzie ziemskim jego miłości, sprawiedliwie i zgodnie z prawem sądzić (będę), chcę miłować prawdę i pomóc w dochodzeniu słuszności, tak biednemu jak i bogatemu,⁵⁵² cudzemu i swojemu (mieszkańcowi),⁵⁵³ tak duchownym jak i świeckim, i każdemu (innemu) według mojego najwyższego

⁵⁴⁷ Całość „Zrzizeni” opublikowana została w oddzielnej pracy wydanej w 2012 r. przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu.

⁵⁴⁸ Tzn. w środku stołu

⁵⁴⁹ Sędziowie ze stanu panów: z tytułami hrabiów i baronów (wolnych panów)

⁵⁵⁰ Sędziowie ze stanu szlacheckiego i rycerskiego

⁵⁵¹ Według stażu sędziowskiego.

⁵⁵² „Chudemu y Bohatemu”

⁵⁵³ „Czyzymu yako domaczymu”.

rozumu i umiejętności,⁵⁵⁴ sprawiedliwość i sąd sprawiedliwy czynić, prawdę wielbić, krzywdę tępić i nie dam się odstąpić od tego poprzez pokrewieństwo, przyjaźń, nieprzyjaźń, zawiść ani (poprzez) dary lub w inny sposób,⁵⁵⁵ ani na nic (się) nie oglądając. A co będzie tu uzgadniane, mówione i dyskutowane zachowam w tajemnicy i z sądu nie wyniosę.⁵⁵⁶ A na sesjach sądowych⁵⁵⁷ w czasie ustalonym kiedy rozpocznie się sąd ziemski, bez zawiadomienia się stawię, pod żadnym pozorem nie zostanę w domu.⁵⁵⁸ Pod karą Bożą i pańską, tak mi Wszechmocny Panie Boże dopomóż przez Jezusa Chrystusa zbawiciela mojego Amen.

(„Zrzizeni k. XXIII)

Zagajenie sesji sądu ziemskiego.

Rozdział VI

Rano, razem ze wschodem słońca sąd zagajony ma być w ten sposób:⁵⁵⁹

Zagajam ten sławny sąd ziemski w imieniu Pana Boga Wszechmogącego i najjaśniejszego najprzemożniejszego księcia i pana, pana Ferdynanda rzymskiego cesarza, króla węgierskiego, czeskiego itd., infanta Hiszpanii, arcyksięcia austriackiego, margrabiego morawskiego, księcia luksemburskiego i na Śląsku, margrabiego łżyckiego jako królującego króla, pana naszego dziedzicznego i najmiłościwszego, aby każdy w tym sądzie, biedny i bogaty swoje sprawy (sądowe) mógł przedstawić⁵⁶⁰ zachowując porządek i szacunek temu sławnemu sądowi słowem i zachowaniem a jeżeli słowem i zachowaniem dopuścił (obrazy sądu) powinien zostać ukarany zgodnie z uznaniem pana starosty i panów sędziów.⁵⁶¹

(„Zrzizeni k. XXV)

⁵⁵⁴ „podle neywyżseho rozumu y możnosti swe”

⁵⁵⁵ „...a se od yoho ani Przibuznosti, Przatelstwi, nepriziny, zawisti ani darom ani zhoła nicziemuż odwozowati dati...”

⁵⁵⁶ „A czożby tu gednano, mluweno, a dwuwiemie pusobeno było Tegnosti Pansky ani Saudu nepronasseti...”

⁵⁵⁷ „A takowym Rokom...” (Roki – sesje sądowe).

⁵⁵⁸ „...doma nikolj pro žiadnu prziczinu nezustawati...”

⁵⁵⁹ „...hned Rano yak Sluncze wzeyde Saud Zagiti magi...”

⁵⁶⁰ „...Prze (sprawa sądowa) swe westi mohl...”

⁵⁶¹ „...a pakližby se kdo čieho takowego słowy neb skutkom dopustił, tem ma podle uznany Pana Heytmana a Panuw Saudczy skutecznie trestan (ukarany) byti.”

Rozdział XVII

A przed sądem nie wolno nikomu używać nieprzyzwoitych i obraźliwych słów,⁵⁶² ma być zachowany porządek, uczciwość i spokój.

(„Zrzizeni” k. XXVII)

Rozdział XVIII

A kto by się tak nie zachował, obojętnie czy miejscowy czy cudzy i jakiego stanu, zbędnymi słowami lub krzykiem i przerwać nie chciał powinien zostać ukarany ratuszem lub więżą (uwięziony na ratuszu lub w więży).⁵⁶³

(„Zrzizeni...” k. XXVII)

Rozdział XX

A przed sądem zarówno miejscowi jak i obcy mają mówić i sprawy przedstawiać w języku czeskim lub podobną zrozumiałą (dla sędziów) mową.⁵⁶⁴

(„Zrzizeni... k. XXVII)

Rozdział XXI

I wyroki mają być w języku czeskim ogłaszane, wypowiedane i pisane i wysyłane stronom pod pieczęcią ziemską oraz wpisywane do ksiąg (sądowch).

(Zrzizeni... k. XXVII)

Rozdział XXV

Jeżeli zaś kto chciałby sądowi przedstawić jakieś wyroki, dokumenty, świadectwa majątkowe lub inne dowody napisane w innym języku a nie czeskim, bądź po łacinie albo po niemiecku musi przez wiarygodną osobę przetłumaczyć⁵⁶⁵ i po czesku je przedstawić. Dotyczy to zarówno cudzoziemców jak obywateli miejscowych.

(„Zrzizeni...” k. XXVIII)

⁵⁶² „A przed Saudem žiadnych hanliwych a dutkliwych słow... aby nebylo...”

⁵⁶³ „...ma Rathauzem neb więży podle prowiniený welikosti... trestan byti”

⁵⁶⁴ „A przed Saudem Czesky, aneb tomu Yazyku rozumitedlnau rzeczi, a neginacz ode wssech Czyzych y domaczých mluweno a prze wedeny byti magi.”

⁵⁶⁵ „Pakliby kdo yake sprawedliwosti, Listy, Gruntffesty (świadectwa majątkowe) aneb swiedomy (świadectwa, dowody) pokazowati chtiel, przed Saudem Zemskym ginym a ne Czeskym Jazykem, bud to latinie neb Niemeczky, przedložiti potrebowal, Ten to sobie na Czesko hodnowiernym Osobam przeložiti... dati ma...”

Rozdział XXIX

W czasie rozprawy panom sędziom nie wolno rozmawiać ani szeptać, ale pilnie słuchać.

(„Zrzizeni...” k. XXVIII)

Rozdział XXXV

A jeśli któryś z panów sędziów w sądzie zasiadający ze skarżącym lub oskarżonym miał jakiś związek lub w inny sposób był związany z tą sprawą, ten nie może na takiej rozprawie w sądzie zasiadać i zanim się ona zacznie, powinien wstać i oznajmić to sądowi. Jeżeli by tego nie uczynił według uznania sądu ukarany będzie.

(„Zrzizeni...” k. XXIX)

Rozdział L

A jeżeli oskarżony na pierwszym lub drugim posiedzeniu sądu odłożenia żądał, panowie sędziowie mogą uznać to za słuszne, mogą odłożyć sprawę do następnego posiedzenia ale na trzecim posiedzeniu sprawa musi być zakończona. W wyjątkowych wypadkach panowie sędziowie mogą przedłużyć do następnego (czwartego) posiedzenia.

(„Zrzizeni...” k. XXXI)

Rozdział LIII

Żaden obywatel jeden na drugiego nie ma prawa siłą narzucać swą wolę, najeżdżać ani nachodzić lub w inny sposób nadużywać bezprawnie i bez sądu swojej przemocy pod karą śmierci i konfiskatą majątku.⁵⁶⁶

(„Zrzizeni...” k. XXXII)

Rozdział LXI

Jeżeli któryś z obywateli chciałby oskarżyć starostę ziemskiego, ma prawo to zrobić.

(„Zrzizeni...” k. XXXIII)

⁵⁶⁶ ...pod stracenim hrdla y Statku.”

O uwłaczaniu czci⁵⁶⁷

Rozdział III

Uwłaczaniem czci jest oskarżenie kogoś lub jego rodu że honoru nie ma⁵⁶⁸ lub jeśli coś złego o nim mówi lub że pochodzi (ma złe pochodzenie) lub nazywa chłopem (szlachtę), skurwysynem, falesznikiem, bękartem lub złodziejem.⁵⁶⁹

(„Zrzizeni...” k. XXXVI)

Rozdział IIII

A ktoby kobietę nazwał kurwą a tego nie mógł udowodnić,⁵⁷⁰ ten powinien naprawić krzywdę i według uznania panów sędziów skazany na więzienie lub karę pieniężną.

(„Zrzizeni...” k. XXXVI)

⁵⁶⁷ „O Narzku Czti”

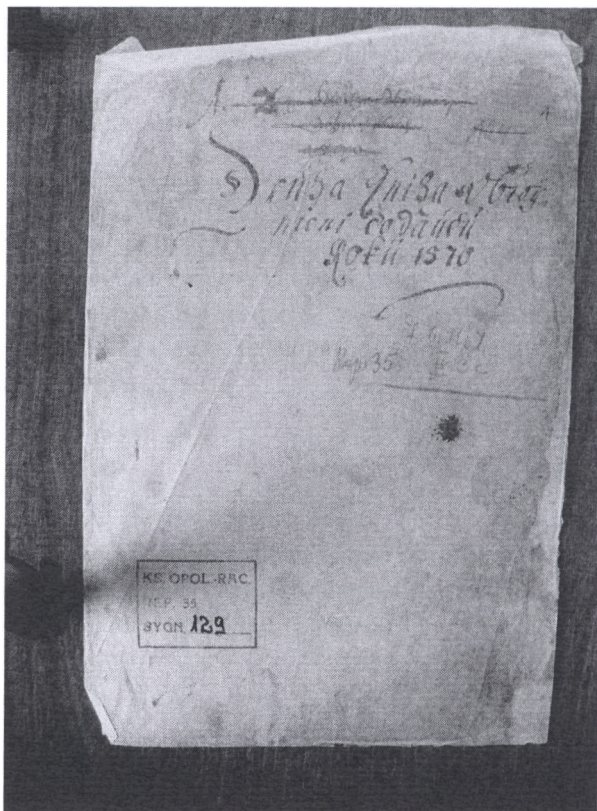
⁵⁶⁸ „a neb ho na rodu gehu narzekł, a zie czti nema...”

⁵⁶⁹ „...a neb kdoby komu gewne chlapy, skurwysyny, ffalessniki. Pankarty neb zgewne zlodiege...”

⁵⁷⁰ „A neb zenskemu pohlawi kurwy nadawał, a toho czieho nedowedl...”

KSIĘGA POZWÓW (KNIHA OBWINIEN)

W zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu zachowała się w bardzo złym stanie „Druha kniha obwinien”,⁵⁷¹ obejmująca lata 1570 – 1575. Znaczna część zapisanych pozwów nie da się odczytać lub można odczytać tylko fragmenty. Wszystkie teksty pozwów pisane były w języku czeskim. Umieszczone tu teksty stanowią wybór dotyczący różnych spraw w tłumaczeniu na język polski starając się jednak zachować sposób pisania oryginału. Jedynie tytuły oskarżeń zachowane w języku oryginału.



Karta tytułowa drugiej księgi pozwów z lat 1570 – 1578 (Archiw. Wrocław)

⁵⁷¹ Druga księga oskarżeń

OBWINIENI KONSTANTINA HUF A PROTI

SEBASTYANOWI LARYSSOWI

Widów,⁵⁷² w środę po św. Marii Magdalenie 1570 r. (26.07.)⁵⁷³

Ja Konstantyn Huff z Kantorowa⁵⁷⁴ na Widowie na miejscu małżonki swojej oskarżam was panie Sebastianie Larischu z Naczęsławica⁵⁷⁵ na Widowie, żeście na gruncie widowskim w dziale mojej żony brzezinę i krzaki wykopali, kazali zasiać żyto,⁵⁷⁶ zamieniając na rolę. Za taką szkodę mnie uczynioną przez te wasze przedsięwzięcie żądam 250 grzywien⁵⁷⁷ odszkodowania.

Po drugie – oskarżam was, panie Larischu żeście we wsi Widowie, mimo wyroku (sądu) stare płoty rozebrali, a postawili nowe dalej za wsią i postawili tam dwa domki na dziale mojej żony na szkodę poddanych (moich). Żądam odszkodowania za to 100 grzywien. I abyście wytłumaczyli się z tego na najbliższym posiedzeniu sądu ziemskiego.

(Księga pozwów s. 4)

OBWINIENI PAWŁA KLEMPY PROTI WITKOWY HANUSLOWI⁵⁷⁸

(brak miejsca i daty – po 28.04.1570 r.)⁵⁷⁹

Ja Paweł Klema z Budzowa⁵⁸⁰ oskarżam was Witku Hanslu ze Szczepowa⁵⁸¹ o obraźliwe słowa⁵⁸² żeś śmiał publicznie o mnie mówić po sąsiadach, że ukra-
dłem 100 złotych czerwonych⁵⁸³ i dom wyłudził (?).⁵⁸⁴ Za takie ubliżenie czci⁵⁸⁵
żądam kary⁵⁸⁶ 500 złotych.

(Księga pozwów s. 5)

⁵⁷² W księstwach opolskim i raciborskim było kilka miejscowości o tej nazwie. Tu prawdopodobnie chodzi o Widów – przysiółek Makowa k. Raciborza. Hufowie z Kantorowa posiadali majątki głównie w ks. opawskim i raciborskim.

⁵⁷³ „... we strzedu po swiatey Marygi Magdalenu letha 1570”

⁵⁷⁴ Ród Huf (Hof) dzielił się na trzy podstawowe linie: z Kantorowic w ks. brzeskim, Huf zwany Schnorbein z Dolnego Śląska i z Kantorowa w ks. opawskim.

⁵⁷⁵ Laryss (Larisch) – pochodził z linii szlacheckiej z Naczęsławic k. Koźła

⁵⁷⁶ „... w dyle manzelky mey brzezynu, lozyny (łoziny) wykopati, rzy (żyto) zasiti dali...” Prawdopodobnie dotyczyło to wspomnianej w tekście „ziemi niczyzej” rozgraniczającej pola.

⁵⁷⁷ „...pul trzetiho sta hrzywen...”

⁵⁷⁸ Obydwaj wolni chłopci

⁵⁷⁹ Data poprzedniego wpisu.

⁵⁸⁰ Budzów k. Olesna

⁵⁸¹ Miejscowość nie zidentyfikowana, prawdopodobnie w okolicy Wielunia.

⁵⁸² „...handliwych sluw...”

⁵⁸³ Złotych węgierskich, dukatów

⁵⁸⁴ „Wychalnipowal”

⁵⁸⁵ „Narzku czti”

⁵⁸⁶ „pokladam pokuty”

OBWINIENI MARTINA DZIERZANOWSKEHO PROTI GIRZIKOWI ZYROWSKEMU

Obwinieni Martina Dzierzanowskeho proti Girzikowi Zyrowskemu

Wysoka,⁵⁸⁷ we wtorek po niedzieli św. Trójcy 1570 r. (23.05.)⁵⁸⁸

Marcin Dzierzanowski z Dzierzanowa⁵⁸⁹ na Wysokiej oskarżam pana Jerzego Żyrowskiego z Żyrowej⁵⁹⁰ na Żyrowej że zajął mój własny grunt i las we wsi Górny Kadłub⁵⁹¹, swoim poddanym z Poręby⁵⁹² kazał pozabierać dobytek, konie, świnię i siekiery moich poddanych i wyjeżdżając służebnik jego o imieniu Pabis zabił Jakuba Kopecznego i wdowę po Macieju.⁵⁹³ Z tego powodu żądam odszkodowania 1.000 złotych.

(Księga pozwów s. 6)

OBWINIENI JANA PLANKNARA PROTI GIRZYKOWI GUZNAROWI

Wodzisław, we wtorek w dzień św. Jakuba 1570 r. (25.07.)⁵⁹⁴

Ja Jan Planknar z Kinsperku na Wodzisławiu⁵⁹⁵ oskarżam przed sądem ziemskim urodzonego Jerzego Gusnara z Komorna na Dolnych Świerklanach,⁵⁹⁶ że niezgodnie z umową zawartą w 1538 roku⁵⁹⁷ pomiędzy moim ojcem zmarłym panem Janem Planknarem z Kinsperku na Wodzisławiu,⁵⁹⁸ sędzią ziemskim księstwa opolskiego a zmarłym panem Walentynem Folwertskim⁵⁹⁹ z Komorna na Dolnych Świerklanach w sprawie obsługiwanego przez księdza połomskiego⁶⁰⁰ kościoła w Dolnych Świerklanach, który powinien dostawać za to wynagrodze-

⁵⁸⁷ Wysoka k. Strzelec Op.

⁵⁸⁸ „...dan na Wysokej w uterj po Pamestowany (wspomnieniu) swate Troycy leth 1570.”

⁵⁸⁹ Dzierzanowscy z Dzierzanowa w Wielkopolsce h. Gozdawa. Marcin osiadł na Górnym Śląsku, ożenił się z Faustyną Jordan ze Starego Paczkowa. W 1563 r. kupił Wysoką, Kadłubiec, Kalinów i Kadłub k. Strzelec Op.

⁵⁹⁰ Żyrowscy z Żyrowej k. Strzelec Op. h. Czewoja. Stary ród górnośląski wspólnych korzeni z Prószkowskimi z Prószkowa k. Opola. Jerzy jun. Żyrowski (zm. 1590 r.) był właścicielem Żyrowej, Krępczej, Poręby i Sucho-dańca.

⁵⁹¹ Część Kadłuba k. Strzelec Op. – własność Dzierzanowskiego

⁵⁹² Poręba k. Strzelec Op. – własność Żyrowskiego

⁵⁹³ „...służebnik geho zegmene Pabis s poddanymi geho, toho Jakuba Kopecznego a wdowu Matygim ubil...”

⁵⁹⁴ „Dan na Wladislawi w uterj den swatego Jakuba leth 1570”

⁵⁹⁵ Planknar z Kinsperku – ród z Miśni osiadły w Czechach i Morawach. Na Górny Śląsk przybył Jan jun. Planknar (zm. 1556 r.) – ojciec skarżącego i nabył Wodzisław.

⁵⁹⁶ Stary ród górnośląski, siedzibą rodową było Komorno k. Koźła. Jerzy (Girzy) był właścicielem Świerklan Dolnych k. Rybnika

⁵⁹⁷ „...zie proti smluwie kterez leth 38 mezi ... uczyniena gest...”

⁵⁹⁸ Jan jun. Planknar – zob. przyp. 68

⁵⁹⁹ Folwertski – nazwisko „zastępcze” niektórych Gusnarów właścicieli miejscowości Folwarki k. Żor. Walenty Ffolwertski był ojcem lub stryjem Jerzego Gusnara.

⁶⁰⁰ „... z strany odsłuhiwani kniezie polomskiego w kostele Duolnich Swrklan...” – proboszcza z Polonii k. Wodzisławia

nie z Dolnych Świerklan którego nie czynicie. Z tego powodu żądam (odszkodowania) 400 złotych czerwonych.⁶⁰¹

(Księga pozwów s. 11)

OBWINIENI JANA PLANKNARA PROTI GIRZIKOWI GUZNAROWI
Wodzisław, we wtorek w dzień św. Jakuba 1570 r. (25.07.)⁶⁰²

Ja Jan Planknar z Kinsperku na Wodzisławiu oskarżam przed sądem ziemskim Jerzego Gusnara z Komorna na Dolnych Świerklanach, że wbrew umowie zawartej w 1538 roku między zmarłym panem Janem Planknarem sędzią księstwa opolskiego, ojcem my a panem Walentynem Folwertskim z Komorna na Dolnych Świerklanach, krzaki (ugór) położone przy drodze koło pola Walka Spigła na granicy świerkłańskiej i połomskiej, poddanego Jerzego Gusnara, zostały rozkopane i zaorane,⁶⁰³ przez co wyrządzona została mi duża szkoda, którą obliczam na 400 złotych czerwonych.

(Księga pozwów s. 12)

OBWINIENI KONWENTU KLASSTERA PENENSKEHO
W CZARNOWAUSACH A KAPITUŁY KOSTELA SWATEHO KRZIZA
W OPPOLI PROTI WOLNYM A SSOLTYSUOM ZE WSZY BRYNICZE⁶⁰⁴
Opole, w poniedziałek przed św. Bartłomiejem 1570 r. (21.08.)⁶⁰⁵

Ja Maciej Bemkowski administrator (klasztoru)⁶⁰⁶ osobiście oraz jako przedstawiciel całego konwentu Domu Bożego i klasztoru żeńskiego w Czarnowasach, oraz my kapituła kościoła św. Krzyża i parafii w Opolu w imieniu Andrzeja Tarnowity wicedziekana,⁶⁰⁷ was wolni sołtysi i poddani klasztorowi we wsi Brynica oskarżamy, że dziesięcinę snopową z trzeciego pola brynickiego zwanego Garczol⁶⁰⁸ przysługującą księdzu Andrzejowi i klasztorowi czarnowąskiemu a mianowicie pszenicę i żyto tego roku bezprawnie zabrali i z pola zwieźli do sie-

⁶⁰¹ „... pokładam sstiry sta złatych czerwonych...”

⁶⁰² „Datum na Wladislawi pod sekretem (sygnetem) mym w utery den swateho Jakuba lethta 1570”

⁶⁰³ „... zie na hranicy swrklanske a polomske krze kterež byli przy czestie podle role Walka Spigla poddaneho tohoz pana Girzika Guznara mezy timž gruntem swrklanskim a polomskim ... rozkopany a rozerany sau mne na znamenitu sskodu...” Tu też chodzi o pas „ziemi niczyjej” rozgraniczający pola Świerklan i Połomi.

⁶⁰⁴ Oskarżenie konwentu klasztoru żeńskiego w Czarnowasach (k. Opola) i kapituły kościoła św. Krzyża w Opolu przeciw wolnym (chłopom) i sołtysom wsi Brynica (k. Opola).

⁶⁰⁵ „Stalo se w Oppoli w pondieli przed slawnosti swateho Bartholomegi”

⁶⁰⁶ Urzędnik świecki zarządzający majątkiem klasztoru.

⁶⁰⁷ „... gmenem a na mistu Ondrže Tarnowity wicedekana nasseho...” W materiałach dot. kolegiaty opolskiej (Nieszwiec R.: Kapituła kolegiacka... Opole 2006) brak o nim informacji. Prawdopodobnie „Tarnowita” należy traktować nie jako nazwisko a pochodzenie: z Tarnowskich Gór.

⁶⁰⁸ „...zeste desatek snopowy dotčenemu knieży Ondrżegowi ... z pole brynickeho trzetiho slowe Garczol...”

bie.⁶⁰⁹ ... (tekst uszkodzony) w czym nie tylko świadomie zabór niemały uczyniliście ale pogwałciliście dane nam przywileje biskupie i książąt świeckich znajdujące się w kapitule opolskiej które jasno i szczegółowo mówią,⁶¹⁰ że dziesięcina snopowa wszelkiego ziarna z tego trzeciego pola należy się wicedziekanowi opolskiego kościoła obojętnie kto nim jest, przez co ubliżyliście naszemu wicedziekanowi. Żądamy abyście wytłumaczyli się z tego na najbliższym posiedzeniu sądu zwierzchniego.

(Księga pozwów s. 13-14)

OBWINIENI WACZŁAWA CZYBUŁKŹ PROTI JANOWI KOSICZKEMU
Świercze, we wtorek w dzień święcia św. Jana 1570 r. (29.06.)⁶¹¹

Ja Wacław Czibulka z Litultowic na Świerzach (Ssynwald)⁶¹² oskarżam was urodzony włodyko Janie Kosicki zwany Zament na Łagiewnikach⁶¹³ żeście umyślnie przekopali nowy kanał doprowadzający wodę do stawów swoich pozabawiając wody w kanale przez las zwany Koczen doprowadzający wodę do moich stawów.⁶¹⁴ Uczyniło to wielką dla mnie szkodę liczącą dwieście talarów.

(Księga pozwów s. 14)

⁶⁰⁹ „... weysłownie pszeniczy a reż (żyto) tohoto roku 1570 swewolnie a wssetecznie nad zapowied pobrały s pole zwetyl a k užtku swego obratili...”

⁶¹⁰ „...takey privilegiem nam danym biskupským a knyziestwim swietskim, które przy kapitule opolske gsau slozeny a wnich jadmnie a z dostatkem wysloweno a obsazeno gest...”

⁶¹¹ „Datum w Ssynwaldie w autery den stieti swatego Jana”

⁶¹² „Ja Waczław Czybulka z Litultowic na Ssynwaldie...” Czibulka – stary górmośląski ród h. Starykoń pochodzący z Litultowic k. Opawy. Wacław Czibulka w latach 1555-1560 był starostą Olesna, później asesorem sądowym księstwa opolskiego, w 1572 r. był starostą Lublińca. Właściciel m. in. Głównicz k. Dobrodzienia i Świerczy (Ssynwald, Schoenwald) k. Olesna. Epitafrum jego znajduje się w katedrze opolskiej.

⁶¹³ „Urožený władyko pane Jane Kosiczki rzeczeny Zamenth na Łagiewnikach”. Kosicki zwany Zament herbu Łuk – siedzibą rodową był Zakrzów nie wiadomo który. Pochodzenie rodu jest sporne albo pochodzili z Polski z Wielkiego Zakrzowa albo – bardziej prawdopodobne pochodzili z Górnego Śląska, nazwisko przyjęli od Kosic, obecnie części Szymiszowa k. Strzelec Op. Posiadali przydomek „Zament” którego często używali jako nazwiska. Jan był właścicielem Łagiewnik k. Lublińca.

⁶¹⁴ „...zeste umyslnie wodu swedli ze stareho toku ... ktera ssła na grunth mug przez les rzeczeny Koczen a wy se gi swedli do toho noweho wasseho rybnika ktery lezy wedle wasseho rybnika przy mey hraniczy ktery wodę stohoz rybnika mne pustiti zase w stary tak nemožete. Czo sem ya skrz to welku sskodu podgal zie stem rybnikuow swych nabrati ne mohl...”

OBWINIENI WACZŁAWA KOSSEMBORA
PROTI ADAMOWI FRANKENBERGKOWI

Kozłowice, w środę po św. Idzim 1570 r. (29.08.)⁶¹⁵

Ja Wacław Koschembar ze Skorkowa a na Kozłowicach⁶¹⁶ oskarżam pana Adama Frankenberga z Proślic a na Gorzowie⁶¹⁷ że wbrew porządkowi i prawu wysłał poddanych swoich z bronią w rękę⁶¹⁸ na mój grunt i przegonili moich poddanych którzy na „wirchowisku” ścinali na kołki dęby, zabrali wozy z końmi.⁶¹⁹ Za gwałt ten i napad żądam odszkodowania według prawa ziemskiego. (Księga pozwów s. 15)

OBWINIENI WACZŁAWA KOSSEMBORA
PROTI ADAMOWI FRANKENBERGKOWI

Kozłowice, w środę po św. Idzim 1570 r. (29.08.)⁶²⁰

Ja Wacław Koschembar ze Skorkowa na Kozłowicach oskarżam pana Adama Frankenberga z Proślic a na Gorzowie, że zmienił granicę pomiędzy Kozłowicami a Jamami, przestawił i zniszczył znaki graniczne.⁶²¹ Żądam odszkodowania za każdy (zniszczony) znak 10 grzywien.⁶²² (Księga pozwów s. 15)

OBWINIENI WACZŁAWA KOSSEMBORA
PROTI ADAMOWI FRANKENBERGKOWI

Kozłowice, w środę po św. Idzim 1570 r. (29.08.)⁶²³

Ja Wacław Koschembar ze Skorkowa na Kozłowicach oskarżam pana Adama Frankenberga z Proślic na Gorzowie, że zabrał moją rolę kościelną i osadził (na niej) swoich poddanych,⁶²⁴ dąbrowy i lasy moje własne użytkował co jemu nie

⁶¹⁵ „...datum w Kozłowiczach w strzedu po swatym Egidy lethia 1570”

⁶¹⁶ Koschembar (Kossembar) – stary śląski ród herbu Doliwa którego siedzibą rodową był Skorków k. Olesna, znani również na Dolnym Śląsku. Wacław Kossembar był właścicielem Kozłowic koło Gorzowa Śląskiego.

⁶¹⁷ Frankenberg – stary ród pochodzący z Niemiec, osiadły na Śląsku od średniowiecza. Siedzibą rodową linii z Górnego Śląska były Proślice k. Kluczborka. Adam Frankenberg był właścicielem Gorzowa Śląskiego.

⁶¹⁸ „...zie on opominuicz rzad a prawo gest mne wpad na grunt mug uczynil z branau w ruku zeslal poddane swe...”

⁶¹⁹ „...poddane me ktore sem byl pro wirchowiska dubowe na koly poslal... pobraly s konm̃y y z wozy woźnicze zalob z kony zmettel̃y...”

⁶²⁰ Zob. wyżej

⁶²¹ „...ze mne gest sprawedliwu hraniczy mezy Kozłowiczy Jama w̃yprzesati a znaki popsowati dal...”

⁶²² „...toho sobie naprawy pokladam podle rzrizeny zemskeho za każdy znak deset hrziwen...”

⁶²³ Zob. wyżej

⁶²⁴ „...zie gest mne roly kostelne zastizel poddanymi swymi a kostelow̃y odwlaszczyl...”

przysługiwało, na szkodę mojego ubożego kościoła.⁶²⁵ Żądam odszkodowania 400 grzywien.⁶²⁶

(Księga pozwów s. 16)

OBWINIENI FRIDERYCHA MASKWICZE PROTI WALENTINOWI DUBRAWOWI

Skorków, w środę przed św. Mateuszem 1570 r. (20.09.)⁶²⁷

Ja Fryderyk Maszkowicz z Maszkowic i w Skorkowie⁶²⁸ oskarżam was panie Walentynie Dambrowka z Jasieni na Laskowicach (Lastwiczach)⁶²⁹ jako przedstawiciela niedzielnych swoich braci⁶³⁰ że kupując (od Maskowicza) dwa działki w Skorkowie nie przekazał zgodnie z umową pieniędzy Krzysztofowi Skalowi⁶³¹ za używane (koszenie i łowienie) przez niego (Skala) łąkę i stawek które miały wrócić do Maskowicza.⁶³² Żądam odszkodowania 15 grzywien i wyjaśnienia przed najbliższym sądem w Raciborzu.⁶³³

(Księga pozwów s. 18)

OBWINIENI FRIDRYCHA MASKWICZE PROTI WALENTINOWI DUBRAWKOWI

Skorków, w środę przed św. Mateuszem 1570 r. (20.09.)⁶³⁴

Ja Fryderyk Maszkowicz z Maszkowic i w Skorkowie oskarżam was panie Walentynie Dambrowka z Jasieni na Laskowicach jako przedstawiciela niedzielnych swoich braci, żeście mi zajęli (dosłownie: wleźli mi) mój trzeci dział w młynie skorkowskim i sami go używali,⁶³⁵ z czego szkody szacuję na dwieście

⁶²⁵ „...dubrawy me własne a lessy planiti a krysslati czo gemu n e nalezylo za to temu ubohemu kostelowy...”

⁶²⁶ „...sskody pokladam ssirzi sta hrziwen.”

⁶²⁷ „...datum w Skorkowie we strzedu przed swatym Matussem letha 1570.”

⁶²⁸ Maszkowic (Maschkwitz) – pierwotną siedzibą rodową były Maszkowice w ks. nyskim, później podawano Skorków k. Olesna. Fryderyk w 1566 r. sprzedał w Skorkowie pole Krzysztofowi Skalowi z Ligoty. Skarga związana jest właśnie z tą transakcją.

⁶²⁹ „...winim was ... Walentine Dubrawku z Jasseney a na Lastwiczach...” Dambrowka herbu Zet – stary ród górnośląski, wg legendy rodowej mieli przybyć z Czech w orszaku Dąbrowki, żony Mieszka I i stąd to nazwisko. Siedzibą rodową były Jasienie k. Olesna. Walentyn (zm. 1596 r.) właściciel Lasowic i Laskowic k. Olesna w latach 1570-1580 był starostą okręgu oleskiego i Dobrodzienia.

⁶³⁰ „...y na miste pannow bratrzy waszych nedilnych...” Niedzielni majątek – wspólnota majątkowa (współwłaściciele). Walentyn jako najstarszy z braci, po śmierci ojca był głową rodziny i odpowiadał za rodzeństwo.

⁶³¹ Skal – stary ród śląski, jako siedzibę rodową podawali Ligotę Wielką k. Oleśnicy, dzielili się na liczne linie. Krzysztof Skal pochodził z linii z Bogacicy k. Kluczborka

⁶³² „...zieste mi ne wywadily zastawy a zapisu meho od pana Krystofa Skala tiemi peniczzy kterez sem przzi was zostawil kdzysz sem wam dwa dily Skorkowa odprodal czow pan Skal lauky a stawku ssrzeniem y loweni uzywaa wy ty sumny tez...”

⁶³³ „...aby sstemi przy negprwniegssym saudu zemskym kteryz w Ratiborze drzan budc...”

⁶³⁴ Zob. wyżej

⁶³⁵ „...zieste mi se wlyzly w mug trzety dil w mlynie skorkowskim a sami gehu uzywali...”

grzywien.⁶³⁶ Żądam abyście wytłumaczyli się z tego na najbliższym posiedzeniu sądu który będzie w Raciborzu.

(Księga pozwów s. 18)

OBWINIENI WACZŁAWA CZIBULKI PROTI JANOWI KOSICZKEMU

Świercze, w czwartek w dzień św. Mateusza 1570 r. (21.09.)⁶³⁷

Ja Wacław Czibulka z Litultowic na Świerczy oskarżam pana Jana Kosickiego zwanego Zamenta na Łagiewnikach,⁶³⁸ że umyślnie bez słusznej potrzeby przekopał nowy kanał do swojego stawu Borowy,⁶³⁹ przez to jego przekopanie trzy moje stawy zostały zniszczone⁶⁴⁰ i naraził mnie na straty na więcej niż 100 reńskich.⁶⁴¹

(Księga pozwów s. 19)

OBWINIENI PROKOPA WENDRYNSKEHO

PROTI WAWRZYNCZOWI BEESSOWI

Wędrynia, w czwartek w dzień św. Mateusza 1570 r. (21.09.)⁶⁴²

Ja Prokop Wendryński na Wędryni⁶⁴³ oskarżam was panie Wawrzyńcu Beess z Wrchlesu a w Starym Oleśnie,⁶⁴⁴ żeście umyślnie i złośliwie wyprowadzili wodę ze starego kanału upustu ze stawu i spowodowaliście zalanie moich pól,⁶⁴⁵ wielką szkodę spowodowaną umyślnie szacuję na sto grzywien. Żądam aby wytłumaczyliście się z tego na najbliższym posiedzeniu sądu w Raciborzu.

(Księga pozwów s. 19)

⁶³⁶ „...czoz sobie z toho sskody pokladam dwa sset hrziwen”

⁶³⁷ „...dan w Ssynwaldie we sstwrtek den swateho Mathausse leta 1570.”

⁶³⁸ Zob. kniha obwinieni s. 14

⁶³⁹ „...zie won umyslnie bez wsse slussneý potrzeby rybnik swuoy Borowy mne na sskodu przekopati dal...”

⁶⁴⁰ „...a tak skrz to geho przekopani mne se trzi rybniki strhaly...”

⁶⁴¹ „...wicze nez o sto reńskich skody prziprawil”. Złote reńskie tu równoznaczne ze złotymi czerwonymi (węgierskimi).

⁶⁴² „...datum w Wendryni we sstwrtek den swateho Mathause letha 1570”

⁶⁴³ Wendryńscy z Wędryni k. Olesna – jedna linia górnośląskiego rodu Boya. Prokop (zm. przed 1589 r.) był właścicielem Wędryni od lat 60-tych.

⁶⁴⁴ Beess – jeden z najstarszych rodów śląskich. Dzielili się na liczne linie, jedna linia jako siedzibę rodową posiadała bliżej nieokreślone „Wrchles”. Linia ta posiadała majątki w okolicach Olesna a później w księstwie cieszyńskim.

⁶⁴⁵ „...ziestie mi zaumyslnie a nowotiwie wyprodlil wodu ze stareho toku upustau z rybnika swego a obratilistie mimo stary tok na grunt mug poli mych welikey sskodie...”

(TYTUŁ NIECZYTELNY: SKARGA ANNY KLEMY NA BRACI
SEBASTIANA, JANA I BARTŁOMIEJA REISWITZÓW)

Racibórz, w sobotę po Wszystkich Świętych 1570 r. (4.11.)⁶⁴⁶

Anna Klema (Klimowna) z Ligoty⁶⁴⁷ wdowa po zmarłym panie Zygmuncie Re-
iswitu oskarżam włódyków panów Sebastiana Stanisława Wacława cesarskiego
prokuratora księstw opolskiego i raciborskiego, Jana i Bartłomieja Reiswitzów
z Kędzierzyna,⁶⁴⁸ że zaraz po śmierci i pogrzebie zmarłego pana Zygmunta Re-
iswita mojego męża a ich brata, z domu mego w Raciborzu wzięli dokument
mój wienny, dokumenty moje spadkowe, oraz wszystkie inne dokumenty,⁶⁴⁹
również po przodkach moich. Chcę abym mogła dowolnie dysponować mająt-
kiem swoim, pieniędzmi, klejnotami i biżuterią.⁶⁵⁰
(Księga pozwów s. 31)

OBWINIENI BALCZERA ZAWISSE A GINYCH GWARKUOW
PROTI PAWLOWI NAWOYOWI

Strzelce Op., w poniedziałek po św. Mikołaju 1570 r. (11.12.)⁶⁵¹

Ja Baltazar Zawisza⁶⁵² wspólnie ze swoimi gwarkami oskarżam was Piotrze Na-
woyu z Dolnej na Małej Rozmierzy,⁶⁵³ że wbrew pismu urzędowemu wydanego
na podstawie naszej dobrowolnej umowy przez starostę ziemskiego księstw
opolskiego i raciborskiego,⁶⁵⁴ oraz wyroku sądowego, według którego mieliście
wydać nam dokument dziedziczenia a także mieliście nam sprawić wagę przy
hucie i nie zrobiliście tego.⁶⁵⁵ Żądamy za to kary według prawa w wysokości
600 talarów.

⁶⁴⁶ „...w Ratiborzy w sobottu po pamiatowani Wszech Swatych Ietha 1570.”

⁶⁴⁷ Klema – stary ród śląski pochodzący z Ligoty (nie wiadomo której). Posiadali majątki w okolicy Raciborza i Kluczborka. W Raciborzu w kościele dominikanów znajduje się kaplica Klemów. Anna Klema była dwukrot-
nie zamężną, pierwszym jej mężem był Jerzy Skrziszowski. Była właścicielką połowy Kietrza. Ród wymarł w II
połowie XVI w. na niej i jej siostrach.

⁶⁴⁸ Reiszwitz – ród górnośląski znany od XIV w. W XV w. kupili Kędzierzyn który uznali za swoją siedzibę rodo-
wą. Posiadali majątki głównie w okolicy Raciborza, Gliwic i Koźła.

⁶⁴⁹ „...hned po smrti a po pohrzebie neboszczyka... manzela meho a bratra gegich, list muy wienny, listy odewz-
dawcze, syrze inne listy kterymi oni o statek a magetnosti mu przyprawiti chtigi, take y listy na penize swiadczy-
rze y hotowe penize, to wsseczko mne nalezyte z domu meho w Ratiborzy wzali ku sobie, mne a diedicztwi
memu, tolkeż y zastawnimu statku po przedkach mych...”

⁶⁵⁰ „...a toho chtiegy zebych ya statkem swym a peniczy, klenoty a ssenhaby, podle wule swey wladnuti...”

⁶⁵¹ „datt w Welkych Strzelczych w pondieli po swatem Mikulassy Ietha 1570”

⁶⁵² Prawdopodobnie przedsiębiorca hutniczy zatrudniający gwarków.

⁶⁵³ Nawoy herbu Kopacz – stary ród górnośląski, od XV w. jako swoją siedzibę rodową podawali Dolną k. Góry
św. Anny. Paweł Nawoy był właścicielem Rozmierki k. Strzelce Op.

⁶⁵⁴ „...podle absyda urzedowe...”

⁶⁵⁵ „...yako to s niemy dobrowolnie smluwu uczynili... podle ktery smluwy... mieliste nam list diediczny wy-
dati, tolkeż zeste nam wahu przy hutie sprawiti mieli...”

Po drugie – oskarżamy was, że na gruntach waszych wbrew umowie zabranialiście nam pracy⁶⁵⁶ a robotników (tekst uszkodzony) Robocie przy „szmalcowaniu z hutowie” (?) przeszkadzaliście a robotników kopiących rudę przegnaliście,⁶⁵⁷ tak że w tym roku nie mogliśmy „szmalcować” i z tego powodu dużą szkodę ponieśliśmy którą szacujemy na 300 talarów.

Po trzecie – będąc panem tej ziemi nie pozwoliliście (nam) zatrudnić poddanych swoich Marcina Masła młynarza i Hanusza Broka których posiadał wasz syn Zygmunt (pracowali u waszego syna). Na terenie z którego kopaliśmy rudę pasesz swoje bydło,⁶⁵⁸ pomimo że my za niego płacimy (czynsz) i nie możemy spokojnie pracować. Za to żądamy wynagrodzenia szkody w wysokości 50 talarów.

(Księga pozwów s. 33-34)

OBWINIENI JANA, MATUSSE A GIRZYKA BRATRZY SSTOLCZOWE PROTI ZUZANNIE PANGOWNIE A PORUCZNIKOM DITEK GEGI

Domecko (k. Opola), wtorek po św. Katarzynie 1570 r. (28.11.)⁶⁵⁹

My Jan, Mateusz i Jerzy bracia Stolzowie z Gostomki⁶⁶⁰ oskarżamy panią Zuzannę Pangowną,⁶⁶¹ wdowę po zmarłym panu Jerzym Stolcu na Krobuszu oraz panów pełnomocników (opiekunów) jej dzieci, że nie chcą przedstawić dokumentów jakim sposobem (kupnem) majątek w Krobuszu i dwór w Żabniku zmarły Jerzy Stolz, stryj nasz, otrzymał po zmarłym panu Henryku Stolcu stryju naszym, który był spadkiem po zmarłym panu Janie bracie jego.⁶⁶²

(Księga pozwów s. 41)

⁶⁵⁶ „...na gruntach tech wassych nad smluwy robothy branili...”

⁶⁵⁷ „...skrz zapowied wassy a robotniky od rudy kopany zehnaný...”

⁶⁵⁸ „...ktieriz na tiech mistech dobytek pasirz...”

⁶⁵⁹ „Datum w Domeczku utery po swatey Katerzine letha 1570”

⁶⁶⁰ Stolz – stary gómośląski ród znany od XIV w. Od XV w. siedzibą rodową była Gostomia k. Prudnika.

⁶⁶¹ Pange z Baumgartu – stary gómośląski ród pochodzący z Sadów (Baumgart) koło Niemodlina, używali zamiennie również nazwiska „Baumgarski” lub „Bungarski” Zuzanna była córką Jana Pange i Zofii, córki Henryka Stolcza z Krobusza. A więc mąż Zuzanny był stryjem jej matki.

⁶⁶² „...aby nam throwu smluwy tudýž potwrzeni z kanzellaryge yakym spuosochem tyž nebossczyk pan Girzyk strycz nass statek a dwur slowe Ziabniký (obecnie część Krobusza) po nebossczyku panu Gindrzychu Stolzcu strychez nassem pozuoostały, kterchož byl napadem tez po nebossczyku panu Janowi bratru swemu dostall, k sobie przywedł, ukazalý, do ziadati nemohlý...”

OBWINIENI ADAMA TZAMBORA Z LUMBINOWICZ

PROTI HEDWIDZE PELKOWNE

Opole, we wtorek po Trzech Królach 1571 r. (10.01.)⁶⁶³

Ja Adam Czambor (Tschammer) z Łambinowic na Kniei⁶⁶⁴ oskarżam was pani Jadwigo Pelkówna wdowo po zmarłym panu N. Szpiglu na Zębowicach,⁶⁶⁵ że zajęliście grunt mój za kopcami granicznymi, który to majątek kupiłem bez ograniczeń i obsiałem.⁶⁶⁶

(Księga pozwów s. 47)

OBWINIENI JANA A GINDRZYCHA BRATRZYŃ MLADSZYCH

DONATOW PROTI HEYTMANU, SUDIMU A SUDCZYCH

KNIZIETSTWI RATIBORSKEHO

Opole, w środę po Trzech Królach 1571 r. (11.01.)⁶⁶⁷

Ja Jan i Henryk bracia młodszy Donatowie⁶⁶⁸ oskarżamy was panowie Wacławie Wraninski z Wronina na Łubowicach,⁶⁶⁹ pełniący obowiązki starosty księstwa raciborskiego,⁶⁷⁰ panie Kasprze Wysskota z Wodnik na Tworkowie⁶⁷¹ sędzio zwierzchni księstwa raciborskiego oraz panów sędziów (asesorów) tegoż księstwa, że bez przyczyny nie chcecie wydać nam ojcowizny naszej własnej po zmarłym ojcu naszym Bartłomieju Donacie.⁶⁷² Dlatego chcemy abyście przed sądem ziemskim księstw opolskiego i raciborskiego wytłumaczyli się z tego.

(Księga pozwów s. 48)

⁶⁶³ „Datum w Oppoli w autery po swatych Trzech Kralich letha 1571”

⁶⁶⁴ „Ja adam Tzambor z Lumbinowicz a na Knegy”. Tschammer herbu Rogala – ród pochodzący prawdopodobnie ze Szwajcarii, znani na całym Śląsku od początku XII w. Początkowo nazywali się „Czambor” „Szambor” później nazwisko było pisane w formie niemieckiej „Tschammer”. Linia z Łambinowic k. Niemodlina, znana od początku XV w. używała również nazwiska „zastępczego” – Lumbinowski. Adam był właścicielem Kniei k. Olesna i nadzorcą (Forstmeister) lasów księstw opolskiego i raciborskiego.

⁶⁶⁵ Pelka herbu Jastrzębiec – stary ród górnośląski pochodzący z Borzysławic k. Koźla. Jadwiga była żoną (x ok. 1561 r.) Jana von Spiegel. Spiegel – ród niemiecki który pojawił się na Śląsku w XV w., początkowo w księstwie oleśnickim. Jan von Spiegel (zm. 1567 r.) w 1563 r. kupił od braci Wysockich Zębowice k. Olesna.

⁶⁶⁶ „...zie wý se wkładate w grunth muy włastni za kopy hraniczne, což sem ya ten statek ukupýl y bez narzku... obsiedel...”

⁶⁶⁷ „Datum w Oppoli w strzedu po Trzech Kralich letha 1571”

⁶⁶⁸ Donat herbu Kozieł – szlachta pochodząca z księstwa opawskiego z miejscowości Velke Polome, od początku XVI w. posiadali również majątki w księstwach opolskim i raciborskim. Wspomniany zmarły Bartłomiej był założycielem linii opolskiej rodu. Posiadali majątki w okolicy Opola i Niemodlina.

⁶⁶⁹ Wraninski herbu Brochwicz – stara szlachta górnośląska pochodząca z Wronina k. Koźla. Wacław Wraninski (zm. 1574 r.) był właścicielem Łubowic k. Raciborza.

⁶⁷⁰ „...mistorzyczy heytmanstwý knizietstwi ratiborskeho...”

⁶⁷¹ Wysskota herbu Wyszogota – szlachta raciborska pochodząca z nieznanego Wodnik. Kasper (zm. 1576 r.) był właścicielem Tworkowa k. Raciborza, gdzie wybudował zamek.

⁶⁷² „...winy dawame zie nam otczyzny nassy włastni po neboscizku panu Bartolomegowi Donatowi otczy na-ssem włastnim wydati zadruzgete a gi nam wydati nechczete...”

OBWINIENI JAKUBA MOCHOWSKEHO
PROTI WACZLAWOWI SSAMARZOWSKEMU

Opole, w czwartek po Trzech Królach 1571 r. (12.01.)⁶⁷³

Ja Jakub Mochowski z Mochowa⁶⁷⁴ jako skarżący was panie Wacławie Szamarzowski,⁶⁷⁵ również w imieniu pani Urszuli Mochowskiej⁶⁷⁶ oskarżam was żeście wy lub wasza małżonka (nieprawnie) przejęli spadek a także „Herwott” (?)⁶⁷⁷ który mi się należał.

(Księga pozwów s. 49)

(TYTUŁ USZKODZONY: JADWIGA Z TWARDAWY
ORAZ SALOMEA I ANNA PELKA SKARŻĄ ŁUKASZA PELKĘ)

Łęczce, we wtorek przed świętem Nawrócenia św. Pawła 1571 r. (24.01.)⁶⁷⁸

Ja Jadviga z Twardawy,⁶⁷⁹ wdowa po zmarłym panu Bartłomieju Pelce z Łęczec, Salomea i Anna Pelkówny z Borzysławic oskarżamy pana Łukasza Pelkę z Borzysławic na Urbanowicach⁶⁸⁰ że na gruncie łęczcowskim i wspólnie z nim leżącym pociękarbskim które mam jako wiano i które dziedziczą moje córki wymienione Salomea i Anna wycinacie w lesie drzewa i urządzacie polowania.⁶⁸¹ Żądamy odszkodowania 1.000 grzywien.

(Księga pozwów s. 53)

⁶⁷³ „Datt. w Oppoli we sstwertek po swatych Trzech Kralich letha 71.”

⁶⁷⁴ Mochowski z Mochowa – szlachta nieznanego herbu pochodząca z Mochowa k. Głogówka, znana z XV i XVI w.

⁶⁷⁵ Szamarzowski, Schamarowski – jedna linia morawskich panów z Rohova w księstwie opawskim (potomkowie Otika jun.) kupiła Szamarowice (Samborowice k. Raciborza ?) i przyjęła nazwisko Szamarowski.

⁶⁷⁶ „...yaktzo zmocznieny na mistu Urssule Machowský...” – prawdopodobnie jego siostra.

⁶⁷⁷ „...czoste k rukam swym przijali wy neb manzelka wasse yaktzo Herwott anebo ginsse przislussenstwi...”

⁶⁷⁸ „Dattum w Lenssczych w utery przed swatym Pawlem na wiru obraczeni letha 1571.”

⁶⁷⁹ Twardawa z Twardawy k. Koźła herbu Wieniawa – stary górnośląski ród pochodzenia morawskiego.

⁶⁸⁰ Pelka – zob. przypis 138

⁶⁸¹ „...zieste w grunt Lencerzký na kterymž ya ... wieno mam a swrchu psanym dczerom mým diedicznie należyte z w grunt potiekarwsky kterýz spolectnie z leczeským lezy... zumyslnie wkłada lesuow rubanim, wykowaním, myslivosti provozowaním...” Łęczce i Pociękarb k. Koźła

(TYTUŁ I POCZĄTEK TEKSTU USZKODZONY: NN WDOWA - PRAWDOPODOBNIIE HELENA ŻYROWSKA, WDOWA PO ASWERCIE (SEWERYNIE) CZIBULCE, SKARŻY STAROSTĘ OPOLSKIEGO I MIESZKAŃCÓW CHRÓŚCIC K. OPOLA)

Opole, w piątek po św. Agnieszce 1571 r. (26.01.)⁶⁸²

Tekst uszkodzony: ... (oskarżam) pana starostę ziemskiego oraz starszych (starszyznę, lokalne władze) i wszystkich mieszkańców Chróścic⁶⁸³ że uczynili napad na grunt sierocy którego ja prawem wiennym używam,⁶⁸⁴ i niezgodnie z prawem, wbrew dokumentom i wyrokowi sądu zabrali mi wóz, konie, woły i łodzie.⁶⁸⁵

Po drugie – na jeziorze granicznym wynajęli rybaka do łowienia ryb bez mojej wiadomości i zezwolenia a kiedy rybak bez zgody mej łowić nie chciał obawiając się kary, to Chrościanie wszyscy wyszli z bronią (na brzeg) i pilnowali tak długo aż (wszystko) wyłowili.⁶⁸⁶ Żądam odszkodowania sto grzywien.

(Księga pozwów s. 55)

OBWINIENI WACZŁAWA KOSSEMBORA PROTI RYCHARDOWI (STERCZOWI)

Kozłowice, w środę w dzień św. Walentyna 1571 r. (14.02.)⁶⁸⁷

Ja Wacław Kossembor ze Skorkowa na Kozłowicach⁶⁸⁸ oskarżam was panie Ryszardzie Stercz z Bąkowa i na Bąkowie⁶⁸⁹ żeście w niedawnym czasie wysłali na mój grunt syna swojego z poddanymi z bronią i rusznicami i gnali wielkie stado świń.⁶⁹⁰ Kiedy ja sam jeden spytałem się syna waszego czemu czyni mnie taką siłą to mi odpowiedział, że te świny przygnał żebym je zajął, na złość goni na mój grunt żebym (spróbował) je zająć.⁶⁹¹ Żądam odszkodowania 400 grzywien.⁶⁹²

(Księga pozwów s. 67)

⁶⁸² „Datum w Oppoli w patek po swatey Agnessce lethia 1571”

⁶⁸³ „...lidi ... starsse y wssechnu obec z Krosticz...” Chróścice k. Opola

⁶⁸⁴ „... uczynili wpad a pych na grunt syrotczy, ktereho ja nynie wiennym obyeczegem w uzywaniu sem...”

⁶⁸⁵ „... z grunthu meho ktomu wuoza, kone, woły y lodi, mimo abbsyd a nalezeni urzadu wrchniho.”

⁶⁸⁶ „... gezero hraniczne... nagali rybarzi lowistwi bez wuole a wiodomi meho, a když gest tyż rybytw ... bez wuole me lowiti nechtiel ... tu Krosstizane ssly wssechni z orużym stali a strzehly ho tak dlhuo aż wylowil...”

⁶⁸⁷ „datum w Kozłowiczch sw strzedu den s. Walentina 1571”

⁶⁸⁸ Koschembar – zob. przyp.

⁶⁸⁹ „Rychard Stercz z Benku a na Benku” . Sterz – szlachta księstwa oleśnickiego, na początku XVI w. kupili Bąków k. Kluczborka który uznali za swoją siedzibę rodową. Grunty bąkowskie sąsiadowały z Kozłowicami.

⁶⁹⁰ „...syna swego s poddanymi swymi na grunth mug kozłowski z brany z ruzniczami zeslali a welke stado swini ste mne merzi na grunt mug hnati dali...”

⁶⁹¹ „a won mne odpowied dal, że to ty swinie przihnal abyeh mu ge zagal, a ze mne ge na zlost na grunt mug žene a stinto dobry abyeh mu ge zagal...”

⁶⁹² „...za takowu mocz a wpad zumyslnost sobie po was naprawy pokladam ssstyrzi sta hrzywen.”

(TYTUŁ USZKODZONY: MELCHIOR I JAN BEESS
SKARŻĄ WIKTORYNA I HENRYKA SCHELIHÓW)

Niemodlin, w poniedziałek po święcie nawrócenia św. Pawła 1571 r. (30.01.)⁶⁹³
Ja Melchior Beess z Tłustorębów i Jan Beess z Krzanowice⁶⁹⁴ pełnomocnicy
(opiekunowie) od 1568 roku nieletniego Jana Schelihy sieroty pozostałego po
Henryku Schelidze, oskarżamy was panowie Wiktorynie i Henryku Scheliha
z Royowa (Rogowa ?) na Rostkowicach⁶⁹⁵ jako że nastąpił zgodnie z wyrokiem
sądu podział majątków, a ja wyżej wspomniany jak również Melchior Bees od
sześciu lat w tej sprawie pracowałem w imieniu nieletniego Jana którego mieli-
śmy pod opieką, a teraz zabraliście jego dział wartości zgodnie z dokumentem
podziału trzy tysiące talarów,⁶⁹⁶ dlatego my za opiekę i podział majątku chcemy
600 talarów.

(Księga pozwów s. 68)

OBWINIENI MARTINA POLEDNIE PROTI ANDRYSOWI PRZCHALOWI
Opole, we wtorek po niedzieli Cantate 1571 r. (15.05.)⁶⁹⁷

Ja Marcin Polednia oskarżam ciebie Andrzeju Przchala,⁶⁹⁸ że mnie pewnego cza-
su będąc w domu Michała Spyta ubliżyłeś mojej uczciwości i dobremu imieniu,
lekkomyślnie i bezwstydnie mówiliście przy wszystkich (tam) obecnych,⁶⁹⁹ gdy
jeden bardzo biedny człowiek pobożny zaczął śpiewać pieśni, ty jemu ośmieliłeś
się przerwać, mówiąc: nie tak śpiewaj ale śpiewaj o tym zdrajcu Poledniu, gdyż
takowemu zdrajcy niema miejsca między uczciwymi ludźmi.⁷⁰⁰ Dlatego chcę
żeby mi to na najbliższym posiedzeniu sądu to udowodnił. A przez te kwestio-
nowanie mojej uczciwości, potępiam i oskarżam ciebie na podstawie Zrzizeni

⁶⁹³ „datum w pondeli po na wieru obraczeni s. Pawła leth 1571.”

⁶⁹⁴ Beess herbu Cielepała – stary ród śląski. Pierwszymi siedzibami rodowymi były Kujawy k. Prudnika i Stare Kolnie k. Brzegu. W XVI w. dzielił się na liczne linie. Wymienieni Melchior i Jan prawdopodobnie pochodzili z linii z Malerzowic k. Niemodlina. „Ja Melcher Bes z Tłustoruba a Jan Bes z Hrzianowicznych...” – Tłustoręby k. Niemodlina i Krzanowice (które ?)

⁶⁹⁵ Szeliha (Scheliga) h. Szeliga – stary górnośląski ród z okolicy Raciborza. W XVI w. dzielił się na trzy główne linie: z Rzuchowa k. Rybnika (Burian, Rzuchowski), z Czernicy k. Rybnika (Czernicki) i z Zubrzyc k. Głubczyc (Zubrzycki). „...winim was pany Wiktorina a Gindrzicha Sselihy z Royowa a na Rostkowicznych”(z Rogów i Rostkowic k. Niemodlina). Jan, Wiktoryn i Henryk jun. byli braćmi (synowie Henryka) z linii z Zubrzyc (Zubrzycki). Henryk jun. był mieszczaninem opolskim. Wspomniany Jan (zm. 30.11.1620 r.) – właściciel Tarnic i Rogów k. Niemodlina, członek rady biskupiej i przed śmiercią kanclerz ks. opolsko – raciborskiego.

⁶⁹⁶ „...yakoż se stał rozdił za uznani sudu zemskeho, a ya... totiž Melcher Bes od ssesti let w tey při (sprawie) praczował na mistu Jana leth nedorostleho ktego my syrotka w ohranie mame, że nam dił gehu zadrzegete, tutiż trzi tissicze talleruw na penicznych...”

⁶⁹⁷ „Datum w Oppoli w autery po nedeli Cantate leth 1571”

⁶⁹⁸ W pozwie tym skarżący Marcin Polednia był wolnym szkutnikiem z Dobrzenia Wielkiego k. Opola, Andrzej Pierzchała był mieszczaninem opolskim.

⁶⁹⁹ „...na pocztivosti a dobre powesti me, lechkomyslnie a nestydrntnie hlasytie przede wssemi przysedirzymi...”

ziemskiego żądam 200 grzywien ciężkich i naprawieniu wszystkich szkód i strat.⁷⁰¹

(Księga pozwów s. 83)

OBWINIENI JANA KOSSE PROTI JANOWI SSTRAKWICZOWI

Kozłowice, w czwartek po niedzieli Cantate 1571 r. (17.05.)⁷⁰²

Ja Jan Koss z Kozłowic oskarżam was włodyko panie Janie Strachwitz obecnie (mieszkający) w Oleśnie,⁷⁰³ że żona moja już będąc waszą miłośnicą⁷⁰⁴ mnie więcej jak 300 złotych ukradła, które ja ubogi człowiek był przed wami obojgu ukrył, chcąc zachować je na dom dla dzieci moich, a wam te pieniądze dała, jak się sami tym chwaliliście.⁷⁰⁵ Z powodu tej straty która mnie spotkała przez was, żądam odszkodowania 600 grzywien.

(Księga pozwów s. 86)

OBWINIENI BARTOSSE BIENECZKEHO

PROTI JANOWI SPICZYNSKEMU

Łącznów (?), w poniedziałek Krzyżowy 1571 r. (21.05.)⁷⁰⁶

Bartosz Bieniecki z Bieniędzic na Łącznowie⁷⁰⁷ oskarżam pana Jana Spiczyńskiego z Krakowa że obraziłeś mnie tymi słowami mówiąc w domu w Bodzanowicach u pana Mikołaja Konopnickiego z Konopnicy i w Bodzanowicach⁷⁰⁸ w dzień świętych Filipa i Jakuba Apostołów,⁷⁰⁹ że jestem złodziejem i niegodnym przebywać z porządnymi ludźmi i kazałeś Maczkowi Kuczakowi kuzynkowi powiedzieć mi, że gdziekolwiek będzie, wszędzie będzie o tym mówił.⁷¹⁰

(Księga pozwów s. 90)

⁷⁰⁰ „...kdy gest gedem nadostatny ubohy czlowiek pobozny pisen spiwati poczal, gsy tymsto slowy rzyczy powazył, rzkucz gemunetak spiwey o tom anzy zdradczy Poledniowi kdeż takowy zdradze mezy dobrymi lidmi mista nema.”

⁷⁰¹ „...A skrz twe na me pocztivosti dotknieni, pohanim a winnim tie podke Zrzizeni zemskehona dwu set hrzywen tiesskyh (duzych) y ze wssech sskod a utrat k naprawic...”

⁷⁰² „...datt. w Kozłowiczach we sstwrtek po nedeni Cantate lethā 1571”

⁷⁰³ „...winim was urozeny władyko pane Jane Strakwicz na ten czas w Oleśnie...”

⁷⁰⁴ „...że żena ma giz buducz miłosniczny wassy...”

⁷⁰⁵ „...mne gest wyrzeg než tři sta złattych ukradła, kterem sem ubohy czlowiek był przed wamý obiama skrył, chticze czo ditka mym dochowat na domu mem, a wam yakste se samý tym chlupili takowe penize wydała...”

⁷⁰⁶ „...dan w Łącznowie w pondiely Krzizoweý lethā 1571”

⁷⁰⁷ Bienięccy herbu Łódzia – szlachta polska z ziemi wieluńskiej. Bartosz Bieniecki posiadał również majątki na Górnym Śląsku: Bodzanowskie Kuźnice, dział w Bodzanowicach i Połowę Karmonek k. Olesna oraz część Krupskiego Młyna k. Tarnowskich Gór.

⁷⁰⁸ Konopnicki – szlachta polska z ziemi wieluńskiej. Mikołaj Konopnicki był właścicielem Bodzanowic k. Olesna, Bartosz Bieniecki był jego zięciem (żonaty z Dorotą Konopnicką).

⁷⁰⁹ 1 maja.

⁷¹⁰ „... ze sem złodeý a nehodenech mezy dobrymi bycz y kazałes mi powiediet Maczkowi Kuczakowi kuzenkowski ze ty słowa mluwyss o mne kdo se kolwiek obratis...”

OBWINIENI GIRŻYKA STRZELI PROTI PETROWI STRZELOWI

Opole, we wtorek przed św. Wawrzyńcem 1571 r. (14.08.)⁷¹¹

Ja Jerzy Strzela z Obrowca na Ligocie⁷¹² oskarżam Piotra Strzelę z Obrowca⁷¹³ brata mego, że wiedząc on o umowie i kupnie które ja uczyniłem z bratem Janem o majątek kalinowski, że wbrew prawu zajął ten majątek, wyczyścił lasy, wymienił i sprzedał bydło, w stawach kazał łowić ryby i wszystko co zawarte było w umowie kupna, wyprzedał lub zabrał dla siebie.⁷¹⁴ Żądam odszkodowania 3 tysiące grzywien dużych.

(Księga pozwów s. 114)

OBWINIENI JAKUBA KREYDEWEISE PROTI JANOWI LARYSSOWI

Kazimierz, w niedzielę po św. Piotrze i Pawle 1571 r. (1.07.)⁷¹⁵

Ja Jakub Krejðeweise ze wsi Kazimierz położonej w księstwie głogóweckim oskarżam pana Jana Larysza z Kózek⁷¹⁶ że mnie na publicznej drodze, gdy wracałem z jarmarku z Głogówka w poniedziałek po niedzieli zwanej Judicia roku tego 1571, na gruncie cesarskim,⁷¹⁷ bez jakiegokolwiek z mojej strony przyczyny, ranił mnie zadając 22 rany, uczynił wiecznym kaleką, tak że ja biedny pracować nie mogę, zajmuję się żebraniem i teraz z żoną moją i z biednymi dziećmi znosimy wielkie cierpienie, jak każdy zobaczyć może (rany) po moich członkach.⁷¹⁸ Żądam aby za to odpowiedział przed sądem.

(Księga pozwów s. 116)

⁷¹¹ „w Oppoli w utery przed swatym Wawrzyńcem letha panie 1571”

⁷¹² Strzela herbu Kotwicz – jeden z najstarszych rpdów górnośląskich znany od początku XIV w. Dzielili się na liczne linie z których najważniejsze były trzy: z Wierzchu i Mionowa k. Prudnika, z Otmętu k. Krapkowic zwani „Szilhan” i z Obrowca k. Krapkowic zwani „Chmielik”. „Ja Girżyk Strzela z Obrowce a na Lhotie...” Ligota k. Strzelec Op.

⁷¹³ Piotr Strzela był właścicielem Suchej k. Strzelec Op. Jego płyta nagrobna znajduje się w kościele w Suchej.

⁷¹⁴ „... zieste w tenz statek mimo rzad a prawo wzal gehu usywal lessy wymiti dobytki wymienil wyprodal, rybnik lowiti dal a we wsseczko coz stom ya podle teys trhowey smluey ukupil se wlozyl a w to uwazawssy wypradel, a k swmu uzytku wobrani podle wule swey ...”

⁷¹⁵ „...datt. w Kazimierzy w Nedeli po swatem Pettrze a Pawle 1571”

⁷¹⁶ „Ja Jakub Krejðeweise ze wsy Kazimirza w knizietstwi Hirniho Hlohowa lezyczy winugi urozenego pana Jana Larysse kozeczkeho...” Kózki k. Koźła. Larysz (Larisch) – bardzo liczny ród górnośląski znany również w Polsce i w Czechach. Dzielili się na dwie podstawowe linie: z Naczęstawic k. Koźła i z Ligoty Białskiej k. Prudnika. Jan Larysz pochodził z linii z Naczęstawic.

⁷¹⁷ „...mne na dobrowolne czeste, kdy sem ssel z Jarmarku z Horniho Hlohowa w pondieli po nedeli genz slowe Judicia (2.04.)... na gruntu gehu Czyns. Pana nasseho...”

⁷¹⁸ „...mne 22 ran uczyniwssy wiecznie ohranil, takze ja ubohy dielati nemohl, w zebrani se dati, a tudy z manzelku mu y z ubohymi ditkami mymi nuzy trpieti musym, yak to na członkach mych od nieho zranienych każdy obaczyti muoze.”

OBWINIENI PRZATEL NEBOSSTYKA TOMKA LOYKA PROTI HINKOWI CHARWATOWI

Brzezie, we wtorek po Narodzeniu NMP 1571 r. (11.09.)⁷¹⁹

Miłościwy panie starosto ziemski, przed wami i panami sędziami tego sławnego sądu, my żona, własny syn, siostry, wujowie i szwagrowie i inni wszyscy krewni zmarłego Tomka Łojko⁷²⁰ oskarżamy pana Henryka Petrowicza z Wetcze⁷²¹ na Witosławicach, że nam biednym ludziom i dzieciom naszym ku wiecznej hańbie i żalu że tego zmarłego Tomka Łojka nie po chrześcijańsku, wbrew prawu, bez wyroku męczył (torturował) a później kazał zgładzić⁷²²... chcemy wiedzieć jaka była przyczyna śmierci,⁷²³ żądamy odszkodowania 500 grzywien i prosimy aby takie tyraństwa pana Henryka Pietrowicz były ukarane.⁷²⁴
(Księga pozwów s. 122)

OBWINIENI GIRZYKA TRACHA PROTI HELENIE S GERALTOWICZ

Zawada, w piątek po święcie Trzech Króli 1572 r. (11.01.)⁷²⁵

Ja Jerzy Trach z Brzezia na Zawadzie⁷²⁶ oskarżam was pani Heleno Geraltowska z Gierałtowic,⁷²⁷ żeście nie respektowała licznych decyzji urzędowych, wyroków sądów przekazanych wójtowi sośniczowskiemu Marcinowi Śladkowi i sama nie stawiała się na sesjach sądowych.⁷²⁸ Dlatego, że wyroki te były na moją korzyść, żądam abyście stawiała się na pierwszym posiedzeniu sądu który

⁷¹⁹ „Datt w Brzezemy w autery po narezeny Panny Marye letha 1571” Brzezie k. Raciborza.

⁷²⁰ „Milostiwy pane heytmane zemsky, przed Wassy Mil. a gegich Mil. pany saudczy zemskými przy tomtó sławnym sudu... my žena, własni syn, sestry, ugczewe a sswagrowe y gniy wssyczkno przatele (krewni) nebosstyka Tomka Loyka...”

⁷²¹ Charwat Petrowicz z Wetcze – ród górnośląski z okolic Raciborza pochodzący z nieznanej „Weczy”. Hynek Petrowicz był właścicielem licznych majątków w okolicy Raciborza i Witosławic k. Koźła. Zmarł w 1596 roku i pochowany został w kościele w Tworowie k. Raciborza.

⁷²² „... zie nam chudym lidem a ditkam nassym ku hanbie wieczney a zalosti gest nam tohoż nebosstika Tomka Loyki ostromi prawa nekrzestiansky utrapiti (męczyli) a potom bez slussne winy prawa neosazugicze podle porzadku zemskeho stoho swietta swsti a utratiti dal...”

⁷²³ „... byli o tom wiedieti mohli yaka hodna a slussna przyczyna smrti nebosstika byla...”

⁷²⁴ „... a dale yako takowe tyranske przedsebrany takoz pana Hynka Pwtrowicze gemu wazyti a uczyte...”

⁷²⁵ Datt. w Zawadzie w patek po s. Trzech Kralich l. 1572”

⁷²⁶ Trach herbu Trach (Smok) – stara szlachta śląska dzieląca się na liczne linie m. in. górnośląską, dolnośląską, polską. Siedzibą linii górnośląskiej było początkowo Stare Koźle a potem Brzezie nad Odrą k. Raciborza. Majątki posiadali głównie w okolicy Gliwic. Jerzy (Girzyk) Trach był właścicielem Zawady k. Gliwic.

⁷²⁷ Na Górnym Śląsku żyły dwa rody Gierałtowskich: z Gierałtowic k. Koźła i Gierałtowsy z Gierałtowic k. Gliwic. Helena pochodziła z Gierałtowic k. Gliwic.

⁷²⁸ „...zieste ... poruczeni Geho Mil. Czysarze... y tudiz abssydu a mnoheho ... urzadoweho a gich Mil. panuow soudczy poruczowani Martinem Sladkem ffoytem sosnissowskim ugistiti nechteli ani sami k rokóm (sesje sądowe) položenym... nestawali...”

odbędzie się w Opolu po niedzieli Invocavit⁷²⁹ w sprawie należnych mi trzech tysięcy grzywien. (Księga pozwów s. 148)

OBWINIENI LUKASSE PELKŸ PROTI MIKULASSOWI TWARDAWOWI
Urbanowice, w niedzielę zwaną Cantate 1572 r. (4.05.)⁷³⁰

Ja Łukasz Pelka z Borzysławic na Urbanowicach⁷³¹ oskarżam was panie Mikołaju Twardawa z Twardawy na Ligocie,⁷³² żeście Jakuba Nosala mojego poddanego z Borzysławic umyślnie samowolnie, be żadnej przyczyny i bez mojej wiedzy, z pomocnikami swoimi naszłście (na jego dom) tak że ledwo żywy został, i niemało w ubogim jego gospodarstwie uczyniliście szkody, z którego wyście bezprawnie zabrali.⁷³³ Temu biednemu mojemu poddanemu szacuję straty na sto grzywien.

(Księga pozwów s. 162)

OBWINIENI WACZŁAWA KOSSEMBORA
PROTI JAROSSOWI SKRONSKEMU

Kozłowice (brak daty 1572 r.)

Ja Wacław Koschembar ze Skorkowa na Kozłowicach⁷³⁴ oskarżam was Jaroszu z Budzowa na Skrońsku,⁷³⁵ że skarżyłem się na waszą służebnicę, która na polach moich poddanych kradła i wrywała, zauważona na gorącym uczynku uciekła do waszego domu, tylko czapkę zostawiła którą mam, a wyście ją ukryli i nie chcieli (abym mógł) dochodzić sprawiedliwości.⁷³⁶ Żądam odszkodowania 50 grzywien.

(Księga pozwów s. 176)

⁷²⁹ Niedziela Invocavit – pierwsza niedziela wielkiego postu (23.02.1572 r.)

⁷³⁰ „Datt. na Urbanowiczych w Nedieli ktera slowe Cantate lettha 1572”

⁷³¹ Zob. przyp. 138

⁷³² Zob. przyp. 152 Ligota – prawdopodobnie Ligota Wielka k. Koźła

⁷³³ „...zeste Jakuba Nosala poddaneho meho z Borzyslawicz ... podle wuole swe beze wssy przyczyny ... toho na mne ne wznassege y s pomoczniky swymi ... swu wuoli nad nim provedli takze skrze sotwa żyw zuostal a nemalo w gospodarstwi swymi chudym sskody podgal za ktereżto wasse przedse nenależytewzeti sobie a tomu poddanemu chudemu swemu...”

⁷³⁴ Zob. przyp. 617

⁷³⁵ Skrońscy z Budzowa – początkowo wolni chłopci, później szlachta i baronowie. Siedzibami rodowymi były Budzów i Skrońsko k. Olesna.

⁷³⁶ „... zestem wam żalował na służebniczy wassy ktera mne poddanym mym obili (uprawy) na poli kradła a wrywała, ktera y przy skutku przistizena sama w dom wass utekla, Tolka czapku zuostawiła kteru mam, a wyście gi przechowywali, a mne sprawiedliwosti uczyniti nechcieli.”

OBWINIENI BŁAŻKA A MIKOŁAGE GBURZIKOW PROTI KATERZYNE MLYNARCZE NA RUDIE

Opole, dnia 4 lipca 1573 r.⁷³⁷

Ja Błażek i Mikołaj Gburzykowie⁷³⁸ oskarżamy ciebie Katarzyno młynarko w Rudzie,⁷³⁹ że kiedy nasz brat Mruczek został przez synów swoich zamordowany, to ty po nim z innym „nepilym” używasz tego młyna a myśmy ten młyn otrzymali od władzy raciborskiej i wspólnie w trzech, wspólnymi pieniędzmi zbudowali go a ty żadnego prawa do niego nie masz.⁷⁴⁰

Po drugie – obwiniamy ciebie, że na świętego Michała trzy lata (29.09.1570 r.) temu zagnaliśmy na żołędzie pięć wieprzy a ty po śmierci (męża) gdzieś je podzielaś co ty wiesz lepiej.⁷⁴¹ Żądamy abyś się z tego wytłumaczyła przed sądem ziemskim.

(Księga pozwów s. 211)

OBWINIENI JANUSSE CZORNBERKA PROTI WALKOWI KUSOWI

Komorno, po św. Jakubie 1573 r. (po 25.07.)⁷⁴²

Ja Janusz Czornberg z Galowic na Komornie,⁷⁴³ ciebie Walku Kusie⁷⁴⁴ oskarżam, żeś mi poddanego mojego z Komorna imieniem Gallus zamordował w bramie większyckiej (w Koźlu).⁷⁴⁵

(Księga pozwów s. 226)

OBWINIENI BARTOSSE BEESU PROTI MIESSTIANOM OLESKYM

Opole, w piątek po św. Michale 1573 (2.10.)⁷⁴⁶

Ja Bartosz Beess z Chróściny na Krzanowicach⁷⁴⁷ uskarżam was panie burmistrzu i radę miasta Olesna, że uczyniliście na mój grunt napad a mianowicie, że wzięliście krawca Jerzego i samowolnie go ukarali. Także skóry szewskie na

⁷³⁷ „Datt w Oppoli 4 dne mieszyce July lettha 1573”

⁷³⁸ „Ja Błażek a Mikołage bratrzy Gburzykowe...” – prawdopodobnie wolni chłopci

⁷³⁹ Rudy Raciborskie

⁷⁴⁰ „zie yak gest bratr nass vlastni Mruczek od synuw swych zamordowan, a ty po nim uzywass mlyna toho z gi-nym nepilym a mych my ten mlyn wygednali od wrchnosti na on czas ratiborskey, a gi spolecznie nas trze bratrzy gednosteynym grossym zbudowali a wystawili ktereho ty mlyna uzywass a k nemu zadneho prawa nemass”

⁷⁴¹ „Druhe tobie winy dawamy ze na swaty Michal budu trzy lettha zahnalisme piett weprzi na zalud a tys ge po nebosstykoweg smrti kamsy ge podziela ty wiss lepey.”

⁷⁴² „Datt. w Komornie po swatym Jakubie lettha 1573”

⁷⁴³ Komorno k. Koźla

⁷⁴⁴ Walek Kus – strażnik miejski lub wolny chłop

⁷⁴⁵ „... zies mi poddanego gmenem Gallusa z Komorna zamordował w bramie wieksszycke” Brama większycka (Większyce) w Koźlu.

⁷⁴⁶ „...datt. w Oppoli w patek po swatem Michale lettha 73”

⁷⁴⁷ „Ja Bartoss Bees z z Krostyny a na Chrzenowiczych...” Chróścina i Krzanowice k. Opola.

gruncie moim ze skrzyni wyciągnęliście i zabraliście co się wam podobało.⁷⁴⁸ Dlatego za taki napad na mój grunt, nie mając do tego żadnego prawa żądam 500 grzywien kary i żebyście na najbliższym posiedzeniu sądu które będzie w Raciborzu wytłumaczyli się z tego. (Księga pozwów s. 268)

OBWINIENI KUZNIKOW DOMECKIE KUZNICZE PROTI MATUSSOWI STOLCZOWI

Domecko, w poniedziałek w dzień nawrócenia św. Pawła 1574 r. (26.01.)⁷⁴⁹ My NN dymarze i kowale Domeckiej Kuźnicy, oskarżamy pana Mateusza Stolz z Gostomki na Bernacicach,⁷⁵⁰ że nie reaguje na nasze prośby i upomnienia. W czasie kiedy dzierżawił majątek domecki, zgodnie z prawem i obyczajem kuzników robiliśmy ubiegłego roku prace dla niego, w czasie i dniach nam należących, do których kamienie rudy i węgiel z wielkim nakładem (pieniędzy, pracy ?) przygotowaliśmy i zwieźliśmy, ale do pracy (dla nas) nie chciał dopuścić.⁷⁵¹ Kiedy więc woda była (w kanale) tośmy robili dla niego, pozostawiając przygotowany nasz węgiel i rudę i inne materiały i tak długo one leżały, że my, biedni robotnicy mieliśmy wiele strat, wpadliśmy w długi, i z tego nam z żonami i dziećmi żyć się nie chce.⁷⁵² Żądamy aby pan Stolz stawiał się na najbliższym posiedzeniu sądu pod karą dwustu grzywien. (Księga pozwów s. 298)

⁷⁴⁸ „...zie stemi na gruncie mym pych a zumyslnost uczynilj ato ten przedkem zie stemi kreyczyha Girzyka wzalj a podle wuole swe ssacowalj. Tolkeż skury ssewczeske na gruncie mym z skrzynie gwałtownie zodmykali a z nich ste bralj czo se wam zdalo...”

⁷⁴⁹ „Stalo se w Domeczku w pondeli den swateho Pawła na wieru obraczeny leth 1574”

⁷⁵⁰ „...winime urozenego pana Matausse Sstolce z Gostomy a na Wernersdorffu...” Wernersdorf – Bernacie k. Głubczyc.

⁷⁵¹ „...podle prawa a obyczge kuzniczekho zawierni dcezeleho roku robotu nassy gemu uczynieniu, cziasu a dni nam sprawiedliwie powinnych, ku kterym sme sobie dawno rudu kameni, y uhli z welkym nakładem byli przyhotowalj a swsti dali, nekoli wyroboti dopustiti nechtjel...”

⁷⁵² „... kdy koli woda byla, tohda sme gemu robiti, a nasse zhotowane weyss dotczene uhli, ruddu y gine potreby, zanechati, tak dawnie leżycz se pokazyti musyli, tudy my chudy robotniczy k welkym sskodam a utratam, dluhom przygiti... y hladu z zienami y z ditkami nassyminam rzyti smeskli...”

OBWINIENI WACZŁAWA WORFFA
PROTI PANU JAN GIRZYKOWI Z REDERU

Wielowieś, w dzień św. Jadwigi 1574 r. (15.10.)⁷⁵³

Ja Wacław Worff z Kopienic na Wielowśi⁷⁵⁴ oskarżam pana Jana Jerzego z Redernu wolnego pana na Frydlandzie, Seidenbergu Toszku i Pyskowicach,⁷⁵⁵ że jego służebnicy w 1573 roku jadąc koło mojego domu, na oczach mojej żony ponad trzydzieści gęsi zabrali i jeszcze do mojej służby chcieli strzelać.⁷⁵⁶ Żądam żeby stanął przed sądem i naprawił szkodę według uznania panów sędziów. (Księga pozwów s. 364)

OBWINIENI WACZŁAWA WORFFA PROTI JAN GIRZYKOWI Z REDERU
Wielowieś, w dzień św. Jadwigi 1574 r. (15.10.)⁷⁵⁷

Ja Wacław Worff z Kopienic na Wielowśi oskarżam pana Jana Jerzego z Redernu, wolnego pana na Frydlandzie, Seidenbergu, Toszku i Pyskowicach, że ubiegłego roku bez żadnej przyczyny Janka dziedzicznego (poddanego) mojego, niesłusznie uwięził aż jemu zgniły nogi od czego niedługo umarł.⁷⁵⁸ Żądam 300 grzywien groszy czeskich liczby śląskiej, a żeby jego braciom Maczkowi, Pawłowi i Grzegorzowi to wynagrodzić 500 grzywien groszy czeskich.⁷⁵⁹ (Księga poawów s. 366)

OBWINIENI AGNESSKY PLAPLINE PROTI KASSPEROWI PIKLEROWI
Niemodlin, we wtorek po Wszystkich Świętych 1574 r. (2.11.)⁷⁶⁰

Ja Agnieszka Plaplina obywatelka miasta Niemodlina⁷⁶¹ oskarżam was panie Kasprze Pücklerze, zastawny właścicielu państwa niemodlińskiego,⁷⁶² że zabra-

⁷⁵³ „Dan obwinieni ut supra” (jak wyżej – den swaty Hedwiky letha 1574)

⁷⁵⁴ „Ja Wacław Worff z Kopenicze a na Wielewsi”. Worff z Kopienic – drobna szlachta górnośląska nieznanego herbu pochodząca z Kopienic i Wielowśi k. Gliwic

⁷⁵⁵ „... winim urozoneho pana Jana Girzyka z Rederu swobodnego pana na Frydlandie, Seidenborku, Tossku a Pyskowiczach...” Frydland i Seidenberg w Czechach. Redern – stary ród śląski dzielący się na kilka linii. Na Górnym Śląsku istniały dwie linie: krąpkowicka i strzelecko-toszecka.

⁷⁵⁶ „...służebniki gehu roku 1573 geda mimo duom mug przed oczyma manželky mey husy wysse przydzeti... a gesstie mi służebnika strzylati chtieli...”

⁷⁵⁷ „datum ut supra” (den swate Hedwiky 1574)

⁷⁵⁸ „...zie gest lonskeho roku bez wssy slussne przyczyny Janka dieidze meho wiezyl nesslernym a nenalezitym wiezieniem aż gemu nohy uhnegi aż do toho hned umrzel.”

⁷⁵⁹ „A protoż pro takowe gehu nesslerne a nenalezite przyczynieni na nim ... ziadam trzysta hrziwen grossi czieskich pocztu sleskeho, też zieby to bratrom gehu własnim Maczkowi, Pawowi, Grzegorzowi naprawil pieti sty hrzywnami grossy czieskich pocztu sleskeho...”

⁷⁶⁰ „dattum to obwinieni w Nemodlini w autery po Wssech Swatych 1574”

⁷⁶¹ „Ja Agnesska Plaplina obywatelkyni miasta Nemodlina...”

⁷⁶² „... pane Kasper Pikler zastawni drżyтели panstwi nemodlinskeho...” . Pückler ród znany na Śląsku od XIV w. Linia górnośląska posiadała majątki w okolicy Niemodlina. Kasper Pückler w 1572 r. wziął w dzierżawę Niemodlin.

niacie mi posiadanie jatki wolnej na którą otrzymała zgodę księcia Janusza (opolskiego Jana II Dobrego).⁷⁶³
(Księga pozwów s. 379)

OBWINIENI GIERKI TURSKEY A SYNOW GEGI
PROTI FRYDRICHOWI, JANOWI SSPIGŁOM
A WACZŁAWOWI WYSOCZKEMU

Turza, w czwartek po Wszystkich Świętych 1574 r. (4.11.)⁷⁶⁴

Ja Gierka Turska z Turzy z synami swoimi i z Turzy a w Turzy⁷⁶⁵ oskarżamy was panowie Fryderyku i Janie Spigłów i pana Wacława Wysockiego⁷⁶⁶ żeście przyszli na mój ubogi dom i zaczęliście szukać moich synów chcąc ich pobić i zamordować a oni w tym czasie nie byli w domu. A potem okna powybijali, psa zabili, w oknach każdy usiadł krzycząc „uciekajcie kurwy i złodzieje...”, musiałam uciekać do Makowczyc⁷⁶⁷ przed wami, a wyście samowolnie dom spustoszyli zabierając z niego co się wam podobało. Jeżeli byliśmy wam coś winni to powinniście załatwić to prawnie.⁷⁶⁸ Za ten napad żądamy 50 grzywien kary.

(Księga pozwów s. 382)

OBWINIENI PORUCZNIKOW K PRODAGI STATKU GIZBICZKEHO⁷⁶⁹
PROTI SSTAISTNEMU ZAKRZOWSKEMU

Opole, w piątek po św. Mikołaju 1574 r. (10.12.)⁷⁷⁰

My wyznaczeni pełnomocnicy do sprzedaży majątku izbieckiego⁷⁷¹ mianowicie Łukasz Pelka z Borzysławic, Jerzy Strzela z Obrowca, Piotr Manowski z Mano-

⁷⁶³ „... stoho winim zie na jatku wolnu na kteru ja dostateczne obdarowani od ich milosti slawne a spasyedlne pameti kniziete Hanusse mam, biti zbrawugete.”

⁷⁶⁴ „...datt w Turzy w sstwrtek po Wssech Swatych letha 1574”

⁷⁶⁵ Turza k. Dobrodzienia. Ród Turskich część historyków (Pilnaček) uważa za szlachtę, jednak wydaje się, że byli wolnymi chłopami.

⁷⁶⁶ Spiegel ród pochodzący z Baldwinowic k. Namysłowa. Jan Spiegel był właścicielem Zębowic k. Olesna. Wysocki – nazwisko wzięli od pierwotnej swojej siedziby Wysokiej k. Góry św. Anny później przenieśli się w okolice Olesna i posiadali Zębowice które sprzedali Spiegłom.

⁷⁶⁷ Makowczyce k. Dobrodzienia

⁷⁶⁸ „...zieste przyssly na muy ubohy duom poczeze w oczy hledagicz synow mych chticz mi ge pobiti a pomorowati a woni ten czias doma ne byli. Tu stepotom do domu dobywali okna ste zwybiegali, psa ste zabili, okna zdobytymi każdy w oknich se sedieli prawicz tak kryte se kurwy y ze złodzegmi ... ya kdesem se podieti miela y utekla sem do Makowicz (Makowczyc) dgmiewssy przed wami a wyste tam potom czynili a swau wuole prowozowali to czo se wam libilo a podobało. Magicz na nas urzad a prawo gestlisme wam byli czo winni...”

⁷⁶⁹ Izbiecko k. Strzelec Op.

⁷⁷⁰ „...dan a psan w Oppoli patak po swatym Mikulassy letha Pane 1574”

⁷⁷¹ „My narzizeni poruczniczy k prodagi statku gizbickeho...”

wa, Piotr Zmeskal z Domanowic⁷⁷² oskarżamy was panie Szczesny (Feliks) Zakrzowski⁷⁷³ że nie chcieliście pokazać nam dokumentów jakim prawem posiadacie majątek po zmarłym panu Januszu Manowskim,⁷⁷⁴ wskutek tego nie możemy tego majątku sierocęgo sprzedać zgodnie z wyrokiem sądu ziemskiego, przez co sieroty (pozostałe po zmarłym) poniosą duże straty.⁷⁷⁵ My wyżej wymienieni pełnomocnicy dla lepszego świadectwa przystawiliśmy swoje pieczęcie (sekrety).

(Księga pozwów s. 386)

OBWINIENI LIDI Z WALECZ PROTI FRAN CZOWI SSWEINOCHOWI

Opole, w dzień św. Stefana (Szczepana) 1574 r. (26.12.)⁷⁷⁶

My cała gmina wsi Walce⁷⁷⁷ obwiniamy was panie Fraciszku Ssweinoch z Kolbnic,⁷⁷⁸ zastawny właścicielu Walc żeście nam zajęli pastwiska zwane „Trztianu” którego za poprzednich panów bez żadnych przeszkód spokojnie i z lasem jak pamięć ludzka sięga używaliśmy a (za to) płaciliśmy klasztorowi czarnowąskie-mu.⁷⁷⁹

Po drugie – żeście kazali wyrąbać olszynkę która między polem naszym leży i z której myśmy korzystali w spokoju za przodków naszych jak pamięć ludzka sięga.⁷⁸⁰ Macie nam odpowiedzieć na najbliższym posiedzeniu sądu.

(Księga pozwów s 402)

⁷⁷² Łukasz Pelka i Jerzy Strzela – omówieni wyżej; Manowski – ród morawski h. Wieniawa pochodzący z Manowa na Morawach, w XIII w. przenieśli się na Dolny Śląsk gdzie założyli miejscowość Maniów k. Świdnicy, później przenieśli się na Śląsk Górny. Piotr Manowski był właścicielem majątków w okolicy Koźla i Gliwic: m. in. Większyc k. Koźla i Wiśnicz k. Gliwic. Zmeskal (Zmieskal) – stary ród górnośląski h. Wezemborg (Tur) pochodzący z nieznanych Domanowic.

⁷⁷³ Zakrzowscy pochodzili z Nowej Wsi k. Strzelec Op., zwani też Nowowiejskimi. Feliks (Szczesny) Zakrzowski (zm. po 1579 r.) bezprawnie posiadał Izbicko.

⁷⁷⁴ „...zie nam statku pozuostałego po nebosstyku panu Hanusse Manowskym wes Gizbiczko postupiti ani koho ukazati za yakym prawem gey drzyte nechczeta...”

⁷⁷⁵ „...takowego statku syrotczego my podle nalezu (wyroku) sudu zemskeho gehu prodati nemożeme, skrz czoz syrotkowe k nemalym než welkym sskodam a utratam przichazęgi...”

⁷⁷⁶ „Datt to obwinieni w Oppoli den swatego Stepana lettha 1574”

⁷⁷⁷ „My wssechen gmen wsy z Walecz...” Walce k. Krapkowic

⁷⁷⁸ Sz wajnoch (Schweinoch) – jedna linia pochodząca z Kolbnie (obecnie Chelmiec na Dolnym Śląsku) znanego dolnośląskiego rodu Schweinichen która osiadła na Górnym Śląsku i zmieniła nazwisko na słowiańskie : Sz wajnoch.

⁷⁷⁹ „...nam pastwiska rzeczene Trztianu ktereho sme za przedesslych panuw beze wssy przekażky spokojnie y z lessem za pamietci lidske używali a platt teho klassteru czarnowunskemu aż do tiech czasuow sprawowali, odniali”

⁷⁸⁰ „...zieste Olssynku ktera mezy polem nassym leży, ktere sme tez wsselyak w upokogi za przodkuow nassych a pamcti lidske w używani byli, wyrubati dali.” Chodzi tu również o pas graniczny między polami.

OBWINIENI SSTEPANA ŻYROWSKEHO PROTI ARCZYDIEKANU OPPOLSKIEHO

Opole, w piątek po nawróceniu św. Pawła 1575 r. (28.01.)⁷⁸¹

Ja Stefan Żyrowski z Żyrowej na Sokolnikach⁷⁸² oskarżam was czcigodny księżę Jerzy Szolc arcydziekanie i komisarzu kościoła św. Krzyża w Opolu,⁷⁸³ żeście bez mojej zgody i wiedzy w Opolu dotknęli księdza Sparacza mojego dąbrowskiego (proboszcza) który w lecie na publiczny targ przyjechał, jemu konie (zostawione) w gospodzie zostały zatrzymane przez straż miejską,⁷⁸⁴ polecając aby gopodarz ich nie wydawał (dopóki nie zapłaci) 20 grzywien, dopiero po interwencji pana starosty i urzędu świeckiego gopodarz musiał (je wydać).⁷⁸⁵ Dlatego za ten napad żądam 300 Reńskich⁷⁸⁶ i wytłumaczenia się prze najbliższym posiedzeniem sądu w Opolu. Dla większej ważności przystawiam swoją pieczęć pod tym oskarżeniem.

(Księga pozwów s 413)

OBWINIENI PETRA STRZELY PROTI GIRZIKOWI IBRAMOWI

Opole, w środę po św. Piotrze w Okowach 1575 r. (3.08.)⁷⁸⁷

Ja Piotr Strzela z Obrowca na Szymiszowie oskarżam was panie Jerzy Ibram na Suchej⁷⁸⁸ żeście bez jakiegokolwiek pozwolenia mego w piątek po świętej Łucji (15.12.) na gruncie mym szymiszowskim polowali i szczwali z chartami i szkody poczyniliście w zasianym życie.⁷⁸⁹ Dlatego żądam aby zgodnie z uchwałą sejm wrocławskiego⁷⁹⁰ 100 reńskich węgierskich zapłacili i przed najbliższym sądem w Raciborzu wytłumaczyli się.

(Księga pozwów s. 428)

⁷⁸¹ „Datt. w Oppoli w patek po s. Pawle na wiru obraczen letha 1575.”

⁷⁸² Żyrowscy h. Czewoja – siedzibą rodową była Żyrowa k. Góry św. Anny. Pochodzili ze wspólnego pnia z Prószkowskimi z Prószkowa. Stefan Żyrowski z podlinii ze Szczepanowic k. Opola był właścicielem Sokolnik k. Dąbrowy i patronem (opiekunem) kościoła w Dąbrowie.

⁷⁸³ Jerzy Szolc – Jerzy Scultetus, archidiacon opolski w latach 1572 – 1588. Miał on już podobną sprawę w sądzie ziemskim: w 1573 r. został oskarżony przez Marcina Dzierżanowskiego o bezprawne zabieranie dziesięciny ze wsi Niwki k. Opola.

⁷⁸⁴ „...zieste bez wuole a wiadomosti mey w Oppoli na kneze Sparace meho dubrwskeho sahnuli, kdy letnym czasem na dobrowolny (publiczny) trh przygal, gemu konie w hospodie skrze sluziebniky miestske hamowali...”

⁷⁸⁵ „...aże ge hospodarz potomnie na ziadost knieze meho wyniczit musel prz geho milosti pana heythmana wrchnego a urzadu swietskeho.”

⁷⁸⁶ Pojęcie (złote) reńskie było określeniem obiegowym talarów.

⁷⁸⁷ „Datt. w Oppoli w strzedu po swe(tym) Petru w Okowach letha 1575.”

⁷⁸⁸ Piotr Strzela – właściciel Szymiszowa k. Strzelec Op. Ibram (Imbram) – ród górnośląski z Suchej k. Strzelec Op.

⁷⁸⁹ „...zieste bez wsseho powoleni w patek po swate Luczygi po gruntie mym Siemissowskim z myslivosti a chtry gezdili a szczwali a mysliwost podle wule swe provozowali ladem (łącznie) sskodu sskodu w obili rzy-mu (zasiewy żyta).”

⁷⁹⁰ „Protoż aby mi podle zawrzeni sniemu wratislawskiego...”

OBWINIENI BŁAZKA SSTIEPANA
PROTI MICHAŁOWI WOLNEMU Z PRUSKOWA⁷⁹¹

Opole, w czwartek po św. Franciszku 1575 r. (6.10.)⁷⁹²

Ja Błazek Szczepan z Pruskowa⁷⁹³ oskarżam w imieniu żony swojej Michała Wolnego z Pruskowa w sprawie dwóch działów roli: jednego (działu) który leży we wsi koło jego folwarku, a drugiego nad rzeką zwaną Libawa, które to działu, według dokumentu podziału majątku (zatwierdzonego) przez księcia Janusza (Jana II Dobrego) żonie mojej należą się po zmarłym jej ojcu Mikołaju Czewlu.⁷⁹⁴ A dlatego, że nie mam własnego sygnetu, poprosiłem pana Henryka Warlowskiego o przystawienie jego sygnetu bez szkody dla jego potomków.⁷⁹⁵ (Księga pozwów s. 444)

OBWINIENI MIKULASSE BORYNSKEHO
PROTI KASPEROWI CZORNBERKOWI

Opole, we wtorek po św. Franciszku 1575 r. (11.10.)⁷⁹⁶

Ja Mikołaj Boryński z Ostropicz⁷⁹⁷ na Kraśnickiej Kuźnicy oskarżam pana Kaspra Czornberga z Galowic na Grodzisku,⁷⁹⁸ że synowi i służebnikowi mojemu zabrał na gruncie kraśnickim dwie kuźnice: jedną Długą a drugą Krótką, których to moi przodkowie i ja po nich używali bez żadnych przeszkód ze strony panów grodziskich.⁷⁹⁹

Po drugie – że mi łąkę na moim gruncie skosił, siano kazał swojemu poddanemu zawieźć do Kraśnicy, także poddany jego na gruncie mym zorał rolę.⁸⁰⁰ Powi-

⁷⁹¹ Sprawa pomiędzy wolnymi chłopami.

⁷⁹² „Datt. w Oppoli we stwtrek po s. Frantissku lethta 1575”

⁷⁹³ Prusków k. Olesna

⁷⁹⁴ Czewlej – prawdopodobnie woły chłop z Pruskowa chociaż Pilnaćek zalicza go do szlachty.

⁷⁹⁵ „...ne magicze sekretu swego przyprosyl sem pana Gindrzicha Warlowskeho z Warlowa a na Warlowe zie ktomu obwinieni sekret swuy sobie a erbom swym bez sskody przydawil.” Warlowski – drobna szlachta z Warłowa k. Lublińca.

⁷⁹⁶ „Dan w Oppoli we uteri po swatem Frantisku lethta 1575.”

⁷⁹⁷ Na Górnym Śląsku istniały dwa rody Boryńskich (Boreńskich) podający tę samą nazwę siedziby rodowej – Roztropice (Ostropice) jednak z dwóch miejscowości: Boryńscy (Boreńscy) h. Wieże pochodzący z Roztropic w księstwie cieszyńskim i Boryńscy (Boreńscy) nieznanego herbu pochodzący z Ostropy k. Gliwic. Byli oni prawdopodobnie wolnymi gwarkami. Mikołaj Boryński (zm. przed 1582 r.) z Ostropy był właścicielem Krośnicy k. Strzelec Op. oraz działających tam kuźnic.

⁷⁹⁸ Kasper Czornberg (zm. po 1592 r.) był właścicielem Grodziska i Ligoty k. Strzelec Op. oraz, jak z tego wynika części Krośnicy.

⁷⁹⁹ „...ze synu a służebniku memu dwie kuźniczy, gedne Dluhu a druhu Kratku, na gruntu krasniczkem wziął, kterych gruntow przodkowe mogli y ja po nich wzdyczky sme aż do toho cziasu bez wssech przekazek panow grodiczkich swobodnie uzywali.”

⁸⁰⁰ „...ze mi luku na mym gruntu poseczy (skosił), seno poddanemu swemu pobrati a do Krasnicze zawesti roz-kazał, tolkeż poddany gehu na gruntu mym na ktery sprawedlnost mam na role wykopali.”

nien odpowiedzieć na najbliższym posiedzeniu sądu w Raciborzu. (Księga pozwów s. 448)

KSIEGA WYROKÓW (KNIHA NALEZUOW)

Przytoczone wyroki sądu ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego pochodzą z księgi wyroków znajdującej się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.⁸⁰¹ Zapisywano je w zupełnie inny sposób niż zapisy w księdze pozwów (obwinieni). Brak jest nie tylko tytułów osób zarówno stanowych jak i szlacheckich, miejsca pochodzenia i zamieszkania a także treści oskarżenia, które można się jedynie domyślać po treści wyroku. Dlatego też poszczególne wyroki te wymagają odrębnych komentarzy.

LUKAS PELKA, MATYS SSTIETINA, RZEHORZ SSKLANKA
A JAN ZIABKA

Szlachcic Łukasz Pełka z Borzysławic, właściciel Urbanowic koło Koźła skarży prawdopodobnie trzech mieszczan kozielskich nie wiadomo w jakiej sprawie. Wobec tego, że nie udowodnił oskarżenia sąd nałożył na niego karę pieniężną. W Raciborzu 10 listopada roku 1573.⁸⁰²

W tej sprawie⁸⁰³ między Łukaszem Pełką skarżącym⁸⁰⁴ z jednej, a Mateuszem Szczecina, Grzegorzem Szklanką i Janem Żabką oskarżonymi⁸⁰⁵ ze strony drugiej: Pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli:⁸⁰⁶ ponieważ Łukasz Pełka wymienione wyżej osoby oskarżył, ale nie przedstawił zgodnie z prawem świadków, takowe oskarżenie⁸⁰⁷ tych ludzi, żadnej im szkody nie może przynieść a Łukasz Pełka ma zapłacić karę⁸⁰⁸ pieniężną sądowi ziemskiemu zgodnie z prawem.⁸⁰⁹

(Księga wyroków... s. 33)

⁸⁰¹ AP Wr. Księstwo opol.-racib. sygn.. 148

⁸⁰² W Ratiborzý 10. Nouembris Letha 1573

⁸⁰³ W teý Przý (przy – sprawa sądowa)

⁸⁰⁴ ziałobnikiem

⁸⁰⁵ ...Matussem Sstietinu, Hrzechorzem Ssklanku a Janem Ziabku obzialowanymý

⁸⁰⁶ Nalezly – orzekli, wydali wyrok

⁸⁰⁷ Dutka – nagana, oskarżenie

⁸⁰⁸ Pokuta – kara

⁸⁰⁹ Brak jest podanej wysokości kary.

Koszemborowie (Koschembar) posiadali majątki w okolicy Olesna i Lublińca. Publikowany tu wyrok oparty na przepisach „:Zrzizeni” o ochronie czci jest jednocześnie świetnym przykładem prawa obyczajowego: sąd nie mógł ustalić kto pierwszy zaczął (sprowokował) pomówienia ale Jan jako młodszy powinien przeprosić starszego – swojego stryja, jednocześnie ostateczna zgoda powinna być zawarta w domu i pod nadzorem głowy rodziny – najstarszego z braci.

W Raciborzu 11 dnia miesiąca listopada roku (15)73⁸¹⁰

W tej sprawie między Janem Koszemborem z jednej, Piotrem Koszemborem z drugiej strony: niejaka Róża mówiła, że Piotr Koszembor obraźliwie miał mówić o Janie Koszemborze, które myśmy starosta ziemski i niektórzy sędziowie ziemscy słyszeli z obu stron. Ponieważ nie wiadomo kto pierwszy zaczął to mówić, dlatego postanowiliśmy, że Piotr Koszembor tymi słowami (powinien) zwrócić się do Jana Koszembora⁸¹¹: „Miły stryju panie Janie Koszembor, jakoż miałem o was mówić słowami obraźliwymi,⁸¹² to myliłem się i mówiłem nieprawdę⁸¹³ proszę żebyś mi wybaczył⁸¹⁴ a ja na was nic złego nie wiem co by szkodziło waszej czci i dobrego imienia,⁸¹⁵ i nie mówię i mówić nie chcę (nic złego). Uważam was za człowieka rycerskiego, uczciwego, dobrze się zachowującego i stryja mojego własnego”.⁸¹⁶ Ponieważ takie oskarżenie i pomówienie⁸¹⁷ między nimi przyjacielskim sposobem⁸¹⁸ zostało załatwione, my wyżej wymienieni sędziowie ziemscy oświadczyli, że takowe oskarżenie i pomówienie na czci i dobrym imieniu nie może przynieść żadnej szkody obecnie i na czasy przysze.

Zaś pan Piotr Koszembor ma zaprosić pana Walentego Jasińskiego⁸¹⁹ i jeszcze jednego uczciwego człowieka do domu brata swojego pana Kaspra Koszembora brata swojego starszego⁸²⁰ i prosić jego, żeby te kłótnie między sobą skończyły się⁸²¹ a dobrzy przyjaciele i bracia tak jak dawniej było, pozostali.

(Księga wyroków... s. 34-35)

⁸¹⁰ W Ratiborżj 11. Den Miesycze Nouembris Letha 73

⁸¹¹ ...gsme ten porządek wymierzili zie gest tyz Petr tiemito słowy k Janowi Kosseborowi promluwil...

⁸¹² Yakoż gsem o was mluwiti miel, słowy dutkliwemi...

⁸¹³ To gsem omylnu a neprawdiwu sprawu mluwil

⁸¹⁴ Prosym zie mimo se pustile (puścił mimo uszu)

⁸¹⁵ ...czoby czti a dobre powiesti wassi sskoditi mohlo

⁸¹⁶ ...mam was za cztnego dobrze zachowaleho rytirzshego człowieka a stryche swego vlastniho.

⁸¹⁷ A poniewadz takowa dutka a promluweni...

⁸¹⁸ Przatelskym spuosaobem - ugodowo

⁸¹⁹ Walenty Dambrowka z Jasienia

⁸²⁰ ...w dum pana Kasspara Kosseboru bratra swego starsseho przigity...

⁸²¹ ...a gehu prosyti, zieby tū newuoly mezy sebu wyzdwiłj...

HELENA ZIROWSKA A PORUCZNICZY DITEK GEGI A LIDE Z KROSTICZ

Jest to wyrok w sprawie pozwu złożonego przez Helenę Żyrowską w dniu 26.01.1571 r.⁸²² Skarżąca żądała 100 grzywien odszkodowania, sąd orzekł tylko 15 grzywien ale jednocześnie winnych skazał na więzienie.

W Opolu w środę po niedzieli Invocavit roku 1574 (3.03.1574 r.)⁸²³

W tej sprawie pomiędzy (skarżącą) Heleną Żyrowską i pełnomocnikami pozostałych dzieci po zmarłym Sewerynie Cybulce z jednej, a ludźmi z Chróścic oskarżonymi ze strony drugiej, pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ skarżący dostatecznie udowodnili, że ludzie z Chróścic naruszyli zabudowania i majątek⁸²⁴ Heleny Żyrowskiej i jej dzieci umyślnie i bezprawnie⁸²⁵ wzięli i spalili siano a także (wzięli) łódź i dobytek (bydło)⁸²⁶ wbrew decyzji urzędowej naruszając porządek prawny⁸²⁷ i (w ten sposób) dopuścili się przestępstwa.⁸²⁸ Nieprawdziwie mówili, że mieli na to zezwolenie od urzędu.⁸²⁹ Ci Chróścianie który brali w tym udział mają być przez urząd ukarani więzieniem.⁸³⁰ i za szkody te i przestępstwa Helenie Żyrowskiej zapłacić mają piętnaście grzywien.

(Księga wyroków... s. 37-38)

BALCZER ZAWISSE A GINI GWERKOWE ZYGMUND NAWOY

Balcer Zawisza – kuźnik (przedsiębiorca) wraz ze swoimi gwarkami złożył 11.12.1570 r.⁸³¹ pozew, oskarżając właściciela Rozmierzy i Rozmierki k. Strzelec Opolskich Zygmunta Nawoya o niewywiązywanie się z umowy i utrudnianie pracy, żądając 50 talarów odszkodowania.

(W Opolu) w środę po niedzieli Reminiscere roku 1574 (10.03.1574 r.)⁸³²

W tej sprawie między Balcerem Zawiszą z upoważnienia innych gwarków skarżącym z jednej, a Zygmuntem Nawoyem oskarżonym z drugiej strony: ponieważ niektórzy gwarkowie którzy upoważnili tegoż Balcera Zawiszę, od skargi swojej odstąpili, a do Zygmunta Nawoya jako to do strony drugiej (oskarżone-

⁸²² zob. teksty z księgi pozwów

⁸²³ W Oppoli we strzedu po Nedeli Invocavit Letha 1574

⁸²⁴ ...zie lide z Krosticz w posesy a używani...

⁸²⁵ ...zumyslnie a nenałiżytie...

⁸²⁶ ...wzietim a palenim sena tez lod y dobytkuow pobranim...

⁸²⁷ ...powrhnalicz porządek prawa...

⁸²⁸ ...a wytrznosti se dopustili...

⁸²⁹ ...a zieby im to od Urzadu powolenobyti mieli yakste w tom hłasyli, neprawedlj...

⁸³⁰ ...magi Krosticziane ... tj kterzi se toho dotykałj od Aurzadu wiezenim trestani byti...

⁸³¹ Zob. teksty księgi pozwów

⁸³² We strzedu po Nedeli Reminiscere Letha 1574

go) przystąpili⁸³³ z tymż (przeciw) Zygmuntem Nawoyem nic czynić nie chcą, co oficjalnie powiedzieli⁸³⁴ z tą uwagą, że Zawisza obchodził się z nimi niewłaściwie,⁸³⁵ a mianowicie w zawiadomieniu w sprawie obie strony nie dotrzymały umowy i urzędowych zaleceń.⁸³⁶ Pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli, że na takie z obu stron podane oskarżenia, nie powinni odpowiadać,⁸³⁷ a (strony) powinny postępować zgodnie z umową i przepisami urzędowymi. Jeśli zaś chodzi o „Gyssperg” na gruncie Rozmierki⁸³⁸ to Zygmunt Nawoy i gwarkowie powinni przestrzegać artykułów zawartych w umowie. A Zygmunt Nawoy powinien niezwłocznie wydać (wystawić?) zgodnie z umową, gwarkom dokument na ten „Gyssperg”⁸³⁹ A cokolwiek gwarkowie Zygmuntowi Nawoyowi i jego poddanym lub Zygmunt Nawoy gwarkom słusznie (sprawiedliwie) są (sobie) winni to powinni sobie oddać (uregulować) bez żadnych oporów, w ciągu dwunastu tygodni⁸⁴⁰ (Księga wyroków... s. 44-45)

ONDRZEŹ KRENTYCH SSYMON SSELIHOWSKY

Jest to wyrok w sprawie między dwoma wolnymi chłopami z nieznaney miejscowości.

W Opolu w piątek po niedzieli zwanej Reminiscere roku 1574 (12.03.1574 r.)⁸⁴¹ W tej sprawie między Andrzejem Kręcichem⁸⁴² skarżącym z jednej, a Szymonem Szelihowskim oskarżonym, z strony drugiej, pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ ten Szelihowski, nie stosuje się do wyroku sądowego,⁸⁴³ który jemu urzędowo (pod pieczęcią ziemską) dostarczono⁸⁴⁴ jemu kazano wycofać skargę, a on nie usłuchał sądu i umyślnie pozostał w niej,⁸⁴⁵ powinien zapłacić wspomnianemu Kręcichowi te dwa woły i dwie krowy⁸⁴⁶ zgodnie ze skargą jego, tak jak są wycenione,⁸⁴⁷ od daty dzisiejszej w ciągu dwunastu tygodni. (Księga wyroków... s. 45)

⁸³³ Niektórzy gwerkowe zmocniwsse tehoz Balczara Zawissy, od zialoby swe odstupil, a k Zygmondowi Nawoyowi yakż to k stranie odporni przystupicze...

⁸³⁴ ...zgewnie slysetti dali,

⁸³⁵ Zie tyż Zawisse ne należitie snimi se obohazeti...

⁸³⁶ ...z obu stran podle smluw a na to wysz geh Urzadowych wypowiedj k sobie neohowali...

⁸³⁷ Obwinieni strana atranie odpowidati powinni negsau...

⁸³⁸ Z strany toho Gyssperku (prawdopodobnie wydobywanie rudy żelaza) na gruntu mało Lhomirskim...

⁸³⁹ A Zygmund Nawoy list na tenż Gyssperg zniegiczy, podle teyż smluwy y hned tiemż gwerkom oddati ma.

⁸⁴⁰ ...to sobie oddato we dwanasti Nedelich porzad zbiehlych bez wsse odpornosti zaplatiti powinni gsau.

⁸⁴¹ W Oppolj w Patek po Nedieli genż slowe Reminiscere Letha 1574

⁸⁴² W tey Przj mezy Ondrzegem Krentychem...

⁸⁴³ ...neohladage se (nieogląda się) na obeslanj (zawiadomienie) saudowe...

⁸⁴⁴ ...ktore se gemu pod petrzeti zemsku stało...

⁸⁴⁵ ...a zaumyslnie w nie zustal...

⁸⁴⁶ ...ty dwa woły a dwie krawie...

⁸⁴⁷ ...tak yakż gsau obsaczowane...

LIDE Z CHUDOBY, BURGMISTR A RADDA Y WSSECZKA OBECZ MIESTA OLESSNA

Wyrok sądu na sesji wyjazdowej i wizji lokalnej w sprawie pomiędzy dwoma społecznościami: mieszkańcami wsi Chudoba a miastem Olesnem. Mieszkańcy Chudoby skarżą miasto Olesno, że jego mieszkańcy miododajne łąki miejskie położone przy granicy z gruntami Chudoby, zamieniają na pola uprawne ze szkodą dla znajdujących się w lesie barci. Sprawa była bardzo trudna i po wizji lokalnej, sąd odłożył wydanie wyroku do czasu przeanalizowania wszystkich dokumentów.

W Oleśnie w niedzielę po św. Idzim roku 1574 (5.09.1574 r.)⁸⁴⁸

W tej sprawie między mieszkańcami Chudoby skarżącymi z jednej, burmistrzem, radą i wszystkimi mieszkańcami miasta Olesna oskarżonymi, ze strony drugiej: pan starosta i panowie sędziowie ziemscy po oglądnięciu⁸⁴⁹ i wysłuchaniu tego wszystkiego z obu stron, tak postanowili: ⁸⁵⁰ponieważ dokument i wyrok⁸⁵¹ księcia Janusza opolskiego datowany w niedzielę w dzień świętego Jerzego roku 1514⁸⁵² dokładnie omawia sprawę kopania i używania lasu (boru) chudobskiego,⁸⁵³ jedni przeciwko drugim występują, słusznie wyrok ten i potwierdzenie księcia obie strony (inaczej) rozumieją.⁸⁵⁴ A ponieważ Chudobianie skarżą że im w pasiekach ponad prawo przekopami i zaorywaniem (pól) barciom szkody wyrządziło,⁸⁵⁵ mają obie strony do Opola w środę po świętym Franciszku .tj. 6 dnia miesiąca października stawić się ze świadkami ze wszystkimi do tej sprawy potrzebnymi (dokumentami).⁸⁵⁶ Co tak słusznie jedna lub druga strona udowodni

taki będzie wyrok.⁸⁵⁷

(Księga wyroków... s. 58)

⁸⁴⁸ W Oleśnie w Nedieli po swatym Ehidim Letha 1574

⁸⁴⁹ ...po oglidani – wizji lokalnej

⁸⁵⁰ Takto mezy nimi wypowiedagj

⁸⁵¹ ...list a nalez...

⁸⁵² Datum w Nedieli den swiateho Girziho letha 1514.

⁸⁵³ ...zrzetedlnie omluwa jak se strany kopani a uzywani boru chudobskeho

⁸⁵⁴ ...slussnie se przy tomz Nalezu a potwrzeni knize Hanusse obie stranie zustawugj

⁸⁵⁵ ...wczelynie (pasieka) nadtenz Nalez przekopani a worani bartiem na sskodu...

⁸⁵⁶ ...magi oto obie stranie do Oppoli we strzedu po swatem Frantissku totiž 6 den miesycze Octobris stati s swiedomim (świadkami) a wssemi potrzebami ke przy (do sprawy) nalezytymi

⁸⁵⁷ Czo tak slussnie gedna neb druha strana ukazie toho uzyti magj.

G.M.C. PROKURATOR WACZLAW SSOLTYS GILOWSKY
A SEBASTIAN ZAMENT.

Nieznany z nazwiska wolny soltys z Jelowej skarży Sebastiana Kosiczkiego zwanego Zament⁸⁵⁸ o nielegalne doprowadzenie z granicznej rzeki wody do swojego stawu. Jelowa była własnością kamery cesarskiej,⁸⁵⁹ skarga soltysa została więc „wzmocniona” przez prokuratora cesarskiego.

(W Opolu) w piątek po niedzieli Reminiscere roku 1575 (4.03.1575 r.)⁸⁶⁰

W tej sprawie między Jego Miłości Cesarskim prokuratorem Wacławem Reiszwitem,⁸⁶¹ Wacławem soltysiem z Jelowej skarżącym⁸⁶² z jednej, Sebastianem Kosickim oskarżonym, ze strony drugiej: pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ tego Sebastian Kosicki zgodnie z prawem wystarczając nie udowodnił⁸⁶³ że miał prawo przeciw nadaniom soltysa jełowskiego (wystąpić),⁸⁶⁴ z rzeki graniczącej z sołectwem na szkodę (jego) doprowadził wodę do swojego stawu,⁸⁶⁵ wspomniany soltys jełowski słusznie uważa, że woda jest jego⁸⁶⁶ i ten Kosicki kanał (przykopu) który tą wodę doprowadza (do jego stawu)⁸⁶⁷ szybko powinien zlikwidować.⁸⁶⁸

(Księga wyroków... s. 78)

WACZLAW WORFF PAN JAN GIRZIK Z REDERU

Wacław Worff (Worf) z Kopienic koło Gliwic posiadał majątki w okolicy Gliwic i Toszka, sąsiadujące z dobrami wolnego pana Jana Jerzego Rederna, właściciela Strzelec Opolskich i Toszka. Sąsiedztwo te powodowało liczne skargi Worffa na Rederna i jego służbę, łącznie z oskarżeniem o przyczynienie się do śmierci poddanego Worffa (zob. księga pozwów). Sprawy o zajęcie bydła które weszło w szkodę były na porządku dziennym. Załatwiano je zwykle ugodowo po kilku dniach, tu rzecz niezwykła – Redern trzymał je przez dwa lata, bydło się zestarzało (zwłaszcza świnie) i straciło dużo ze swojej wartości.

W Opolu we wtorek po niedzieli Reminiscere roku 1576 (20.03.1576 r.)⁸⁶⁹

⁸⁵⁸ Szlachcic Sebastian Kosicki (Koschitzki) zwany Zament był właścicielem sąsiedniego Kobylina

⁸⁵⁹ Własnością cesarską – odpowiednik dzisiejszego Skarbu Państwa.

⁸⁶⁰ Wątek po Niedzieli Reminiscere Letha 1575

⁸⁶¹ Wacław Reiszwit z Kędzierzyna, właściciel majątków w okolicy Raciborza był w latach 1572 – 1577 prokuratorem kamery cesarskiej.

⁸⁶² ...mezy GMC prokuratorem Waczlawem Reyzwiczem, Waczlawem ssoltysiem z Gilowe zialobnikiem...

⁸⁶³ ...yak ku prawu zadosti neprowedl...

⁸⁶⁴ ...zie toho proti obdarowani ssoltysa Gilowskeho mocz miel...

⁸⁶⁵ ...z Rzeky hraniczne tymuz ssoltystwi na sskodu wodu na Rybnik swug wywesti...

⁸⁶⁶ ...slussnie se przy tyż wodie dotczyeny ssoltys gilowsky zastawuge...

⁸⁶⁷ ... tu Przykopu kterauz ta woda wedena...

⁸⁶⁸ ... y hned rozmitati dati powinnen.

⁸⁶⁹ W Oppolj w autery po Nedelj Reminiscere Letha 1576

W tej sprawie między Wacławem Worffem skarżącym z jednej, panem Janem Jerzym z Redernu oskarżonym, ze strony drugiej: pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ to Wacław Worff dowiódł⁸⁷⁰ że pan Jan Jerzy z Redernu, poddanemu tegoż Wacława Worffa bydło, mianowicie cztery woły, pięć krów i kilka świń zajął,⁸⁷¹ i pomimo żądań (zwrotu) poleceniu Urzędu Ziemskiego, puścić i wydać nie chciał⁸⁷² i je wbrew „Zrzizeni” ziemskiemu dwa lata trzymał,⁸⁷³ powinien za wspomniane działanie i za te bydło, Wacławowi Worffowi i poddanemu jego zapłacić w ciągu dwunastu tygodni sto grzywien.⁸⁷⁴ A dopóki pan Jan Jerzy z Redernu oskarża Wacława Worffa o przywłaszczenie (nakładani ?) z gruntów dziedzicznych Jego Cesarskiej Mości prawo jemu nie zabrania (?)⁸⁷⁵
(Księga wyroków... s. 94-95)

MIKULASS BORINSKY GIRZIK STRZELA

Boryńscy (Boreńscy)- ród początkowo gwarków z okolicy Gliwic, później szlachta, nadal zajmująca się gwarectwem. Mikołaj był właścicielem Borycza i części Krośnicy koło Strzelec Opolskich w których posiadał kilka hut. Jerzy Strzela z Obrowca był właścicielem sąsiedniego Grodziska. W sprawie tej chodzi o prawa do wypasu bydła w lesie należącym do majątku grodziskiego. Strzela powoływał się na dokumenty wcześniejszych właścicieli Grodziska – Talkenbergów.

W Opolu we wtorek po niedzieli Reminiscere roku 1577 (5.03.1577 r.)⁸⁷⁶

W tej sprawie między Mikołajem Boryńskim skarżącym z jednej, a Jerzym Strzelą, oskarżonym, ze strony drugiej: Pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ umowa zawarta w kancelarii Jego Cesarskiej Mości w Opolu w środę w dniu Nawrócenia św. Pawła roku (15)59⁸⁷⁷ którą Boryński przedstawił (sądowi), z której jasno wynika⁸⁷⁸ że Boryński, spadkobiercy i robotnicy⁸⁷⁹ jego mają prawo paść bydło na wszystkich gruntach panów grodzic-

⁸⁷⁰ ...prowadj...

⁸⁷¹ ...dobytek, totiž sstiry woły, piet kraw a kolko swiny zagal,...

⁸⁷² ...wydati a propustiti nechtiel.

⁸⁷³ ... a geŷ proti Zrzyzeni Zemskemu dwie lethie przy sobie zadrzel...

⁸⁷⁴ ...za takowe dotčzenienŷ y za ten nadepsany dobytek , dotčzenenu Waczlawowi Worffowi a poddanemu geho gedno sto hrziwen... poloziti.

⁸⁷⁵ ...tychoŷ Waczlawu Worffa strany nakładani w grunty G.M.C. winiti minj prawo se gemu nezawira

⁸⁷⁶ W Oppolj w autery po Nedieli Reminiscere Letrha 1577

⁸⁷⁷ Poniewadŷ smluwa Kancelarŷj Geho miło Czysarzke stwřzena gyŷ datum w Oppoli w strŷedu den sw. Pawla na wiru obraczeni Letha 59.

⁸⁷⁸ ...jadrnie obsahuge...

⁸⁷⁹ ...tyŷ Borynski, Erbowe a Robotniczy geho...

kich,⁸⁸⁰ oprócz gdyby dotyczyło to ostoi „wielkiej zwierzyny”⁸⁸¹ i Boryński że leśniczy (stwierdzi ?) że niema wielkiej zwierzyny⁸⁸² i tak od dawna zapisano dostatecznie jasno. Słusznie się Boryński domaga się tego pasienia,⁸⁸³ i dlatego działanie Jerzego Strzeli zabraniające pasienia nie mają (podstaw).

Również dwa dokumenty braci Talkenbergów dotyczące gruntów grodzickich i kraśnickich,⁸⁸⁴ niczego nie zmieniają, ponieważ wymieniona (na początku) umowa została zawarta zgodnie z prawem i zatwierdzona została w kancelarii (księstwa).⁸⁸⁵ A że Jerzy Strzela było Boryńskiemu przez leśniczego zajął i brał (żądał) odszkodowanie⁸⁸⁶ ma temuż Boryńskiemu w ciągu dwunastu tygodni zapłacić odszkodowania w wysokości pięćdziesięciu grzywien.

(Księga wyroków... s. 107-108)

MIKULASS BORYNSKY, HANUSS CZORNBERK

Czornbergowie – ród pochodzący z księstwa oleśnickiego osiadły na Górnym Śląsku, posiadali majątki głównie w okolicy Gliwic, Koźla, Bytomia, Lublińca i Strzelec Opolskich. Janusz (Jan) Czornberg był właścicielem m. in. części Krośnicy (drugą część miał Boryński).

W Raciborzu we wtorek po Wniebowzięciu Panny Marii roku 1577 (20.08.1577 r.)⁸⁸⁷

W tej sprawie między Mikołajem Boryńskim skarżącym z jednej, a Januszem Czornbergiem oskarżonym ze strony drugiej: pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ zdarzyło się, że Janusz Czornberg z Mikołajem Boryńskim zaczął,⁸⁸⁸ i kilkakrotnie ubliżał mu,⁸⁸⁹ co (spowodowało) że Boryński jemu oddał,⁸⁹⁰ dlatego Janusz Czornberg ma być ukarany więzieniem.⁸⁹¹

(Księga wyroków... s. 110)

⁸⁸⁰ Panów Grodzickich – właścicieli Grodziska

⁸⁸¹ ...wielka zwierz stawala – prawdopodobnie chodzi tu o miejsca w lesie gdzie pasły się jelenie i sarny

⁸⁸² ...Borowczy stanowisście zwierzy welke neni...

⁸⁸³ ...słusznie se Borynski przy tomż stwrzeni a Pastwie zustawuge...

⁸⁸⁴ Grodziska i Krośnicy

⁸⁸⁵ ...nadepsana smluwa o ty grunty porzadnie uczyniena, a Kancelarzi stwrzena gest...

⁸⁸⁶ ...dobytek gehu wtomż Borowczy zagimati dał, a z nieho wpłatek brał...

⁸⁸⁷ W Ratiborzi w autery po na nebe wzati Panny Maryi Letha 1577

⁸⁸⁸ ...początek uczinil...

⁸⁸⁹ ...a lzy (też – klamstwo, tu ubliżanie) mu nekoli krate zadawał...

⁸⁹⁰ ...gemu zase oddał.

⁸⁹¹ ...pro takowe dotczenieni Ratuzem trestan byti.

*Kasper – brat Janusza (Jana) Czornberga był właścicielem części (ze Strzelą) Grodziska.*⁸⁹³

W Raciborzu jak wyżej (20.08.1977 r.)⁸⁹⁴

W tej sprawie między Mikołajem Boryńskim skarżącym z jednej, a Kasprem Czornbergiem oskarżonym ze strony drugiej, pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli: ponieważ Mikołaj Boryński zaatakował oskarżonego⁸⁹⁵ Kaspra Czornberga, będąc z nim po ugodzie, nie dbając i nie pamiętając o swojej ugodzie⁸⁹⁶ wydobytą bronią uderzył go⁸⁹⁷ i później na niego złożył skargę. Z tej przyczyny ma Boryński zgodnie z prawem ziemskim ma zostać natychmiast uwięziony⁸⁹⁸ oraz zapłacić w ciągu dwunastu tygodni Kasprowi Czornbergowi odszkodowanie w wysokości 20 grzywnien.⁸⁹⁹

(Księga wyroków... s. 110)

⁸⁹² Pomyłka pisarza – winno być Kasspar

⁸⁹³ Zob. wyżej – Księga pozwów. Pozew z 11.10.1575 r.

⁸⁹⁴ W Ratiborż ut supra

⁸⁹⁵ ...dotknaucz w obwinieny...

⁸⁹⁶ ...budaucz snim w slibie , na slib swuog nedbagicz a nepamatugicz...

⁸⁹⁷ ...dobytu brani na nieho bodl...

⁸⁹⁸ ...podle Zrzizeni zemskeho Ratuzem y hned trestan byti...

⁸⁹⁹ ...tudyż y naprawu penieżytnu gmenowitie dwaczeti hrziwnami Kassparowi Czornbergowi...

ISBN 978-83-62995-78-3